

kat. komp



12383

II

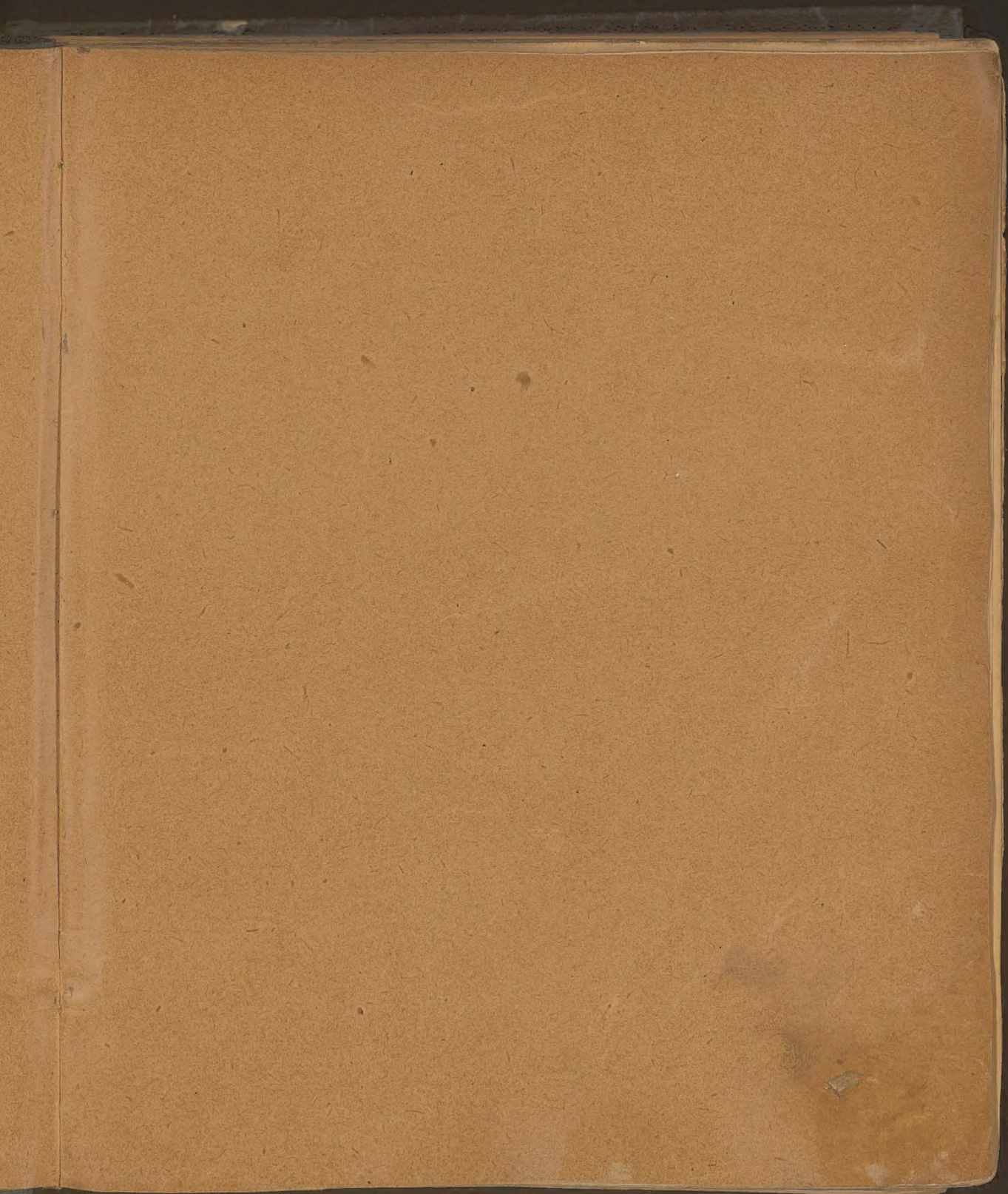
P



Praceo pol. 5285.



~~Prawo pol. 5285~~



12,383 11

Biblioteka Jagiellońska



1002841792



Alexmann Molbelczyk
Prawo kanoniczne.

Wstęp.

L. Glinz
przez

„Znajomość prawa kanonicznego jest ważną dla każdego chcącego czyto w publicznym czy prywatnym zawodzie zająć stanowisko wszechstronnie wykształconego prawnika.

Szczególne dla Polaków nie powinny być „znajomość” wzmianstych instytucji kościoła katolickiego wreszcie ma tej wagi, dla Polaków należących do tego w przekona- niach religijnych niezachwianego narodu, który - jak- kolwiek pod względem politycznym rozdrobiony - staczo- ny jest silnym węzłem wspólnej wiary, nadziei i miłości.

„Kawczyjmy się katolicyzmowi - są słowa znanego pol- skiego publicysty - a tracimy charakter samowistości naszą dziejową, tracimy prawo do odrębności.

W samej rzeczy, najświetniejsze wspomnienia z dzie- jów Polski spletają się z historią kościoła.

Nadto w Uniwersytecie naszym przedmiot ten i z tego względu uzyskał pewną szczególną cechę, że pierwowzór publicznego wykładu uniwersyteckiego był to właśnie wy-

ktad prawa kanonicznego Piotra Wysoxa „w obecności
księcia i radnych”.

Prawo kanoniczne jest częścią składową umiejętności
prawniczej i dlatego też niech nam będzie wolno iść
porównania, że tak jak naród nie może stać się dziel-
nym, jeżeli my, pojedyncze jego ogniw, dzielnymi się
nie staniemy, nie może być oświeconym, jeżeli całości
składowe jego oświecić i wyhortować się nie będą sta-
raty: tak też i umiejętność prawną nie może być do-
stępną, jeżeli nie wszystkie jej części odpowiednio
rozwinęte będą i tylko wtedy jeżeli utwierdził się
w przekonaniu, że kortatować się w pierwszym zawodzie
poznac należy pojedyncze tejże wiadomości części, wie-
dra nasza będzie harmonijną całością, będzie wszech-
stronna i gruntowna.

Dlatego też kortatować się w zawodzie prawniczym,
rządząc się należy takie studium jednej wielkiej tejże
umiejętności gateri tj. prawa kościelnego, którego
ważności dowodem są właśnie odwołane wykłady uni-
wersyteckie, nie mówiąc już o tem, że za po najnowore
czasy nazywano doktorów prawa doktorami utriusque
juris.

Wiedza nadto prawa kanonicznego nie może być

dla nikogo obywatela w dzisiejszych czasach, kiedy religia tak jest zachwiana i zagrożona, kiedy kwestye religijne stoją się codziennemi, ustawicznie rozbiegane-
mi i sądzonemi. Wystarczy na Niemcy, Włochy, na Szwajcaryję a nawet Austryję wysterczyć, by o tem prze-
konać.

W szczególności nasz student tego przedmiotu znajdzie
wzrost obywatela państwa austriackiego, państwa prze-
wrotnie katolickiego, państwa, a którego Rzym uważa
wzrost państwa, tak również oceniany a dziś już uchylony
koncordat - państwa wreszcie, którego odrzucenie się
konstytucyjnie tak prędko masowa sposobność wybiera-
nia pod względem prawniczym również liczących jak wa-
żnych kwestyj kościelnych. Napoleon I, w syn wielkiej
rewolucji rugującej chrześcijaństwo, wyprec miał te słowa:
Bez religii nie ma państwa. I rzeczywiście jest to
faktem niezaprzeczonym, że kościół i państwo w ścisłym
wzajemnym ze sobą stosunku wzajemności, tak iż ten nigdy
nie potrafi ocenić trafnie politycznego położenia pań-
stwa, kto nie zbadał poprzednio stosunku jego do ko-
ściół.

Prawo kanoniczne należy do przedmiotu nauk historycznych
i jest prawem pośredniczącym niejako pomiędzy

słownem rymem a prawodawstwem nowszem.
 Wpływ jego wszędzie czuć się daje, mianowicie prawa ro-
 dzime polskie i niemieckie rozwijają się pod jego wpły-
 wem, w Polsce np. wywarło swe piętno na statucie
 niślickim. To samo spotrzecha się daje we wszyt-
 kich nowych prawodawstwach, których jest pod nieje-
 dnym względem podstawa. Zasady bowiem jego wian-
 dlichem chrześcijańskim są tak głęboko obmyślane, tak
 zastosowane do potrzeb życia ludzkiego, tak doświad-
 czeniem i tylu wiekówo praktyką wydoskonalone, iż
 mając ich dainość wytknąć sobie zdolany przy-
 czynę, silnego wpływu, jaki wywarły na rozwój pra-
 wodawstwa świeckiego — publicznego i prywatnego,
 kryminalnego i cywilnego.

Pojęcie prawa kanonicznego.

Pojęcie prawa kanonicznego: *jus ecclesiasticum*, *cano-*
nium, *pontificium*, *sacrum* wytycza z pojęcia kościoła
 i prawa. Jakież więc jest pojęcie kościoła? Religia
 jest koniecznym warunkiem kościoła. Idea więc ko-
 ściła wytycza z religii. Religia zaś jestto znajo-
 mość istoty boskiej, z którą człowiek chce się pojednać
 i stać się jej podobnym. Ta wspólna korzyść lu-

dniom wiara w Boga jest konieczną podwaliną
 wszelkiej moralności, bez której w społeczeństwie ludz-
 kiem nie ma mowy. Religia jest faktem historycznym,
 mitologia jest wstępem do historii każdego narodu.
 Religia jest dla człowieka dobrodziejstwem nieocenio-
 nem, a zarazem podstawą etyki. Etyka tych narodów
 stoi wyżej, których religia bardziej jest rozwinięta. Czo-
 lowie nie tworzący religii, krygujący ten wzrost tworzący
 go z Bogiem i z wiernością, nie może być szczęśliwym.
 Ta wspólna potrzeba caci Boga wskazuje ludziom także
 potrzebę wiązania się w społeczeństwa, gdyż równie
 jak ziemski człowiek może jedynie znaleźć byt w związku
 ku z innymi ludźmi - tak też / niech nam wolno bę-
 dzie użyć tego wyrazu / duchowemu instytucji społeczeństwa
 swe życie duchowe w religijnem zespoleńiu rodu
 ludzkiego.

Na tej ścieżce tworzenia się ludzie ze sobą polegają ro-
 dzina, społeczeństwo, państwo, kościół.

Dlatego też od samego początku rodu ludzkiego po-
 wstawały społeczeństwa czyli zgromadzenia religijne,
 instytucje ziemskie i boskie razem, świat tworzący ze
 życiem nadprzyrodzonym, a zatem zgodne z przyrodą
 człowieka jako człowieka, czyli syntezą, która stanowi

potaczenie ciała i ducha. Lecz spótczenistwa te religijne były przed Chrystusem słabemi tylko potaczeniami, bo cześcokwi nie miały nawet samowistości, gdyż państwo pochłaniło hościót. Pomimo to u wszystkich narodów czytamy o pierworych objawieniach boskich. Bóg bowiem objawiwszy swoją wolę porzucił sto- wiekowi wolną wolę i wybór. Ludzie jednak nadurzyli tę wolność, sprzeciwili się i porzegli się opierać woli Bożej. Lecz prawo boskie jest wierne, niezmienne, dla tego ludzkość w ciągłej walce z tem prawem sumy- stwa zupełnego odnieść nie mogła. Dla tego zachowały się ze wszystkich, nawet najdrobniejszych narodów ślady wnego pierwotnego objawienia woli Bożej, chociaż ka- rakter narodowy, stosunki geograficzne i klimatyczne, a przedewszystkiem pomieszanie pojęć i spraw religij- nych z ponistwowami coraz bardziej wplywały na spa- rzenie wnych pierwotnych tradycyji o Boga i jego roli. I tak powstały - jak powiedziano - w czasach przed- chrystusowych liczne t. zw. religie, z których stała iadna nie miała cechy powszechności. Religia np. żydowska chociaż najdoskonalsza w starożytnym świecie jest za- razem narodowa, zamyszkająca się w ciasnym ramach spótczenistwa żydowskiego. Sed cum impletum est

tempus, verbum caro factum est et habitavit inter nos." 7.
Chrystus Jan dopiero stat się zatorycielem religii, która
przenikata wszystkich mitosów, jednoczysta serca ludz-
kie, utworzyła się jako społeczeństwo wszystkich ludzi,
nie będąc jak poprzednie religie wytworem dobrodziej-
stwem pewnego kraju lub narodu, ale dobrodziejstwem
całej ludzkości, światłem niebieskiem, mającym przy-
świecać wszystkim ludziom po wszystkie czasy. Do tego
odnosi się ustęp pisma św. xamieszczony w ewan. Mat.
(wzdr. XXVIII w. 19. 20) gdzie powiedziano iż Chrystus po-
lecił swoim uczniom nauczać wszystkie narody i obie-
cał im swą pomoc po wszystkie dni aż do skończenia
świata. Niema tu już żadnych ograniczeń ani co do
przestrzeni, ani co do czasu. Religia chrześcijańska
jest praktycznie powszechną, katolicką κατ' ἐξουσίαν. Ko-
ściół chrześcijański ma cechę instytucji pozytywnej, na-
danej; definicja jego nie może być a priori dana, lecz
wynika z jego istnienia. Ród ludzki zbawiony z
drogi prawdziwej miał być naprowadzony z Bogiem
przez postać na świat zbawiciela. Chrystus jedynoro-
dny syn Boga Ojca stwarza się człowiekiem, podwój-
nie miał spełnić zadanie: naprowadzić ród ludz-
ki o upadku, a powtórnie zbawiwszy go podać mu

śwódkę, zapowiadając, których mógł się stać uczestnikiem królestwa bożego. Jak koniecznym więc było drzewo odkupienia, tak koniecznym był kościół. Chrystus jest nauczycielem, kapitanem i królem węgier królestwa bożego na ziemi, on wybrał z grona licznych swych uczniów dwunastu, na czele których postawił Piotra sw. i tych nazwał Apostołami. Pod 2000 latów, wysytani, oni stanowią podstawę, na której kościół spoczywa. Piotr sw. jest symbolem jedności kościoła. Otrzymawszy najwyższą władzę kapitaństwa, nauczania i radzenia /: potestatem ordinationis, magisterii et jurisdictionis /: stanowią ci 12 apostołów wraz z powołanymi swą pracą wiernymi ciętą organizację, w której odnawiać się ma wiecznie drzewo odkupienia rodu ludzkiego. Cięto to drzewo z ludzkiej skóry natychmiast zostało w osobach Apostołów duchem świętym i tak utworzyło się pojęcie kościoła w znaczeniu dogmatycznym. Apostołowie jako ludzie spełniając Sług śmiertelności przekazywali władzę nadaną im przez założyciela kościoła na swych prawnych następców i tak powstało nowo społeczeństwo organizowane ciągłą obecnością Chrystusa, spełniające i prowadzące drzewo przez niego założone, wzręczystniające ioleż Boga na ziemi.

Taka jest nauka o rządziem kościoła.

Kościół jest więc społecnością, rządzieli Chrystusa, społec-
nością spełniającą rządy przez Chrystusa ściśle zbawie-
nia, czyli inaczej kościół jest społecnością wiernych, w któ-
rej niewidzialna głowa, Chrystus, rządzi apostołów i ich
następców pod widzialną głową papieża przymierzając i kró-
luje. ²⁾ Jednoczenie Chrystusa z kościołem trwa wiecznie. Na-
leżąc do kościoła chrześcijańskiego, ludzie mogą korzystać
z dzieła odkupienia. Jedynym celem kościoła jest reali-
zowanie religii chrześcijańskiej wykładającej nam obowiąz-
ki względem Boga, bliźniego i siebie. Chrystus Pan u-
doskonalił stary testament i wniósł na jego zasadach
nowy kościół chrześcijański, on wprowadził nowe prawo,
prawo łaski, które ma trwać aż do końca świata, usque
ad consumationem saeculi. Na jego podstawie utworzył
się kościół, który starając się sprecyzować, jaka dotąd mię-
dy wola Boga a ludzką naturą, swolna nować, utwo-
rzył i w kolei nich rozwinął swoją ustawę, przepi-
sując i omacując porządek, formę i granice wszystkich
orzędów i władzy duchownej. Skutkiem i wynikiem tego
było prawo kościelne. Wprost ono — jak się pewien kano-
nista wyraża — na właściwym gruncie, utworzyło jednoli-
tą całość, w której się i duch kościoła i jego historia.

odbija. —

^{off} Wyraz kościół ma różne znaczenia i tak oznacza
przez niego :

1. Kościół w materialnym względzie tj. miejsce zgroma-
dzenia wiernych ku zjednoczeniu swoich modłów i mo-
dłami kapłana przedewszystkiem podczas spełnienia
przez tegoż ofiary niekrwawej naszego przyniesienia.
2. wszystkich wiernych chrześcian zjających na ziemi zgro-
madzenie.
3. wszystkich wiernych zespolenie a więc kościół walczący
/ecclesia militans/, kościół cierpiący /eccel. patiens/ i ko-
ściół triumfujący /eccel. triumphans/.
4. niewłaściwie nazywają tak pierwszą część kościoła, mia-
nowicie duchownych przeznaczonych do nauczania i
prowadzenia wiernych /ecclesia docens, ad docendum
et ducendum/. —

^{off} Ródzestwo wyrazu polskiego kościół jest według Lin-
dego stworz. "kość", bo kościoły stoją na kościach me-
czenników. ^{off} Wyraz "ecclesia" pochodzi od greckiego
"ἐκκλησία", co oznacza zgromadzenie powołanych. Imie-
to samo pojęcie oznaczające stowiańskie wyrazy także
z greckiego pochodzą mają rództwo, tylko duch języ-
ka spowodował w nich właściwe mu zmiany brzmienia.

Taki słowo: cerkiew, cirkwa i t. d. pochodzić mają z greckiego od κυρια οικια lub κυρια η οικια (mieszkanie pańskie). Stąd pochodzić ma według niektórych także niemiecki wyraz, "Kirche", chociaż inni znów utrzymują, że Kirche powstało z niemieckiego wyrazu kören / wybiec / co by było podobną analogon do ecclesia. Te słowiańskie znów dedukują wyraz chram, co przypominałoby nam dawne prawo schronienia się, przytułku / jusa-syli /.

Definięć powyższa kościoła podaliśmy ze stanowiska katolickiego. Niektórzy kanoniści podają nieco odmienne definięć, dające się zastosować do różnych wyznań chrześcijańskich. Te kościół, biorąc wzgląd na moc obowiązującą swych ustaw - wszystkich chrześcijan, którzy wamie chrzest przyjęli, na cetonku swych pocytych, pomimo różności wyznań, to wybierzemy mówiąc poniżej o jedności kościoła.

O istotnych znamionach kościoła.

Istotne znamiona kościoła katolickiego są następujące:

1. Kościół przez Chrystusa założony mający na celu uświętobliwienie rodu ludzkiego posiada cechę istoty boskiej. Kościół prawdziwy jest widzialny,

/ecclesia visibilis/, dlatego czytamy w ewang. Jan 1. św. r. 14. „a stowo ciem się stato i mieszkało między nami i widzieliśmy chwata, jego.” Nalerij to do istoty kościoła; narywa się kościół mistycznie ciem Chrystusa: odróżniająca nas ciem od duory ntaśności, jest jego widzialność. Chrystus ustanowił widzialną ystow, w osobie Tiotra św. i przydat mu do pomocy apostołów, a po ich śmierci innych practerionych Kościoła. Tak widrimy episkopat, od którego pojęcie kościoła jest nie-rodzielne i który takie jest widzialnym - tontkowie kościoła są widzialnymi a wreszcie i sakramenta św. przyjmują się pod postacią widzialną. Nadpryro- deona taska Boga, której przez przyjęcie sakramentów doznajemy, tam pewnej dhiata napromocą takich widomych znaków. Prawdziwymi etonkami kościoła są ci, którzy nie tylko zewnętrznie do kościoła należą, ale takie wewnętrznie żywieni są zasadami tego kościoła. Pierwa jest rzecz, że sama narywa „chrześcijań” bez rygów chrześcijańskich i bez wiary do zbawienia nie wystarczą, jak znów z drugiej strony, że żywe pragnienie połączenia się z kościołem znajdzie u Boga łamanie. Rad spotykamy się u niektórych niemieckich kanonistów z wyrazami „vñßron Christ-

liſknieć, imma *circuſliſknieć*. "Lecz wskazana jest w tej mierze wielka ostrożność". Od podobnej dystynkcji nie można uchylić xawista istotę kościoła, gdyż inaczej zachwianoby całą naukę o skutkach sakramentu chrztu. Według ludzkiego sposobu widzenia rzeczy i stych za cłonków kościoła uważać należy, jeżeli xewnietrze xnakim chrztu x nim się potaczyli. Kto jest prawdziwym członkiem kościoła, tylko Bóg może osądzić. Poprzestaj tu możemy na słowach Bellarmina, objaśniającego Augustyna św. /De ecl. mil./: *Notandum autem est, ecclesiam esse corpus vivum, in quo est anima et corpus. Et quidem anima sunt interna dona spiritus sancti, fides, spes, caritas; corpus sunt externa fidei professio et communicatio sacramentorum.*

Dodać tu jednakże wypada, że podział kościoła katolickiego na widzialny i niewidzialny o tyle takie jest usprawiedliwionym, że dwie części tegoż kościoła tj. cierpiący i weselący się kościół są niewidzialne, tudzież że protestanci negują w pierwszym względzie widzialność kościoła, nie uznając widzialnego przedstawiciela jedności kościoła tu na ziemi.

2. Cechą kościoła prawdziwego jest również jego *świętość*. Ktorzycelem jego jest ideał świętości - Chry-

stus. Nauka jego prawdziwa i święta prowadzi do
 oświeśconia i zbawienia ludzi przez Ducha św. Sakramenta są
 święte, a według nauki Kościoła wchodzi w skład jego
 i świeci /*ecc. triumphans*/. Kościół jest święty, bo jego
 nauka nie jest wynysiem ludzkim, lecz dziełem Bo-
 ga. Tobie jego nadprzyrodzone, a środki święte.

3. Powszechność /*ecclesia catholica*/, bo nie ogranicza
 się do żadnego wieku lub kraju, lecz na całej kuli
 ziemskiej ma swoich zwolenników. Cel Kościoła jest
 wieczny, dlatego Chrystus sam prękt: „Idąc tedy nau-
 czaćcie wszystkie narody chrzcząc je w imię Ojca i
 Syna i Ducha św., a ja jestem z wami aż do skończenia
 świata.” Wąsow do tego celu dążyć powinniśmy.

4. Jedność. Jeden przez Chrystusa ratorony jest Kościół,
 którego zadaniem jest, stać się powszechnym w umor-
 mie jednego celu i jednej wiary, jednego zarządu, je-
 dnej widomej i niewidomej góry, tych samych sakra-
 mentów. Kanoniści rozróżniają jedność wiary /*unitas*
fidei / i jedność pokoju i zgody /*unitas pacis seu com-*
munionis/. Jedność wiary polega na tem, że Kościół
 jest najdokładniej zorganizowana, żyjąca całością. Ko-
 niecznym warunkiem każdej żyjącej organizacji jest
 jedność. Chrystus Pan pokojna, dał wstąpić Kościołowi:

1. *nauczania* / *potestas magisterii* / 2. *wszędę* *święcenia* / *potestas ordinis* / i 3. *wszędę* *razobżenia* / *potestas jurisdictionis* / Jedność wiary polega więc na *wspólnem* *ura-*
niu *potrzebnej* *tej* *kościół* *razności* t.j. na *ura-*
niu *tej* *samej* *nauki* *wiary* i *obyczajności* / *dogmatyki* i *etyki* /
na *ura-*
niu *tej* *samej* *sturby* *ko-*
ściół i *tej* *samej* *hierarchii* i *wszędę* *królewskiej*. Rozumie się, że
ta *jedność* *odnosi* *się* *do* *nauki* *stanowiącej* *istotę* *kościół*
ta / *sacra* *interna* /, *do* *tego*, *czego* *Chrystus* *per* *apostolów*
bez *względu* *na* *miejsce* i *raz* *nauczal*, a *co* *kościół*
prawdami *dogmatycznymi* *razo-*
nie. *Wszystkie* *inne* *nie-*
dogmatyczne *prawdy* *są* *środkami* *do* *dopięcia* *up-*
owanego *celu* *kościół* t.j. *jedności* i *czystości* *wiary*. *Mogą* *one*
być *razo-*
owane *do* *potrzeb* *ludzkości*, *mogą* *ulegać* *zmia-*
nie, *mogą* *nawet* *całkiem* *być* *zniesione*, a *zwią-*
one *w* *odróżnieniu* *od* *po-*
średnich *sacra* *externa*. *Ty-*
ny *się* *to* *ni-*
anowicie *liturgii* i *ko-*
ściół *kościół*. *Jest*
więc *razada* *kościół*: *In* *principalibus* *unitas*, *in*
accessariis *varietas*. *Unitas* *dogmatis*, *diversitas* *ri-*
tuum. *Ta* *unitas* *nie* *jest* *pereto* *uniformitas* / *Ob.* *can.* *II.*
dist. *12.* / *Jedność* *razia* *kościół* *objawia* *się* *razo-*
w *związku* *duchowym*, *w* *którym* *wszyscy* *wierni*
razo-
stają *na* *po-*
średnictwem *biskupów* *raz* *głową* *kościół*.

Na tej zasadzie wywierał się wzajemnie pomiędzy biskupami przesyłanie sobie listów pasterskich, *litterae dimissoriales, commendatitiae, communicatoriae, pacificae, reverendae, laudatim formatae* zwanych, aby się z sobą znosić i tym sposobem jedność utrzymywać. Wszyscy biskupi obowiązani są opisać tego przynajmniej raz w roku odwiedzić reprezentanta jedności kościoła tj. Głębi się, aby ta myśl jedności wybitniej się ukazywała, czyli jak się kanoniści wyrażają, obowiązani są ad peregrinationem romanam ad visitanda limina Apostolorum. Nadto winni biskupi składać papieżowi per dykanię sprawę o stanie swych dycezyj. Ta wspólnota między członkami kościoła rozciąga się także na członków kościoła na tamtym świecie przebywających; z jednej strony bowiem nakazuje, kościół młody na przebywających w przyszłości, z drugiej zaś stronę przedstawia nam jako rzecz zbawienia państwo świętych państw o ich wstawienie się za nami. Mistycznie wyrażają więc myśl jedności kościoła różne porównania. I tak jedni nazywają ścisły związek Chrystusa z kościołem potaeniem się głowy z ciałem, inni zaś najczystsza nierozdzielna monogamią. Symbolem jedności kościoła są pastorały i pierścienie biskupów. Jeden jest

tylko kościół prawdziwy, gdyż Chrystus jeden tylko zostawił kościół, jedną i wieczną niezmienioną naukę religijną.

Leż w ciągu czasu powstała nauka chrześcijańska różnie przyjmować i tak powstały różne wyznania religijne, których zwolennicy podtrzymywali przetrwanie przez rady ówczesne stopniowo samowolnie byt sobie wywalczyli.

Jakżeż teraz z faktem istnienia różnych tych wyznań pogodzić się da nauka o jedności kościoła chrześcijańskiego?

Krótką odpowiedzią na to będą następujące uwagi:

Naprzód wypada nacechować stanowisko kościoła katolickiego. Ów kościół katolicki wierząc niezachwianie, że jeden tylko prawdziwy został kościół chrześcijański, tudzież, że zewnętrzny znak należenia do tego kościoła jest chrzest właśnie udzielony, uważa wszystkich wiarę ochrzczonych, chociażby nie byli katolikami /n.p. protestantów/ za członków kościoła i stosuje przeto do nich swe ustawaodawstwo.

Drżąc się to mianowicie w ten sposób, jeżeli chrześć: niekatolik wchodzi w stosunek bliższy z kościołem katolickim stykając się n.p. przez zawarcie małżeństwa z osobą religijną katolicką.

Tak tylko wytłumaczyć sobie możemy wierzania papieża

wystosowane do chrześcian niekatolików, by przybyli na sobory ekumeniczne /ob. List apostolski p. Piusa II ad omnes episcopos ecclesiarum ritus orientalis communionem cum Apostolica Sede non habentes, z 8^o września 1868, niemniej list tegoż papieża ad omnes protestantes aliosque acatholicos z 13^o września 1868, wzywający niekatolików do przybycia na sobór Watykański/;

tak ocenianie ważności małżeństw mieszanych według prawa kanonicznego;

tak wreszcie przyjmując rzeczy, wytłumaczyć sobie zdota-
my słowa: „że każdy, kto chrzest otrzymał, należy
do papieża” ^zkomunikowane w liście papieża Piusa II do cesarza Wilhelma /z 7^o sierpnia 1873 r./

Inna jest kwestya, jak się chrześcijanie niekatolicy na to zapatrują. Swoje stanowisko w tej mierze nacecho-
wał np. cesarz niemiecki w odpowiedzi na powyższy list papieski z 3^o września 1873 r. De facto podziela-
ją niektórzy niekatolicy powyższe zapatrywanie się ko-
ścioła katolickiego, inni znów przeciwnego są zdania.
Dowodem tego są np. różne sposoby zawierania t. zw.
małżeństw mieszanych, jako datus cautionibus oppor-
tunis według rytuału Kościoła katolickiego /w Austrii/

jużto w przeciwnym razie in assistentia passiva parochi catholici, lub wreszcie non servata forma tridentina.

²/7 tego co dotąd powiedziano, wcale nie wytyka, aby kościół katolicki nie uwarzał na błądzących tych chrześcian, którzy faktycznie do niego nie należą i pomimo wezwania należeć nie chcą. Nie można przeto prosić o zdania tych, którzy bezwzględnie twierdzą, że wszystkie wyznania chrześcijańskie pomimo sprzeczności, klębi się od siebie różni, jeden tylko stanowi kościół. Tak np. utrzymuje starony kanonista protestancki Richter. Kapatrywanie się takie na rzecz - pominawszy już, że jest ptaszczykiem pokrywającym religijny indyferentyzm - cakiem jest niejasne. - ²/8 że się ze wspólnościami tych rasad, które ze zwolennikami innych wyznań dzielimy, cieszyć należy, że wspólność tę najstaranniej utrzymywać wypada, że według nauki Chrystusa także innowierców jako bliźnich naszych miłować winniśmy, odróżniając błąd od błądzących, to jest prawda, niezaprzeczona, to wszystko jednakże jeszcze nie wystarczy, do ustalenia pojęcia o bezwzględnej jedności kościoła ze wszystkich wyznań chrześcijańskich stworzonego - ze stanowiska teologicznego. Tu bowiem na polu umiętno-

ści teologicznej; uważa każde wyznanie swoje pojmo-
wanie religii chrześcijańskiej za jedyne prawdziwe,
wykluczając każde inne; gdyby bowiem innych było,
któremi się od innych wyznań wyróżnia, nie uważałoby
za istotne, tem samem podkopałoby własny swój byt.
Przecież ta postać w pewnym kierunku z. t. zw. toleran-
cyi. Jeżeli już mówimy o tolerancji chrześcijańskiej
w tem znaczeniu, to - odrzucając błąd od błędzą-
cych - błąd odrzucić a błędnych mitować należy, i
potężnie należy użyć wszelkich środków przymusowych
w celu wypierania innych własnych przekonań religij-
nych, uprzywilejowując sobie wniósłoby Lektancyjska
stawa: Religio cogi non potest. Sanimus adversus,
jam sublata, jam nulla est, - to z drugiej strony nie-
mniej jest pewna, że niema tolerancji na polu teo-
logii.

Naszej znów przedstawia nam się rzecz według pra-
wa publicznego. Tu istnieją obok siebie różne wyznania
mniej lub więcej lub równo uprawnione, stosownie do
ustaw zasadniczych, do ustroju państwa. Bliższe
sacregoty o tem należy do rozstrzygnięcia: O stosunku róż-
nych wyznań do siebie.

5. Apostolstwo króciaste. Pochodzenie króciaste od

apostoliw historycznie udowodnione być może. Apostolstwo to w kościele chrześcijańskim bez przerwy się utrzymuje, bo skoro apostołowie długimierci optacili, mianowali następców, którzy znowu następców mianowali itd. Jest to nieprzerwana kolumnada, na której kościół stoi. Świecenia na biskupów są święceniami względniemi odwołacemi się do pierwszej dycezyi, tymczasem inne są bezwzględne. Na tem zapatrywaniu się polega mianowanie biskupów in partibus infidelium wyprzedzających biskupów dycezalnych jak n. p. koadjutorowie lub sufragani, albo następujących biskupów dycezalnych tam, gdzie stolica biskupia obowiązująca być nie może jak np. wikaryusze apostołscy. W związku z tem postaje staranne odpisywanie katalogów biskupów każdej dycezyi.

6. Konieczność. Celem kościoła jest nie tylko zachowanie czystości i nieetykalności zasad religijnych, lecz także przejmowanie ludzkości życiem moralnem. Potrzeba było, aby kościół dla niezbędnego dopełnienia boskiej swej misji był paratem koniecznym środkiem do zbawienia. Dlatego powstało kapłanstwo, ożywione ciągłą obecnością ducha św., aby się wznosiło w swoich wyrokach ponad ciasny i niedoskonały zakres ludzkich

mniemań i doprowadziato ludzi do boskiego porzeczania. Ponieważ zaś jeden kościół ma trwać wiernie i być powszechnym, musi być też koniecznym; jeżeli ma być koniecznym warunkiem zbawienia, to musi być nieomyślnym, bo zbawienie leży w prawdzie. Stąd zasada: *Extra ecclesiam catholicam nulla salus*. Nie jest to odpowiedź na pytanie, kto będzie zbawionym; gdyż to tylko Bóg wszytko wiedzący i sprawiedliwy rozstrzyga / jak się pewien kanonista trafnie wyraża: Dobry poganiin prędzej będzie przed Bogiem usprawiedliwiony, niż który chrześcianin, Centurio Cornelius prędzej niż Symon zwany Magus /, lecz odpowiedź na pytanie: jakim sposobem można być zbawionym. Jeżeli bowiem uważamy Chrystusa za ideał świętości, to byłoby bluźnierstwem utrzymywać, że są lepsze środki zbawienia, aniżeli środki przez Chrystusa podane.

Objętości wyrazu „kościół”.

Jeden jest tylko kościół, wszelako wyraz ten bywa przez kanonistów w różnych znaczeniach używany, przezco oznaczają nierzadko pewną część tego kościoła wyshodzącą z pewnego stanowiska. Tak dzielą oni kościół na:

1. widomy /*eccl. visibilis*/ i niewidomy /*invisibilis*/.

Przez widomy kościół rozumieny kościół walczący /*militans*/, przez niewidomy zaś kościół cierpiący /*patiens*/ i triumfujący /*triumphans*/.

2. nauczający /*docens*/, stożony & duchownych, na których czół stoi papież i kościół uczący się, /*discens*/, stożony & reszty wiernych. Obowiązek nadzorowania oznacza także wyraz "biskup" pochodzący od greckiego słowa "ἐπισκοπεῖν" i presbyter, starosy. Duchowienstwo zaś nazywamy w języku codziennym klerem, który to wyraz pochodzi od greckiego κληρος = los, dziedzictwo, ponieważ pierwsi duchowni obierani byli losem jak np. pierwszy Matyasz po Judaszu. Inni zaś wyprawiają ten wyraz od izraelskiego pokolenia Lewi, które podczas podzięcia kraju między pokolenia żydowskie nie strącono nieuchomości, lecz któremu Bóg dostąpił się w dziedzictwie tj. prawo do pełnienia służby bożej i do poboru dziesięcin na innych pokoleniach. Dla oznaczenia ludzi świeckich w przeciwstawieństwie do duchowienstwa sturzy nazwa "laicus" /od greck. λαός/.
3. Kościół wojujący dzieła znów na kościół powszechny /*eccl. universalis*/ i częściowy /*eccl. particularis*. Pierwszy obejmuje wszystkich wiernych na ziemi, drugi wiernych należących do pewnej narodowości stano-

wiących jedną część kościoła powszechnego np. kościół polski, francuski itd. ściśle wiążący ten podział jest niestosownym i chyba dlatego się go unika, że każdy naród ma swą odrębną historję kościelną. Tak *ecclesia universalis* jak *particularis* jest *composita* (składająca się z wielu pojedynczych kościołów) w przeciwstawieniu do *ecclesia simplex* (objmijary wiernych jednej gminy kościelnej).

4. Względem na obrządek dzielimy kościół na I rzymski (*eccl. occidentalis*) i II wschodni (unicki, *orientalis*), które mają swoim imię podziaty. Tak kościół rzymsko-katolicki czyli łaciński, wschodni objmujc również obrządki, jakoto: a. *ritus ambrosianus* (w Moszcz północnych) b. *ritus mozarabicus* (w Hiszpanii) i c. obrządki różnych zakonów itd. — Kościół zaś unicki rozpadł się na: a. grecko-katolicki, który się swoim dzieli na: a. grecko-słowiański b. grekomelchicki i g. italogrecki. b. ormiański c. syryjski d. chaldejski e. Koptów f. Maronitów.

Rys historyczny kościoła grecko-unickiego.

W biegu wieków uderwata się pierwotna część wiernych od wspólnego kościoła i utworzyły inne wyznania, które następnie otrzymały zatwierdzenie rządu

państw, w których powstają. Za uświetnieniem stolicy apostolskiej potoczna się jedna część oderwana, a głowa kościoła katolickiego i stąd mamy kościół rzymski i unicki, który to ostatni obejmuje w sobie te części sławniej wypadła a teraz nowo przywrócona, na ten kościół rzymskiego. Papież Benedykt XIV w konstytucji „*Allatae sunt*” § 3. rozróżnia 4 obrządku tych unitów 1. ritus graecus 2. syriacus 3. armeniacus, armenus i 4. copticus. W konstytucji tej tak się bowiem wyraża: „*Orientalis ecclesiae omnibus notum est, quatuor ritibus constare, graeco videlicet, armeno, syriaco ac coptico, qui sine ritibus universi sub uno nomine ecclesiae graecae seu orientalis intelliguntur, non secus ac sub ecclesiae latinae romanae nomine ritus romanus, ambrosianus, mozarabicus, et varii peculiare ritus ordinum regularium comprehenduntur*”. Syryjczyców więc, Chaldejczyków i Maronitów nazywa razem Syryjczakami. ^{2/3} Najnowszych Diet traktujących o tym przedmiocie ex professo, przytaczamy następujące: *Verfassung und gegenwärtiger Bestand sämtlicher Kirchen des Orients* (tak synematycznie jak unickiego kościoła) przez Dr^o Jydora Silbernagla. Londonskut 1865. — Dr^o Hagenrothera w Wierburgu: *Die Rechtsverhältnisse der verschiedenen Riten innerhalb der*

katholischen Kirche (Archiv für kath. Kirchenrecht, May de Sons) i po francusku pisaną monografię hr. Dⁿⁱ Arvib. Chęci utatować prośbę na historyę, kościoła unickiego, naszymi mówić o historyi pojedynczych jego części.

1. Kościół grecko katolicki stowiański.

W połowie 9^{go} wieku /858-880/ za Focjusza za czasów panowania Michata III^{go} cesarza bizantyńskiego i papieża Mikotaja I^{go} nastąpił rozdział między Kościołem wschodnim a zachodnim, który r. 1054 ustalony został. W Rosji zaprowadzono za staraniem patriarchów bizantyńskich religię chrześcijańską r. 1037 utworzono metropolię w Kijowie. skutkiem tego było, że episkopat rosyjski w ścisłych związkach z Bizantyńskim. Kiedy Litwini wskutek zwycięstw nad Rusinami w wieku XIII i XIV odwołanych Kijów zajęli, przeniósł metropolita kijowski siedzibę swoją r. 1299 do Włodzimierza, a później r. 1328 do Moskwy. Mimo to Kijów nie przestawał być siedzibą metropolitalną, gdyż metropolita w Włodzimierzu i Moskwie podpisywał się „*первопрелітнъ киевскъ на іуды Россіа*”. Jed. Litwinami tymczasem został obradek dawny zachowany, a nawet przez Litwinów przyjęty, a metropolita kijowski utrzymywał od czasu przesiedlenia się swego w Kijowie za-

stepce, wikaryusza. Leż na stwaraniem Witolda w. księcia
 litewskiego ustanowiono w Kijwie osobnego metropolity,
 który chociaż się naważać od zwierzchnictwa metropolity
 moskiewskiego potrafił się z księciem rymskim. Wiel-
 kie stric to dokonaniem zostata na papieża Eugeniusza IV.
 na soborze w Ferrarze /później przeniesionym do Floren-
 cji 1437 - 1439/ pod nazwą "Unia florencka". Ze strony
 duchowieństwa ruskiego przyczynił się głównie do tego
 Trydor metropolita kijowski. Wicariusz do krzyża miałost
 opór ze strony księcia Wasyla III - Wasylewicza. Otworcie
 zerwanie unii nastąpiło dopiero w r. 1520 za Jonaśa II
 i trwato aż do roku 1595, aż dopiero Klemens VIII za psi-
 towaniem biskupów Filipyusza Poćcia i Grybla Terlec-
 kiego przez swoją bullę zaczynającą się od słów: Magnus
 Dominus "powtórnego dokonał pojednania r. 1595. Tra-
 wie razem z unią kościelną zawartą zostata w Polsce
 za Zygmunta II Augusta unia Litwy z Polską r. 1569.
 Bullę powyższą ogłoszono nieco później na synodzie Prze-
 skim r. 1596. Na synodzie kamyskim r. 1720 zajęto się osta-
 ternie tą sprawą pod przewodnictwem nuncjusza pol-
 skiego Hieronima Grimaldego. Papież Benedykt XIII zatwier-
 dził akty tego synodu i zalecił je całemu zjednoczonemu
 kościołowi ruskiemu za jedyne prawidło. Tymczasem

Rus' wyjsza niechac się poddać unyrokowi soboru flo-
reuskiego, wybrata sobie r. 1448 osobnych antymetropoli-
tow. R. 1686 zostat Tjwin Rupertnie potaczony z Rosyą i
tym sposobem unia do reszty zerwana zostata. Jakich siód-
kwin Rosyą unywa, aby stawiać przeciwności unii i aby do
szybmy coraz więcej nawracać, pokarują ostatnie czasy i
ostatnie encykliki papieża w tym przedmiocie pisane. Choć
powiada doktadna wiadomość o sacramencie się szarym w
Rosji, trzeba się adnieść do dzieł: August Theiner: Die
Katholische Kirche Russlands. II wyd. wydane w Saffurze r. 1853.
Aug. Theiner: Die neuesten Zustände der katholischen Kir-
che beider Ritus in Polen und Russland. W Augsburgu
r. 1841. — Schmitt: Kritische Geschichte der griechischen
und russischen Kirche. Moskau 1840. — Oprocz dzieł
Strahla (pisane stronnictwem), Szantyrę i Hlebowskiego Ma-
celega przytaczamy tu jeszcze następujące prace:
Persécution et souffrances de l'église catholique en
Russie - par un ancien conseiller d'état de Russie. Lon-
vain 1844. Bismienne / autorem ma być pryncipal Horror /
Fos. Alex. Freiherr v. Helfert: Russland und die katho-
lische Kirche in Polen. Oster. Revue 1864-7. Odbite od-
bitki. Wiedeń 1867. — K. Martinov: Le plan d'aboli-
tion de l'église grecque unie 1873. — To rozbiórce

Polski w r. 1772 znaczna liczba biskupów uniickich została
 wzięta pod berto rosyjskie. Rosya wezwała więc w układy z pa-
 pierzem, aby ustalić wspólne stosunki. Wskutek tego ugotowania
 została w Polsce bulla papieża Piusa VII z 11. marca 1817 r.
 „Militantis ecclesiae” i bulla „Ex improbita Nobis” z 30. czerw.
 1818 r., które stanowią główną podstawę urządkowania kościo-
 ła katolickiego w Rosji. Mimo to nastąpiło r. 1825 przesła-
 dowanie unitów a w r. 1839 gwałtem nawrócono 3 biskupów
 i 1300 księży uniickich na sygnę. Takie postępowanie sprowo-
 dowało Gregorza XVI wytoczyć w allokucjach z r. 1839 i 1842
 sprawę tę przed sąd całej Europy. Prześladowania ustoiły
 narodzić a w r. 1847 (30. czerp.) zawarta została konwencja
 z Rosją. Lecz prześladowania znów się powziły. We
 wrześniu 1863 r. nakazał papież Pius IX publiczne w ca-
 łym świecie modły za kościół polski z powodu kłesk, ja-
 kiego go gniebił. W r. 1864 udjęto obywatelom prawo patro-
 natu nad kościołami grecko-katolickiego wyznania w
 Polsce, a beneficjów obśiadanie rząd sobie zastrzeżył za
 majorem nastąpić porozumieniem się z władzą dycezal-
 ną. W r. 1874 rozpoczęto dalsze w tym duchu reformy, mia-
 nowicie co do języka liturgicznego, a skutkiem tych usto-
 nowań było, iż wielu unitów unitów zaczęło do kościoła
 przywiązanych, przekonania swe religijne pijciem przyspita-

cito. Obecnie jedyną tylko istnieje biskupstwo uniackie w t. zw. Królestwie Polskiem / tj. Chetniskie /, a liczba unitów znacznie maleje.

W Rusiach ogromna liczba unitów gr. według Dr. Silber-
nagla 40.000 dusz. W r. 1799 utworzono biskupstwo w
Lwowie. Biskup w Lwowie bezpośredni ulegający stolicy
apostołskiej, był rządnikiem ze rządu Karylianów. O-
procz tych unitów są także unicy grecko-stawropolscy w Au-
stryi: w Galicyi, północnych Węgrzech, w Przedniogrodzie i
Dalmacji, gdzie mają wszelkie swobody religijne. W r.
1857 licono ich $3\frac{1}{2}$ miliona. Roku 1807 / 22 lut. / ustanow-
ił Pius VII metropolię we Lwowie. Duchowieństwo greco-
katołickie w Austryi napewno cesarz Leopold I.
dyplomem z 23 sierpnia 1692 te same prawa jak rzym.
katołikom, a cesarz Karol VI zatwierdził to 13 sierpnia 1720.
Biskupów mianuje cesarz; oni składają wyznanie wiary
przepisane przez pap. Urbana VIII. Roku 1863 / 6 / wydana
kongregacya de propaganda fide osobny dekret o stowin-
kach, w jakich roztawać mają greccy unicy w Galicyi
do kościoła łacińskiego. Na zasadzie tego dekretu wy-
dał arcybiskup Wierchliński r. 1864. / 25 września / list pa-
storski do swych dycezan. Jako rzadkie wyszczególnie-
nie greko-unitów należy pominąć wyniesienie Michała

Lewickiego, metropolity lwowskiego na gołębosc" kardynała. Jestto rzadki przypadek w historii kościelnej. Tyle co do historii unitów stowiańskich w Polsce i Rosji. Mówiąc już o umie ludów stowiańskich wypadła tu powzięta przymusowniej uczynić wzmiankę i

Unitach w Bułgarii.

R. 1860 nastąpił akt wstąpienia się Bułgarów do kościoła. Naród, czteromilionowy odwrócił się od Rzymu i wrócił do jedności. Radość panowała wielka, ogólna uwaga świata katolickiego zwróciła się na Bułgarię, ale wstąpienie przypatrzenie się bliższe rzeczy, choć nie wolito wszelkich nadziei, ostało się jednak bardzo. Dążenie Bułgarów do wstąpienia się do kościoła było bowiem procratek i pobudki ziemskiej. Nie kierowało nimi wewnętrzne przekonanie. Przy stałym więc prądzie naród nie wytrzymał niecierpliwych przeciwności, a wstąpienie się z Rzymem stało tylko wydatem wroce. Dwóch biskupów pochodzenia bułgarskiego, Hilarijon Makariopolski i Aleksandros arcybiskup z Dyrachium z kilku archimandrytami - między którymi był i Lokołski - i pewna liczba zakonitych Bułgarów uchwalili na zebraniu synodalnem w Bat Kajan ustanowienie kościoła bułgarskiego, niezależnego od patriarchy cerkiewnego. Był to

objaw życia narodowego Bułgarów, szukających rozwinięcia sa-
 modzielnego życia publicznego przy pomocy kościoła narodo-
 wego. Porta ze względów politycznych odrzuciła radzenie przy-
 wódcy Bułgarom osobnego i niezależnego patriarchy.
 Wówczas dopiero postanowili Bułgarzy zjednoczyć się z kościo-
 24
 25
 26
 27
 28
 29
 30
 31
 32
 33
 34
 35
 36
 37
 38
 39
 40
 41
 42
 43
 44
 45
 46
 47
 48
 49
 50
 51
 52
 53
 54
 55
 56
 57
 58
 59
 60
 61
 62
 63
 64
 65
 66
 67
 68
 69
 70
 71
 72
 73
 74
 75
 76
 77
 78
 79
 80
 81
 82
 83
 84
 85
 86
 87
 88
 89
 90
 91
 92
 93
 94
 95
 96
 97
 98
 99
 100
 101
 102
 103
 104
 105
 106
 107
 108
 109
 110
 111
 112
 113
 114
 115
 116
 117
 118
 119
 120
 121
 122
 123
 124
 125
 126
 127
 128
 129
 130
 131
 132
 133
 134
 135
 136
 137
 138
 139
 140
 141
 142
 143
 144
 145
 146
 147
 148
 149
 150
 151
 152
 153
 154
 155
 156
 157
 158
 159
 160
 161
 162
 163
 164
 165
 166
 167
 168
 169
 170
 171
 172
 173
 174
 175
 176
 177
 178
 179
 180
 181
 182
 183
 184
 185
 186
 187
 188
 189
 190
 191
 192
 193
 194
 195
 196
 197
 198
 199
 200
 201
 202
 203
 204
 205
 206
 207
 208
 209
 210
 211
 212
 213
 214
 215
 216
 217
 218
 219
 220
 221
 222
 223
 224
 225
 226
 227
 228
 229
 230
 231
 232
 233
 234
 235
 236
 237
 238
 239
 240
 241
 242
 243
 244
 245
 246
 247
 248
 249
 250
 251
 252
 253
 254
 255
 256
 257
 258
 259
 260
 261
 262
 263
 264
 265
 266
 267
 268
 269
 270
 271
 272
 273
 274
 275
 276
 277
 278
 279
 280
 281
 282
 283
 284
 285
 286
 287
 288
 289
 290
 291
 292
 293
 294
 295
 296
 297
 298
 299
 300
 301
 302
 303
 304
 305
 306
 307
 308
 309
 310
 311
 312
 313
 314
 315
 316
 317
 318
 319
 320
 321
 322
 323
 324
 325
 326
 327
 328
 329
 330
 331
 332
 333
 334
 335
 336
 337
 338
 339
 340
 341
 342
 343
 344
 345
 346
 347
 348
 349
 350
 351
 352
 353
 354
 355
 356
 357
 358
 359
 360
 361
 362
 363
 364
 365
 366
 367
 368
 369
 370
 371
 372
 373
 374
 375
 376
 377
 378
 379
 380
 381
 382
 383
 384
 385
 386
 387
 388
 389
 390
 391
 392
 393
 394
 395
 396
 397
 398
 399
 400
 401
 402
 403
 404
 405
 406
 407
 408
 409
 410
 411
 412
 413
 414
 415
 416
 417
 418
 419
 420
 421
 422
 423
 424
 425
 426
 427
 428
 429
 430
 431
 432
 433
 434
 435
 436
 437
 438
 439
 440
 441
 442
 443
 444
 445
 446
 447
 448
 449
 450
 451
 452
 453
 454
 455
 456
 457
 458
 459
 460
 461
 462
 463
 464
 465
 466
 467
 468
 469
 470
 471
 472
 473
 474
 475
 476
 477
 478
 479
 480
 481
 482
 483
 484
 485
 486
 487
 488
 489
 490
 491
 492
 493
 494
 495
 496
 497
 498
 499
 500
 501
 502
 503
 504
 505
 506
 507
 508
 509
 510
 511
 512
 513
 514
 515
 516
 517
 518
 519
 520
 521
 522
 523
 524
 525
 526
 527
 528
 529
 530
 531
 532
 533
 534
 535
 536
 537
 538
 539
 540
 541
 542
 543
 544
 545
 546
 547
 548
 549
 550
 551
 552
 553
 554
 555
 556
 557
 558
 559
 560
 561
 562
 563
 564
 565
 566
 567
 568
 569
 570
 571
 572
 573
 574
 575
 576
 577
 578
 579
 580
 581
 582
 583
 584
 585
 586
 587
 588
 589
 590
 591
 592
 593
 594
 595
 596
 597
 598
 599
 600
 601
 602
 603
 604
 605
 606
 607
 608
 609
 610
 611
 612
 613
 614
 615
 616
 617
 618
 619
 620
 621
 622
 623
 624
 625
 626
 627
 628
 629
 630
 631
 632
 633
 634
 635
 636
 637
 638
 639
 640
 641
 642
 643
 644
 645
 646
 647
 648
 649
 650
 651
 652
 653
 654
 655
 656
 657
 658
 659
 660
 661
 662
 663
 664
 665
 666
 667
 668
 669
 670
 671
 672
 673
 674
 675
 676
 677
 678
 679
 680
 681
 682
 683
 684
 685
 686
 687
 688
 689
 690
 691
 692
 693
 694
 695
 696
 697
 698
 699
 700
 701
 702
 703
 704
 705
 706
 707
 708
 709
 710
 711
 712
 713
 714
 715
 716
 717
 718
 719
 720
 721
 722
 723
 724
 725
 726
 727
 728
 729
 730
 731
 732
 733
 734
 735
 736
 737
 738
 739
 740
 741
 742
 743
 744
 745
 746
 747
 748
 749
 750
 751
 752
 753
 754
 755
 756
 757
 758
 759
 760
 761
 762
 763
 764
 765
 766
 767
 768
 769
 770
 771
 772
 773
 774
 775
 776
 777
 778
 779
 780
 781
 782
 783
 784
 785
 786
 787
 788
 789
 790
 791
 792
 793
 794
 795
 796
 797
 798
 799
 800
 801
 802
 803
 804
 805
 806
 807
 808
 809
 810
 811
 812
 813
 814
 815
 816
 817
 818
 819
 820
 821
 822
 823
 824
 825
 826
 827
 828
 829
 830
 831
 832
 833
 834
 835
 836
 837
 838
 839
 840
 841
 842
 843
 844
 845
 846
 847
 848
 849
 850
 851
 852
 853
 854
 855
 856
 857
 858
 859
 860
 861
 862
 863
 864
 865
 866
 867
 868
 869
 870
 871
 872
 873
 874
 875
 876
 877
 878
 879
 880
 881
 882
 883
 884
 885
 886
 887
 888
 889
 890
 891
 892
 893
 894
 895
 896
 897
 898
 899
 900
 901
 902
 903
 904
 905
 906
 907
 908
 909
 910
 911
 912
 913
 914
 915
 916
 917
 918
 919
 920
 921
 922
 923
 924
 925
 926
 927
 928
 929
 930
 931
 932
 933
 934
 935
 936
 937
 938
 939
 940
 941
 942
 943
 944
 945
 946
 947
 948
 949
 950
 951
 952
 953
 954
 955
 956
 957
 958
 959
 960
 961
 962
 963
 964
 965
 966
 967
 968
 969
 970
 971
 972
 973
 974
 975
 976
 977
 978
 979
 980
 981
 982
 983
 984
 985
 986
 987
 988
 989
 990
 991
 992
 993
 994
 995
 996
 997
 998
 999
 1000

przed nim, rywano kontrakty - stawem wszelkimi sposo-
bami utrudniano dieto unii. Lud bułgarski nie oświecony,
niechęty do poświęceń nie miał odwagi ani środków, aby sta-
wić czoło tym przeciwnościom, przez co unia tak zmalała,
i tylko kilkanaście tysięcy dusz zostało niemyślni kościo-
łowi rzymsko-katolickiemu. Aby więc w ruchu tego lepsze-
ciażnąć konysci, stolica apostolska nie szczędziła zabiegów,
aby młodych Bułgarów kształcić na przyszłych szeregach
wiary tej w swojej ojczyźnie. Słone powstały kolegia dla
nich gubernacyjne, wiele powołano się komitetów w celu
niesienia im pomocy tak materialnej jak moralnej. Na-
szczególnie wzmiankę następuje komitety w Wiedniu, Pa-
ryżu, Brukseli i Tomarzu. Nad dietem unii pracują
takie z woli stolicy apostolskiej Lazzaretti, Jemini i ka-
pitani karmelitańscy wstania pańskiego.

B. Grekomelchici.

Oni piją po prowincjach tureckich, mają osobnego patri-
archę w Antyochii i jemu podwładnych patriarchów
w Jerozolimie, Aleksandrii, jednakże posady tych trzech
patriarchów nie są obsadzone, lecz patriarcha antyo-
cheński wyśła tam wikaryusów, którzy są spisani
in partibus i z których jeden w Jaffie, drugi w Kairze
rezyduje. - Liczba grekomelchitów dochodzi do 50,000, dusz.

g. *Italogrecy.*

mieszkają w potulnionych ^{wsch.} Kossach; są to wychodźcy z
 baniszy około XV stulecia. Liczą ich na 30000 dusz. Maja
 trzy seminaria: collegium św. Atanazego, collegium
 graecum, w Rymie założone przez pap. Gregoria XIII
 w r. 1577, collegium S. Benedetto di Ullano przeniesio-
 ne w r. 1820 do klasztoru Bazylianoir w St. Adrian,
 i collegium w Palermo / i. roztają pod patronatem bisku-
 pów rymoskokatolickich, którym dodani są coadjutores.
 Stosunki kościoła greckiego we Włoszech normuje bulla
 pap. Benedykta XIV „*Utai pastoralis*” z 26. maja 1742.

b. *Kościół ormiańsko-unicki.*

Liczne są gminy ormiańsko-katolickie. W Konstanty-
 nopolu i jego okolicach mieszka przeszło 27000 Ormian;
 w Syrii, Mezopotamii i Armenii około 8000, w Austrii
 przeszło 13000, w Rosyi i krajach zabranych 28000.
 Pradkowie Armenoów mieli swe siedziby w Azji i nale-
 żeli do błędnowierców Eutychesa. Istnieje jest historia
 tego narodu; pije od najdawniejszych czasów pod pa-
 tryarchami, między kłótniami odnaczyć się nieczęsto
 Karres. Ormianie znaleźli przytułek przed Saracenami
 w krajach polskich, mianowicie osiedli na Rusi Czer-
 woniej. Lecz nie jednorazowo Ormianie na Rusi spowa-

dčili się, pierwszy raz około r. 1062. Stało się to na we-
 zwanie księcia ruskiego Teodora Kuba na panowania D-
 niela ks. halickiego i t. d. Król Kazimierz W. przekonaany
 z jednej strony o wytecrności tego narodu, a z drugiej
 ożywiony tolerancją religijną i pragnący swobody reli-
 gijnej na najpilniejszą ośwojenia tego narodu z krajow-
 cami sprowadził, wydat r. 1367 przywilej, którym prowo-
 lit im, pectnić swój obradek i najstarszemu ich duchow-
 niemu powołał się biskupem ormiańskim mianować.
 W r. 1666 na staraniem arcybiskupa Torosiewicza i ks.
 Tadeusza przywrócił do skutku unia z kościołem rzymskim.
 Na wschodzie jest jeszcze dotąd patriarcha ormiańsko-
 katolicki (patriarcha Ciliciae Armenorum), a karady
 nosi imię Piotra. Uńci Ormianie tylko w liturgii i
 w niektórych punktach tycających się karności kościel-
 nej różnią się od kościoła katolickiego, ale co do do-
 gmatów zupełna panuje zgoda. Pr. Gregorz zwany
 Oświeccicielem poświęcony na biskupa Edessy nawrócił
 Tyridata króla ormiańskiego a w r. 311. odwiedził Rzym
 jako pierwszy patriarcha ormiański mianowany przez
 papieża Sylwestra. W owym czasie już wielu przy-
 jęło Ormianie chrześcijaństwo. Kierres II 21. patriarcha
 par sw. Gregorzem odpadł w II wieku od spótycrzeństwa

kościół rzymski przez wprowadzenie błądów anty-
chrześcijańskich. To pierwsze odosobnienie trwało lat
112, pod 7 patriarchami. Później znów nastąpiło poje-
dnanie się z kościołem katolickim i to powtarzało się
tęż raz, aż ostatnie patriarcha Konstantyn V na
soborze Florenckim r. 1439. pojął wraz z całym naró-
dem przez 4 postów tam wystawnych, naukę kościoła
rzymskiego. Aż do końca XVII wieku byli Ormianie
Grisle potajemni z Rzymem a ostatnim patriarchą
katolickim był Nakhziel. Na początku XVIII wieku
nastąpił patriarcha Aleksander katolikiem i pierwszy
z nich, który zerwał ze soborem florenckim tych
Ormian heretyków nazywają zwykle Gregorianami,
pod przewodzi Georgii Arsciejnej Grunji, Eutychemianami
i bo przyjęli błąd Eutychemu i lub Jakubitanami pod Ja-
kuba kanakala biskupa Edessy, który te błędy rozpowszech-
nił. Obecni heretycy ormiańscy mają kilku patriar-
chów. Ormianie w Syrii i Mezopotamii mieszkający
mają patriarchę rezydującego w klasztorze w Baфра-
ni, Ormianie perscy mają patriarchę w Eczymiedkim
a kaukaski w Tyflis. Odmawiają oni nauki, o tryjcu-
sach, sakramentach bierzmowania i ostatniego namasze-
nia i nie uznają papieża głową kościoła. Ormianie

zaś katolicy mają wprawdzie liturgię w języku ormiań-
 skim, lecz co do dogmatyki nie różnią się od kościoła ka-
 tolickiego. Duchowieństwo ich oświecone, pastyrzące stały
 tytuł: patriarcha Ciliciae Armenorum. Kolegia ormiańskie
 są w Wenecji, w Wiedniu, Tryście, Konstantynopolu i Ry-
 mie. Zakonników ich nazywamy Mechitarystami /t. zw.
 od Piotra Mechitara, który r. 1702 w Madon to wyznanie
 nie przystał w celu przekształcenia wiary katolickiej na wscho-
 dnie, nadawany zakonnikom regułę św. Antoniego / Mechita-
 rystę następnie r. 1717 zatwierdził Elektor na wyspie św. La-
 zarza niedaleko Wenecji: dlatego nazywają ich także La-
 zarystami. W Tryście zatwierdził konwent w r. 1774. W Wie-
 dniu od r. 1816 mają konwent i swoją drukarnię. Ormia-
 nie w Polce postawili r. 1183 pierwszy kościół drewniany
 we Lwowie a w r. 1365 murowany. W dwa lata później
 założone zostało biskupstwo ormiańskie przez Kazań-
 ska Wielkiego a w r. 1626 przeniesiono się na ps. Urbana VIII.
 na archibiskupstwo. P. Pius VII nadał bawem r. 20. września
 1819 r. cesarzowi austriackiemu prawo mianowania archi-
 biskupa orm. unickiego lwowskiego z prawa trzech kan-
 didatów przedstawionych mu przez duchowieństwo orm.
 Dla Ormian w Rosji /w Krymie, w Kazań i na Ukrai-
 nie / zaimanował p. Pius VII w r. 1809 wikaryusza apo-

stolskiego a p. Tius IX zatoryt w r. 1847 obła biskupstwa
ormiańskie w Kamieniu i Chersonie. — Wiele rodzin
polskich jest wyznania ormiańskiego. Wiadomo że mało
posiadamy dzieł polskich tyrających się dziejów rodaków
naszych pochodzenia ormiańskiego. W r. 1842 we Lwowie
wysta rozprawka p. t. „Wiadomości o Ormianach w Polsce”.
W r. 1843 wydano: Prawa i artykuły Ormian lwowskich.
R. 1856 wydał we Lwowie ks. Ladok Barack Dominikan:
Żywoty sławnych Ormian w Polsce. W pierwszych papierach
po Janachimie Schewelu znalazłono o Ormianach w Polsce
notatę z takim na końcu tejże objaśnieniem: Te w rzeceach
ormiańskich wiadomości, jużto w Kamieniu Podolskim,
jużto we Lwowie pobierane, a w największej części rako-
minikowane mi od rakonników zgromadzenia ormiań-
skiego we Wenezy i od ks. Jana Karab, rodem z Konstan-
tynopola, który umyślnie do Polski przyjeżdżał, wystany
od arcybiskupa swego Stefana z Korxio Kimwer dla ich
osięgnięcia. W druku wydanem we Wenezy r. 1802 p. r.
Geografia universalis armena w 12 tom. znajduje się
także w tomie II str. 98 ff. ciekawe o Ormianach w Polsce
szczególne.

Należy tu jeszcze wyprawa, naprzód że twierdzenie
jakoby Stolica Apostolska patryjarzce ormiańskiemu na-

39.
dła tytuł: „Katholikos” według Meiera i Moroniego nie
jest uzasadnionem, tudzież że w najnowszych czasach
sprawa ormiańska na wschodzie stała się dość głośną.
Kraś się ma tak. Od potrawy reortego stolecia mieli uni-
ci ormiańskiego obradku biskupa swego w Konstanty-
nopolu, który jednakże pod względem zarządu świeckich
spraw podlegał patriarsze syjamatyckiemu. Dopiero p.
Pius VIII zdotarł na pomoc Austrii i Francji uczynić
unioń ormiańskich niezawisłymi od patriarchy sy-
jamatyckiego, a w r. 1830 zatorzył w Konstantynopolu sie-
dzibę arcybiskupa — prymasa katolików ormiańskich,
mającą bezpośrednio ulegać Stolicy apostołskiej. Porta
jednak nie zgodziła się na to. Mianowicie nie chciała,
by władzę świecką i duchową potarczone w ręce pry-
masa ormiańsko-unickiego i oddana beratem z styca-
1831r. praefecturam nationali ty. władzę świecką nad
Ormianami kaptanowi unicko-orm. zgromadzenia Me-
chitarystów. Dopiero ambasador francuski przeprowadził
wzwanie patriarchy unicko-orm. konstantynopolitańskiego
i wyrobił mu atybulację tak zwanego patriarchy świeckie-
go. Później potarczył Stolica Ap. patriarchat konstanty-
nopolitański z sylijskim. 30^o Kwietnia 1850 r. zatorzył
p. Pius IX 6 biskupich stolic ormiańsko-unickich na

wschodzie. Z powodu sporów przy obsadzeniu tychże biskupstw została ogłoszona bulla „Reversurus”. Patriarcha duchowno-swiecki Hassan sacre'ne powziął zamiar do Stolicy ap. również anularować przeciwników. Wybrał nawet antypatriarchę Bahdriana i 4 biskupów /z Amarii, Diabekim, Cyrru i Antiochii/ stanęło po stronie nowej umowy. P. Pius IX widział się nawet spowodowanym ogłosić w tej sprawie na dniu 6^o lutego 1873 r. nową encyklikę i wystąpić do Konstantynopola Monsign. Franchiego.

c. Kościół syryjsko-unicki.

Katolicy syryjscy pod patriarchą antiocheńskim przyłączali się dawniej do ścieżki Monofizytów. Jest ich 30000.

d. Kościół chaldejsko-unicki.

Kościół ten ma swego patriarchę rezydującego w Babilonie. R. 1848 przekonawszy p. Pius IX Michata Vermadian ich patriarchę. Przed nim narzucono ich Nestorianami. Dużo 30000. Do kościoła chaldejsko-unickiego należą niektórzy także Unitów żyjących na wybrzeżu Malabar (zwanym Chryścianami św. Tomasza /Thomas-Christen/ gdyż utrzymują, że Apostoł Tomasz przewodnikiem ich głosił Ewangelię). Inni należą ich do kościoła syryjskiego. Liczba ich wynosi około 90000 dusz. Należą

pod jurysdykcją Wikaryusza apostolskiego w Włapoli. Total-
nie ich z kościołem rzymsko-katolickim nastąpiło r. 1599.

e. Kościół Koptów.

Są to Monafizy z kościołem rzymsko-katolickim pojedna-
ni. Jednoczenie to powołany od cesarza Eugeniusza IV. kłó-
tnie ponawiano. Jest ich przeszło 3000. Żyją w Egipcie
nie mają patriarchy; lecz zostają pod jurysdykcją wikary-
usza apostolskiego będącego biskupem in partibus i rezydują-
cego w Kairze.

f. Kościół Maronitów.

Maronici są jedynym wschodnim szeregiem unicko-ka-
tolickim, który tworzy kościół ściśle narodowy tak jak
np. kościół węgierski albo irlandzki. Liczą ich 1/2 miliona.
Zamieszkują góry Libanu i Antilibanu. Od cesarza Józefa
w wojen krzyżackich z muzułmanami od XVIII wieku coraz więcej
przyjmują obrządków religii katolickiej. Ich językiem lit-
urgicznym jest język starożytny i tylko ewangelie czytają
po arabicku; mają swego patriarchę /: Patriark /: abie-
raknego, który od cesarza Aleksandra II. papieża 1254.
nosi tytuł patriarchy Antiochenis Maronitarum. Obecnie
są patriarchowie przez papieża potwierdzeni. O-
statnim był Paweł Piotr Nassad r. 1855. Nazwa ich po-
chodzi od rabinika Maro założyciela klasztoru w gó- 6.

rach libanonskich. Unii na wschodzie zostają pod osre-
 gólnym nadzorem collegii de propaganda fide w Rzymie.
 5. Dalej rozróżniamy kościół panujący i cierpiący (eccel.
 dominans i tolerata). Różnica ta wynika od stosunków,
 jakie zachodzą między religijnem społeczeństwem a rządem.
 Czasem nazywają tę religję panującą, która już od dawna
 w kraju się rozkrzewiła lub którą przeważnie większość
 obywateli pewnego państwa wyznaje, lub której wy-
 rzucony jedynie przypuszczeni bywają do rzyścia urzędów i
 godności publicznych i. t. p. To największej części kościół
 familii rządzącej jest panującym, lecz nie państwowym. Względem
 całego państwa ten podział od ustaw zasadniczych państw i przypo-
 minia nam podobieństwo dawny podział innowierców na here-
 tici recepti, tolerati i reprobati, i prawo panujących z cza-
 sów reformacji zwane już reformandi. Chciałoby się powiedzieć
 w sposobie przykładać zastosować do Austrii, to powiedziec
 można, że aż do r. 1781 była religia katolicka w Austrii
 panująca, a nawet na czasów cesarza Józefa II pomimo
 zasadniczych przez tegoż monarchę przedsięwziętych reform
 w urządzeniu stowarzyszeń kościelnych w Austrii, pomimo o-
 głośnień przez tegoż cesarza t. zw. edyktu tolerancyjnego z 13.
 października 1781. — państwo jeszcze uważało kościół katolicki w Au-
 strii za panujący. Faktowi sam cesarz Józef II tak go na-

zywot, na dowód, czego przytaczamy tu dostawienie następ. tj.
 art. 6 pomienionego patentu, który tak opiewa: Sechstens.
 Hatte es von Ausstellung der bisher gewöhnlich gewesenen
 Reverse bei Heiraten von Katholicorum, wegen Erziehung
 ihrer zunehmenden Kinder in der römisch-katholischen
 Religion von nun an gänzlich abzukommen, da bei ei-
 nem katholischen Vater alle Kinder in der katholischen
 Religion sowohl vom männlichen als weiblichen Geschlechte
 ohne Anfrage zu erziehen wären; welches als ein Privi-
 legium der dominanten Religion anzusehen sei. Wohin-
 gegen bei einem protestantischen Vater und katholischer
 Mutter sie dem Geschlechte zu folgen hatten. " Od r. 1849
 podziat na koościł pranyj i ciorpiany trudow zastoso-
 wai do państwa austriackiego. Obernie sprutykamy si, w
 ustowach austriackich tyko z podziatem koościła na pra-
 wie urnany i prawnie nie urnany, patent bowiem re-
 sarzski z 4^o marca 1849 r. / N. 151 D. T. T. /, nadajacy lu-
 dom państwa austriackiego konstytucyę, stanowi w § 1. i 2:
 § 1. Kypetna wolność wyznai i prawo odprawiania nabo-
 zienstwa domowego koościłemu si, zapewnia. Prawa cy-
 wilne i polityczne przystupiają wszystkim bez względu na
 wyznanie wiary religijnej; jednakże obowiązki obywatel-
 skie względem państwa kypnaniem religijnym ściśnione

być nie mogą.

§ 2. ^{off} Wszelkie prawnie uznany kościół i każde stowarzyszenie religijne mają prawo do wspólnego nabożeństwa jawnego, zarządzania sprawami swoimi samodzielnie, rostażą w posiadaniu i wytkowaniu fundacyj, zakładow i funduszy przeznaczonych na cele obradków religijnych, oświecenia i dobroczynności, ulegają jednak jak każde stowarzyszenie ogólnym prawom państwa pruskiego.

Chociaż patent wspomniany wniesiony został patentem cesarskim z 31. grudnia 1851 /D. T. T. N. 3. z r. 1852/, to przecież dwa przytoczone §§ nadal porostaly w mocy. Ustęp bowiem jeden własnie przytoczonego patentu z r. 1851. tak opiewa: „Wznelako ogłaszaemy już niniejszym patentem wyrazić, że utrzymywac i bronio' będziemy każdy kościół i każde prawnie uznane stowarzyszenie religijne, tak co do prawa odbywania wspólnego i jawnego nabożeństwa, jakoteż co do samodzielnego zarządzania sprawami własnymi, tudzież co do posiadania i wytkowania fundacyj, zakładow i funduszy przeznaczonych na cele obradków religijnych, oświecenia i dobroczynności, przyczem takowe podlegac mają powszechnym ustawom w państwie obowiązującym. ^{off} W myśl tych 2 patentów przyznawano obywatelom austriackim wyznani niekatolickich coraz obier-

niejone prawa i swobody i tak prawa ewangelików w 1^o w.
 greck ustanowiono najwyższem postanowieniem z 1^o w.
 i rozporządzeniem ministerjalnem z 2. września 1859 r.
 /D. T. P. N. 160/, niemniej rozporządzeniem ministerstwa
 wyznani z 10. stycznia 1860. /D. T. P. N. 23/. Ewangelikom
 w krajach niemieckich przyznano bardzo obszerne prawa
 patentem cesarskim z 8^o kwietnia 1861 r. /zwanym przez
 niektórych kartowicie konkordatem zawartym z protestan-
 tami/, tudzież uzupełniającem patent ten rozporządze-
 niem ministerjalnem z 9. kwietnia t. r. /D. T. P. N. 41.
 z r. 1861/ - dalej rozp. min. stanu z 23 stycznia 1866 /N. 15
 D. T. P./ zawierającym postanowienia o urządzeniu Ko-
 ściółki protestanckiego w Pradlitawie /137 §§ i 2 dodatki
 jako instrukcje dla synodów/ - tudzież rozp. min. wyznani
 i oświaty z 4. sierpnia 1864 r. /N. 112 D. T. P./ o organiza-
 cji władzy duchownej protestanckiej zwanej: „Oberkirchen-
 rath”. W rozporządzeniu znowu ministra stanu z 13. lutego
 1860 /N. 43. D. T. P./ mieściły się postanowienia organiza-
 cji stowarzyszeń starozakonnych.
 Z tego się więc okazuje, że powyższy od r. 1849 w usta-
 wach austriackich nicma już mowy o kościele pomysł-
 cym i cierpiącym, lecz o prawnie uznanym lub praw-
 nie nie uznanym. Nawet twierdzenie, że w skutku

zawarcia konkordatu r. 1855 Kościół katolicki stał się
 panującym, nie można nazwać urasądnieniem, gdyby
 przeciwniejszy jowi tę okoliczność, że konkordat norma-
 wiał tylko stosunki Kościoła katolickiego w Austrii i że
 w pierwszym z 36 artykułów tego konkordatu nie było m-
 wy o innych wyznaniach, to już stylizacja stanowczego
 w tej mierze artykułu I: konkordatu nie przemawia za
 powyższem twierdzeniem. Artykuł ten albowiem tylko sta-
 nowił: Religia katolicka zachowana będzie na zawsze w
 całym cesarstwie austriackiem i we wszystkich krajach w
 skład jego wchodziących z temi prawami i prerogatywami,
 jakich ugiwać ma ze przykazania Bóże i postanowien
 prawa Kościelnego. Inaczej już brzmiał odpowiedni ar-
 tykuł ugody zawartej r. 1803 przez Napoleona I. w imie-
 nni ówczesnej republiki włoskiej z p. Piusem VII.
 Czytamy tu bowiem, że religia katolicka przostaje nadal
 religia republiki (religio catholica esse pergat religio
 rei publicae). W art 1. konkordatu zawartego w r. 1818
 między Rzymem a królem Neapolitańskim powiedziano
 już wyraźnie, że religia katolicka unaxna jest za je-
 dyną w tem państwie. W konkordacie hiszpańskim z
 r. 1851. jeszcze dobitniej to wyrażono, była tu bowiem
 religia katolicka uznana za jedyną, „sola religio”

i wykluczeniem innych wyznań. Podobnie kościół an-
 glikaniski w Anglii, kościół prawowierczy w Rosji uwa-
 żał się w stosunku do innych wyznań za panujący. Wp-
 tych krajach więc może/- czyli raczej mogła, bo w niektó-
 rych z nich jak np. we Włoszech, w Hiszpanii wielkie rozsy-
 tymczasem w urzadzeniu stosunków kościelnych zmieni/-
 byś mowa o kościele panującym i cierpiącym. Lecz wypro-
 wadzenie podobnego wniosku z brzmienia artykułu 1^o
 konkordatu austr. z r. 1855 było tem trudniejsze, ile że
 wstąpienie w okresie konkordatnym bardzo ważne swobody
 i prawa pragniano również i innym wyznaniom. Na
 zasadzie pryncypu ustaw austriackich trudno już dziś mówić
 o kościele panującym lub cierpiącym. Kościół katolic-
 ki w Austrii mógłby chyba narwanym być panującym
 de facto w tem znaczeniu, że niemiennie większość piosba
 obywateli Austrii wyznaje wiarę i podpiszą panującą
 religię katolicką. Biorąc zaś wzgląd na ustawy obecnie
 w tej mierze w Austrii obowiązujące, możemy jedynie mó-
 wić o kościele prawie uznanym lub prawie nie uzna-
 nym. Dominowały już tę okoliczność, że wiele z powyżej
 przytoczonych ustaw austr. jak np. konkordat z r. 1855
 dziś już uchylono, stwierdza to jeszcze dobitniej najnow-
 sze ustawodawstwo wyznaniowe austriackie, w którem

przebiega się nawet dalej do równouprawnienia wszystkich wyznań.

W dowód tego przytaczamy tu naprzód artykuły 14. 15. 16. austriackiej ustawy zasadniczej z 21. grudnia r. 1867.

Opiewają, jak następuje:

art. 14. /zawiera całkiem ogólne postanowienia/:

- a. każdemu przysługują wolność wiary i sumienia.
- b. używanie praw obywatelskich i politycznych jest niezawisłym od wyznania religijnego; lecz obowiązki obywatelskie wyznaniem religijnym ściśnione być nie mogą.
- c. Nikt nie może być przymuszonym do kościelnego aktu lub do udziału w uroczystości kościelnej, chyba gdyby podlegał uprawnieniu do tego wtądry drugiego.

art. 15. opiewa: /mowa tu o prawie uznany kościele/.

Każdy prawnie uznany kościół i stowarzyszenie religijne ma prawo do wspólnego publicznego wykonywania swej religii, rozstrada samodzielnie wewnętrzniemi sprawami swojemi, zostaje w posiadaniu i używaniu swoich na cele konfesyjne, naukowe i dobroczynne przeznaczonych zakładów, instytucji i funduszy, lecz jak każde stowarzyszenie podlega ogólnym ustawom państwa.

art. wreszcie 16. opiewa: /o prawie nie uznanych stowarzyszeniach religijnych/: Wolewnikom prawnie nie

urnanego wyznania religijnego dozwolone jest domowe od-
prawianie nabożeństwa, o ile takowe nie sprzeciwia się ani
prawom ani obywatelności.

z tego się więc okazuje, że artykuły te są powzięte po-
wołaniem § 1. i 2. ustawy z 4. marca 1849.

W ścisłym związku z temi postanowieniami zostaje III^o
rozdział ustawy interkonfesyjnej czyli międzywyznanió-
wej, nawierającej w art. IV-VIII przepisy pod względem
przejścia z jednego kościoła lub stowarzyszenia religij-
nego do drugiego. Wiadomo, że 25^o maja 1868 wydano 3
ustawy wyznaniowe: 1. międzywyznaniową, 2. matryńską,
3. szkolną. z pierwszej art. 4. wynika: To ukończonym
14. roku życia bez różnicy płeć, może każdy zmienić swe
dotychczasowe wyznanie na inne według własnego prze-
konania. Rad ma zaś to nie tylko tolerować, ale nadto
bierze niejako pod swoją opiekę osobę wyznania zmieni-
ając, która jednakże w czasie wyboru wyznania nie może
znajdować się w takim stanie umysłu lub ucięcia,
który wyklucza samodzielne wolne przekonanie.

art. 5^o: Przez zmianę religiiopuszczony kościół lub
stowarzyszenie religijne utracą w obec występującego wrel-
kie korporacyjne prawa, również jak ustają wzajemne
pretensye tegoż w obec pierwotnych. art. 6.

Przechodząc na nowe wyznanie musi o tem donieść swej
władzy politycznej, która powiadania dalej o przejściu
na inne wyznanie odpowiednią władzę Kościoła, do którego
zgłaszający się poprzednio należał. Nadto należy się
swej nowej władzy kościelnej osobiście przedstawić.

Art. 7. Kusi się postanowienie § 768 lit. a. praworechnej
księgi ustaw cywilnych /kodeksu cywilnego/, mocą którego
wderwanie się od chrześcijaństwa jest uważane za powód
do wydalenia, i rozprawienie § 122 lit. c. i d.
ustawy karnej, według którego ten, który stara się chre-
ścijaństwo skłonić do odstąpienia od wiary chrześcijańskiej,
lub rozszerza błędna naukę sprzeczną z chrześcijaństwem,
bývá uważanym za winnego zbrodni. Wbronieniem
jest jednak każdemu stronnictwu religijnemu ustanow
innego skłaniania do odpadnięcia przymusem lub pod-
stępem. Rozprawienie z 18. stycznia 1869 /N. 13. D. P. P./
dodało:

a. władza polityczna mająca przyjmować oświadczenia
co do zmiany dotychczasowego wyznania jest starostwo
powiatowe zamieszkania lub polityce zgłaszającego się, a
w miastach mających własne statuty gminne /n. p.
Kraków/ władza gminna mająca sobie poruczone urzą-
dowanie polityczne. b. kompetentna władza do przyjęcia

świadczona nie należy od okoliczności, czy występujący
ma obywatelstwo austriackie lub nie.

c. świadczona względem zmiany wyznania można naró-
wno uczynić ustnie jak pisemnie.

d. Trzaskowski osoby zgłaszającej się, jak niemniej, czy
osoba ta skończyła 14. rok życia i czy znajduje się w odpo-
wiednim stanie umysłowym, wtądza wtedy tylko docho-
dzić winna, jeżeli pachodzą okoliczności wzbudzające wa-
sadliwą wątpliwość.

Jeżeli powyższe postanowienia porównamy z rozporządzeniem
z 30. stycznia 1849 r. które dotąd normowało ten sam przed-
miot tj. zmianę wyznania, to zobaczymy, że w postanowie-
niach ustawy austriackiej obecnie obowiązującej przebiega
nieco inną drogą niż w dawności do nieopanowania wy-
znań, o której przedtem wspomniiano. I tak. Podczas gdy
rozporządzenie z r. 1849 wymagało, by osoba zmieniająca
wyznanie religijne liczyła skończonych lat 18 życia, te-
razniejsza ustawa wymaga skończonych lat 14. Według
rozporządzenia z r. 1849 wolno było tylko zmienić jedno
wyznanie chrześcijańskie na inne również chrześcijańskie;
obecnie wolno zmienić wyznanie bez tego ugraniczenia,
a więc także religię chrześcijańską na niechrześcijańską.
Podczas gdy dawniej zmieniający wyznanie winien był

1. i to po dwakroć, po przerwie 4 tygodni, w obecności dwóch świadków: / osobiście stawać przed dotychczasowym swym duszpasterzem, drsi pośredniczy wtądna cywilna między innymi wyznaniem a duchownym spuszczonego kościoła.

W dalszym związku z naszą materją zostaje także 1^{ty} rozdział ustawy międzywyznaniowej z 25 maja 1868. traktujący w art. 1. 2 i 3. o religijnem wychowaniu dzieci. Przytaczamy tu prosto te postanowienia. Są to następujące:

a. Ślubne dzieci idą na religię rodziców, gdy ci są tego samego wyznania; gdy różnego, synowie na religję ojca, córki zaś na religję matki. Kresatę mogą się rodzice względem tego porozumieć tak przed jak po ślubie, że albo nastąpi odwrótny stosunek, albo że wogół dzieci mają iść na religję ojca, lub wogół dzieci na religję matki.

b. Dzieci nieślubne idą na religję matki.

c. Niwazne są rezerwy dane praeTORIOWI jakiegos kościoła co do wyznania religijnego, w jakim mają być dzieci wychowane.

d. W razie przemiany religii obojga rodziców lub jednego z nich, a względnie matki nieślubnej, mają jednak dzieci, które jeszcze nie skończyły 7^{go} roku życia

co do wyznania religijnego bez względu na zawartą
 przed zmianą wyznania umowę - tak było uważane,
 jak gdyby były urodzone dopiero po zmianie religii
 rodziców a względnie mieliby matki. W podobnym
 duchu wydano postanowienia pod względem świąt i dni
 uroczystych, pod względem pogrzebów i t. d. które również
 objęte są ustawą międzywyznaniową z 25-maja 1868 r.
 Nadto 9^o kwietnia 1861 r. ogłoszoną została ustawa o
 berwyznaniowych. 2^o grudnia r. 1859 l. 50562 wydało
 namiestnictwo galicyjskie rozporządzenie odnoszące dawne
 zakazy z r. 1803 i 1826 co do umieszczania u rzydów
 służby katolickiej jak np. mamek, chłopców terminatorów
 itd. Ponieważ ta rzecz nas bliżej obchodzi, to nadmienię
 moimy jeszcze, że biskupi galicyjscy, których rzeczą jest
 czuwać nad religijnością powierzonych swej pieczy wier-
 nych, ogłosili ze swej strony listy pasterskie, w których
 odradzali od stwócenia takiego u rzydów i mieszkania z
 nimi jakoby w jednej rodzinie. Tak mianowicie biskup prze-
 myski [9. lut. 1860 r.], krakowski arcybiskup lwowski
 [16. marca 1860 r.], biskup tarnowski [1^o czerwca 1860].
 Kiedy r. 1860. rzydom w Galicji dozwolono nabywać nieru-
 chomości, tem częściej wydzierały się właśnie nardomie-
 nione przypadki. Na rozpytanie więc wymienione, jak

oświecić w tej mierze postąpić należy, odpowiedziasto kongregacya
 S^{te} Officii w Rzymie 26^o czerwca 1861 r. N. 2289 na p^{ro}s^{ie}bn^o
 d^{ie}niwem m^un^uicyusza papińskiego w Wiedniu de Luca:
 Prudenter dissimulandum, dummodo non adsit pericu-
 lum perversivinis. Curandum tamen ab Archiepiscopo
 Leopolitano, ut si fieri commode poterit, Christiani nul-
 lum famulatum praestent Iudaeis, nisi obtenta prius
 licentia ab ordinario vel a respectivis parochis. Z tych
 więc przykazań okazuje się jasno, że w austriackich
 ustawach wyznaniowych obecnie obowiązujących nie
 spotykamy się już z podziałem kościoła na panujący
 i cierpiący, lecz tylko z podziałem na prawnie uznany
 lub prawnie nie uznany.

6.³ Już powyżej, gdy była mowa o jedności kościoła, po-
 wiedziano że kościół katolicki przewyższa wszystkie wa-
 żnie ochronionych pod pewnym / tamże bliżej określi-
 nym / względem na swych członków. Z drugiej zaś
 strony widzimy, że metoda t. zw. porównawcza coraz
 to więcej rzuca zwolenników. Z tych przeto powodów
 uważamy za stosowne, iść w tej mierze za przyka-
 zem majerkumitorzych kanonistów, przytoczyć tu krótką
 wzmiankę o organizacji kościoła syematycznego
 czyli jak go w Austrii nazywają, grecko-wschodniego

/ *pryncypał - uniańskisza* / i protestanckiego.
 Dzielę więc kościoł na rzymsko - katolicki i syrymatycki.
 Jedność kościoła trwała aż p. r. 858, kiedy Formoz niepra-
 wym sposobem przez cesarza mianowany patriarchą
 konstantynopolitańskim nie mógł uzyskać potwierdzenia
 od papieża, odpadł od kościoła. Na jamie VIII. r. 879 poje-
 dnano się z Rzymem, co trwało aż do roku 1054. W roku
 tym patriarcha Michał Cerularyusz odpadł na nowo od
 kościoła i ogłosił się niepodległym patriarchą kościoła
 wschodniego. Od tego czasu dopiero powstał właściwy roz-
 dźwięk kościoła, gdyż już w IV. wieku istniał podział na
 kościoł wschodni i zachodni, ale co do dogmatyki jedność
 była utrzymywana. Kilkakrotnie czyniono usiłowania, aby
 uskutecznić pojednanie, ale na próżno. I tak na przykład na so-
 borze Lugdunskim r. 1274 na papieża Grzegorza X; lecz
 usiłowania te były bezskuteczne, gdyż cesarz Andronik II
 zerwał unię. Jan V Paleolog naprzysiągł r. 1369 unię z
 Rzymem w celu utrzymania pomocy przeciw Arabom; po-
 nieważ jej jednak nie otrzymał, zerwał go lud do zerwa-
 nia z Rzymem. Wreszcie na soborze Florenckim r. 1439
 odnowiono usiłowania po raz trzeci. Trażyli tam Jan
 VIII Paleolog i patriarcha carogrodzki Józef i naprzysięgli
 unię. Jednak na powrocie cesarza do kraju lud podburzony

przez mnichów oświadczył się przeciw nim. Tymczasem za przyzwoleniem ludu wielka część biskupów odpadła od Kościoła rzymskiego. Wszakże istnieją jeszcze do tego czasu narwochodzie, jak powyżej wybarano, gminy unickie, które należą do Kościoła rzymskiego. Uwaga one postanowienia ogłoszone na soborze florenckim. Kościół syryjski rozpada się na 3 główne części: 1. kościół syryjski pod rządem tureckim 2. rosyjski 3. nowogrecki.

1. Kościół syryjski pod rządem tureckim.

Mahomet II po zdobyciu Carogrodu 1453 r. nakazał posłać patriarchę ośmioną, polecił nowy wybór. Obrano Gregorza Scholarynusa, który przybrał imię Genadyusza i ujednał sobie postępowanie u Mahometa i wkrótce przed nim wyłożył zasady wiary chrześcijańskiej; wtedy Mahomet obiecał opiekę swą i otworzyć kościół grecki. Wkrótce jednak zmienił swe postępowanie. Rozprzeczono się użądł prześladowanie duchowieństwa chrześcijańskiego, które zgodzić się musiało na opłacanie niezmiennego haracu. Wśród stanu tak uprzedzonego, w jakim kościół grecki skromnie istniał, próżno było wszelkie usiłowania Rzymu podać go ze sobą. Postanowiono wysłać misjonarzy do Turcji, aby tam swój wpływ wywierali. Misjonarzy swoich wspierali postawie utrzymywani w Carogrodzie przez mocarstwa chrześcijańskie.

r. 1574 uścisnęli teologowie protestanccy zbliżyć ko-
 ściół wschodni do siebie. Trzestano w tym celu główne
 zasady wyznania augsburskiego w tłumaczeniu greckiem
 do ówczesnego patriarchy Jeremiasza, co jednak ten tylko
 skutek wywołało, iż poznano dokładniej różnicę zachodzą-
 cą pomiędzy wyznaniem wiary kościoła protestanckiego
 a wschodniego. Roku 1629 skonał sprawujący patriarcha
 konstantynopolitański Gryzyl Lukaris /który podróżując
 poprzednio po Europie często się z protestantami stykał:/
 chęć zbliżenia się do kalwinizmu, lecz na synodzie w
 Konstantynopolu i w jassach odbytych r. 1638 i 1642
 potępniono jego zdania jako herezję. Trzecim błędnym
 naukom Lukarisa wymierzony był również akt wiary
 /symbolum fidei/ kościoła wschodniego, wypracowany przez
 kijowski metropolitę, Teofila Mogilasa, a zatwierdzony
 r. 1643 przez czterech patriarchów wschodnich i znacz-
 ną liczbę biskupów. Gdy pomimo to protestanci fran-
 cuscy twierdzili, że się ich nauka wiary o Eucharystyi
 zupełnie różni od nauki kościoła wschodniego, zostało
 uwołane sobór i na tym to soborze odbytym r. 1672 w Jeru-
 solimie potwierdzono wyznanie wiary prawosławnej.
 Teofila Mogilasa metropolity kijowskiego, tudzież akty
 poprzednich soborów w Carogrodzie i jassach odbytych

które są dotąd podstawą dogmatyki kościoła wscho-
dniego. Liczne jego wyrażenia pod względem kanonicz-
ności kościelnej ratwierdzone zostały przez Turę. Bliższe okre-
sły o wyrażeniu kościoła greckiego czyli wschodniego
pod mianem tureckim podaje Wengler w dziele pod napi-
sem: *Leitfaden zur Kenntniss des orthodoxen
griechisch-orthodoxen christlichen Aisth-
in Constantinopel und in der Türkei*. Berlin 1839.

2. Kościół rosyjski.

W IX wieku rozszerzali misyonarze wyznani przez
patriarchę carogrodzkiego św. Ignacego religię chre-
ścijańską na Rusi, a w r. 988 w. ks. Włodzimierz wraz
z swoim całym przyjęł chrześcijaństwo. Następnie bisku-
pi i kapłani dokonali dzieła. Nowy w r. 1037 ustano-
wiony metropolita kijowski bardzo był zależnym od pa-
triarchy carogrodzkiego. Trwało to tak od r. 1240 do
1481 podczas panowania Tatarów. Panowie tatarscy
bardzo względnie postępowali sobie z kościołem chreś-
cijańskim uwalniając duchowieństwo ruskie, świeckie za-
równo jak rabinne, od głównego, podatku raprowa-
dnego przez Tatarów r. 1257, potwierdzając i zapewnia-
jąc im przez t. zw. Taryfy podraj listów rękopisanych: /da-
wające prawa. ~ Wskutek zwycięstw odniesionych przez

Litwę, przeniosł jako już wspomnieliśmy metropolita
 w Kijowie stolicę swoją do ^{Włodzimierza}, a później do
 Moskwy. Dopiero r. 1415 odrębny metropolita w Kijowie
 został ustanowiony. Stosunek kościoła rosyjskiego do kato-
 lickiego zawsze był chwiejny, nieokreślony. W chwili na-
 wrócenia Rosji nie istniał naprawdę jeszcze rozdział
 między kościołem wschodnim a zachodnim, lecz ciągła
 zawistość kościoła ruskiego od Carogrodu była powodem,
 że od XIII wieku rosyjski episkopat szukał nieprzyjaciela
 występującego przeciw Rzymowi. Przy tym, że tak powiemy,
 bizantyjskim nastrojem ducha episkopatu ruskiego pło-
 ne były wszelkie nadzieje statego potęczenia go z kościo-
 łem rzymskim. Nawet starania Trydora metropolity kijow-
 skiego pozostały w większej części bez skutku, gdyż bi-
 skup ten wróciwszy z Florencji, gdzie na soborze pracował
 nad dziełem unii, do kraju nie potrafił stłamać oporu
 w. ks. Wasyla, który z pod innego względu odmierzał się
 w prawa kościoła. Według macyraju dotąd obserwowanego
 mianował patriarcha carogrodzki metropolitę, a metro-
 polita znów biskupów. Wasyli zaś (III Wasylewicz) przy
 nastąpieniu właśnie na rządów jego osieroceniu stolicy
 metrop. w r. 1447 sam mianował metropolitę kijow-
 skiego i przedstawił go tylko biskupom w celu przerwania

go metropolite. Iwan III Kazyłewicz jeszcze dalej się pro-
 sumat, albowiem od r. 1495 udzielał biskupom wstano-
 wienie przez wręczenie pastorału i inwestytury, podczas
 gdy dotąd udzielał je metropolita. Wreszcie Feodor I
 Kozanowicz chcąc kościół ruski pod każdym względem po-
 stawic na równi z kościołem greckim xamianował w
 r. 1589 metropolitę kijowskiego patriarchą i urobił go
 wstanożenie oznakami tej godności. Towalenie do tego
 wyjednł sobie u patriarchy carogrodzkiego, który wstanie
 wtedy łowił w Rosyi dla zbierania składek. Tenie Feodor
 wysknt nawet na synodzie odbytym w r. 1593 w Carogro-
 dzie potwierdzenie tej nowacyi. Tak było aż do Piotra II.
 Absolutny ten monarcha w powzięciu przynależnej sobie,
 niczem nieograniczonej autokracji nie mógł ścierpieć, aby
 w państwie jego istniała osoba tak wpływowa jak pa-
 triarcha, w którego ręku skupiała się tak wielka wła-
 dza. Po śmierci więc Hadryana, patriarchy kijowskiego
 w r. 1700 nie obsadził wcale wreszcie patriarchy, lecz za-
 mianował go t. zw. xarchę i zwatawoży koncylium, po-
 lecił mu rządzić się synowizjami przynależanemi dawniej
 do wreszcie i godności patriarchy. Wreszcie gdy się już
 cokolwiek z nowym tym stanem xczery uwojono, w r.
 1721 ustanowił św. synod, który jako state collegium

pod przewodnictwem cara jest najwyższym dotąd trybu-
 natem dla spraw religijnych w Rosji. W r. 1723 wyjednat
 Piotr I. u patriarchy carogrodzkiego potwierdzenie tego
 synodu. W tymże samym roku przysłał patriarcha caro-
 godzki wywód wiary prawosławnej do Rosji. Na tymże
 wywodzie, na wywodzie Piotra Mogilasa i na aktach
 soboru jerozolimskiego z r. 1672 oparta jest nauka kościoła
 rosyjskiego. Kijankomitości dzieta dogmatyczne napisali
 Pief. Trokopolnik, rektor akademii kijowskiej, a później
 arcybiskup nowogrodzki / wyd. z r. 1774 w 7 tomach :/
 i Jeromonach Platon, archimandryta Monasteru troic-
 kiego / wyd. w przekładzie niemieckim w Rydze z. 1790 :/-
 jaki los spotkał unitów w Rosji, o tem już wyżej mówiono.

3. Kościół nowogrecki.

Do utworzenia królestwa nowogreckiego ujęto wszelkich
 sprężyn, aby odbudować nową narodowość grecką. Wi-
 domo, że dość fatalnie wzięto się do tego dzieła. Nie-
 czynnym krokiem na tej drodze było oderwanie kościoła
 greckiego od patriarchy carogrodzkiego i podporządko-
 wanie go na sposób rosyjski najwyższej władzy cywil-
 nej, państwowej. Na mocy deklaracji z dnia 23. lipca
 1833 grecki kościół uznano za wolny i niezależny, u-
 znający jako najwyższy trybunał stany synod święty

pod przewodnictwem króla i ministerium stanu. Dopiero r. 1850 nastąpiło niejaki zbliżenie się biskupów greckich do patriarchy carogrodzkiego. Wskutek różnych ukladów patriarchy Anthymos umiał wreszcie w r. 1850 nierówności kościoła greckiego od siebie, w skutku zaś ogłoszenia ustawy organicznej z 9^{go} lipca 1852 r. zajął synod św. swobodniejsze nieco stanowisko w obec władz rządowych. Co się tyczy kościoła syrymatyckiego, zwolennicy jego uważają patriarchę władzę duchowną, naukę, w sakramentach, pismo św., tradycję i tylko w określeniu niektórych punktów dotyczących się dogmatyki odstępują od zasad kościoła katolickiego. Główna zaś różnica polega na tem, iż nie uważają prymatu papieża.

Towiedziانو powyżej, że t. w. kościół syrymatycki rozpada się na trzy główne części tj. na kościół syrymatycki w Turcji, w Rosji i w Grecji. Ukazto dla tego wyprawy „główne”, gdzie syrymatyzy mieszkają nadto w krętościach nad Dunajskimi, w Serbii, w Montenegro czyli na Czarnogórze i w państwie austro-węgierskiem, gdzie tworzą t. w. kościół grecko-wschodni / *ἡ ὀρθόδοξη ὁμολογία* / Nadto rozróżniają jeszcze kościół syrymatycki ormiański, Nestorianów, Jakobitów, syrymatyków św. Tomasza w Malabar, Koptów syrymatyckich w

Egipcie i Monofizytów w Abyssynii:

O hierarchii kościoła syryjskiego.

Ponieważ, żadna instytucja bez władzy, a władza bez zorganizowanego radu istnieć nie może, toteż i kościół syryjski ma swoje wyższe i niższe władze w wytkniętym obrebie działania, co nazywamy świętowsoborowem czyli hierarchią. Kościół syryjski podzielony na dycezye v. eparchie. Temi rządzą biskupi. Niższe duchowieństwo dzieli się na kapłanów / presbyterów /, diakonów, subdiakonów, lampadarnosów, kantorów i lektorów. Między biskupem a kapłanem w kościele syryjskim istotna zachodzi różnica. Nad biskupami rządzą arybiskupi i exarchowie, a ci ulegają patriarchom. Między patriarchami Jerozolimski ma pierwszeństwo historyczne; polityczne zaś pierwszeństwo mieli dawniej patriarchowie rzymski i konstantynopolski, który to ostatni od rozdzielenia między kościołem rzymskim a syryjskim jest istotną głową kościoła wschodniego, chociaż Rosjanie i nowogrecki catkiem niezawisłe w ciągu czasu zajęli stanowiska. Oprocz patriarchatu rosyjskiego, który przeszedł za Piotra W. istnieć przestał, podzielony jest kościół wschodni syryjski / z wyjątkiem Rosji /: Grecji / na 4 patriarchaty: 1. konstantynopolitański.

2. jerozolimski 3. antyochijski 4. aleksandryjski. Nadt-
inni arcybiskupi zajmujący w pewnych krajach stano-
wisko apetyrowe uzyskali w ciągu czasu tytuł patriarchy.
Tak np. stary w Austrii arcybiskup rzymski w Kartoum (Kar-
lowitz) i tytuł patriarchy. Podobnie się rzecz ma z patri-
archą serbskim od 14: stulecia. Władza kapitańska i
zewewnętrzna forma rządzenia w kościele wschodnim jest
ta sama co w IX wieku, wewnętrznie zaś, co do istoty re-
czy, kościoł wschodni chyli się widocznie do upadku, a
mianowicie zarząd kościelny w Rosji przeobraża się w
zagrzybiłą biurokrację. Duchowieństwo greckie dzieli się
na księży zakonnych i świeckich. Czerńcy tj. zakonnicy
wyżej stoją niż świeccy. Biskupi bywają też z arcybiskupami
skierani z grona zakonników, zwykle z Archimandrytów
lub Igumenów.

Forma rządu kościoła syryjskiego w Turcji:
Między czterema patriarchami carsgrodzki najmyślicielsze
miejsce. Patriarcha ten dawniej świętym był stwarzony
osobnikiem, który się składał z następujących dostojników:
1. o'p'epaz o'korómoz, który się trudził administracją
dochodów kościoła 2. o'p'epaz o'azekhháproz, który miał
nadzór nad klasztorami męskimi 3. o'p'epaz xapocoy'ház
miał te same obowiązki, jakich wymagała godność

archidiacona. 4. ósazkhiou miał przedwzrostkiem służyć nad klasztorami żeńskimi 5. ópípaç okroufókaç, do niego należał nadzór nad paramentami i mazykami kościoła. Tych dostojników umieszczano ogólnie nazwą synaxem εἴσοκα-
τακόχοι. W XI wieku przyszedł jeszcze jeden dostojnik: πρω-
τεύων, niejako prokurator generalny, obrońca kościoła, który przewodził trybunałowi sądowemu z 12. członków stojące-
mu. Oprócz wymienionych głównych tych dygnitarzy wszech-
patryarchy składali i inni urzędnicy jako: 1. πρωτοσύγκελλος
[πρωτος, pierwszy, ους razem, wspólność, κέλλιον (z łac. cella)
mieszkaniem] ciągły świadek domowego życia patriarchy (fa-
miliaris, cubicularis, consiliarius). 2. notariusz kościoła 3.
skatny 4. legat patriarchy 5. dzierżący pieczęć 6. protokółista
i 7. scholastyk. Oprócz tych godności, z którymi zawsze pewna
jurysdykcja była połączona, były jeszcze i inne do petnicina
stolicy. Trzy się odnoszące: πρωτοσάβας i inni. Wszyscy ci
podzieleni byli na klasy, stawali patriarchę wprost wy-
stępującego stojąc po prawej i lewej jego ręce, stanowiąc
prawą i lewą chór. Tak było na cesarzy bizantyńskich.
Na panowania jednak Turków wszystkie te urzędy ustały,
tytuły tylko zachowały się. Obecnie cały dwór patriarchy
stanowi synod złożony z 12 biskupów i sąsiednich metro-
politów. Synod ten wykonywa jurysdykcję duchowną

wybiera podatków na cele kościelne, jemu służy urząd prawow-
 wyboru lub stworzenia z urzędu patriarchy. Administracja
 kościoła zajmuje się osobą wybrania, w którego skład wcho-
 dzą ceterę z owych biskupów, ceterę ze szlachty i ceterę
 z mieszczan. Urząd exarchy w X wieku powstał. Co do godno-
 ści arcybiskupa i metropolity dodać musimy, że godności te
 na wschodzie nie różnią się dziś od siebie tak wybitnie jak
 dawniej. Biskupi celniejszych miast przybierali dawniej na-
 zwę arcybiskupów, a metropolitę był ten, kto miał kilku
 biskupów pod sobą, stojąc na czele prowincji składającej
 się z kilku dycezyi. Metropolita przewodniczył więc bisku-
 pom swym i sufraganom. Obecnie gdy metropolie w patri-
 archacie nie mają już biskupów podporządkowanych, różnica
 między metropolitą a arcybiskupem zatarła się. Biskupom
 podlegają kaptani, dyakonii, hypodyakonii, lampadaryusze,
 psaltercyści czyli kantorowie i anagnosci czyli lektorowie.
 Duchowni ostatnich trzech kategorii otrzymują jedno tylko
 święcenie tak że do kaptanistwa bierze w kościele wschodnim
 tylko 4 święcen.

Urządzenie kościoła w Rosyi.

Głową kościoła rosyjskiego jest car, bez którego woli w koście-
 le nie się nie dzieje. Organem jego jest synod św., składają-
 jacy się z 10 lub 12 członków wybranych z grona biskupów

lub innych dygnitarzy duchownych. Pierwszym członkiem synodu jest nadprokurator. Jestto osoba świecka, która omowa nad wykonaniem rozporządzeń cara. Pośredniczy on między synodem a carem. Od r. 1839 synod ten ma 4 sekcye:

1. administracji kościoła
2. oświecenia publicznego
3. kancelarya nadprokuratora
4. zarząd dóbr kościelnych.

Pod synodem zostają 3 kantony synodalne. Całe to urządzenie ma cechę biurokratyczną.

Duchowieństwo niższe.

W Rosji jest przeszło 50 dycezyj, których naczelnicy są:

1. metropolitą
2. arcybiskupem
3. biskupem

objęci ogólną nazwą Archierejów. Od r. 1764 kiedy Katarzyna skonfiskowała wielką część dóbr kościelnych, pobierają oni pensję. Każdy z nich ma przydanego sobie protopopa i protopopakona, którzy wraz z pewną liczbą zakonników składają jego senat. Nadto umieszczeni są przy każdym kościele biskupim niżsi klerycy do pełnienia służby kozej używani. Liczba ich ściśle oznaczoną jest rozporządzeniem synodu, a to stosownie do wielkości kościoła, przy którym zostają. Do wykonywania jurysdykcji duchownej służą konsystorya biskupi stoimny z 3 członków, którzy powinni być archimandrytami, igumenami lub protopopami, a tym przydzieleni są wicedniary kancelaryjni. Pastorstwem dusz zajmują

się w Rosji popi cypli plebani, którzy stanowią duchowienictwo świeckie. W celu nadzorowania popiów urzędują przy główniejszych kościołach protopopi, odpowiadający naszym dekanom. Dochody popiów po największej części nieumiejetych, dwoi są sacrypte. Tworzą oni niemal odrębny kastę przez ciągłe, od kilku wieków trwające, niezmienne tradycyjne trwanie się wextem materyjskim dzieci przez popów i roratych. Wypisze nieco stanowisko najmuje duchowienictwo klasztorne również subordnate od czasów liannych konfiskat majątków klasztornych. Klasztory dzielą się w Rosji na statowe i subwenyż, radowe i nie statowe. W r. 1835 licono 365 klasztorów, z których było 197 statowych. Klasztory statowe dzielą się na 3 klasy. Nadto istnieją w Rosji 4 tawry i 7 stauropigij z prawem exempty tj. podlegające bezpośrednio synodowi św. Stan pałowny uwytynia się po największej części z popowierów. Do wstąpienia do zakonu potrzebne jest zezwolenie synodu. Z grona mniachów mianują biskupów, profesorów w seminariach, karmalierów i spowiedników dla szlachty i t. p. tak i klasztory stoty się w Rosji takie zakładaniu państwowości. W ogóle kościół rosyjski przybrał formę biurokratyczno-wojskowej organizacji podtrzymywanej woszechwładem, ręką ciera. Wiedownie szery się tam indyferentyzm, sacregolnie

w wyższych warstwach społeczeństwa. Kościół mato ma się
cia duchowego, rozpadła się nawet na sekty & tendencję er-
stokiońską nihilistyczną. Przy takim stanie rzeczy nieuchronnie
się pewnie w urzędzeniu kościoła rosyjskiego zmiany. Myśl
tę rozwiniął między innymi - chociaż może jednostronnie tylko -
Gagarin w dziele wydrukowanem w Paryżu w r. 1856 p. n.
La Russie sera-t-elle catholique. W Austrii liczymy około
3 milionów zwolenników tego kościoła, zwanego wprost
„grecko-wschodnim” /: γριζιζις - οριανταλίζις Αιρεσις /
Stosunki kościoła grecko-wschodniego w Przedlitawii urzą-
dowo postanowieniem najwyższemu z 9. sierpnia 1871. w ten
sposób, iż Metropolie i Biskupowi w Cerniówcach pod-
porządkowano biskupów w Dalmacji. Ten kongres kościel-
ny bułwiniński składa się z 24 członków stanu duchowne-
go i z 24 reprezentantów stanu świeckiego. W krajach ko-
rony węgierskiej jest dwóch metropolitów gr. wschodnich.
Pierwszy, któremu starzy tytuł patriarchy, rezyduje w Karlo-
warze /: Karłowitz / i ma 6 biskupów sobie podporządko-
wanych. Drugi dla Rumunów rezyduje w Hermanstadt.
Dwoch biskupów jeszcze podlega. Tytuł 9. ustawa węg-
ierskiej z r. 1868 nadała nowemu o składowie dwóch t.
w. kongresów duchownych. -

Urządzenie kościoła syrymatyckiego w Grecyi.

Głową widzialną kościoła nowogreckiego jest król. Pod nim radzi kościołem synod św. składający się z 5 członków przez radę mianowanych; z tych trzech winni być biskupami, dwóch mają być presbyterami lub hieromonachami. Synodowi przydany jest prokurator radowy i sekretarz. Synodowi podlegają biskupi. Każdemu biskupowi dodany jest rada i archidyakon. Stąd się okazuje, że kościół grecki urzędowy jest w części na wzór kościoła rosyjskiego, w części różni na m. odt. kościoła wschodniego w Patriarchacie. Względem kościoła wschodniego chyli się obecnie ku upadkowi. Oderwany od widowni głównej kościoła, stawia się nawistym od wtórną radowych a tem samem niewolnikiem niemal formy i litery, czego kryje kościół wschodni, iż postradał swą wolność, bez której umiędystny rozwój teosofii jest prawie niepodobnym. Wobawie przeto, by nie postradać coś istotnego, trzyma się kościół wschodni ze skrupulatną troskliwością pewnych tradycji. Patriarcha carogrodzki nie chce zostawiać w katedrze miejsce się dającej nawistości od głowy kościoła, popadł w kalinność od prądu tureckiego a postradałszy tym sposobem swoją władzę, i osłabiwszy swój wpływ, nie mógł zażegnać szynę rosyjską i grecką.

Kościół protestancki.

stanowi jak wyżej powiedziano, jedną część kościoła

chrześcijańskiego. W połowie XVI wieku nieporozumienia religij- 71.
ne powiększyły jeszcze nieporozumienia polityczne. Rządwo-
jenie papieża, smutne okoliczności towarzyszące soborom w
Bazyli i Konstancji, skarone i wojownicze rycie niektórych
dostojników kościoła, wojny między panującymi chrześciami-
skimi, to wszystko przyczyniło się do ostatecznego wstąpienia,
jaki papież wywierali dotychczas na sprawy europejskie.
Na wschodzie Węgry, Polska i Austria zagrożone były coraz
to straszniejszym postępem przewagi i potęgi Osmanów.
W tym napięciu tak trudnych politycznych i religijnych
okoliczności szukać się dawata konieczna potrzeba prze-
gania myślenia wracających namiętności i przytłumienia
go postanowieniem nowych instytucji i odpowiednich
wymaganiom czasu; inaczej można się było spodziewać,
że jakaś śmięta ręka rzuci przedwcześnie iskrę, która roz-
mieni piorar tłacy od tak dawna i przez ogółne wstrząśnię-
cie unyściło wielkie wywota zmiany. Tym człowiekiem,
który pierwszy rachował spótczeństwem religijnem, był
Dr. Martin Luter urodzony w Eisleben 10^o listopada 1483 r.
Nie tutaj miejsce wytkadać historyę reformacyi, popro-
stajemy praco na pobieżnej wzmiance, że Luter został
następnice cłonkiem zakonu Augustynów i profesorem
w Wittenberdze, korzystat z nauk swego czasu. -

Papieżem był wówczas Leon X, kiedy Luter wystąpił
 przeciw dominikanowi Tetzelowi r. 1517 naprowadził w sprawie
 odpustów i nadawie stał pochodziących, później posunął się
 coraz dalej i naruszył dogmata. Czyn jego system był w
 głównej części tylko umiarkowaniem zasad Willelma, Glusasa,
 Braci wolnego ducha a ponieważ także Waldensów i Ka-
 torów. W r. 1521. (3. stycznia) wydał papież bullę ekskomuni-
 kującą Lutra, a 8. maja 1521. r. na sejmie Wormackim ogło-
 szono edykt skazujący Lutra na wygnanie i nakazujący
 niszczyć jego dzieła. Te środki nie przyniosły jednak do-
 brego skutku, gdyż elektor saski i margrabia heski zawarli
 w r. 1526 przymierze w celu popierania i obrony zasad
 przez Lutra ogłoszonych, do którego to przymierza wielu in-
 nych książąt się przyłączyło. Wskazano na to spowodowała
 sejm odbyty w r. 1526 w Spirze nasuwendować edykt
 wormski i porozumieć zwa sumieniem pańujących i podda-
 nych. Na sejmie bowiem w Spirze uchwalono, że każde
 państwo postąpi sobie jak będzie mogło ze zwolennikami
 nowej wiary aż dowołania powszechnego soboru, później
 zaś każdy odpowiadać będzie za to przed Bogiem i cesa-
 rzem § 4. Das Kurfürstenthum von Speier: -- will kein
 Theil des concilii -- nur zugestehen in Tübingen, so das
 sich zu Worms halangen müßten, also zu leben,

zu ungenug und zu fallen, wie ein jeder solches
 gegen Gott und Kaiser Majestät sollte und mochte
 zu verantworten. W. 1529 in der sejmie w Spire
 chiano powyższą uchwałę ścieśnić; przeciw temu zaprotesto-
 wali zwolennicy Lutra, skąd otrzymali nazwę protestantów.
 Na sejmie w Augsbuergu r. 1530 książęta wygnający nawa mia-
 łą otrzymali cesarzowi swoje żądania i żądaniem piśmno obejm-
 jące ich wyznanie wiary, zwane odtąd wyznaniem augsburg-
 skiem *confessio Augustana*. Ogotowaniem tego wyznania dru-
 kiem po łacinie i po niemiecku zajęł się Melancthon. To za-
 warzenie przez cesarza pokoju w Norymberdze r. 1532 między
 protestantami i katolikami. Lecz przy tak wielkiem rozjątrzeniu
 umysłów wojny nie można było uniknąć. Wywołat ją w r. 1537
 książę saski Albrecht król protestancki. Na sejmach
 w Norymberdze, w Regensburgu, w Spire i w Wormacji
 traktowano wprowadzić o warunkach pokoju między zwolen-
 nikami różnych wyznań, lecz pomimo to przyszło do wybu-
 szenia wojny, a w r. 1546 wypunkt cesarz Janusz na króla
 saskiego Albrechta. Wojna ta z przerwami i ze zmien-
 nym sukcesem prowadzona trwała aż do r. 1552, w któ-
 rym to roku zawarto pokój religijny pasawski. W roku
 wreszcie 1555 zawarto pamienny pokój religijny augs-
 burgski, który zapewnił rzeczywisty, spokojny prote-

stantem. Według tego pokazuje nie wolno było stanom / Rys-
 flanta: / rozstrzygnąć kwestję religijnych na pomocą orzec;
 w krajach prawniczych protestanckich miało być zasuspens-
 dowana dawniejsza władza biskupów katolickich; nadto po-
 kój ten zawierał postanowienia względem t. zw. zastrzeżenia
 duchownego / reservatum ecclesiasticum: /. Pax relig. a. 1555
 §18: „Wo nin. Fürbischoff, Bischoff, Prälat, oder in an-
 deren geistlichen Ständen von unsern alten Religion
 abtraten müßte, so solln dieselbig sein Fürbischöflich,
 Bischöflich, Prälaten und andere Beneficien, auf demsel-
 ben Freyst und Einkommen, so er davon gehabt, un-
 bedinget einige Commendarien und Mönch, jedoch sei-
 nem Hofe gemesslich anlassen; auf den Augustinen,
 in denen man sein alte Stube dar alten Religion ver-
 wandte Person zu vermögen.“ Protestanci jednokrotnie i
 później razore jeszcze sprzeciwiali się tej klauzuli; jako
 rozrywając kilku biskupów przy umiennie wyznania kato-
 lickiego ratymato i schularyzowato owe biskupstwa. W
 obronie tego kościoła katolickiemu korzystnego zastrzeże-
 nia najenergiczniej wystąpił Maksymilian bawarski. Do-
 piero w pokoju westfalskim zgodzono się ostatecznie na to
 zastrzeżenie. — Symeksem w łonie kościoła protestanckiego
 nastąpiło rozdwojenie. Tak zwani reformatorowie, jak Kalwin,

75.
Zwingli i Hausschein zwany z grecka Okolampadyusz wy-
stąpili z nowemi zdaniem i dopiero pokój westfalski r. 1648
ostatecznie zatwierdził wysołkie spory religijne. Nastąpiło tu
przydzielenie pewnych terytoriów pewnym panującym, usta-
nowienie dnia i roku normalnego tj. 1. stycznia 1624 r. i u-
chwalono t. zw. Two pundi in partes tj. podział stanów na
corpus Catholicorum i corpus Evangelicorum. Niemcy papieży
a później stolica apostolska zaprotestowali. Wprawdzie przeciw-
temu pokojowi bulla z 20. listop. 1648: /, jednakże stany nie-
mieckie odciąż trzymały się warunków tego pokoju, który
nadat prawo obywatelstwa zarówno z protestantami wyzna-
nia augsburskiego takż z wolennikami t. zw. kościoła refor-
mowanego, o którym kościoła tutaj zamieszkanym warunkę.

Kościół t. zw. reformowany.

z
z powodu odmiennego pojmowania nauki o Eucharystji
postanowili 4 miasta, będące zdania Zwingliusza wniesić
w czasie sejmu augsburskiego r. 1530 osobne wyznanie
wiary t. zw. confessio tetrapolitana. Zwołeni z różnych
odcieni nowej nauki starali się wprawdzie usunąć te nie-
porozumienia, jżto 1. przez t. zw. Wittenburską konkor-
dię z r. 1536, jżto 2. przez akomodację do nauki Kat-
wina w nowym przez Melanctona r. 1540 uskutecznie-
niem wydaniu augsburskiego wyznania wiary, jżto

wreszcie 3. na kongresach panujących protestanckich
 „*Fünftenusant*“ we Frankfurcie i w Namburgu,
 lecz porównanie to było więcej prorocnem, gdyż wkrótce
 okazał się z jednej strony t. zw. katechizm Heidełberski
 / *Heidełberger Katechismus* : / stworzony według nauki
 Kalwina o Eucharystyi ; z drugiej strony pojawiło się
 również pismo, zawierające dokładne określenie wyznania
 augsburskiego, zwane „*Konkordienformel*“. Tak powstał
 rozdział między wyznaniem augsburskiem czyli luter-
 skiem, a helweckiem, kalwińskiem czyli kościółem re-
 formowanym, tj. zwolennikami Kalwina, Zwingliusza,
 Hausscheina i dopiero pokój westfalski r. 1648 zapewnił
 Kalwinom spokojną w państwie egzystencję. — Następnie
 starano się również doprowadzić do skutku unię między
 jedną i drugą frakcją, a najlepszym dowodem, jak długo
 usiłowania te trwały, jest list Heringa : *Ungefähr
 der kirchlichen Union in unsern Zeit der Refor-
 mation bis auf unser Zeit* / Lipsk. 1836. /
 o skutku tych usiłowań powstał t. zw.

Kościół ewangelicki.

1. *Evangelische Kirche der Augsburger und der hel-
 vetischen Confession* : / obejmujący jedno i drugie
 wyznanie. Kościół ten właściwie nigdy nie przysta

do skutku, bo w rzeczach wiary zawsze są różne określenia, a jednakowy sąd, jednaki wyrok i wpływ państwa na kościół, to co narzuca protestanci „Kirchenregiment“, nie jest jeszcze umiarkowane. Często nawet jak np. w Prusach postępowało się ze zwolennikami wyznania augsburskiego dość bezwzględnie, pomimo to że pokój augsburski ich głównie miał na myśli. Ustąpiło to w Prusach dopiero w r. 1845. Uważa się więc zupełnie tak, że usprawiedliwić się da zdanie tych uczonych, którzy biorąc wzgląd na stosunki kościelne nie tylko w Niemczech lecz i w innych krajach, utrzymują, że obok kościoła lutereckiego i kalwińskiego istnieje jeszcze jeszcze trzeci t.j. unicki.

Przebieg się protestantyzmu.

W Prusach zaczęły się głównie przyjmować nowe zasady religijne za Alberta margr. brand. i Wielkiego Mistrza Krzyżaków. Albert jako wójt króla rzymskiego, niechętnie uznawał nad sobą zwierzchnictwo Polski, udał się w towarzystwie dwóch biskupów w 1522 do Niemiec, radząc tam pomocy przeciw królowi polskiemu. Siedząc w Norymberdze odmówił mu wprowadzić rządzonych posłków, lecz Albert z upodobaniem słuchający protestanckiego kamradziego, Oryander, samostanowił nową naukę i w tym jego usposobieniu umyśle doradzali mu Lutor i Melancton, aby aniost

regulę zakonu krzyżackiego, a tak Tury namienit w pow-
stów świeckie. Albrecht nakloniony od Lutra i Melanctona
wziął to, a matierializmem z Dorotą, córką króla duńskiego
wziął stanowisko odstawienie od zakonu krzyżowego i
odłączenie się od kościoła katolickiego. Napróśno papież
protestował przeciw tej apostazji, napróśno cesarza porba-
wił Alberta praw starych ciotkom rzeszy niemieckiej;
napróśno takie protestowały przeciw temu porbowieni swych
praw ciotkowie zakonu - wreszcie rozbito się o chrześcijne
postępowanie Zygmunta I^o króla polskiego. W r. 1530 przy-
jął Albert wiarę protestancką wyznania augsburskiego,
krzymając się naś piasady eius regio, illius religio, wciel-
kieniu sposobami starał się w swoim kraju o rozpowszech-
nienie nowych zasad religijnych. Zatorzył następnie w
Krakowie gimnazjum, które wkrótce zamienito się na
kwiłnowy uniwersytet, naco dat renowaleni król Zy-
gmunt I.

Wpływ Szwecji.

Szwecya była do XIII wieku ściśle przynależna, do kościo-
ła katolickiego tak że święta religijne uwariano tam
wreszcie na święta narodowe. Stawny książę Kalmaroński
z r. 1397 poddał kraj ten również jak Norwegię pod pa-
nowanie duńskie. Wprawdzie świąt Szwecji chciał się

wybieć z pod tego panowania w r. 1519, ale sprawa się
nie powiodła, bo został zwyciężony przez Chrystyana II.
Na jego rozkaz wykonano ogromną rzeź w Sztokholmie.
Miodry zabitymi był i ojciec Gustawa Wazy, którego
młodym jeszcze daną w zastaw Chrystyanowi. Gustaw
Waza uciekł z Danii do Szwecji, a ogłoszony później
królem chrześcijańską monarchię zamienił na protestan-
ską. Najlepszym do tego środkiem zdało mu się refor-
mowanie kościoła, które miało na celu uchrześcić szlachtę
duchowieństwa i szlachtę. Wkrótce więc otwartą walkę z
biskupami i starą szlachtą i utworzył nową szlachtę i no-
wy kościół. Pomocników znalazł w Olfie i Wawrzynie
Petersenu, którzy w r. 1519 wrócili z Wittenbergi do Szwec-
ji. Spór ludu i duchowieństwa przekreślono gwał-
tem, zakonników wygnano, biskupów odwołano z urzę-
dów przez siebie zajmowanych; tak gdy oba stronnice
rasy spór widziały, ogłosił Gustaw, że wśród takich
okoliczności lepiej panować nie może. Uspokoił on to w
celu obudzenia bojaźni przed anarchią. Potwierdził też w
obawie, aby nie wybuchła wojna domowa, zrzekł się na
oddanie pod władzę króla wszelkich dóbr kościelnych.
Potem na zjeździe w Örebro r. 1529. przyjęto refor-
mę kościoła uchwalono. Tak przeprowadził Gustaw

ap Kara reformę w Szwecyi, a W. Tetusku zostat arcybiskupem w Upsali.

ap Danii, Norwegii, Islandyi.

Władz polityczną posiadato tu obok króla duchowieństwo i szlachta, krol był bardzo ograniczony. Chryścjan II w r. 1513 pomyslat też o ustaleniu wtodaj królewskiej. Protestantyzm zdawał mu się do tego środkiem skuteczniejszym, bo pod osłoną jego mógł biskupom odebrać dobra kościelne. Dopuszczal się też gwałtowność różnego rodzaju, a gdy stany, duchowieństwo i lud sprzeciwiali się nowym reformom, kazał ścieć arcybiskupa w Lund, niedozwolił kupować dóbr duchownym wolnego stanu i t.p. wydał rozporządzenia. Trzeci tak absolutnemu postępowaniu, zawisnęli opisek prynci i baronowie, którzy dopięto re smiercią Chryścjana ustalił. Fryderyk I jego następca naprawd potajemnie a później jawnie sprzyjał nowej nauce. Na sejmie w Odensee rozciął edyktu tolerancyjnego dla nowej wiary. Po śmierci Fryderyka biskupi sprzeciwili się wstąpieniu na tron starszego jego syna Chryścjana III, sprzyjającego nowej nauce. Per Chryścjan III kazał uwiezić wszystkich biskupów duńskich a obiecał im wolność, jeżeli się wrzekną swęj godności.

ap r. 1537 Buzenhagen a Wittenbergu dokonat reformy

koronował króla i nadał kościołowi organizację, zupełnie
różną od dotychczasowej. W następstwie biskupów usta-
nowiono 7 superintendentów, którzy nie długo potem przyjęli
nie już nie znaczący tytuł biskupów. Sejm w Odensce r. 1539
potwierdził całą tę organizację kościoła a sejm w Kopenha-
dze uniósł dawne prawa polityczne kościoła katolickiego, któ-
rego dobrami podzielił się król i szlachta. Katolików odsadono
następnie od piastowania urzędów a duchowieństwo katolic-
kie zaczęło pod karą śmierci przechodzić w Danię, zosta-
wiwszy mu wybór między wygnaniem a odstąpieniem od wia-
ry. —

W Norwegii rozszerzył się protestantyzm za wpływem arcy-
biskupa Trontheima.

W Islandyi zamiar zaprowadzenia luteranizmu wywołał
powstanie, ale ścieżkę biskupa Johna Arsen ustabilizo-
wało miśkońców, którzy po niej jakimś oporem przystali na
nowość religijną.

We Francji.

Franciszek I prześladował innowatorów religijnych we wła-
stym kraju, protekował ich zaś w Niemczech. Taką polity-
ką dwuličową wysłał Metz, Toul i Verdun i inne od-
niósł korzyści. Protestantyzm umógł się we Francji do-
piero za słabych rąk następców Franciszka. Henryk II

wydał rozprawdnie przeciw Kalwinom surowe rozprawo-
nia i ustanowił trybunały świeckie, które miały śledzić no-
watorów. Mimo to w wielu miastach francuskich potwory-
ły się słowomyszczenia protestanckie, które idąc za przykładem
sąsiedniej Szwajcaryi przyjęły organizację presbyteriału.
Nawani Hugonotami (prawdopodobnie od stowa: *Hidgen-
noffen* : / organizowali się wrac. to silniej za Franciszka II
i Karola IX. Na czele ich stanął wojewoda Kasper De Coligny.
Poki 1570 uzyskał on w pokoju zawartym w St. Germain
dla protestantów : 1. wolność wyznania 2. prawo publicznego
nabożeństwa w niektórych miastach 3. przypuszczenie prote-
stantów do urzędów i dostojenstw publicznych i 4. cetero
twierdne jako gwarancję dotrzymania wszystkich punk-
tów. Oddano protestantom podówczas następujące twierdne:
Rouen, Montauban, Cognac i La Charité. Niszczy jednak hu-
gonaństwo była (po części także z powodu różnych przes-
tych popetnianych okrucieństw) tak wielka, że niebawem
nastąpiła straszna rzeź w now. Barłgmicja / krwawe
wesele paryskie z 24. 8. 1572). Pierwszą ofiarą tego rozjato-
nia umysłów był Coligny. Tęfikacji tym sposobem wry-
wicie nie osiągnięto, tylko bardziej jeszcze rozedrażniono
Hugonotów. Niesnaskom tym nareszcie potwójt koniec
Henryk IV wydał w r. 1598 edykt w Nantes zapewniający

83.
protestantom wolność wyznania w całym kraju, zasiada-
nie w parlamencie paryskim, zostawianie synodów, zakła-
danie uniwersytetów, osobne izby parlamentarne w Gre-
noble i Bordeaux. Wzięcie ostatniej twierdzy Hugonotów
la Rochelle zakończyło 70 letnią wojnę. Później wróciła
mnęsza liczba kalwinistów na łono kościoła wskutek usiło-
wań biskupów i duchowieństwa, wychodzących ze semina-
ryjów św. Vincentego a Paula. Ludwik XIV wydał edykt Nan-
teński r. 1685 i zastąpił go przez 12 artykułów, nakazując
bezwzględnie wyznaczenie się nowych zasad religijnych.
Ten krok oburzył bardzo protestantów, których wielka liczba
mimo zakazu opuściła Francję, zaludniając kraje prawa-
nie niemieckie a nade wszystko Brandenburgię i Kurland-
ję w Niderlandach.

pod panowaniem Hiszpanii. Roku 1564. ukończono sym-
bol. niderlandzki i confesio belgica przyjęta przez zna-
czącą liczbę Belgijczyków. Chwytając się tej Kalwini z Fran-
cji przysięgli się głównie do rozszerzenia się tej wiary.
Filip II. król Hiszpanii chcąc temu przeszkodzić, posłał do
Niderlandów swego księcia Alby, który rozproszając
mądrym ustanowieniem rady 12 radców, która zajmowa-
ła się śledzeniem i karaniem protestantów. /Lutwałf./
Wiele padło ofiar z porzutu tej rady; między innymi

dwaj przywódcy ludu hr. Eymont i Horn. To postępowanie wywołata powstanie. Wilhelm hr. Oranii ogłoszony naczelnikiem ludu wzorzył swą powagę pod następcami Alby /szczególniej na radcę Don Juan d' Austria/. Roku 1582 wydał Wilhelm postanowienie wybrańjące katolikom wolności wyznania. Rozjmem r. 1609 uznano reformowane prowincje pstronne za nieprosopolita, a na sejmie w Datrecht przyjęto zasady Kalwina, których obrońcą i rozwinięciem najat się uniwersytet w Leydzie. W Holandyi jest najwięcej protestantów, w południowej Belgii ludność jest przeważnie katolicka.

W Anglii. -

Henryk VIII Tudor, który sam występował przeciw Lutorowi /: defensor fidei :/ w swych piśmiach o transubstancjacji i o bexienistwie, nie mogąc od papieża uzyskać unieważnienia małżeństwa z Katarzyną z Aragonii, która mu zostawiła córkę, Maryę Tudor, stał się najrascielszym wrogim kościoła, zerwał wszystkie związki ze stolicą apostolską, uniósł anatę /: tj. daniny roznę dla papieża :/, klasztory i ogłosił się głową kościoła angielskiego, rządząc od duchowieństwa i ludu uznania jęzgydykcyi angielskiej supremacyi króla w sprawach duchownych. Karat następnie wydał biblię w języku angielskim, lecz resztę trzymał się ściśle zasad kościoła katolickiego, potwierdzał je

85.
nawet w r. 1539 przez statut osobny nawierajacy srość ar-
tykułów i tylko supremacyi Głowa sw. nie uznawał. Doziedł
tym sposobem do takiej sprzeczności, iż kurat trzech protestan-
tów jako heretyków i trzech katolików, którzy nie chcieli odpry-
siadać supremacyi papieża, stracić jako abodniwny stan.
Wydał dykto o heretykństwie a sam miał 6 ion: 1. Katarzyna
aragonska 2. Anna Boleyna panna dworska, która mu ro-
stała córka Elżbieta 3. Joanna Seymour zostawia mu Edwarda
4. Anna kuziniczka de Cleve 5. Katarzyna Howard 6.
Katarzyna Parr, kobieta przebiegła. Ta narodziła pryncypa ten
potwór, który w przebiegu 48 lat kochał iść dwie królowe,
Jannę Boleyn i Katarzynę Howard s/, z kardynałów z
biskupów, 12 książąt, 38 doktorów teologii i mabów,
500 zakonników, 160 szlachty, 180 obywateli, 110 kobiet
i wiele innych ofiar. Po śmierci Henryka nastąpił Edward VI.
Twar przyjęto reformy szwajcarskie. Parlament nie pozwolił
kapitułce obierać biskupów. Królowi ustąpił nową liturgię,
nową misję, książkom pozwolono się kenić, języka kró-
wego użyto do obradów duchownych. Sprzeciwiających się bi-
skupów usunęto, a dobra ich skonfiskowano. Maryja Tudor
która następnie objęła rządy, chciała przywrócić katolicyzm,
lecz znalazła opór w tych, którzy się podnieśli do broni ko-
ścielniczy. Przywróciła jednakże armaty i uznata supremacyę

Ojca sw. Smierć Maryi Tudor nową nadatą protestantyzmu-
 wi siłą. Elżbieta nie chciała wrócić katolicyzmowi, gdyż tem
 samem utraciłaby prawo do tronu jako córka z nieślubnego
 łóża. Wstąpiwszy na tron, odwołała prosta z Ryjnu. Parla-
 ment r. 1559 przyznał królowej dziesięcinę i oddał jej naj-
 wyższą władzę w sprawach kościoła. Przywrócił przyświe-
 śconym a duchowieństwu nie składające tejże sumy.
 Wnieśli wiele dogmatów, a piśmo sw. uznano za jedyne
 źródło religii. Kościół ten jednak anglikański uważał wkrótce
 przeciwników pomiędzy własnymi szarymi wyznawcami.
 Lkwi zgodzali się na zwierzchnictwo króla, ale nie w spra-
 wach duchownych; odrzucili biskupów i tym sposobem angli-
 kański kościół wpadł się na episkopat i presbyterat
 w Szkocji. Na panowaniu Elżbiety zginęła z jej rozkazu
 niecierpliwa Marya Stuart r. 1587. Wstąpienie na tron syna
 Maryi Stuart r. 1603 - Jakóba I., obudziło namiętność katolików.
 Był on dla nich bardzo rygorystycznym, lecz okoliczności pociągły
 go na stronę przeciwną. Minowicie odkrycie spisku zwanego
 prochem r. 1605, na którego czele stał Guy Fawkes wy-
 wolało wielkie oburzenie nie tylko przeciw samemu sprawcom,
 tego spisku, lecz w ogóle przeciw katolikom. Rokrocznie ob-
 chodzą jeśnere w Anglii rocznicę odkrycia tego spisku. Roku
 1606 wydano dekret przeciw wrabianym się przyjacielom

nową wiarę, skazujący ich na wygnanie i konfiskatę ma-
jatkę. Na Karola I r. 1638 powstała liga religijna presbyte-
ryjska, która w swej nawiąskowości miasta biskupstwa, wy-
kłada biskupów i zmusiła Karola I do uktodu z rękoma-
niem Dumbarre. Gwałtowność presbyteryanów wywołała re-
akcję pod Cromwellem. Karol I padł ofiarą nawiąskowości
purystów r. 1649. W Anglii ogłoszono rozstrzelanie, a Ka-
rol II, którego Szkoci uznali królem, uciekł do Francji.
Cromwell jako protektor państwa postąpił przeciw anarchii,
a umierając zostawił królestwo w pokoju. Syn Cromwella
abdykował i Karol II powrócił, uznat władzę biskupią w
Anglii i Szkocji i wprowadził w ten sposób system episko-
palny. Postępek ten ścigał na niego podejrzanie, iż sprzy-
ja katolickim. Szczególniej przeciw bratu króla, księciu
Yorku, świętym i racjonalnym katolikom, wyznaczony był
bill parlamentu, wprowadzający przysięgę pioty, która skła-
dała, urzędnicy w Anglii tj. że uznają supremację kró-
lewską w sprawach kościelnych i że nie wierzą w trans-
substancję. Bez powodu narzucono katolikom, iż oni
wznicił pożar w Londynie r. 1666. Zaczęto przesładow-
wać katolików. Ten ucisk panował przez cały wiek XVIII.
Wojna amerykańska o niepodległość i rewolucja francuska
ztagodniła go trochę z powodów politycznych i skłoniła

raad angielski do porzucenia ustępow na rzecz katolików
pod względem wolności sumienia.

W Szkocyi.

reformacja kościoła rawnością główne swe postępy Janowi
Knox, który usposobił do tego umysły ludu przez swoje
kazania. Napisał on na prośbę Maryi Stuart dristo p. t.
„Pierwszy odgłos trąby wojny przeciw piskielnemu panu-
waniu kobiet”. Pierwszą liczbą Szkotów jest protestan-
tów, urządzenie kościoła presbyteryalne. Lecz katolicyzm
tak w Anglii jak w Szkocyi w wielu rodzinach się utrzy-
mał, a t. w. pewnie w Anglii statutowi wielom przejście
do katolicyzmu. —

W Irlandyi.

Barczto trafnie wyraża się jeden z historyków, że samo
wspomnienie Irlandyi przypomina nam odwieczną ty-
ranię ze strony Anglii. Parlament irlandzki uważał supe-
racyę Henryka VIII. Agenci angielscy starali się wrzucić
rozruchy w Irlandyi, aby jak się wyraża attorney gene-
ralny Sir John Davie p. b. Tom. Moore, Memoir. ks. 1. r. 7: /
system tyranstwa wydoskonalić a kraj zniszczyć. Dopiero
od czasu wojny amerykańskiej los katolików polepszył
się. Dawniej nie dopuszczano ich do urzędów sądowych,
nie pozwolano im wykładać i wyjęto ich niemal z pod

wszystkich praw. Kraj ten powstał mimo tych przeciwno- 89.
ści wiernym stolicy apostolskiej. Roku dopiero 1772 pozwo-
lono katolikom dzierżawić nieurzędownie grunta. Roku
1793 uzyskali katolicy irlandzcy prawo głosowania do wy-
borów parlamentarnych, ale jeszcze ani sakót zakonnych nie
mogli, ani też nie byli dopuszczani do urzędów municipal-
nych. Jako kryterya szkodliwych rasizmów możemy tu podnieść
układy rządu angielskiego z Hiszpanią, mające na celu
prześiedlenie pewnej liczby Irlandczyków do Hiszpanii, któ-
re atoli nie przyszyły do skutku, dalej ruchy feryanistyczne,
wreszcie narady parlamentu co do kościoła rządowego w
Irlandyi.

W Inflantach.

Odpadły one roku 1521. od zakonu Krzyżaków. Walter Mes-
senberg wielki mistrz tego zakonu chcąc się wytamować z
pod jurysdykcji arcybiskupa w Rydze, przyjął wiarę pro-
testancką. Tak powstały gminy protestanckie w Rydze.
Dorpat i Rewel i połączyły się ze związkami smol-
kaldackim. Arcybiskupem w Rydze został Wilhelm bran-
denburski, który przyjął protestantyzm.

W Kurlandyi.

Gotthard Kestner wielki mistrz krzyżacki wprowadził
protestantyzm do Kurlandyi; biskup zaś kurlandzki

sprowadził biskupstwo swoje królowi duńskiemu za 30 tysięcy talarów i wenił się w Niemcech przyjaźni protestanckiej.

Węgry.

rozprzeczali protestantyzm, umiłowicie witemberscy. Wprawdzie sejm w Torcie r. 1525 wydał listy rozprowadzenia, przeciwko nowacjom religijnym, wszelako przeprowadzenie tychże towarzyszyło wojny z Turkami. W powrocie śmierci Ludwika II. pod Mohaczem r. 1526 panowie węgierscy korzystali z niezgody między Ferdynandem austriackim a Janem Kapetia, przyjęli wiarę protestancką i zabrali dobra kościelne. Wraz z protestanckim arcybiskupem Ostrzyhomskim Mikulajem Olaki także Żmudzi bronił religii katolickiej i na synodzie tyranowskim nakazano wrócić zabrać dobra kościelne, ale po zwycięstwie żmudzkiego kołegium w Tyranowie przez pożar, opłócił Żmudzi kraj, i tak przerwane zostały ich prace podówczas w tym kierunku przedsięwzięte.

W Siedmiogrodzie.

Kupcy z Hermanstadt przybywający do Lipska, oraz handlarze protestanci byli tam głosicielami nowej religii [r. 1521]. Po bitwie pod Mohaczem protestanci wygnali zakonników z Hermanstadt. W Kronstadzie głosili

91.
nowa naukę Jan Honter. Lasi przyjęli na synodzie
w Medwiesz wyznanie augmented, Madziarowie helwe-
kie, Watochy zaś pozostali przy starym. Grekokatolicy za-
chowali swe wyznanie. Sejm w Klausenburgu r. 1556 o-
głosił zupełną wolność wyznania. Wreszcie przybyli do
Piedmugrodu unitariusze uzyskali także na sejmie w Ma-
ros-Vasarhely prawa przyznane innym stronnictwom.
[r. 1571.] - Kompletne tłumaczenia biblij luterskie wydali
Kasper Heltay, Kasper Karoly i Abraham Molnar.
W Tolsce.

Chociaż przybywający tu z Czech Hussyci i Bracia moraw-
scy przygotowywali poniekąd Tolskę do przyjęcia reform
religijnych, jednakże znalazł protestantom opór w Hy-
gmunie I, który się starał przeszkodzić szerzeniu się nowa-
torstwa religijnych w Tolsce, która naówczas odznaczona
się prawdziwym i głębokiem przyjmowaniem katolicyzmu.
Skoro tylko Hygmunต์ spostrzegł, że między polską z Wi-
tembergu przybywającą religią Lutera rozszerzona, nabronit
jęć polity w Witembergu. Sejm Toruński r. 1520 zabro-
nit kupowania dzieł Lutera. Jan Łaski arcybiskup gnie-
źnieński i Andrzej Krzycki byli głównymi obrońcami
religii katolickiej w Tolsce. Mimo to naukę nową gło-
siono nawet w uniwersytecie krakowskim, w Toruniu

92. w Gdańsku i innych miejscach. Najeli się tem Marcin
Gloss, Jan Seklucyan i Jakób Knade. Pokazano wprawdzie
na śmierć kilku zagorzałych protestantów w Gdańsku,
innym kazano miasto w 24 godzinach opuścić, ale takie
środkami gwałtowne rozstrząsały tylko umysły, a Zygmunt
ogłębniej postępować widział się umiarkowanym. Z Gdańska
luteranizm przeszedł do Torunia i Elblonga. Synod w
Piotrkowie nakazał przedsięwzięcie środków przeciw sze-
czeniu się nowej religii. Kto pobierał nauki w Wittenbergu,
nie mógł w kraju posiadać żadnych godności publicznych.
Po śmierci Zygmunta protestantyzm rozszerzał się coraz
bardziej wspierany przez panów i tych, którzy na wolno-
myślnych uchodzić chcieli. Pod Zygmuntem Augustem bra-
cia cesarzy wygnani przez Ferdynanda, a w Polsce nie
przyjęci, udali się do Marienwerder i w pochodzie rozsze-
rzali swe błędne nauki. Jednak Zygmunt August nie
był tak surowym dla protestantów. Dlatego tyle na gro-
madziło się w Polsce sekt protestanckich. Na Litwie
przyjął wiarę luterską ks. Radziwiłł Czarny. R. 1555.
concilium narodowe polskie zebrało się w Piotrkowie
pod prezydencją króla. Posłancom było zawezwać Me-
lanchtona i innych dla porozumienia się. Leżały
spory toczne między stronnictwami nasunęły obawę,

by przez protestantów jedności narodowości polskiej i być ko-
rony zagrożone nie zostały. Stosunki religijne kościołowi ka-
toliickiemu przeciwne sprowadziły to niezadowolnienie, a chęć
zapobieżenia niebezpieczeństwom grożącym im z takiego usposobienia
katolików stały się na synodzie w Sandomierzu r. 1570,
gdzie podpisano wyznanie wiary utożsamiające w sposób całkowity
ogólny. Niekatolicy różnych odwieków ulegli to dla tego, by
tym potężaniem siły swe wzmocnić w obec partii katolic-
kiej. Ta skłonność utwierdziła im też zawarcie pokoju warszaw-
skiego, nastąpiło w czasie bezkrólewia po śmierci Zygmunta
Augusta; roku bowiem 1573 zawarto w Warszawie „pax dis-
sidentium”, mocą którego katolicy i akatolicy w zgodzie
zjęć i jednakowych praw cywilnych używać mieli. Henryk
Walezy przybywszy do Polski musiał zaprzysiąc pacyfikację
w Warszawie zawartą. Następnie Stefan Batory zostający
w ciągłych stosunkach z uczonymi teologami katolickimi
chęć zapobieżenia skłóceń się wióru protestanckiej, lecz nie
mógł mieć wolności wyznania, jaką Zygmunta August u-
dzielił potajemnie Gdaniskowi, Toruniowi i Elblągowi.
Jeszcze silniej zagrożony był kościół, kiedy Jakób Uchłaniski-
arcybiskup gnieźnieński zaczął protegować publicznie re-
formy luterskie i nawet powziął zamiar rezerwacji z Ry-
nem i utworzenia kościoła narodowego, co było powodem

liwnych nieporozumień między nim a legatami papie-
 skimi, Lipomanim i Komendornim. Dopiero Zygmunt III
 obudził nadzieje kościółta i wzmocnił jego stronnictwo przy
 pomocy takich mężów, jak Stanisław Horęsza biskup war-
 miński i który przez niezłą rasę przewodniczył soborowi try-
 denckiemu: i Stanisław Karnkowski prymas Polski. Po-
 magali królowi takie żmijki, których rakon saybło się usta-
 lił w Polsce. Najczynnijszymi z nich byli Jakób Wójcik z
 Węgrowca i Piotr Skarga. Godziwością swą w tej sprawie od-
 znaczyli się podówczas także Dominikanin Birkowski,
 Marcin Białobłeski i inni. Wójcik pod dozorem arcybiskupa
 gnieźnieńskiego i Karnkowskiego przetłumaczył na język polski
 biblię do dziś używaną, aprobowaną przez papieża Kłe-
 mensa VIII. Protestanci wytarli w najczarniejszych kolo-
 rach prawnosławie Zygmunta III. Była tu czynność także
 icha nagramiennych ksiąg. Z tego powodu nastąpił wy-
 rzyny rozbrat między katolikami a nowowiercami. Władysław IV wiał się na to z boleścią, napróżno nakłaniał
 Polaków do zgody na konferencyi religijnej w Toruniu.
 Dysydent robi się teraz dla swej ojczyzny czym raz bardziej
 obym - prymada, Bartoszewicz - to Las, Brandenburscyk,
 Szwed, ale nie Polak. Tym duchownym w Toruniu nazwany
 colloquium charitativum a mający godzić katolików z

95.
winem odwołaniem reformy spętł również na miarę. Roku
1658 wypędzono Brygiiów z kraju a Jan III stryżmat z Ry-
mu tytuł „rex orthodoxus”. Królowie polscy z domu Waw
byli gorliwymi katolikami i starali się o wytepienie dys-
sydentów. Duchowieństwo polskie pomagało królom w od-
krośnięciu sitami a po wojnie szwedzkiej okazyje się Polaka
nowo reprezentantką katolicyzmu. Ten nastąpił walki z
Islanizmem. Prawdziwe to karykatury. Polska ma powzięcie,
że staje w obronie cywilizacji, że zastanawia natchn. Bardziej
pięknie wyraża się historyk, że wojny Mikata Korybuta
i Sobieskiego są to ostatnie następstwa wspaniałego poematu,
który wyznał Gotfryd de Bouillon. Na Sobieskiego prze-
śladowano różnowierców, choć król Jan chciał odstąpić
los protestantów. Matachowski biskup sprzeciwiał się temu.
August II wykreślił się luteranizmem dla zionu polskie-
go uniwersytet dysydyntów nadzieję. Konfederacja dysy-
dyntów pod bronią szwedzką zawiązana, niemniej jak
kruwe wypadki rozte w Toruniu, były powodem u-
chwatu zapadłych na sejmie pańszczyznym r. 1737,
a ponowionych na sejmie z roku 1766. Sejm warszaw-
ski r. 1767 zatwierdził uchwały na tych sejmach zapadłe
i postanowił, że religia katolicka jest państwowa, ale po-
zwala się dysydyntom używać wszelkich swobód i praw,

jakie mieli r. 1717. Ustawa 3-maja zapewniła wszystkim innowiercom równe prawa; ale to było na próżno, bo już 3 inne mocarstwa stanowiły o losie Polski.

Klemens XIII uskowił się, że sejm na daleko się posunął w swobodach dla dysydentów, ale król Stanisław odpowiedział, że to było koniecznością.

Na Śląsku.

Kraj ten aż do r. 1163 należał do Polski; później panowali tam udruchli książęta. Jan, król czeski wywołął na Śląsku niesnaski, tak że kraj ten od r. 1335 zupełnie poddał się Czechom. W czasie reform pro śmiechu króla Ludwika który zginął pod Mohaczem r. 1526, obrano Ferdynanda brata cesarza Karola V królem czesko-węgierskim. Za rządów i związek z Czechami sprzyjającymi Hussytom, oddziaływały także na Śląsk. Luter i Kalwini bardzo wczesnie przyjęli protestantyzm. Wśród duchowieństwa pierwszy przykład odstępstwa dał biskup Jan V. Kemnitzer przyrzekł się do szermowania się protestantyzmu na Śląsku przykład rady municypalnej wrocławskiej. W niedługim tem pospólstwo wyśmiewało bezkarnie obrządki katolickie, a rada wygnana z miasta zakonników, zabrawszy im dobra. Wprawdzie król Ludwik nakazał wrócić zabrane dobra kościelne, lecz groźące od Turcji niebezpieczeństwo

nie dozwolito przeprowadzić tego. Jakób Salca, biskup na
 Salsku i D^r Sporn byli głównymi obrońcami katolicyzmu,
 lecz bezskutecznie. Magistrat wrocławski postarał się o ka-
 nadziejów protestanckich a usunął katolickich. Na przy-
 kładem Wrocławia posłał takie książę saskie i Fryderyk II.
 ks. hignicki. Ten rozkazał, aby odtąd tylko protestanci byli ka-
 nadziejami, a ludowi obiecał na to uwolnienie od podat-
 ków duchowieństwa opłacanych. Brak dopuszczał się bez-
 prawia przeciwko katolikom mieszkającym w Wielkim Głog-
 wie i Świdnicy - bezprawia i gnattów nie dających się
 wcale pogodzić ze zasadą tolerancji i wolności sumienia.

Przyczyny

szybkiego szerzenia się protestantyzmu.

Do szerzenia się protestantyzmu przyczyniły się liczne
 skargi wniesione na koncyljach powszechnych przeciw
 nadużyciom duchowieństwa katolickiego. Stuchano przede-
 wszystkim Lutra, który twierdził, że występuje przeciw nad-
 użyciom kościelnym. Luter utrzymywał, że chce jedynie gło-
 sić religię czysto chrześcijańską, przeciwnie wielu za sobą
 uczonych, nawet szlachetnych mędrców np. Wilibalda
 Pirckheimera. Gdyby był Luter szlachetny i powrótce stał na
 stanowisku później przez siebie zajętem, zapewne wielu
 z jego stronników sprzeciwiłoby się zupełnemu odłącze-

nie się od kościoła katolickiego. Tymczasem reformatorowie
jak Melancton, Kalwin, Bera przywiązali do siebie ry-
sty i klasyczny styl. Lud mógł radować się, iż od-
stad nabożeństwa w języku narodowym odprawiać się będą,
dopiero teraz format wzruszającą głębokość i piękność mo-
dlitei kościelnych liturgii rymskiej. Stworzył je i mógł
wziąć i wiać to za wynik nowej wiary. Tęchlebiata
nie przystęp wolności tłumaczenia pisma św., wygaduchy-
to wolnienie od postów, spowiedzi i t. d. Biblie i kate-
chizmu w języku użytym i to już drugiem ujętą
przejętą się też wiele do porzucenia nowej wiary. Du-
chowieństwo porzuciło sobie Luter przez umieszczenie bercei-
stwa i ślubów zakonnych. Luter potrafił także korzystać
z nowego sporu humanistów ze scholastykami i po-
rywać swą liczbę stronników pomiędzy pierwszymi.
Kasada wreszcie, cuius regio, illius religio nakłoniła wie-
le państw dla swej domostości i korzyści do protestan-
tyzmu, nie mówiąc już wcale o skutkach, jakie konfiska-
ty i sekularyzacje dóbr kościelnych za sobą pociągały.
Z drugiej strony natać nie można, że więcej gwał-
townych nieraz środków, mających napomóc wzmocnie-
nie protestantyzmu, tym większy wzrost upór ze strony
nowowierców. Z tych kilku głównych uwag okazuje się,

że obok słabych pobudek pływających z przekonania
 przyczyniły się do szerzenia się protestantyzmu również i
 ziemskie rachuby. Protestantyzm zawiązała szerzenie się
 swe przeważnie silnemu poprowi wstada świeckich. W do-
 wód tego przytaczamy tu słowa bezstronnego, bo kościoła-
 wi katolickiemu nieprzychylnego autora Turien, który pro-
 wiada: Nie podpada wątpliwości, że reformę upowszechni-
 li księżowie i rady. I tak w Genewie przeprowadził ją
 Senat, w innych częściach Szwajcarii wielka rada każdego
 kantonu; w Hollandyi jenerałe zebranie stanów;
 w Danii, Szwecyi, Anglii i Szkocyi królowie i parlamen-
 ty. Podobnie działo się w Szwabii, gdzie reforma postę-
 py swe głównie zawiązała wpływowi rady municypalnej
 wrocławskiej. Ta sama myśl znajdujemy u Cyrakona tak-
 że w listach Menela i w pismach i w pamiętnikach
 również bezstronnego w tej mierze autora tj. Fryderyka
 Wielkiego, który we właściwy sobie sposób drabiermy pi-
 sze, że reformatorowie potrafili szybko rozkrzewić swoją
 naukę dla tych samych powodów, co niedawno nawet
 ambasadorowie przeprowadzają powierzone im misye,
 jeżeli poddadzą korzystne warunki. Jednym z tych
 warunków korzystnych dla radów świeckich była sta-
 łe rozrada podoświada przeciw reformatorowi głoszona: „

„Cuius est regio, illius est religio”. Jakoby robaczymy, że worystkie teorie w stosunku władzy świeckiej do duchownej, rozwijane przez autorów protestanckich, są właściwie tylko ilustracją powyższej, wcale nie liberalnej zasady. Co do stosunku bowiem kościoła do państwa wyróżniają protestanci 3 systemy, z których tu wymienię uogólnię wypadu t.j. 1. system episkopalny 2. terytorjalny 3. kolegialny.

1. System episkopalny usprawiedliwiają w ten sposób: Wskazanie uchwały Kapituły na sejmie augsburskim r. 1555 nawiszoną została w krajach niemieckich granicznych protestanckich dawniejsza władza biskupów katolickich. Ta ta władza przeszła przez dewolucję na granicznych świeckich, którzy zajęli miejsce dawniejszych biskupów. Lecz nie resuspendowanie władzy biskupiej nie wynika jeszcze przeniesienie kryty dewolucja tej władzy na granicznych świeckich, albowiem „pro suspensum tantum non potest extinctum hinc illud ipsum quoad substantiam manet penes eum, qui hactenus illud habuit”. Inni jeszcze dają idę mówiąc, że władza ta pierwotnie należała do świeckich, że ją duchowni tylko usurpowali, że na sejmie augsburskim wróciła znów do świeckich osób. Natto, kryty że stanowiska katolickiego, czy nawet protestanckiego na

te kwestye zapratywowac się chcemy, nigdy nie może tu być mowa o zupełnem przełamaniu władzy biskupiej na panujących świeckich, najwięcej chyba o przełamanie pewnych i to bliżej wcale nie określonych praw biskupów na panujących - innej system episkopalny namieniony się na terytorjalny.

2. System terytorjalny. Zwolennicy tego, są zdania, że hościół jest zupełnie podporządkowany państwu, że władza hościółta jest wytyżwem władzy świeckiej. Ten system wprowadził Hugo Grotius /: po którego śmierci wyszło drukiem p. t. „De imperio summarum potestatum circa sacra. Taryi 1647” /: a rozwinieli go Thomas Hobbes /: w dziele swem Leviathan: Non est cultus, nisi legibus civilibus imperatus /: Benedykt Spinosa, Krzyżan Thomasius, Böhmer /: w dziele: De jure episcopali principum evangelicorum. Hallae 1714: /: i inni. Władze duchowne uważają oni jako regale panujących świeckich, a jednakże zapratywanie to sprzeciwia się najmocniej nauce chrześcijańskiej o ustanowieniu dwu władz, każdej w swej sferze. Nawet ustaw zasadniczych niemieckich na poparcie zdania tego przytoczyć nie można. § 30 bowiem art. V pokoju rawnartego w Osnabrück przynosił wyprawdnie panującym t. w. ius reformandi t. j. prawo orzeczenia, który hościół miał być w ich krajach panującym, lecz z tego nie wynikało jeszcze prawo stanów /: Krzyż-

102. *Princa*: / do wystrzymania wewnętrznych, teologicznych
spraw kościoła.

3. System kolegialny. Według tego systemu są 2 władze
odrębne, które dzielą panują: kościelna i świecka. Lecz
mimo to utrzymują, że władza duchowna dzielona, jak
twierdzą, pierwotnie /: to ma znaczyć przez wyrażenie, że
władza przez hierarchię /: przez poszczególnie gminy czyli
collegia, przelana została na panujących świeckich wskutek
jakiegoś kompromisu. Władza świecka należy się panują-
cym wskutek praw majestatu, duchowna zaś wskutek
tego przelania. Lecz nie wskazywali, kiedy i gdzie nastąpi-
ło to przelanie władzy kościelnej na świeckich radców. -
Najbardziej do tego rozbierające te 3 systemy, jest pismo
Kettelblada, de tribus systematibus doctrinae et jure sacro-
rum dirigendorum domini territorialis evangelici quoad
ecclesias evangelicas sui territorii, "ramieszczone w tegoż
Obr. jur. eccl. Halle 1783. Choćby więc żadnemu z tych
systemów narzucić można brak ścisłości, tyle jednakże mają
wspólnego i zgodnego, że prawdą, iż władza nad sprawa-
mi duchownymi przelana przeżyła się w ręce radców świec-
kich a to nie wskutek up. głoszenia lub formalnego prze-
lania tej władzy na panujących przez pojedyncze gminy,
lecz raczej wskutek zerwania wyświeconych przez sa-

mych reformatorów do władz świeckich, jako wpty-
wowych członków kościoła, by rady opiekunów w kościele
sprawować chcieli. Tryktad reformatorów pociągnął resztę
wiernych. To teraz o bliższe określenie sfery władzy tej pa-
nujących świeckich nad kościołem. Chciał panującym przy-
znać tylko wptyw na urzadzenie zewnętrznych stosunków ko-
ścioła (*Kirchenregiment*), lecz panujący świeccy zaczęli się
mieszać i we wewnętrzne sprawy kościoła i okoliczności, ta
spowodowała więc wielce protestanckich uronów do publi-
kacji prac swoich nad tym przedmiotem. - Do rzędu tych
materiały monografia Tomasiusa: *Über das Recht der
municipalischer Ämter in theologischer Hinsicht*.
Co się tyczy formy władzy kościelnej, to ta w ró-
żnych krajach różnie się wykształcała. Obok panującego
przynajmniej w większym lub mniejszym wptywie. Pa-
nujący więc do wykonywania swej władzy nad kościo-
łem ustanawiali różnej natury urzędy z większym lub
mniejszym zakresem działania. Były różne formy władzy
kościelnej, konsystorska, presbyterialna i t. d. Zgo-
dnie z zasadą „*cuius est regio, illius religio*” przyna-
miano t. zw. *Kirchenregiment* także panującym innych wy-
znań np. katolickim. Co się więc tyczy duchowieństwa,
protestanckiego, to stanowisko jego okazywało się być

takie dość chwiejnym i nieokreślonym, a to miało miejsce w obec zasady, że pismo św. jest jedynym źródłem wiary i że kładzenie je Homarijcie wolno. Którzy w razie sporów z powodu odmiennego tłumaczenia pisma św. przez różnych duchownych lub przez duchownych i świeckich, ostatecznie ma wydać i niezmierzając decyzyę? Wyrok Lutra, że twierdzenie, jakoby pismo nie było catholickim jasne i dopuszczające odmiennego tłumaczenia, że twierdzenie to jest, jak się wyraża: „*nima Lutra das Trifals*”, nieprzemocliwej wcale nie uznają. — Wobec co do gmin protestanckich, to ugrupowanie ich wpłynęło na urządzenie stosunków kościoła, nie mniej jak na samo duchowieństwo, a nawet pogodzić nie statowo z faktem, że Apostatowie i Mormonie już dzieńgieli prawie równą sobie przez natoryciela kościoła wtadzą, nim jeszcze gminy kościelne istniały. Z tych kilku krótkich uwag okazuje się, że w razie sporów wybuchających w łonie kościoła protestanckiego, wzajemnie istotnie wielką odgrywać mogą rolę.

Urządzenie kościoła protestanckiego.

Tamijary sami ustanowili pewne władze nadzające kościołom protestanckim. W Niemczech istnieją: ministerstwa wyznań, kongregacje, generalni superintendenci, superintendenci, inspektorowie, dziekanowie, praepositi v. Eghornowie.

W niektórych tylko krajach utrzymała się nazwa biskupów i instytucje kapituł. Urządzenie kościoła jest albo tylko presbyteryalne i synodalne, lub też t. zw. presbyteryalne - konsystorjalne. Panujący jest główną kościoła.

W Austrii jak już wyżej powiedziano reprezentowaną jest konstytucja protestanckiego obywatela autonomicznego.

W Danii, Norwegii i Islandyi jest urządzenie presbyteryalne. Tylko w Danii utrzymali intendentni swą tytuł biskupa. Tiel jest stowa kościoła. Biskup w Kopenhadze ma pierwszeństwo przed innymi. Metropolita nierzako jest biskup islandzki, który innych biskupów odrymnie i króla namaszcza. Roku 1737 ustanowił król Chrystjan VII generalne kolegium nadzoru kościelnego, które w r. 1791 razem z misjami a czynności tegoż kolegium przydzielono w części kancelarii królewskiej - w części t. zw. kolegium dla misji. Od r. 1849 wykonują je według ustaw zasadniczych duńskich i wstępują ustawodawczą w sprawach duchownych sejm Parostwa, wstępują sadowniczą na krój do wstępu sądowych a miejsc dawniej kancelarii królewskiej zajęte ministerstwo dla spraw duchownych. Krój podzielną jest na t. zw. Ryste i Herrede. W Ryste Herred jest obrany przez pastora proboszcza, niejako dziekan. Również odbywają się synody proboszczów...

Pastorom przydani są dyakoni, adjutorowie. - W Szwecyi jest urządzenie episkopalne. Król jest głową bógostwioną kościoła. Prawa swe w tej mierze wykonuje on za pośrednictwem t. zw. Expedycji dla spraw duchownych, będącej sekcyą kancelaryi królewskiej ustanowionej r. 1809. Pod arcybiskupem z Upsali zostają biskupi, którzy mają swoje kapitule czyli konsystorce. Członkami tychże są w Upsali i w Lund profesorowie teologii, w innych miastach t. zw. lektorowie tj. nauczyciele gimnazjów, z których 4 powinni być ordynowani. Urząd dziekana w tych konsystorcjach zmienia się. Cały kraj podzielony jest pod względem kościelnym na t. zw. Stifte, Contraktę i Pastoratę. W każdym pastoraacie składającym się zwykle z kościoła głównego i kilku filii, rezyduje pastor / Kirkoherde /, a nadto stoi ona bywa rada kościelna / Kirkorad / której pastor przewodniczy. Odbywają się także synody biskupie. Arcybiskup Upsalski jest tu pierwszym dostojnikiem kościelnym. W Anglii urządzenie kościoła jest episkopalne. Król jest głową kościoła od czasów Henryka VIII. Po nim pierwsze miejsce zajmują arcybiskupi z Kenterbury i York. - W Irlandyi jest 4 arcybiskupów. Biskupi angielscy mają najwięcej podobieństwa do katolickich. Mają obszer-

niejsze prawa niż w Szwecyi i Danii. Kraj podzielony 107.
na biskupstwa, archidjakonaty i dekanaty. Biskupowi przy-
dana jest kapituła z dziekanem na czele. Prebendam jest
czestokroć osoba świecka; pobiera wszystkie dochody i jako
następca trzyma sobie duchownego wikariusza i prebendaria. Ku-
rat /, który się trudzi domem pasterskim. Towarzystwo to sym-
posytem, iż dawniej czeste były inkorporacje plebanii na-
rzecz klasztorów. Po przeniesieniu klasztorów w 16. stuleciu,
miał zabrat ich dobra, oddając je następnie różnym kor-
poracjom, a nawet osobom świeckim z obowiązkiem u-
trzymywania przez tych domów pasterskich. Lecz istnieje w
Anglii także niezawisłe rektorowie kościołów. Obok kościo-
łów głównych i filialnych istnieje w Anglii liczne kapli-
ce, przy których umieszczeni są kapelani. Do najdu-
szych należy królewskie kaplice w St. James i w Wind-
sor. - Duchowieństwo nadworne składa się z przeszło 100
osób, między którymi pierwsze miejsce zajmuje wielki
kanonik. - W Irlandyi obliczono w r. 1869 wartość
ogromnych dochodów kościoła anglikańskiego na inne-
celi filantropijne. Dochody te pochodzą z głównych części
z dóbr zabranych kościołowi katolickiemu w Irlandyi.
Obok biskupstw anglikańskich w Anglii i w Irlandyi i-
stnieją także biskupstwa katolickie. Wskutek bowiem

swobod przymianych w r. 1829 katolikom w Wielkiej Brytanii przyakadama stolica apostolska w r. 1850 biskupstwa katolickie tamże. Traktuje o tem Buon u Prick. Gieselska star. Geschichte der katholischen Kirche Englands und der Missionarstheorie der katholischen Hierarchie in ihr. Leipzig 1851. Dobro także dzieło kardynała Mikoł. Wiseman: Ein religiöses und gesellschaftliches Leben der Katholiken in England. Trektort na niemieckie. Ruesch. Colonia 1864.

We Francji, Saksoni, Genewie i Szwajcaryi jest urządzenie presbyteryalne. Kościołowi, który w tem ryguie demokratyczny i dalszego np. Jakób I prapowoił episkopat, co kościołowi rucorow i kuciw wprowadzano, a i nakoniec roku 1892 stale ratrymowano urządzenie presbyteryalne. Na radem kościoła rajmują się tam zgromadzenia parafialne, stowione z duchownych i starszych gmin. Pierwsza licba zgromadzeń parafialnych roztaje kuciw pod wspólnym presbyterium. Potem następują synody prowincjonalne i sebrania generalne. We Francji również istnieje presbyteryalne urządzenie kościoła. Przy kardym kościele jest konsystorj stowiony z duchownych, dyakonów i starszych gmin. Konsystorje pewnego okręgu wyostaty dwa razy w roku deputacje stowione z jednego du-

109.
choronego i jednego t. w. starszego /: stanu świeckiego /:
na t. w. colloquia, tudzież na synody prowincjonalne, które
odbywały się raz na rok w każdej prowincyi. Synody pro-
wincjonalne wysyłały znowu ze swęj strony czterech delega-
tów /: dwóch stanu duchownego a dwóch stanu świeckiego /:
na synody generalne, które dawniej odbywały się także
raz w roku, od roku zaś 1599 co lat trzy. W r. 1660 król
Ludwik XIV zakazał odbywanie takich zgromadzeń gene-
ralnych, a następnie przesiedlenie edyktu Nanteskiego nader-
niekompetentnie ścierało na całej francuzkiej kościół protest.
we Francyi. Dopiero ustawa z 18 Germinala r. II /1802/
urządowi zostawiła istnienie kościoła protest. we Francyi.
Według tej ustawy ma każda gmina reformowana swój
konsystorz, a pięć takich gmin konsystorzalnych tworzą
okrag jednego synodu. Podobnie 5 gmin konsystorzal-
nych wyznania augsburskiego tworzą okrag jednęj t.
w. inspekyi. Nadto dla każdego z tych dwóch wyznań
istnieje jeden konsystorz generalny.
W Niderlandach /: na Katarach /: również przysięto urzą-
dzenie kościoła presbteryjalne i synodalne. Opiera się
ono na ustawach z dnia 7^{go} stycznia 1816 i 23^{go} marca
1852 r.

Co się tyczy wręczenia urzędzenia kościoła protestanckiego

10. w krajach panujących nie protestanckich i to europejskich, to objawia się pod tym względem w ostatnich czasach dążeń do przyznania ewangelikom wszelkich swobód religijnych a nawet politycznych. Tak np. we Francji, w Belgii, we Włoszech, w Austrii. Uważano tu stosunki kościelne mniej więcej w duchu postanowień, jakie zawierata już konstytucya m. Krakowa z 3^o maja 1815 r. —

W Grecji jest wprowadzić gościół grecki panującym, jednakże innym wyznaniom chrześcijańskim, a więc tak dobre ewangelikom, jak katolikom przyznano wolność wyznania wiary i równe z Grekami prawa obywatelskie.

W Rosji zabrana jest /według art. 195 i 196 Konstytucji. z r. 1846:/ swoboda wyznania prawostawnego na inne /w cesar. traktacie paryskim z francuskiego na niemieckie pismo p. t. Die russische Orthodoxie gegenüber der Officiellen Orthodoxie in Preußen. Jähr. Minister. 1859:/ Jednakże mimo to liczne prawstają w Rosji sekty, jak tego dowodzi pismo: Le Raschol. Essai historique et critique sur les sectes religieuses en Russie. Paryż. 1859. Z tem wszystkiem protestantom w prawych częściach Rosji przyznane

sa swobody religijne, a rząd rosyjski w ogóle traktuje ich de facto lepiej, aniżeli zwolenników innych wyznań chrześcijańskich, rozumie się, wyrocz prawostawnego.

W Turcji wręcz równie przynano swobody religijne i polityczne wyznaniom chrześcijańskim, a więc tak dobre protestanckim jak innym. Nastąpiło to wskutek postanowienia /Hat-i-Humajum:/ Sultana Abd-ul-Mezyda z 18 lutego 1856. Ciekawe w tej mierze sriedo Eichmanna: *Ein Reformen des Osmanischen Reiches mit be sondener Berücksichtigung der Christen des Orients*. Berlin 1858. Najbardziej prawdopodobnie mywała w Turcji zmiany pod tym względem.

W krajach paś nieuropejskich albo rady przyznały równe prawa wszystkim wyznaniom jak n.p. w Stanach Zjednoczonych, w Rzeczypospolitej Hayti ust. z 2-czerwca 1816 r. i t. p., lub też stosunki te dopiero się wytworza- ją na wpływie rządów europejskich a mianowicie angielskiego, jak np. w Chinach, w Japonii i t. d.

Chciał w końcu przytoczyć tę klasyfikację mytele w ordo- le ujęwaną a opartą na dawnym podziale innowier- ców na receptos, toleratos i reprobatos, nadmienianą, iż skieła innowierców według praw przyznanych im w różnych państwach na trzy klasy. Do pierwszej klasy

materia ci, którym ustawy krajowe przyznają wolność na-
 bożeństwa publicznego /: religionis exercitium publicum: /
 Atoli skutkiem tego nie jest jeszcze umiowanie kwociata, do
 którego sami innowiercy należą, na prawnie w państwie
 istniejącą korporację, lub też niównanie innych innowier-
 ców z krępowaniem pod względem praw obywatelskich.
 Do drugiej klasy należą innych innowierców, których
 religia jest tylko w państwie cierpiana czyli tolerowana.
 Tu prawo morali jest pewne stopniowanie. I tak dozwolo-
 nem być może wyznawcom tej religii nabożeństwa wapi-
 ne w domach na ten cel przeznaczonych, nie piinirycznych
 się jednakże ani budowa, ani innemu osnakami np. dwu-
 niami od innych budynków /: religionis exercitium priva-
 tum: /, albo też nabożeństwo domowe z przyzwaniem
 jednak słuchownego odwołanego wyznawania /: devotis dome-
 stica qualificata: / lub też wreszcie ograniczenie się do wol-
 ności wyznania do prawa odbywania nabożeństwa domo-
 wego w prywatnych mieszkaniach bez asystency wta-
 ściwego kapłana /: devotis domestica simplex: /, co-
 muś nie oddzielnym na prawa polityczne tychże inno-
 wierców.

Do trzeciej wreszcie klasy należą innych innowierców,
 których religia według ustaw państwa państwa całkiem

jest reprobowana. I tu stopniowanie jest możliwe. /: n. p. 713.
pozbawienie wyznawców tej religii praw obywatelskich -
wydalenie ich z państwa, karanie karami na wolności
lub więzi: /. W pierwszym związku z tem zostaje różnica,
jaka przynależą do wyznań: kościół, Pismo /: zasady
tutaj: /, społeczeństwo religijne /: Religioznictwo /: ob-
jętne: /, sekta, herezja /: pogaństwo: /: -

Podróż na kościół naturalny czyli na czystym rozumie
oparty i na przytywny czyli ustanowiony, uważamy tu-
gdyż mowa jest o kościele w pełnym technicznym znacze-
niu tj. o kościele Chrześcijańskim - za niestwierdzone. Ró-
żnica między jednym a drugim ma polegać na tem, iż
1. istotą kościoła naturalnego jest Chrystus, z drugiem
rozumem oddawany człowiek, istotą zaś kościoła
przytywnego ten tylko, kto miał sposobność obnawie-
nia się z objawieniem boskiem 2. iż urzadzenie kościo-
ła naturalnego opiera się na swobodnym porozumieniu
się jego członków, urzadzenie zaś kościoła przytywnego
z góry, z woli bożej jest nadane, z czem zostaje 3. w
związku, iż urzadzenie kościoła naturalnego może ule-
gać zmianom, umiartowioną wolą członków kościoła,
fundamentalne zaś zasady kościoła przytywnego do- 15.

114. wolnie umiennione być nie mogą. Dlatego też nazywa-
ją niektórych pierwszych wolnym, drugi koniecznie ho-
ściem.

Otoż tego podziatu nie przyjmujemy, gdyż tu mówimy
o podziatach hościata technicznie t. zwanym tj. chrześci-
anistego. Mesatę hościat chrześcijański mógłby także być
narwanym, naturalnym w tem znaczeniu, iż jego reli-
gia do natury ludzkiej jest dostosowana i to nierównie
lepiej, niżeli różne religie pogańskie, narwane niekie-
dy całkiem niewłaściwie naturalnie, a które utwierd-
niami nie były, gdyż np. ofiary z ludzi, prostytutki,
publiczną kobiet i t. d. uważały na sposoby umacniania bo-
gów. Spółczesnictwa zaś, powodującego się rozumowaniem
religii Chrystusowej obciem lub przeciwnie, hościatem
narwać nie można. Tototnym bowiem rygorem w hoście-
le Chrystusowym jest objawienie, więc coś danego, poz-
tywnego, skąd wszelkie rozumowania pomatek swój
brać winny. Gdyby bowiem racjonalizm był jedyną
sechą prawdziwego hościata, natenczas rhytorem by-
łoby objawienie, również rhytorem byłoby oparty na
takim hościat. Znaczyłoby to zatem również niedry
objawieniem boskim a rozumem ludzkim. Równie
nieistotny jest podziat hościata na chrześcijański

i przedchrześcijański, gdyby wyrazem kościół oznaczał
 tu tylko kościół chrześcijański. Dlatego tu abusive tylko
 mówi się o kościele przedchrześcijańskim, rzymskim, ma-
 hometarijskim, pogańskim. W końcu dodać wypadka, że
 kościół katolicki różni się od wszystkich innych wyznań
 chrześcijańskich, lecz akatolickich tem, iż 1. procratek wszyst-
 kich wyznań akatolickich nie odnosi się do Chrystusa
 i apostołów, ale do czasów późniejszych. Tworzący one
 wskutek odpadnięcia od kościoła katolickiego. Kościół
 zaś katolicki bierze swój procratek od Chrystusa i ma
 nadto cechę powszechności, której nie mają inne wyzna-
 nia, mogące być niemal niewybrane narodowinami. 2. utra-
 ciły one jedność pątku kościelnego a procratek i jedności
 dogmatycznych określeń zasad wiary. 3, Utraciły nadto
 wolność ustawodawstwa kościelnego, gdyż prawo ich ko-
 ścielne jest właściwie zbiorem rozporządzeń mądrych
 stosownie do zasady „*cuius regio, illius religio*”. 4, Ko-
 ściół katolicki różni się od akatolickiego i tem, że nie-
 uznawie protestanci przyznawali sobie now. uproszcze-
 nia dogmatów kościelnych 5. *perfectio libertas ecclesiae* 6,
 kościół zaś katolicki nie przyznaje możliwości ustoso-
 nowania zasad wiary, bo prawda jest zawsze jedna i
 niezmienna, a kazdy pojedynczy człowiek może się

tylko we wierze utwierdzić, ale nie ją udoskonalać.
 Możliwem jest przero jedynie wydoskonalenie kościółta,
 uważanego jako stowarzyszenie ludzi, którzy jako tacy,
 czyto pojedynczo, czy zbiorowo uważani, ciągłego udo-
 skonolenia potrzebują.

Pojęcie prawa kanonicznego.

Wpraw prawo uważa tak w podmiotowym jak przedmio-
 towym znaczeniu wspólną i zewnętrzna, obywatelską (mo-
 ralność) pierwego społeczeństwa, uprawnienie osoby
 do tych wszystkich działań, przy których stan towarzy-
 ski okładający się z ludzi wolno działających istnieje
 może. Prawo jest obywatelskością wspólną i zewnętrzną.
 Wspólną, bo nie odnosi się do jednego tylko człowieka
 ale do ogółu, a jak etyka ma za zadanie przenie-
 ść człowieka aż do najskrajszych głębi jego wewnętrz-
 nego życia, tak prawo ma obowiązek hasłać
 na interes ogółu, kierując się do pojedynczego czło-
 wieka jako do cząstki całego społeczeństwa. Wpra-
 wie tkwi żywioł etyczny, to też naturalistyczny prawo

117.
moralności, lecz zewnętrznej moralności, a to dla-
tego, albowiem przedmiotem prawa mogą być tylko
czynny ludzkie objawiające się na zewnątrz, a nawet
prawo karne wchodzi w zamiary i pobudki wewnętrzne
stedy tylko, jeżeli zamiary te w jakikolwiek bądź sposób
na zewnątrz manifestować się, poweły. Inaczej prawo
nie wchodzi w przyczyny i pobudki wewnętrzne ludzkich
działań, co jest własnie zadaniem etyki. Dlatego też
nazywają prawo zewnętrznem prawidłem czynów ludz-
kich. Prawo jest zatem miarą, i prawidłem naszych po-
winności i obowiązków, ratio recte agendorum aut o-
mittendorum, gdyż każdemu prawie odpowiada obowią-
zek /: officium nie obligatio /:, który może być o-
gólny czyli ujemny /: negativum /: albo szczególny czyli
dodatni /: positivum /: tak jak prawo, już, jest albo
bezwzględne /: absolutum /: albo względne /: respecti-
vum, relativum /:. Obowiązek ten jest to potrzeba czy-
nienia lub nieczynienia, gdyż człowiek jako istota
rozumowa, posiadając prawo wzięcie swęj
wolności, musi też samo wzięcie jej każde-
mu człowiekowi /: również jako istocie rozum-
nej /: przyznać. —

Rozwój pojęcia prawa i jego podziałów należy do

filozofii i encyklopedyi prawa; tu przero przypuszczać win-
niemy na przytoczeniu pojęcia i podziałów prawa kano-
nicznego. Jednakże namieszczaemy tu jeszcze definicję pra-
wa ustawowego w ogólności, tudzież pojęcia i głównych
jego cech, jak nam je podają kanoniści, zwłaszcza da-
wniejsi.

Otw. określają prawo ustawowe jako przykazanie ogólne,
sprawiedliwe i trwałe, ogłoszone dla dobra twórcy i twórcy
przez tego, który ma prawo rządzenia.

1. Naprawdę więc ustawa jest przykazaniem. Mogą być
przykazania nie mające cechy prawa /: mityj bliźniego /:
ale nie ma prawa bez przykazania. Czy nakazuje, czy
zakazuje, istotą jest ustawy w ścisłym znaczeniu jako
wiążące podmiotów w sferze ustawodawczy. Jest ona
więc z natury swojej urządzeniem obowiązującym. /: przy-
pomina nam to Theringa wywód wyrazu ius ze san-
skryckiego od słowa „ju” znaczący /: jungere, iugum /:
„więc i prawo obowiązujące, choć byto powiechad ana-
logon do obligatio”. Gdzie nie ma ani nakazu, ani za-
kazu, nie ma i prawa, tam ustanowiona jest wolność
działania, wolnością nazywana. Tak więc prawo
różni się także od mocy, która nie obowiązuje (O. N. p.
art. XIX k. k. ord. aust. z r. 1855; postanowienia prawa

kan., de consilio capituli i. t. p. :/.

119.

2. Prawo ustawowe powinno być przykazanem powszechnem :/ jura non in singulas personas, sed generaliter constituentur :/. Stąd powstała rasiada : Privilegia sunt vulnera legis. Nie jest wszakże koniecznie, aby prawo miało być wspólnem dla wszystkich stanów i społeczności kościelnej, dożyj jeżeli się ściaga w powszechności do wszystkich, którzy należą do stowarzyszenia, dla którego je ustanow. Są bowiem rzeczywistymi ustawami, ustawy właściwe rozmaitym stanom np. dotyczące duchownych, zakonników, urzędników kościelnych i t. p. W związku to zostaje z podziałem prawa na powszechne i szczególne.

3. Prawo ustawowe powinno być sprawiedliwem. W myśleniu spotykamy się ciągle w dyktach najznakomitszych pisarzy kościelnych n. p. św. Augustyna, Tomasa :/ Quod fit iniuste, nec jure fieri potest. Si lex humanitas posita in aliquo a lege naturali discordet, jam non erit lex, sed legis corruptio. Non omne quod licet, honestum est. Benedictio domini super caput iusti. Prov. X. 6.

4. Prawo ustawowe powinno być przykazanem dla dobra stowarzyszenia :/ Finis legis est bonum commune. Omnis lex ad bonum commune ordinatur :/

5. Prawo ustawowe powinno być stanowione od zwierzchnika mającego władzę rozkazywania, czyli właściwiej władzę ustawodawczą. Ta władza według nauki kościoła tak w porządku doczesnym, jak duchownym pochodzi od Boga. *Non est potestas, nisi a Deo* /: ad Rom. c. XIII v. 1. /: *Per me reges regnant, et legum conditores iusta decernunt. Per me principes imperant et potentes decernunt iustitiam* /: Prov. VIII. 15. 16. /: Wreszcie

6. ustawa powinna być naleyście ogłoszona. Promulguje ją nadając jej moc obowiązującą /: *Leges instituntur, dum promulgantur* //: D. IV c. 3. Dekr. Grac. /: —

Wszystkie te przymiary ustawy ustawiane są w c. 2. D. IV Dekretu Grac. w tych słowach: *Est autem lex honesta, iusta, possibilis, secundum naturam, secundum patriae consuetudinem, loco temporisque conveniens, necessaria, utilis, manifesta quoque, ne aliquid per obscuritatem in captionem contineat, nullo privato commodo sed pro communi civium utilitate conscripta. A nunc conscripta. Jakoi mądrości, prawo ustawowe takie prawem pisane* /: *Lex est constitutio scripta. Lex a legendo vocata est, quia scripta est. cap. 3. 4. D. I.* /: stanowi jedną główną część prawa w ogólności, a prawo napisane czyli swycczajowe stanowi drugą /: *jus generale*

121.
nomen est, lex autem juris est species. Omne autem jus
legibus et moribus constat. Consuetudo autem est jus
quoddam moribus institutum, quod pro lege suscipi-
tur, cum deficit lex. Vocatur autem consuetudo, quia
in communi est usu. c. 2.5. D.I :/. -

Twierdząc to pomyśl, że prawo w ogólności i to tak
przedmiotowo jak podmiotowo uważane, jest to upo-
waznienie osoby do tych worgothickich działań, przy któ-
rych stan towarzyski zewnętrznie i wolno działających
istot miejsce mieć może. Z tego wynika, że prawo w
uważeniu przedmiotowym stanowią formy dające to u-
powaznienie, moris zaś działania na zasadzie wta-
śnie tych norm jest prawem w uważeniu podmioto-
wym. /: Chęć to określić w ten sposób, jus est norma a-
gendi - jus est facultas agendi. Nie należy stoli spu-
ścić z uwagi, że wyraz agere "równie ma uważenie /: -
W końcu wypadła tu podać krótkie objaśnienie nie-
których wyrazów przez dawniejszych kanonistów uży-
wanych, a mianowicie wyrazu. iustitia "sprawiedliwość" i
odwrotnych podmiotów. Otóż trafna definicja namierzo-
na w pr. J. I. 1. Iustitia est constant et perpetua
voluntas ius suum cuique tribuendi "mają się równi
od definicji podanych przez rnakomitych pisarzy

kościelnych, mianowicie św. Augustyna i św. Ambro-
 zego. Takie sprawiedliwości określenie daje św. Augu-
 styń (*De civitate Dei* t. XIX. c. 21): „*Iustitia per virtus*
est, quae sua cuique distribuit.” Św. Ambroży wyraża
 się podobnie (*de officiis* t. I. c. 21): „*Iustitia summ cui-*
que distribuit, alienum non vindicans.” Otóż sprawie-
 dliwość dzielili dawniejsi kanoniści na *iustitia commuta-*
tiva (prawnicza tak zwana, przeciwko urzędowi prawnemu,
 umowy, układy), *legalis* (zmuszająca do oddania kra-
 jowi tego, co mu winni są obywatele), *distributiva*
 (rozdzielająca między obywateli powinności stosownie
 do środków i zasobów państwa) i *vindicativa* (ścięga-
 jąca t.j. stawiująca karę a względnie nagrodę). Uwa-
 żaliśmy za stosowne przytoczyć tu przynajmniej po-
 myślenie wyrażone...

Treścią ustawy jest zasztucenie lub opuszczenie, nakaz
 lub zakaz. Sankcyę zaś stanowią skutki z wykonan-
 niem lub niewykonaniem potężone. Ustawy są albo
 fizyczne, albo moralne, albo prawne. Sankcyę pierw-
 szych jest konieczność wyzyskująca z natury, drugich
 spokój lub zgrzeszenie sumienia, jako sankcyę trzecich
 uważają zwykle prawnicy, gdzie prawo musi być wy-
 konaniem. Który to jednakże od rodzaju ustawy prawnej.

Im więcej bowiem w takowej treści pierwiastków etycznych, tem bardziej zawiera się ta cecha ustawy: t. j. przymus:/. Ustawa moralna wkłada na nas prócz obowiązków względem ludzi, także obowiązki względem Boga i siebie samego. Wola człowieka ujętego przymusem nad zewnętrzne pobudki, zowie się wolą świętą, a ustawienia zbliżenia woli do tego celu nazywamy cnotą. Narwaliśmy prawo zewnętrzne obywatelstwa. Mamy więc podnieść różnicę między ustawą moralną a prawną. Kiedy ustawa moralna wskazuje nam jasno, jakiemi powinni być nasze działania, nieaprecjonując jest prawdę, że gdyby nie tylko wola ale i przymus agitowały się, w ustawieniach moralnych, wówczas nie zachodziłaby potrzeba ustaw prawnych. Mimo więc świątliwości ustaw moralnych potrzeba umocnić i takie ustawy, nad których zachowaniem cała sąd zewnętrzny, nie wchodzić już w wewnętrzne pobudki i przekonywania, a w danym razie mogą być także zmusić do spełnienia lub zaniechania pewnych czynności. Różnicę więc między ustawami moralnymi a prawnymi są te:

1. ustawie prawnej czyni się radość przez zewnętrzne nawet tylko zadowolowanie się do niej, czy do tego przymusu, bojaźni lub wewnętrzne dobre pobudki obta-

nię. Prawo zaś moralne wymaga koniecznie szlachetnych pobudek wewnętrznych, usuwając wszelki przymus na stronę. Kto zachowuje się zgodnie z przepisami prawnymi, to chociażby zewnętrzne przekonan-
nie jego było inne, będzie uchodził za prawego w obec-
ustawy /: legalność :/, gdy zaś nadto i wewnętrzne pobud-
ki będą szlachetne, to takiego nawiemy moralnym,
a i działania jego prawne mają karą wyisną war-
tość, wartość moralną. -

2. Kiedy obowiązki moralne są dobrowolne, do których przymuszonym być nie może, to przeciwieństwo i zakresu ustawodawstwa prawnego przymus w zupełności ni-
gdy wyprugowanym być nie może.

3. Działania moralnego nie ocenia się według osiągnię-
tych skutków, lecz według pobudek, podczas gdy działa-
nia prawne cenione bywają podług zamierzonych i wra-
czywistniomych celów; wartość ich zależy od usiłowania
lub wyczerpania jakiegoś czynu, a więc od skutków
występujących na jaw zewnętrznie.

Pojęcie prawa kościelnego
i podziaty tego prawa.

Kościół nie jest czysto prawną instytucją, podobnie

jak nią nie jest rodzina, państwo. W kościele jak już wy-
żej powiedziano, rozróżniamy wewnętrzne i zewnętrzne
życie. Urządzenie zewnętrznych kościół stało się stosunków, sto-
głównie sfera prawa kościelnego.

Różne są już ułamek nazwy tego prawa i do tych nazw
przywiązują perone znaczenie, chociażby były takie
promienne używane. Nazwy prawosławne używane są:
prawo kościelne, *jus ecclesiae*, *jus ecclesiasticum* i to
odpowiada nazwie *Kirchenrecht*; *jus canonicum* prawo
kanoniczne wzięte od XIII wieku; dalej przyjęta się z
prawa rzymskiego nazwa *jus sacrum* *byzantskijes Knist* /
w przeciwstawieniu do *jus civile*; wreszcie nazywają
je *jus pontificum* *byzantskijes Knist* / w przeciwsta-
wieniu do *jus caesarum*. Najdawniejsza nazwa ozna-
czająca normę kościelną jest wyraz „kanon”, *kanon* w
przeciwstawieniu do ustawy świeckiej *lex*, *νόμος*. Wyraz
„kanon” w greckim języku tyle znaczy, co reguła, pra-
widło. *Canon* graece, *latine regula muneratur* / *dekk.*
Graec. D. III. c. 1. /. Stomaczow więc wyraz kanon przez
reguła, *regula ecclesiastica*, wreszcie przyjęto nazwę
kanon także i w języku łacińskim i nazywano tak
lex *kościelny*, każdą ustawę kościelną, czyli uchwały
soborowe, czy też konstytucje papieskie / *Dekk. Graec.*

126. D. III pr. § 1: Ecclesiastica constitutio canonis nomine
censetur. Tamē p. 2. Canonum alii sunt decreta pon-
tificum, alii statuta conciliorum:/. Oznaczano więc
wypazem canon w ogólności ustaw kościelną w odró-
żnieniu od świeckiej, w czym przekonać się możemy z
Novell. Justyniana 137. praef. gdzie tenże Justynian
wypisuje antytery: πολεμικὴ νόμος /: leges civiles: / i ἐκ πό-
λεως /: sancti canones: /

Tonieważ z wypazem tym ciągle się spotykać mamy,
nie będzie przeto od rzeczy podać tu równie jego zna-
czenia:

1. Najwidoczniej oznacza canon a, w ogólności prawo
kościelne, normę, ustawę kościelną w odróżnieniu od
ustawy świeckiej / νόμος /. Stąd nazwaną zbiór obej-
mujący restawienie ustaw kościelnych i świeckich No-
makanon, ustawy zaś świeckie przez kościół przyjęte
leges canonisatae. W szczególności zaś oznaczano wy-
pazem canon b, uchwały soborowe treści dyscyplinar-
nej /: aż po sobór Trydencki: / w odróżnieniu od uchwał
soborowych treści dogmatycznej, zwanych dogmata.
Sobór trydencki dopiero zmienił dotychczasowy tryb, na-
zwując uchwały treści dogmatycznej kanonami, a
uchwały dotyczące karności kościelnej decreta zwykłe

2. *dod. de reformatione /: scilicet disciplinae vel morum:/* 127.

1. *venacra ten ugr az rozporządzenia papieskie.*

2. *Kanon biblijny venacra norme, tyraczą się autentyczności ksiąg świętych; czyli raczej spis ksiąg świętych, które się nazywano scripturae canonicae w odróżnieniu od apokryfów. Przymiot zaś autentyczności nazywano canonicitas.*

/Kanon starożytny Dykrykt/

3. *Canon sanctorum tj. piewet osób mających być umiarkowaniem na święte. Stąd canonisatio w odróżnieniu od beatificatio.*

4. *Canon missae, część mszy św. od Sanctus /Te igitur:/ aż do Pater noster /: zwana niekiedy po niemiecku Willenaffe:/*

5. *Wcześniej nazywano tak dawniej spis duchownych mających przy peronym kościele umieszczenie. Canon, matricula ecclesiae, album, tabula clericorum.*

To pociągający na zagadę, wypadła rozwinąć pojęcie prawa kościelnego, wykazać znaczenie właściwie pryncypalnych praw umieszczających to prawo, wreszcie podać prodraty tego prawa porównanie używane.

Prawo kościelne w znaczeniu przedmiotowym jest to zbiór wszelkich norm kościelnych, stanowiących o utrzymaniu porządkuewnętrznego w kościele

przez Chrystusa naturalnym.

Rozwojem tego pojęcia rządzi się kar' ἐξοχη H. Gerlach
w piśmie: Logisch-juristische Abhandlung über die De-
finition des Kirchenrechts. Paderb. 1862. i doszedł do
rezultatu: Das Kirchenrecht ist die äussere erzugs-
bare Ordnung in der von Christus gestifteten Religions-
gesellschaft. - Określa ono więc zewnętrzne stosunki ko-
ścioła jako ciała do swych członków, kościoła do spó-
łeczeństwa nie należącego do niego, wreszcie wzajemne
do siebie stosunki pojedynczych członków kościoła.

Namwa ius ecclesiasticum /: prawo kościelne, Kirchen-
recht / jest najobszerniejsza; mieści więc w sobie także
t. zw. ius canonicum. Technicznie bowiem oznaczają
wypary „ius canonicum” tylko materiały prawny obje-
ty dekretem Gracjana i urzędowemi zbiorami dekretołów
papieskich, mieczących się w t. zw. corpus iuris ca-
nonici, a więc tylko część prawa kościelnego. Łą ślady,
że wyprawio tych ius canonicum wzięwano już w VIII
wieku, rozpowszechniły się zaś dopiero od XIII wieku, tj.
odkąd powstawały zbioru wstąpienie nadmienione. Lecz tak
jak wypary kanon oznaczają w ogólności każdą ustawę
kościelną, tak też i wypary ius canonicum znaczą ozna-
czać w ogóle prawo kościelne, biorąc niejako pars pro

toto. Kresztą nadmienić jeszcze wypada, że z jednej strony *ius canonicum* obejmuje takie przepisy odnoszące się do zakresu prawa cywilnego, z jakimi spotykamy się często w *corpus juris canonici*; z drugiej zaś wio stronę subsumuje pod nazwę prawa kościelnego *ius ecclesiasticum*, *Dingfau-*
rnist: / takie przepisy, które nie są ściśle kościelne, lecz powstają z wpływu różnych radów, normujących stosunki kościelne w innych państwach i w tem znaczeniu mówimy o prawie kościelnym austriackiem, pruskim i t. d. Należy wreszcie *ius sacrum*, *pontificum* miały razów *maxi-*
mae antyterę do *ius civile*, *caesareum*. O antyterie *ius canonicum* i *ius pontificum* razów pomówimy.

Prawo kościelne dzieli się:

1. ze względu na przedmiot / *objectum* / prawa na *inter-*
num / wewnętrzne *immanens* / i *externum* / zewnętrzne, *in-*
flans /: / Jeżeli przepisy odnoszą się tylko do okre-
ślenia stosunków kościoła w całości do innych ciał, a
 względnie ciał między sobą, to mówimy o *ius ecclesiasticum inter-*
num: przeciwnie jeżeli przepisy te
 odnoszą się do określenia stosunków kościoła lub ciał
 kościoła do tych, którzy stoją poza kościołem, to
 mówimy o *ius ecclesiasticum externum*. Niektórzy
 raz, z tem niewłaściwie podział na *ius ecclesiasticum*

privatum i publicum. Co się tyczy rództwa, to podziat ten nie ma żadnego znaczenia, ma je tylko ze względu na przedmiot prawa.

2. Ze względu na rództwo, dzielią prawo na boskie / *jus divinum* / i ludzkie / *jus humanum* /. — Pierwsze znów na *jus divinum positivum*, polegające na objawieniu i *jus divinum naturale*, które obejmować ma wszystkie zasady mogące być wyprowadzone z pojęcia, a natury kościota. Ze względu na naturalność kościota. Z podziałem tym / do którego jeszcze wrócimy w nauce o rództwach prawa kościelnego, gdzie pomożemy w znaczeniu t. w. prawa natury / spotykamy się bardzo często. N. p. Helfert tak się w tej mierze wyraża: „Das natürlich-göttliche Recht ist der Umbegriff der Grundsätze, die sich aus dem Begriffe der Person, abgeleitet von ihrer positiven Grundlage über ihre gesellschaflichen Verhältnisse nach und nach entwickeln lassen.“ Jednakże dodać tu należy, że podziat ten *jus divini* na *positivum* i *naturale* bynajmniej nie jest porównywalny. Niektórzy jak np. Schulte nazywają *jus divinum* także *naturale*. Według tych obejmuje więc to *jus divinum* czyli *naturale* wszystkie nieodchwilne zasady dane wrażliwości i kościotem, czyli

wypływające z pojęcia, z istoty, z natury kościoła. Od tych 131
odróżniają się stwarzając *jus humanum*, *lex humana* t.j. pra-
wo stanowione na wpływem właściwej władzy, rozwija-
jące się ciągle i to w odróżnieniu od *jus divinum* czyli
naturalne nazywają *jus positivum* lub *ecclesiasticum*.

b. Również ze względu na źródło dzielą prawo kościel-
ne na *jus canonicum* tj. opierające się na ustawodaw-
stwie soborowem i na *jus pontificium* tj. wywołane u-
stawodawstwem papieżeńskim, co wystaje w związku z po-
wzięciem podaniem określeniem wyrazu kanon.

Ze względu na objętość. Tu możemy mieć wzgląd albo
na przestrzeń, terytorium, w jakim prawo obowiązuje,
albo na osoby i stosunki kościelne prawem normowane.

Ze względu na przestrzeń rozróżniamy *jus universale*, albo
commune tj. prawo powszechnie w całym kościele obowiąz-
ujące w przeciwstawieniu do prawa obowiązującego w pe-
rowej części kościoła n.p. w pierwszej prowincji lub w pe-
rowej państwie, np. w kościele węgierskim, irlandzkim
i t.d.), które nazywamy *particulare*, tudzież w odróżnie-
niu od prawa obowiązującego w pewnej tylko miejscowo-
ści, *jus locale*. - Ze względu więc na osoby lub sto-
sunki prawne, prawem kościelnym normowane, rozróż-
niamy prawo ogólne tj. wszystkich wspólnie obowiązku-

jące, nazywane przez kanonistów *jus generale* /: u Kry-
mian było to *jus commune* /: przepisy zaś obowiązujące
pewne osoby i stany objęte są nazwą *jus singulare*, do
którego należał także w ostatnim planie: *privilegia*. Stąd
okazuje się, że *jus generale* może być *universale* i *particulare*,
bo jeżeli n. p. jakieś prawo kościelne w pewnej tylko pro-
wincji lecz tu wszystkich obowiązuje, to ze względu na tery-
torjum będzie *jus particulare*, ponieważ zaś w tej provin-
cji wszystkich wiąże, więc będzie nazywano i *jus generale*.
Powszechne prawo kościelne nazywają więc *jus universale*
albo *jus commune* /: *allgemeines, gemeines Recht* /:
jednakże wyrazy te *jus commune* mają inne jeszcze zna-
czenie, mianowicie ze względu na Niemcy. Tak prawo
kościelne w całych Niemczech obowiązujące zawsze jest w
stosunku do powszechnego prawa kościelnego *jus particu-
lare*, a nie *commune*. Lecz z drugiej strony nazywano
również prawo kościelne w całych Niemczech obowiązujące
/: w odróżnieniu od prawa kościelnego w niektórych tylko
częściach Niemiec np. w niektórych dycezyjach (*particulä-
res Diöcesanrecht*) obowiązującego /: *jus commune*. Zosta-
je to w związku z tem, że prawo kanoniczne wshutek
recepty *corporis juris canonici* stało się prawem propo-
litum w Niemczech. —

Obok podziałów prawa 4, na pisanie i niepisanie /: jus scriptum i novum scriptum: / tudzież 5, na prawo kościoła katolickiego / łacińskiego, greckiego i t. d. /, wschodniego i protestanckiego, spotykamy się także 6, z podziałem prawa kościelnego na starorzeczne, nowe i najnowsze. Okres dawnego prawa kościelnego rozciąga się od najdawniejszych czasów ery chrześcijańskiej aż do IX^o wieku powszechniej do XIII wieku t. j. do pojawienia się dekretu Gracjana. Drugi okres trwa od XIII do XV wieku obejmując prawo mieszczańskie się w corpus juris canonici; trzeci okres porusza się z XV wiekiem od czasów t. zw. soborów reformacyjnych rozciągając się aż po nasze czasy.

Wreszcie 7, spotykamy się z podziałem prawa kościelnego na publiczne i prywatne, a to według analogii podziału prawa świeckiego na publiczne i prywatne. Podział ten okazuje się przydatnym w systematycznym ugrupowaniu pojedynczych części prawa kościelnego, nie jest pręto bezwzględnie bezasadnym. Jednakże ściśle biorąc rzeczy, to na pytanie: czy prawo kościelne uważać należy za prawo prywatne czy publiczne, odpowiedzieć by należało, że nie jest ono ani publicznem, ani prywatnem, lecz właściwie kościelnem i jako takie przeciwstawione być winno w ogółności prawu świeckiemu, różniąc się od woelkego

134 ustanowienia świeckiego naprzód swą powszechnością,
potem /: pomimo tej uniwersalności :/ swą jednością,
a wreszcie niezawisłością od władzy świeckich. Głównym
obroncą tego zdania jest Schulte. Twierdzi on między in-
nemi stusnie, że prawo publiczne jest to prawo, które
mu na celu dobro ogółu, czy to ogółu w peronie państwie,
czy też ogółu kilku państw prawem narodów złączonych.
Dalej, że dla prawa publicznego może być niekiedy przeciw-
ne prawo prywatne, że może nawet wyjść sprzeczność
między jednym a drugim z tym skutkiem, iż prawo pry-
watne ustąpić winno na rzecz prawa publicznego. Otóż
w kwestii tej sprzeczności niema, przynajmniej być nie
powinno, gdyż tak kwestia jako całość, jak każdy jej
członek w swogólności, są tylko do jednego i tego sa-
mego celu narodowego. Z drugiej strony stoiko-
ściot ponad wszystkich narodami, a to właśnie z powodu
swej dainości do powszechności. Dlatego też prawo kwestii
na publicznym w tym znaczeniu jak prawo państwowe
lub narodów narwane być nie może. Lecz z tych samych
powodów tym mniej narwane być może prawem prywa-
tnym. Gdyż, jakkolwiek jest prawda, że wyznaczenie religij-
ne jest rzeczą sumienia każdego indywidualum, to z te-
go wcale nie wypływa, by kwestia w obecnych członków

opierał się na swej swobodnej dyspozycji indywidualnej, ja^{135.}
ko jest cechą prawa prywatnego. Z tem uszytkiem chcąc już
podzielić ten stosunek do prawa kościelnego, raczejby to o-
statnie nazwać należało publicznem a to z powodu tej
samowolności, w jakiej kościół zostaje w obec ustroju pa-
stwa świeckiego, z powodu dążeń do pierwszeństwa, ja-
ko kościół i jego prawo cechuje i dla tego, że w prawie ko-
ścielnem mało jest stosunków czysto prywatnych. Mówi-
my, że jest ich mało, lecz są. Dlatego w systemach
dziej kanonicznych spotykamy się z podziałem prawa
kościelnego na publiczne i prywatne, do którego osta-
tniego zaliczają mianowicie pewne stosunki majątkowe,
matrerieńskie, patronatowe i t. p.

Prawo dzieła zwykle na naturowe, umyślne, prawnicze
i prawo natury. W tej też kolei o tych czynnikach prawa
w dziele o źródłach prawa kościelnego traktować będzie-
my. —

Z porządku rzeczy wypadła jednak teraz pomówić o
prawie kościelnem umyślnem jako umiejtności. Poprze-
dźmy to poglądem na literaturę prawa kościelnego

Literatura prawa kanonicznego.

Literatura prawa kościelnego jest bardzo bogatą, co

nas wcale zadziwić nie może, gdy zważymy, iż urodzeni tak
 różnej narodowości przychylni się do jej wzbogacenia. W
 literaturze prawa kanonicznego musimy odróżnić obszernie
 systematyczne dzieła traktujące o prawie kościelnym
 porównaniem od kompendyów pisanych z uwzględnie-
 niem stosunków kościelnych w pojedynczych państwach,
 tudzież od t. zw. monografii, traktujących o pojedyn-
 czych prawach kościelnego wreszcie n. p. o prawie małżeń-
 skim, o majątku kościelnym i t. d. Monografie te przyta-
 czamy przy każdym porządkowym dziele; tu ogranicza-
 my się na przytoczeniu dzieł ogół prawa kościelnego
 obejmujących i to rozumie się tylko najważniejszych, a
 nawet przytaczając później we właściwym miejscu mono-
 grafie, ograniczyć się winniśmy do ściśle kanonicznych,
 gdyż brak miejsca nie pozwala nam przytaczać tu także
 monografie przeważnie historyczne, chociaż niektóre są
 bardzo zajmujące n. p. „Leitfaden zur Geschichte der
 Union der Ruffen in Norwegen“, lub: „Die
 Union der in Ungarn zugehörigen der Union und
 der Union muslimischer Dömmen des griechisch-oriental-
 lischen Glaubens“ napisane przez F. Fiedlera. Wiedeń.
 1862., albo dzieło: „Die Zukunft der griech. orient.
 Kirche.“ Mosk. 1862 przez P. Gagarina i wiele innych t. p.

Dieta bibliografica.

137.

Jos. Ant. Riegger. *Bibliotheca juris canonici*. Wien 1761.
Schletter: *Handbuch der juristischen Literatur*. 1840.

Dieta pyrogotawarowa.

Joan. Doujat. *Tractationum canonicarum libri V*. Targi 1687. — Jos. Ant. Riegger: *Prolegomena ad jus ecclesiasticum* 1764 Vind. — Chr. F. Glück. *Incoognita uberiora juris prudentiae ecclesiasticae positivae Germanorum*. Hal. 1786.

Historia iurid.

Gerhard Maastricht. *Historia juris ecclesiastici et pontificii* 1676. — Doujat. *Histoire du droit canonique*. Paris 1677. — J. M. Tichler. *Geschichte vom Ursprung und dermaligen Zustände des geistlichen Rechtes in katholischen Ländern*. 1773. Wm. — L. Spittler. *Geschichte des kanonischen Rechtes bis auf die Zeiten des falschen Isidor* Halle. 1776. — J. W. Bickell. *Geschichte des Kirchenrechts*. Gießen 1849. — Roehrig. *Geschichte des Rechtes im Mittelalter*. Mainz 1846. — Friedrich Müssen: *Geschichte der Quellen und Literatur des kanonischen Rechtes* I tom. Grae. 1871. — Dr. Schütte: *Die Geschichte der Quellen und Literatur des kan. Rechtes* 1 L. von Gratian bis Gregor IX. Stuttgart 1875. —

138.

738. F. Walter. Fontes juris ecclesiastici antiqui et hodie. Bonn.
1861.

Prísta traktujace o historiji konstituciji kóścielnej.
L. Tomassin. Vetus et nova ecclesiae disciplina. Paris
1688. — J. de Marca. De concordia sacerdotii et imperii.
Paris 1641. — Du Pin. De antiqua ecclesiae disciplina
dissertationes historicae. Paris 1686.

Prísta obejmujace historiję literatury
prawa kóścielnego.

M. Sarti. De claris archigymnasii Bononiensis profes-
soribus a saec. XI-XIV Bonon. 1772.

Savigny. Geschichte des römischen Rechts im Mittel-
alter / w III tomie o pa. ki /

Obzoracę wypracowania prawa kanon.

August Barbarosa. Juris universi ecclesiastici libri III. w
17 w w Lugdunie. — Prospero Fagnani. Jus canonicum
sive commentaria absolutissima in libri V. decret. w 7 w.

Van Epen. Jus ecclesiasticum universum w 18 w. napisane
w duchu jónepirickim. — Anacletus Reiffenstuel.

Jus canonicum universum III t. Rom. 1829. — Schmalz-
grüber. Jus ecclesiasticum universum. Fugolo. 1726. Vol.

Ubaldo Gualdi. Expositio juris pontificii. Rom. 1829. —

Greg. Hallwein. Principia juris ecclesiastici universalis

et particularis Germ. Aug. Vind. 1781. - Jo. Devoti. Jur. 139.
ris canonici universi libri V. 1803 [niezob.].

Kompendya autorów katolickich.

Lancelotti. Institutiones juris canonici, quibus jura pontificum singulari methodo libris quatuor comprehenditur. Paris. 1563. - Fleury. Institutiones juris eccl. Francof. 1759 [tom. 2 francuskiego]. - Ricgger. Institutiones juris eccl. Vind. 1780. - J. Hallinger. Institutiones juris naturalis et ecclesiastici 1786. - Lupoli. Juris eccl. praelectiones. Neap. 1787. - Devoti. Institutiones canonicae ed. 6. Rom. 1825. Wiele not w tem dziele są jura handynata Castiglione [późn. pap. pod imieniem Juia III] - Schenk. Maur. Institutiones juris eccl. Ratisb. 1853. - Ferd. Walter. Lehrbuch des Kirchenrechtes aller christlichen Confessionen, "jedno z najważniejszych dzieł na tem polu zawiera w notach bardzo cenne i bardzo obfite materiały. Do dzieł było już 14 wydań. 14^e wydanie opracowane przez Hermanna Gerlacha wyszło w Bonn r. 1871. Foglia. Institutiones juris publici ecclesiastici 1844. - Phillips George. Pierwotny kanonista - historyk, był profesor Univ. wied. [niezob.]. Oprócz innych dzieł (np. Vermischte Schriften III tom.), opisał obojętnego z wielką erudycją, napisanego dzieła "Kirchenrecht" ogłosił

takie drukem wygiag niejako z tego druku pod napisem:
 Lehrbuch des Kirchenrechts. Regensburg 1859. -- Rooshirt.
 Kanonisches Recht. Laflora 1854. Jemie: Das staatsrecht-
 liche Verhältniss zur katholischen Kirche in Deutschland.
 Laflora 1859. -- Jos. Helfert. Handbuch des Kirchenrechts
 aus den gemeinen und österreichischen Quellen zusam-
 mengestellt. 3^{te} wydanie J. A. Helferta 1846. Józef
 Helfert (+) był profesorem prawa kościelnego w Univ. prag-
 skim był najptodniejszym kanonistą w Austrii w okresie
 przedkonfikatornym. Napisał on wiele cennych monogra-
 fii, o których już tu ucygnić możemy wzmiankę. Są to
 następujące: Von dem Kirchenvermögen II t. Praga 1834.
 Von den Rechten und Pflichten der Bischöfe und Pfarrer
 II t. Praga 1832. Darstellung der Rechte welche in An-
 sehung der heiligen Handlungen nach kirchlichen als
 öster. bürgerlichen Gesetzen Statt finden. Praga 1843.
 II wyd. Anleitung zum geistlichen Geschäftstyle Praga.
 1858. wyd. 8. Von der Besetzung, Erledigung und dem
 Ledigstehen der Beneficien. Prag. 1828. Die Rechte und
 Verfassung der Katholiken in dem öster. Kaiserstaate.
 Wien 1847. --
 Dr. Joh. Fr. Schulte. Das katholische Kirchenrecht. Gies-
 sen 1859. jednow. z najlepszych niemieckich drukt kanonick-

nych pod względem prawnym. Autor zmienił nastę- 141.
pnie zupełnie swoje przekonanie i jak pierwój był gorli-
wym katolikiem, tak stał się później zapalonym staro-
katolikiem. Z pism jego jeszcze przytaczamy: Lehrbuch
des katholischen Kirchenrechtes. Giessen 1853. 1873. Tra-
ktat napisane driceto: Handbuch des katholischen
Eherechtes. Giessen 1855. Erläuterung des Gesetzes über die
Ehen der Katholiken im Kaiserthum Oesterreich v. 8. Oct.
1856. Trag. 1857. Darstellung des Processes vor den ka-
tholischen geistlichen Ehegerichten Oesterreichs. Giessen.
1858. Status dioecesium catholic. in Austria et Germa-
nia. Die Stifte der alten Orden in Oesterreich. Die juri-
stische Persönlichkeit der kath. Kirche. Betrachtun-
gen über die Stellung der kath. Kirche und der prote-
stantischen Confessionen in Oesterreich. Trag 1861. Über
gemischte Ehen. Trag 1862. Die Geschichte der Quellen
und Literatur des can. Rechts. Stuttgart. 1875. - Z dru-
giego okresu jego życia przedewszystkiem później ma-
terjalami poparte driceto: Die Macht der römischen Päp-
ste über Fürsten, Länder, Völker, Individuen etc. Trag.
1871. podpart D. Fie. Fezler w piśmie: Die wahre und
falsche Unfehlbarkeit der Päpste. Wien. 1871. 1. Über
Kirchenstrafen /w Deutsche Zeit- und Streitfragen

142. heraus. v. Fr. v. Holtzendorf. Berlin 1872. Heft 14: /
i t. d.

Teodor Tachmann. Lehrbuch des Kirchenrechtes. Wien.
1863. Tenze: Ein ernstes Wort zum Verständniss der
Lehre von der päpstlichen Unfehlbarkeit. Wien. 1871. —
Torubsky. Jus eccl. catholicorum. Pesth. 1853. — Schöpf.
Handbuch des katholischen Kirchenrechtes. Laibach 1863
— 1866. — M. Termaneder. Handbuch des Kirchenrechtes.
1851. — Dr. Konrad Martin. Katechismus des röm. kath.
Kirchenrechtes. Münster. 1875. — D. Bouix. Tractatus de
principiis juris canonici. Monast. 1853. Opus tunc li-
brat monografie. — Vering Dr. F. Lehrbuch des katholischen
und protestantischen Kirchenrechtes. Freiburg 1876.

Autorowie protestancy.

G. L. Böhmer: Principia juris canonici. Giet. 1802. —
Richter. Lehrbuch des katholischen und evangelischen
Kirchenrechtes. 6. wyd. Lipsk. 1867 / Dr. Dove p. Richter +
w r. 1874. — Schmalz. Handbuch des kanonischen Rechts.
Berlin 1834. — Glinschius Dr. Paul. Das Kirchenrecht
der Katholiken und Protestanten in Deutschland. Ber-
lin 1869. — K. F. Eichhorn: Grundzüge des Kir-
chenrechts der katholischen und evangelischen Reli-
gionsgemeinschaften in Deutschland. Göt. 1831-1833. —

Nadto pojawiły się dzieła kanoniczne uwzględniające stosunki kościelne w pewnych państwach. Do rzędu takich pisarzy należą: W Hiszpanii Suarez i Mirillo Velarde, we Francji Hericourt, L. Dubois, Teignot, Champaux; w Neapolu: W. Giliberti, *Tolizia ecclesiastica del regno delle due Sicilie*. Napoli. 1845. W Turcji: H. F. Jacobson: *Geschichte der Quellen des Kirchenrechts des römisch-bischoflichen Hauses*. Königsb. 1837-9. Laspeyres: *Geschichte und heutige Verfassung der kgl. Kirche Preussens*. Halle 1840. — Brelet: *Grundriss des römisch-bischoflichen Kirchenrechts*. Lipsk. 1831; w Bawarii: Grunhofer, w l. w. prowincji nadreńskiej; J. Lengner i t. p. Co do Austrii, rozróżnić należy dzieła tego rodzaju pisane w okresie przedkonkordatowym od dzieł wydanych po zawarciu konkordatu z r. 1855. Tak:

W Austrii przed zawarciem konkordatu.

Julius. Caesar. *Nationalkirchenrecht Österreichs* w duchu józefińskim. Grac. 1788. — *Codex juris eccl. Iosephini*. Presburg. 1788. 1789. — G. Rechberger: *Handbuch des österreichischen Kirchenrechtes*. Lipsk. 1816. Tegn. *Enchiridion juris ecclesiastici austriaci*. Lipsk. 1824. — A. W. Gustermann. *Österreichisches Kirchenrecht*. Wiedeń 1812. J. Helfert. *Handbuch des österreichischen Kirchen-*

144. rehtes aus den gemeinen und österreichischen Ciel-
len zusammengestellt. /jak wyżej./ - Barth - Bar-
theleim: Österreichs geistliche Angelegenheiten. 1843.
Beidtel. Untersuchungen über die kirchliche Zu-
stände in der österr. Monarchie. 1849.

To prawom kochordatu.

D. J. A. Ginzl: Grundriss des römischen in Österreich
geltenden Kirchenrechts. Wien. 1856. 1857. - Tack-
mann J. Lehrbuch des Kirchenrechts mit Litte-
raturangabe der auf die kirchlichen Angelegenheiten Bezug
nehmenden österreichischen Gesetze und Verordnun-
gen. Wien. 1863. j. m. - Schöpf. D. A. J. Grundriss des
katholischen Kirchenrechts mit besonderer Bezugnah-
me auf Österreich und Böhmen. Graz 1863-66
j. w. - Schulte jak wyżej: Lehrbuch des kath. Kirchen-
rechts 1863. 1873. - Bux: Österreichs Kirchen in
Ansehung des Rechts zur Kirche. Wien. 1862. -
Philippus J. Lehrbuch des Kirchenrechts j. w. - Kurma-
ny Carl. Lehrbuch des allgemeinen und österrö-
sischen unregulierten Kirchenrechts nach Völs-
chens. Wien. 1858. II t. - Aichner Sim. Compendium
juris ecclesiastici cum singulari attentione ad leges
particulares in imperio austriaco vigentes. Brixinae.

1864. wyd. 2. W której wygnada jessze praptyacze tu abir-
ny ustaw i rozporządzeń aust. w sprawach kościelnych.

Oto najważniejsze: Sammlung der k. k. Verordnungen
und Gesetze in publico-ecclesiasticis 1518-1803. Wien. 1803.

Riegger. Sammlung der in Kirchenurachen ergangenen k.
f. Gesetze od roku 15^e - 1775. Wieden 1778. - Schwoer-

ding. Practische Anwendung aller k. k. Verordnungen
in geistlichen Sachen 13 t. 1829. - Taksch. Geser-Le-

xicon in geistlichen, Religions- und Toleranzsachen

1830 t. 1. - Dr. Franz Rieder. Handb. der k. k. Ge-
fuge und Anordnungen über geistliche Angele-
genheiten v. J. 1740 bis 1859 incl. Wien. 1848 - (Linx)

1859. - Wiec jessze niexebanych rozporządzeń tresci,
o jakiej mowa, są rozpisane w zbiorze xnanym Pro-
vincialgesetzsammlung od r. 1819, tudziez w Dzienni-
ku ustaw państwa wychodzącym od r. 1849 i w dzienni-
kach ustaw i rozporządzeń krajowych.

Prawa kościółta kat. w państwie austriackiem odno-
śnie do konkordatu. Dr. Heymann. Kraków 1861.

Paul Gautsch von Frankenthurn: Die confessionellen
Gesetze vom 7^{ten} 20 Mai 1874 mit Materialien und
Anmerkungen. Wien 1874. - Dr. Ernest Tüll. Ustawy

wygnaniowe /3./ Lwow 1874. Wescie praptyacznego 19.

tu także zbiór: Ustawy zasadnicze państwa austr.
Wiedeń 1868. gdyż w nim mieszczą się ustawy wyzna-
niowe austr.

Literaturę konkordatową podamy w swoim miejscu.
W Polsce.

Jeśli inne narody, to pewnie polski i dumą na dźwięk
swego kościoła spoglądać może i spoglądać powinien.
Naród bowiem polski, gdy z jednej strony krew swą w
obronie prawdy Chrystusowej tylekrotnie przelewał, z dru-
giej wspaniałe tolerancji podał przykłady; na jego to
łonie zrodziła i świetnie ustaliła się umia; w Polsce du-
chowienstwo niemal wyłącznie przez długie czasy piastó-
wato nauki z wielką dla ogółu korzyścią, a raty rachód
otwarcię przynajmniej, ile chrześcijańskiej waleczności Polski
zawdzięcza. — Totem w Polsce prawo kościelne w nie-
zmiennej zachowywano się powadze, wptynęło nawet na
rozwoj praw ródzinych. Z tem wykorzystaniem literatura
polska prawa kościelnego nie jest bogatą. Wiele mamy
bardzo cennych w tym przedmiocie monografii, lecz ma-
to dzieł polskich obejmujących ogół prawa kanoniczne-
go. Trzczyne tego wykarat prof. Dr. Heymann w swej
rozprawie drukowanej w r. 1861 pod napisem „Kilka
uwag nad literaturą historyi kościelnej i prawa kano-

nicznego w Polsce. "A jest nią ta okoliczność, iż autoro- 147.
wie polscy xenne swe dzieła publikowali w języku łaciń-
skim. Jakże pisma Gregorza Szamotulskiego, Jędrzeja Lip-
skiego, Jana Markiewicza, Szymona Karłowolskiego, Ha-
lickiego Szymona, Stawinińskiego Feliksa /: *Institutiones*
juris ecclesiastici. Cracoviae. 1839: /: i innych, których wy-
licza Benthkowski w swej historii literatury polskiej - do-
wodzą wielkiej znajomości xecry. Z dzieł ogół prawa ka-
nonicznego obejmujących a po polsku napisanych przyta-
czamy: Miszka Białoska czyli prawo kanoniczne zebrane
przez ks. Tymoteusza Szumowskiego. 1792. Podzielone na
II. części. Polecić go trudno. - Prawo kanoniczne krót-
ko zebrane przez Adama Stanisława Krasńskiego, bi-
skupa wileńskiego. Wilno. 1861. Zawiera elementa prawa
kościelnego. Ocenit prof. Dr. Heymann w Czasopiśmie po-
święconem prawu i umiejętności politycznym. Kra-
ków 1864. T. VII. - W encyklopedyi Kłuckińskiego /: War-
szawa 1842: /: również znajduje się encyklopedyczny rys
prawa kościelnego.

Monografie polskie podamy we właściwem miejscu.

Repertoria. Słowniki.

L. Ferraris *prompta bibliotheca canonica in novem to-
mos distributa*. Rom. 1784. Paris 1861.

Andr. Müller. Lexicon des Kirchenrechts und der römisch-katholischen Liturgie.

Aschbach. Allgemeines Kirchenlexicon. Frank. 1846.

Wetzer und Wette. Kirchenglossicon oder Encyclopaedia der katholischen Theologie und ihrer Hilfswissenschaften. Freiburg im Breisgau. 1847. 1856 tom. 12. Nowa edycja tego znakomitego dzieła przygotowuje się. Obecnie wychodzi takie tłumaczenie polskie tej encyklopedyi z dodatkami tyraćemi się polskiego kościoła ks. Nowodworskiego. W r. 1861. zwrócił prof. Dr. Heymann uwagę na nagłą niemal potrzebę polskiego przekładu Encyklopedyi Wetzera i Wettego, a to w przytoczonej powyżej rozprawie o literaturze polskiej prawa kanonicznego.

W końcu przytaczamy tu bardzo cenne pismo zbiorowe wychodzące w Moguncyi p. t. Archiv für kath. Kirchenrecht. Wydawcą był dawniej prof. May de Sons. To jego śmierci objął wydawnictwo Dr. Fr. H. Veing obecnie prof. uniw. w Gernsheimach.

Prawo kościelne

uważane jako umiejętność.

z poprzedniego, ariolowickiego pobieżnego poglądu na literaturę prawa kościelnego przekonać się można, iż należy ono do rzędu umiejętności. — Narwana pogląd ten

pobieżnym, gdyż podano tu tylko najważniejsze prace ka-
 noniczne. Bardzo trafny i gruntowny pogląd na litera-
 turę prawa kanonicznego znajdujemy w powyżej przyto-
 czonym dziele Schuttego: *Lehrbuch des kanonischen Kirchen-*
rechts. — *Lex juri* z przytoczonych tu dzieł okazuje się nie-
 wątpliwie, że prawo kanoniczne było przedmiotem bardzo
 starannych i nader licznych opracowań. Z tem wyjąt-
 kiem nie uważano prawa kościelnego za osobną umiejęt-
 ność aż do połowy 12^{go} stulecia. Wówczas prawne powinno-
 stwa były z przepisami dogmatycznymi i etycznymi, tak że
 prawo kościelne gubito się w teologii jako *theologia prac-*
tica externa w odróżnieniu od dogmatyki i etyki zwanej
theologia interna. To też wyrazy jure canonicum nie były
 /: jak to wyżej podniesiono: /: do owego czasu tak rozpo-
 wszechnione jak później. Dopiero w ciągu czasu zaczęto
 odróżniać prawo kościelne jako osobną umiejętność od
 dogmatyki podającej nam naukę wiary, od etyki chre-
 ścijańskiej wytykającej zasady moralności, wreszcie
 od teologii pasterskiej traktującej o obowiązках rzą-
 dów kościoła, twórców od przepisów liturgicznych
 — a mianowicie od czasu, gdy nauka prawa rzymskie-
 go znów kwitnąć zaczęła, i prawo kościelne wywal-
 cryło sobie stanowisko osobnej, samodzielnej umiejętności.

Otoż prawo kościelne jako umiętność uważane, jest to systematyczny, na znajomości źródeł oparty wykład wszystkich zasad i norm prawnych, dotyczących się organizacji, czyli utrzymywania zewnętrznej porządku w kościele, jako instytucji widzialnej.

znających to prawo do kładnie, niemniej jak źródła i powody, które je wywołują, nazwano ogólną nazwą kanonistów /: canonistae :/ w odróżnieniu od cywilistów czyli t. zw. legistów /: od lea :/. Lex były rzeczy, w których kanonistów nazwano technicznie sekretystami i sekretaristami /: co znaczy : objaśniający dekret Gracyana lub dekret papieskie :/, decretistae i decretalistae, które atoli nazwy bynajmniej nie miały oznaczać antytek, gdyż sekretaristami zajmowali się także dekretem Gracyana.

Porówniejsze nazwy : glossatores, magistri, doctores wspólne były, oznaczano nimi tak dobrze kanonistów jak cywilistów.

Wykład prawa kanonicznego może i powinien być tak jak wykład każdej innej umiętności prawniczej, dogmatyczny, historyczny i filozoficzny /: racjonalny :/, czyli jak się inne wyrażają : praktyczny, historyczny i inżynierski, co znaczy : powinien wykazać, co rzeczywiste jest prawem obowiązującym, jakim sposobem i

z jakich powodów stało się prawem i czy odpowiada
rozumnym wymaganiom czasu, tudzież o ile mogłoby
być postępowo dalej rozwiniętem.

O metodologii prawa kościelnego traktuje obszernie
Buzar /: *Methodologie des Kirchenrechts. Freiburg*
1842:/- Tu ograniczamy się na przytoczeniu następu-
jących dwóch uwag: ²⁴ Jakką powiedziano, że prawo kościelne
ma mieć swą dogmatykę, historię i filozofię. Otróż co
do historii /: z którą często łączą poglądy na rzecz poro-
wnawcze /: postępną tu wypadła przed wszelkiem nadawie-
ciem historii. ²⁵ Wskazywać bowiem wiele, poprowadzących w
błąd wrogich marksistów, którzy instytucje pierwszych 3.
wieków przy chrześcijańskiej na wzorowe wystawiając, wy-
taczne naśladowanie tychże nalecają. - Jestto jednak je-
dnostronne tylko zapatrywanie się na nasz przedmiot,
jest to metoda całkiem niewłaściwa, której swolennicy
pomimo peronego porzutu uczynności najmocniej grzeszą
przeciw wszelkim prawidłom historii, następując raczej
na naszą pseudohistoryków, aniżeli historyków. ²⁶ Wynika-
łoby bowiem z uwzględnień takich historyków, że kościół,
którego przeobrażeniem jest oświecać zapomną ducha
św. ród ludzki po wszystkich czasach usque ad consumma-
tionem saeculi, że kościół już w pierwszych trzech

wiekach istnienia swego wszystkie zasoby swego rozumu wykorzystał. Wszystko przede, co się w kościele później rozwinęło, należałoby według ich twierdzenia uważać za przypadkowe, albo co gorsza za błędne; wypadałoby negować wszelki organiczny rozwój w kościele. A przecież wszystko, co trwać ma przez wieki, istnieje naprawdę w narodzie i rozwija się stopniowo, naturalnie, niemal niepostrzeżenie, stosownie do okoliczności sprzyjających lub nieprzychylnych (Tak wyraża się Jos. de Maistre w swoim dziele du Pape: tout ce qui existe légitimement et pour les siècles, existe d'abord en germe et se développe successivement:). Przeciwnie - prawdziwy historyk oceniając bezstronnie dzieje kościoła, wykrywa i wyświeca organiczny rozwój wszystkich instytucji kościelnych a postępując na faktu od wieku do wieku dociera do ostatecznych przyczyn, które pewnej instytucji lub pewnej przetrzeć czasu tę lub inną nadają barwę. Być zwolennikiem tej szkoły, znaczyłoby być zwolennikiem zgubnej w ustroju kościoła stagnacji.

Co do filozofii, to przedewszystkiem na to zwracam uwagę, iż odróżnić należy te dwa pojęcia: filozofia prawa i filozofia pozytywnego prawa. Tak jak prawo

n. p. cywilne, karne, podobnie i prawo kanoniczne może mieć 153.
swoją filozofię, gdyż racjonalna metoda /: a to właśnie ozna-
cza filozofia pozytywnego prawa /: wchodzi, zatem i do prawa
kanonicznego da się zastosować. Prawo kanoniczne ma jednak
wskazać cechę pozytywnego prawa, bo opartego na obowiązku.
Wielkie przeto rozumowanie nad prawem kościelnym, je-
śli mają być zgodne z duchem tego prawa, do owego źródła
odnosić się winny. Stąd się da wytłumaczyć, dla czego naj-
znakomitsi kanoniści /: i to tak dobrane katolicy jak ewan-
gelicy np. Walter, Philips, Richter a w zasadzie i Schulte /:
wyrażnie różniadcy, iż są przeciwnikami t. w. natural-
nego prawa kościelnego /: *unabhängig kirchlichen* /:.
Kościoła bowiem stanowisko określone jest z góry i to w
każdym kierunku, nawet w stosunku do państwa i poza-
kościotem stojących. Państwo może w tym względzie stać
po stronie kościoła, lub po stronie przeciwnej, wydając
ustawy swe cywilne w duchu niechrześcijańskim. Lecz na-
wet w ostatnim razie kościół od swych zasad fundamen-
talnych odstąpić nie może; kościół bowiem prawo jest
charakterem jego obowiązkiem.

Jako umiejętności pomocnicze, potrzebne do wszechstron-
nego i gruntownego zrozumienia prawa kościelnego, wy-
liczają zwykle: znajomość dogmatyki i historii prawoxe- 20.

chnej, a przedwzrostkiem kościelnej. Historia bowiem kościelna wykazuje, jak się wyrażowały w kolei czasu odwieczne Boga zamiary; ona okazuje, jak duch Chrystusa wszedł w życie prawosłowne ludzkości i jak rozwija się w rodzinie, ludach, państwach, w sztuce, w umiejętności i wreszcie w ustawodawstwie. Kanonista więc myślniki historii kościelnej ciągle uwzględnić powinien.

Do przed nauk pomocniczych należą dalej archeologia żydowska i chrześcijańska, wreszcie znajomość prawa rzymskiego, niemieckiego, tudzież ustaw zasadniczych różnych państw. Do badań ściśle naukowych potrzebna nadto jest znajomość geografii, statystyki kościelnej, chronologii (/: *L'art de verifier les dates D. element 4. ed. 1830* :/), przedwzrostkiem zaś znajomość późniejszego języka greckiego i łacińskiego (/: w sprawie przykłada przytaczamy tu dzieła: *De Lange, glossarium mediae et infimae latinitatis*; *Rosshirt, Manuale latinitatis juris canonici*. Lipsia 1862.

Uzupełniając teraz powyżej przytoczony przegląd na literaturę prawa kościelnego, dodajemy tu uwagę kilka nad historią jego literatury.

Jak wyżej powiedziano, że kanoniści rozróżniają trzy okresy w rozwoju prawa kościelnego tj. dawny, średni i

nowy, czyli 1. crasy przed glosatorami 2. crasy glosatorów 155.
[dekret Gracjana, Dekretaty, glossa do takowych:] 3. od
crasów Johannis Andreae aż po nowsze crasy. W każdym
z nich z tych okresów odróżnić można kilka faz.

1. W pierwszym okresie - jak już powiedziano - prawo kościelne
zmieszane było z teologią. Do wydzielenia materjału pra-
wnego z tej mieszaniny przyczynił się głównie wielki wytyś,
jaki wywierali kościół na ustalenie się ustawodawstwa
świeckiego, mianowicie niemieckiego tudzież rzymskiego
prawa, wypływnego na współudziale kościoła do na-
stąpienia chrześcijańskiego prawa powszechnego (weolting nie-
mieckich kanonistów *Isidorus Maltreus* jako ana-
logon do *Wormis* - *Isidorus Maltreus*). Tak sobie
wytłómaczyć możemy zamieszanie uczynnych postanowień
prawa rzymskiego w zbiorach praw kościelnych, porówna-
nia prawa rzymskiego z kościelnym, zestawienie jednego
obok drugiego, jak np. w zbiorze zwanym *Konkordancje*
i t. p. I to przyczyniło się do zajmowania się prawem
kościelnym jako samodzielnym przedmiotem.

2. Crasy Glosatorów. Mówiąc o glosie, tem samem przy-
puszczamy, iż musi być text prawa mający być glosą
objaśniony. Textem tym były wielkiej porogi zbiory, jakie
się od XII wieku pojawiały rękopiśmienne, mianowicie dekret

Gracyana i zbioru dekretaliów, o których w nauce o źródłach prawa kanonicznego pomówimy. Tu damy tylko ogólny pogląd na rozwój umiejętności kanonicznej w owym czasie namierzając przytem wzmiankę o kanonistach tego okresu. Wybitną w tym okresie postacią jest Gracyan, kompilator t. zw. dekretu, którego atoli odróżnić należy od kardynała Gracyana. Tyle tylko o nim wiemy, iż był zakonnikiem w klasztorze św. Feliksa w Bononii /; według niektórych miał być kanonikiem /; a następnie profesorem prawa kościelnego w tem-
 że mieście. Stworzenie nazywają go twórcą jurispruden-
 cji kanonicznej. Jeden z najznakomitszych uczniów Gracyana był Tancopalea /; Tocopalìa /;. Był on duchownym /; lecz nie kardynałem jak niektórzy mylnie twierdzili /; i uzupeł-
 nił dekret Gracyana. Następca Gracyana na katedrze profesora prawa kanonicznego w Bononii był pewien O-
mnibonus, któremu przypisują dzieło: "Abreviatio decreti". Za pierwszego Glosatora dekretu uchodzą Rufinus, nastę-
 pnie odróżniali się Gandolphus a mianowicie Johannes
Faventinus (1171) i Licardus. Ten ostatni naszczepnie spra-
 wował urząd profesora prawa kanonicznego w Bononii
 i w Moguncyi. Umarł r. 1215 jako biskup w Kremonie,
 porostawiając dzieło p. n. "Summa canonum" w któ-
 rem, jak się sam wyraża, rozwinął, in sociorum sti-

litatem, immensum Gratiani pelagus in rivum deducere". 157

z młodszych kardynałów wówczas żyjących wymieniamy następujących:

a. Kardynał Laborans wydat r. 1182 dzieło p.t. *Liber compilationis* mające według jego zdania zastąpić dekret Gracyana. Jednakże żaden prawnik z glosatorów nie zwrócił swej na to dzieło uwagi. Niekiedy niekiedy zrobiono o nim wzmiankę. Dlatego Laborans bardzo podważa w wówczas niej literaturze zajmując miejsce. Oddzielić go należy od glosatora Laboransa Hiszpana, który żył w XIII wieku.

b. Glosator dekretu Gracyana Albertus Beneventanus, był kardynałem od r. 1159, następnie papieżem pod imieniem Gregorza VIII.

c. Kardynał Gracyan był również w XIII wieku magistrem w Bononii. Oprócz tych cytują wówczas i późniejsi uczeni często glosatora swanego po prostu „Cardinalis” i dotąd nie jest rathkiem wyjaśnieniem, kogo przez to rozumieją. Jednakże nie należy spierać o uwagi, że dopiero papież Pius V w XVI wieku nazywał tytuł „Cardinalis” wyłącznie dla kardynałów rymskich. Tak n.p. mawiano jeszcze w czasach Joannis Andreae kanoników kościoła metropolitalnego w Rouennie kardynałami.

Wskazywano glosatorem dekretu był Baxianus († w Bononii r. 1197), dobry romanista i kanonista pierwszy.

"*Doctor utriusque juris.*" -

$\frac{1}{2}$ XII wieku wiele mamy prac brimiernie napisanych, najczęściej pod nazwą: *Breviaria*, *Margaritae*, *Summae*, *Myrriği* i *dekrete*, zbiory i opracowania pojedynczych części *dekrete* t. zw. *quaestiones* i *casus*, opracowania procesu kanonicznego, prawa materieńskiego i t. p. Do przedu tych prac materia między innymi wydany przez Schultze'a i kodeksu Bamberghskiego "*Ordo iudiciarius*", pierwsza monografia z dziejami procesu kanonicznego; "*Speculum juris canonici*" *Petri Blesensis* i t. d.

Najdokładniejszy poglad na całą wówczas literaturę *dekrete* Gracjana podał pierwszy Hugo czyli Huguccio w swoim słownem dziele: "*Summa super decretis*" najznakomitszym opracowaniem całej literatury *dekrete*. Hugo był profesorem prawa kanonicznego w Bononii i umarł r. 1190 jako biskup Ferrary.

Rozprzyna się teraz szereg t. zw. *decretalistów* zajmujących się jurto układaniem t. zw. kompilacji *decretatów*, (*compilationes antiquae* i/), jurto objaśnieniem tych zbiorów. Do nich materia:

Bernardus Circa Tapiensis czyli Taviensis. Oprócz innych prac ugotował swą "*Compilatio*" w r. 1190. Był profesorem w Bononii, następnie biskupem w Faenza

i w Tawii. Trydomek Circa pochodni według niektórych
stad, ie dołatti /: additiones:/ do Gracyana pisat, "circa
singulas libri decretorum paginas, "według innych, ponie-
wai był biskupem, praepositus circa Tapienses :/. Johannes
Vallensis (albo Galensis), Laborans i inni.

159.

W XIII wieku odznaczył się pewien Tancredus, ucheni Aro-
na i Jana Wallensis. Był profesorem w Bononii i wydał
w r. 1214 1, ordo iudiciarius 2, Glossae de Compilationes
antiquae.

Jak Hugo podał najtrafniejszy pogląd na literaturę de-
kretu Gracyana, tak onow odznaczył się Jan zwany Teu-
tonicus Semeca zebraniem glos do dekretu Gracyana w
jednym t. zw. Apparatus glossarum. Trydomek Teutonicus
odpowiada żyjącym nazwom Boëmus (n. p. Damasus
Boëmus), Ungarus (n. p. Paulus Ungarus), Hispanus
(n. p. Petrus Hispanus). Kład pochodni nazwa "Semeca"
nie jest dostatecznie wyjaśnione. Jego więc praca gło-
wna jest aparat glos, w którym uwzględnił glosy do
dekretu piernych kanonistów, do których należą: Ba-
rianus, Johannes Faventinus, Gaudulpinus, Cardinalis,
Pauropalea, Stephanus de Tornay, Stephanus Torna-
censis /+ 1203/ i inni. Jan Teutonicus był profesorem pra-
wa kanonicznego w Bononii około r. 1227. Tapisz

10. Klemens IV miał go exkomunikować z powodu uporów,
jaki stawiał Jan przeciw opodatkowaniu dziesięcinami
Niemiec. Jego glosa do dekretu mała jest pod nazwą:
"Glossa ordinaria". -

Miedzy dekretalistami odznaczyl się nastepnie Rajmund
de Pennaforte, Hiszpan 5^{ty} generał dominikanów, kape-
lan i penitencjaryz pap. Gregorza IX^o, z którego polecenia
utorzył swany zbiór Dekretaliów Gregorzyańskich. Poró-
stawiały jeszcze kilka innych dzieł o pokucie i mat-
eriestwie, smart przerywały również jak pap. Gregorz IX
lat 100 z. 1275. Papież Klemens VIII kanonizował Raj-
munda z. 1601. Był on także uczniem i profesorem
szkoły Bononijskiej. Na wspomnę rękopisów zastępują
nawet Bartholomaeus Brixienensis / z Breszji: /, również
profesor szkoły Bononijskiej, bardzo płodny autor. Dzieła
swe ogłosił pod nazwą: Brocarda, casus decretorum,
Historia super libro decretorum i t. p. - Brocarda tyle
mały, co regulae canonicae. Pod tą nazwą ogłosił
także dzieło z. 1217 Damasus zwany przez niektórych
Boëmus, przez innych Ungarus, były profesor szkoły
Bononijskiej. Krótkie więc nazwy prawnie nazywano
podwójnie "brocarda", "brocardi" i "brocardica". Niektó-
rzy sądzą, iż nazwa ta pochodzi od Burkarda z

Wormacyi, lecz to wcale nie jest tak pewnem, jak to utrzymuje n. p. Krasinski, tuczniej stawny komentator zbioru Gregorianiskiego Sinibaldus Fliscus, pózniej papiezem pod imieniem Innocentego IV /: Apparatus, Commentaria in quinque libros decretalium :/. - 16.

Glose, rzymską /: glossa ordinaria :/ do zbioru Gregorianiskiego ogłosił r. 1263 Bernardus Parmensis de Botone.

Głównymi kanonistami ówczesnymi byli także Henricus Ostiensis czyli Hostiensis /: odbywał studia w Rzymie pod słynnymi profesorami prawa rzymskiego, jak Baldwinus i Homobonus ; r. 1261 mianowany został przez papieża Urbana IV kardynałem i biskupem Ostyi ; porządkował wiele dzieł, między innemi „ Summa decretalium i taką jako prawnik i kanonista cieszył się sławą, iż powstało w przystawie : Hostiensem sequi, co znaczyło poświęcić się nauce prawa kanonicznego ; profesor bawoński Petrus de Sampsone czyli Saxonia /: żył w 13. wieku równocześnie z sławnymi prawnikami Odofredus i Accursius :/ i Vilhelmus Durantis, sławny od którego swego dzieła Speculum - Speculator. Nazwa dzieła jest : „ Speculum iudiciale “. Oprócz tego bardzo wiele porządkował prac n. p. Speculum legatorum, pontificale, gdzie traktuje o funkcjach pontyfikalnych. Rejestr alfab. „ Inventarium do 21.

pierwszego pod względem procesualnym nadzwyczaj ważnego dzieła napisał kardynał Berengarius Fredeli (+1321 w Avignonie), który wraz z kardynałem Wilhelmem de Mandagato byli składowcami zbioru rwanego *liber sextus*. Tego ostatniego praca jest także *liber dictaminum* i t. w. *Formelbuch*, *formula*, *sharga* i/.

Najznakomitszy kanonista 14: stoletcia był Johannes Andreas i. sc. *philos* i/. Dzieła jego są: *Glossa* czyli *Apparatus in sextum decretalium*, która się stała nyczejną glossą; promichowe dzieło o dekretatach t. j. komentarz dekretatów uwzględniający całą dotychczasową odnośną literaturę i nazywany przez autora w zamiarce uciechenia ulubionej swej cirkii *Novelli*: „*Novella in decretales*; jeszcze jedno dzieło tak rwane: *Novella in sextum*; *Apparatus super Clementinas* uwariany jako glossa ordinaria tego zbioru; *ordo iudiciarius seu processus juris* i t. p. Johannes Andreas był profesorem dekretu i profesorem dekretatów w Bononii. 3. Datą całej ruch naukowej skupiał się około uniwersytetów, mianowicie około szkoły głównej Bonnijskiej. W myślnarckiem sztuki drukarskiej uniwersytetów przestata być wytycznem zadaniem uniwersytetów, szkół. Od czasu soboru trydenckiego, który różniąc się w tem od poprzednich soborów, wia-

gnat w zakres swej działalności cały materiał prawa
 kanonicznego, rękę też pojawiać się dła pod na-
 pisami: *Universum jus canonicum, lex* ciągle jeszcze
 wedle systemu dekretów. Formalnych bowiem komen-
 tary uchwał soboru trydenckiego nie było, a to z pr-
 wodu bulli p. Piusa IV. „*Benedictus Deus*” z r. 1564.
 Rękę się także umniejszać licba anachronicznych prawni-
 ków między świeżymi teologami, kształcącymi się prze-
 waznie w duchownych zakładach prywatnych lub kole-
 giach. R. teologów zaś 14^o i 15^o wieku, którzy kształcili
 się lub piastowali posady profesorów w uniwersytetach,
 wybieramy jeszcze kardynała Franciszka de Zabarellis,
 Jana de Anola, Piotra Barbo /; później pap. p.i. Pa-
 wła II: /, Melchiora de Muglio i ci wszyscy przerwali-
 li także cenne dła kanoniczne, przerwani komen-
 tary dekretów. Rękę się także podwójnie pojawiać
 Instytucje prawa kanonicznego na wzór instytucji
 Piusa Lancelotti, a ze szczególnem się służy dru-
 karskiej mnożyły się wydawnictwa ręk. /; kształt
 się w tym względzie Johannes Chappuis, który r. 1500
 wydał w Turynie zbiór *Extravagantium*, Carolus Mo-
 reus / Char. Dumoulin /; Kalwin, później katolik, t. w.
 korektorowie rymony, który uskutecznił r. 1582 urzę-

164. drugie wydanie corporis juris canonici. Tominow to wydawnictwa c. j. c. nie ustawy i aż po najnowsze czasy zajmowali się uczeni jak Githou, Boekmer, Richter krytycznem wydawaniem rękodet: / krytyczne opracowania rękodet, monografie różnego rodzaju, dzieła porównawcze i t. p. Ogólne prądy nauki pociągały za sobą, także umiejętności prawniczą. Toteż wpływy szkoły prawa natury i szkoły historycznej okazywały się także w współczesnych dziełach kanonistycznych.

Wskazie dodać należy, że jurisprudenca kanoniczna aż do 15^o wieku sponrywata prawnicze w rękach Włochów; w 16 i 17. stuleciu zajęli się jej uprawą Francuzi / Paryż, Toulouse / i Niemcy; od 17^o wieku stali się najznakomitszymi pracownikami na tem polu umiejętności prawniczej niemal wyłącznie Niemcy, gdzie niektórym nadler cennym dziełom Włochów z późniejszych wieków np. uczonego Prospero Lambertini, późn. p. Benedykta XIV, braci Ballerini, przeciwstawione być mogą nierównie liczniejsze i także bardzo gruntowne prace Niemców jak: Reiffenathela, Schmalzgruebera, Theinera i innych. W ogóle uprawę tej gatunki umiejętności prawniczej odnawiali się Włosi, Francuzi, Niemcy i Hiszpanie. —

Przytaczamy tu w końcu jeszcze kilka słynnych kanoni-
stów z 16^o wieku. Byli nim: Gregor z Tury, Marti-
nus Navarrus, Ant. Loappi i inni. z późniejszych czasów
przytaczamy jeszcze dzieła uczonego teologa kardynała
Gousset: *Exposition des principes du droit canonique* Par.
1859; O. Torquini, *Institutiones juris publici ecclesiastici*,
wreszcie dzieło o prawie kościoła wschodnio-katolickiego,
które ogłosił Tapp - *Silaggy p. n. Enchiridion juris Eccl-
siae orientalis catholicae*. Varadini 1862. Wypetniewany
tęmi uwagami powyżej podany przegląd na literaturę
prawa kanonicznego, nadmieniamy raz jeszcze, że naj-
ważniejsze monografie nad pojedynczemi prawami kościel-
nego sąścisania podamy we właściwych miejscach.
Co się teraz tyczy systematycznego podziału naszego przed-
miotu - co tu przy końcu powyższych wiadomości wstęp-
nych pominąć nie można - to przyznać musimy, że mało
jest dzieł kanonicznych układających się w tę miarę ru-
petnic. Nie idzie zatem, by systemy rozwinięte w dzie-
łach różnych tych uczonego nie miały być logicznemi.
Różność ta wywołana została różnem zapatrzywaniem
się autorów na przedmiot przez siebie opracowany. Tak
dawniejsi autorowie trzymali się porządku dekretołów
/Jurex, judicium, clerus, concubia, crimen:/; pō-

66. inni uwzględniłi w swych pracach ystowie podział
prawa na publiczne i prywatne; inni zaś na powszech-
ne i partykularne. Phillips n.p. mychudrac rektorowski,
i ratorciel kościoła tacyt w swej osobie potrójna wła-
dza t.j. najwyższą władzę królewską, kapitańską i pro-
rocką, w tych takich ramach mieści cały przedmiot. Z
tem wyjątkiem niektórzy autorowie jak n.p. Schöpf
/; w powyżej przytoczonym oratorowem swem dziele /;
chcą być ściśle systematycznymi, tak rozdrobili przed-
miot, iż niepodobniestwem jest znaleźć w jednym
miejscu wyczerpujące wyjaśnienie pewnej instytucji
prawnej (tak n.p. Schöpf mówiąc o prawach biskupów
zamieszcza tu proces kanoniczny, mówiąc o prawach
plebana podaje prawo matryńskie i t.p.). -
Podręcznik, że najgłówniejsze pytania, jakie nam się przy
omówieniu pewnej instytucji, w naszym razie kościo-
ła, nasuwają, są: Jakie jest urządzenie /; *Verfassung* /;
i jaka jest administracja /; *Verwaltung* /; tej in-
stytucji? - dziełom cały przedmiot na następujące
części:

P^r
To wiadomościach wstępnych następuje:

I. Nauka o źródłach prawa kościelnego.

II. O ustroju czyli konstytucji kościoła /; to co niemieccy

kanoniści n. p. Walter nazywają: *Marfuffing* :/ a mia- 167
nowicie takie w hierarchii kościelnej i jej składzie. W
ściśłym związku z tem zostaje :

III. Rzecz o administracji spraw beneficyalnych :/ a
więc o różnych rodzajach beneficyów i urzędów kościel-
nych, o ich oprowadzeniu i obsadzeniu :/.

IV. O administracji spraw majątkowych.

V. O administracji spraw sakramentalnych :/ i regimie
kościelnym w ogólności :/.

VI. O administracji sądownictwa.

VII. O stosunku kościoła do państwa i innych wyznań
:/ to co nazywają mykłe *ius eccles. externum* :/

VIII. O upływie kościoła i jego prawa na rozwój usta-
wodawstwa świeckiego. -

I.

Źródła prawa kanonicznego.

Źródłami nazywamy wszystkie te fakty, które wywołują
istniejące prawo. Spotykamy się z różnemi podziałami
źródeł, a przedewszystkiem z podziałem źródeł prawa
kanonicznego na źródła teologii i źródła prawa. Źródło

teologii dlatego rathkiem pominąć nie możemy, bo objawienie jest podstawą całego urzędzenia kościoła, a źródłem teologii jest właśnie objawienie, miszcrzące się w pismie św. i tradycji. Uchwały bowiem soborów, wyroki papieża, składy / symbola / wiary, katechizmy a mianowicie katechizm rzymski, są tylko bliższem określeniem płynącej z tego źródła nauki wiary. Od źródeł teologii odróżnić musimy źródła prawa, które mieć mogą być albo materialne /: fontes juris oriundi - *Substancyjny* / *Bytlan* *Dot. Rysk* /, albo formalne /: fontes juris cognoscendi - *Substancyjny* / *Bytlan* *Dot. Rysk* /... Co do materialnych źródeł, to rozróżniamy prawa pisane czyli ustawodawstwo od niepisanych źródeł, a dalej dzielimy je na źródła prawa cyrystokkościelnego i mieszane czyli nie cyrystokościelnego. Ustawodawstwo może być albo powszechne, albo szczególne i se względem na to powiemy: Źródłami materialnemi ustawowego, cyrystokkościelnego i powszechnego prawa są: 1. uchwały soborów powszechnych /: ekumenicznych / i 2. ustawodawstwo papieża. - Źródłami materialnemi prawa cyrystokkościelnego, ustawowego, leż szczególnego są: 1. uchwały soborów prowincjonalnych i soborów narodowych, 2. rozporządzenia

biskupów wydane na synodach dycezalnych lub też extra 169.
synodum 3. rozporządzenia następów biskupów, a więc kapi-
tuł byli także wikaryusów kapitułnych sede priócopali va-
cante, wikaryusów apostoelskich i t. p. 4. Statuta korpora-
cyi, którym sturij prawo autonomii czyli samostawu /; n. p.
kapituł zakonów /; i 5. przywileje. — Co do prawa niepisanego,
to należy tu mówić 1. o prawie rzymsko-kanonowem, wreszcie na-
leży wyjaśnić znaczenie t. zw. prawa prawniczego i 3. pra-
wa natury.

Co do formalnych źródeł prawa czyli zbiorów źródeł, które
w różnych czasach powstają, to je dla utatwienia rzeczy
dzielimy na zbiory powstałe w najdawniejszym, średnim
i nowszym okresie czasu. Nadto należy pomówić o źró-
dłach prawa mieszanego a takimi są mianowicie kon-
kordaty, a nakoniec o rozporządzeniach władz cywil-
nych, wdrażających niektóre stosunki kościelne w odno-
snych państwach. — W tym też porządku je omówimy.

ź Źródła teologii.

ź
Źródłem teologii jest objawienie, zawarte w piśmie św.
i tradycji. Pismo święte / sacra scriptura / jestto stwo-
rowanie przez ludzi z natchnienia ducha św. opisane, a
przez kościół na prawdziwe umane, obejmujące istotne

nasady wiary. Natchnieniem to nazywają theopneustię
a pismo theopneustycznem. Pismo to mianowicie nowo-
wego testamentu jest pośredniem źródłem prawa ka-
nonicznego, bo z niego można czerpać wiadomości o
zamiarze natchnienia kościoła, o władzy kościołowi na-
danej, tudzież o jego fundamentalnem urządzeniu.
Tradycyja zaś autentyczność pisma św. markowa
jest wyznacznik kościoła. Także trydencki synałyt licząc
pismo markowe na 72, mianowicie 45 starego a 27 nowe-
go testamentu. Biegi te pism świętych ze względu na
ich wartość podzielić na prawne, historyczne, moral-
ne. Biegi prawne i t. d. Tak autentyczny przekład
księgi markowej jest przekład św. Hieronima uskutecz-
niony w 4. wieku z nakazem papieża Damazego / ver-
sis vulgata /.

Krótkie pismo od Boga natchnione jest pożyteczne / uti-
lis / ku nauczaniu, skłanianiu, naprawianiu i ćwicze-
niu w sprawach wiary, "o co słowa Pawła apostoła w
listie do Tymoteusza, rozdział 3. wiersz 16. i te
słowa natchniają słowem pisma św. do tradycyi. Pi-
smo to jest pożyteczne ku nauczaniu i t. d. powiada
Paweł apostoł, a więc obok tego pożytecznego musi być
jeszcze inne źródło objawienia, a tem właśnie jest

tradycja; ta podaje nam rathowite stwo boie, a pismo 171.
tylko treść jego. Chrystus Jan ustnie głosił nauki swoje,
a swoim następcom również kazał tylko nauczać
wszystkie narody /: Mat. XVIII. 19. 20. / Jest tylko jedna
wzmianka o tem, że Chrystus sam pisał, a to w uciepie
ewangelii Jana, gdzie jest mowa o niewieście schwyconej
na cudzotostwie „a razię schyliwszy się pisał palcem
na ziemi” / ew. Jana VIII. 8. Analogon w piśmie św. st. t.
mamy w Exod. XXXI. 18. / List, który Chrystus miał pisać
do króla Abgara, jest podobnym, jak to wykazał
Philippo i inni. Chrystus sam nie zastanowił kochać pisać
się, a i uczniom swoim nakazał tylko nauczać narody.
Przez krótki czas cała nauka Chrystusa zamknięta się
tylko w ustnem podaniu i dopiero później ona została
składowa i jej dokładne przechowanie zaczęli spisywać słowo
boie. Kościół z wdzięcznością przyjęł to i wierząc z niemi-
alnością ufnością w pismo tych teopneustów, i z tym je
pismem św. cyrk bibliją kazał i zachować. Chociaż, aby w cią-
gu czasu przez różne sekty, przez różne prześladowania
kościół nie wkradły się w skład tych pism t. zw. apo-
kryfy, skłoniła jeszcze biskupów zgromadzonych na
koncie w Nicei w r. 325 do wyrażenia, które pi-
sma mogą i powinny być uważane za pismo kanon.

60 172.

nie. Wyrok ten o kanoniczności ksiąg został przyjęty przez kościół a przedostatus sobór / Trydencki / zajął się nową tą kwestyą i na 4^{tem} posiedzeniu ogłosił ponownie wyrok o kanoniczności ksiąg św.: *decretum de canonicis scripturis*, tudzież dekret o wydawnictwie biblii: *decretum de editione et usu sacrarum librorum*. Tak więc powstał podział na księgi święte, *scripturae canonicae* i apokryfy; pierwsze nawiązuje do proro - i deuterocanonicarum *scripturae*. Protocanonicarum są to owe w hebrajskim, a po części także w chaldejskim języku spisane księgi starego testamentu, jakie mieściły się w pierwotnym t. zw. sydonosko - palestyński kanonie i które znajdują się w bibliach hebrajskich; później przez kościół w kanonie biblijnym / *Sacra* / zamieszczone księgi nazywają się deuterocanonicarum. Cały zaś zbiór tych ksiąg św. dzieli się nowo na księgi starego testamentu, t. j. przez proroków przed Chrystem pisane, i na księgi nowego testamentu, pochodzące od Apostołów. Tyma więc które sobór trydencki uważył za kanoniczne, są następujące: Naprzód 45 ksiąg starego zakonu a te są: 5 ksiąg / pentateuch: / Mojżesza t. j. *genesis*, *exodus*, *leviticus*, *numeri* i *deuteronomium*, księga *Josue*, *Sędziowie*, *Ruth*, 4 księgi królewskie, 2 *paralipomenon*,

2 Ezechielowe / druga margwata się takie: Nehemiasz :/, 173.
Tobiasz, Judith, Ester, Job, księga Psalmów Dawida
/150/, przypowieści Salomona, Ecclesiastes, Psalms nad
pieśniami /: canticum canticorum :/, księga mądrości, Ecce-
lesiasticus / Jesus Sirach /, Jerajasz prorok, Jeremiasz cum
Baruch, Ezechiel, Daniel, Księgi 12^{te} proroków mniej-
szych jako to: Ozeasz, Joel, Amos, Abdias, Jonasz, Mi-
cheasz, Nahum, Habakuk, Sofoniasz, Agaeusz, Zachari-
asz i Malachiasz, a wreszcie 2 księgi Machabejskie. —

Ksiąg zaś nowego testamentu jest 27 a mianowicie: 4
ewangelie tj. ewangelia św. Mateusza, św. Marka, Łu-
ka i Jana, dzieje /: actus :/ apostołskie, 14 listów Pa-
wła apostoła, a mianowicie: list ap. Pawła do Rzymian,
2 listy do Koryntyan, list do Galatów, list do Efezów,
do Filipensów, do Kolossan, 2 listy do Tessaloniczan,
2 do Tymoteusza, 1 do Tytusa, 1 do Filemona i jeden do
Hebrajczyków, list ap. Jakóba, 2 listy ap. Piotra, 3 listy apost.
Jana, list apost. Judy [jest to Apostoł Judas zwany
Lebbeus albo Thaddaeus /odwainy/ a więc nie Judas Iskariot.
Tego ostatniego bowiem ewangelia wzięwana przez nich-
czeniwą sektę Kainitów, należy do apokryfów:] i wreszcie
Apokalipsa Jana Apostoła. Wyliczywszy te księgi orzech
sobór na tejże 4^{tej} sesji: Si quis autem libros ipsos,

6074. integros cum omnibus suis partibus, prout in ecclesia
catholica legi consueverunt, et in veteri vulgata lati-
na editione habentur, pro sacris et canonicis non susce-
perit, anathema sit." Na tej samej sesji ustat sobór
przekład na język łaciński przez Hieronima św. roku-
tezmiony za autentyczny - uargumento, to zaś dlatego,
bo protestanci zaprzeczali kanoniczności niektórych pism.
św. i wiarygodności Wulgaty. Pismo św. nie było pierwot-
nie w jednym języku pisane. Pierwszy tekst pisma sta-
rego zakonu był po wiekszej części hebrajski, niektóre by-
ły pisane po chaldejsku lub grecku n. p. pierwszy Dá-
niela, księgi ecclesiasticus, Judith i pierwsza księga Ma-
chabejska po chaldejsku, druga Machabejska po grec-
ku Pisma nowego zakonu spisano po grecku wyjąw-
czy ewangelii Matweusza, która napisano po syryjsku.
Pierwszy tekst pism św. jest więc chaldejski, hebrajski,
grecki i syryjski. Później powstały liczne tłumaczenia
pierwotnego tekstu i to niektóre tłumaczenia pism św.
starego testamentu powstały jeszcze w czasach przedchrz-
cianskich, inne później na zachodzie. Tak istnieje
tłumaczenie chaldejskie, dalej syryjskie Peshito w 3.
wieku, w Phrystisii, etioposkie, ormiańskie, egipskie i
arabskie; dla zachodu najważniejszym jest aleksan-

dryjski przekład pism starego testamentu na język
 grecki uskutecznił król rzymski Ptolomeusz II Fila-
 delfa, a ukończony pod Ptolomeuszem III zwanym Euer-
 getes. Przekład ten uważa się także przekładem 72 tłum-
 aczów /*versio septuaginta*/; był on bardzo rozpowszech-
 niony i dlatego nazwano go *koivn'* /: *vulgata* sp. *versio*:/
 t.j. przedkieroniowa cyli grecka *Vulgata* pism św. sta-
 rego testamentu. Obok tego tłumaczenia istniały jeszcze
 przekłady greckie Symmachusa, Teodocyana i Aqui-
 lasa. Ponieważ przekład *Septuaginta* często przepisywa-
 no, więc wskutek niedokładności przepisywaczy wkradły się
 tam liczne błędy. Krygines /zwany *Adamanantios*/ podjął
 się w porzątku III^o wieku skryć ten tekst od t. w. i. i. i. i.
 polacy tj. wykazać, co jest autentycznym, a co nie. W
 tym celu restituit Krygines tekst pierwotny i różne tłumaczenia
 w 6 kolumnach, tak że w pierwszej był tekst he-
 brajski literami hebrajskimi, w drugiej tekst hebrajski
 literami greckimi pisany, w trzeciej *versio Alexandri-
 na*, w czwartej przekład Symmachusa, w piątej Teo-
 docyana, a w szóstej Aquilasa. Właśnie dlatego na-
 zwano tę obłągnię pracę „*hexapla*”; obok niej jednak
 używano się ciągle w przeważnie *Vulgata* przedkiero-
 niowa /*versio septuaginta*/. Pierwszy łaciński

przekład septuaginty pojawił się według świadectwa Tertuliana w Afryce; drugi zwany Kala /versio/ nawierzał już stary i nowy testament. Ponieważ zaś łacińskie te przekłady nie były dokładne, więc papież Damazy z końcem 4^o stulecia polecił Hieronimowi uskutecznienie dokładnego łacińskiego przekładu pism św. starego i nowego testamentu i przekład ten wykonany w r. 405 nazywany jest pod nazwą „vulgata” tj. *vulgata versio latina*. Później rozpowszechnił się bardzo i nazywa się „vulgata sensu communi.” Sobór trydencki stanowi, aby we wszystkich publicznych wykładach ten przekład był używany za autentyczny; na 4^o bowiem sesji soboru Tryd. kapadła uchwała: „Eadem sacra Synodus statuit, ut haec ipsa vetus et vulgata editio, quae longo tot saeculorum usu in ipsa ecclesia probata est, in publicis lectionibus, disputationibus, praedicationibus et expositionibus pro authentica habeatur, et ut nemo illam peccare quovis pretexto audeat aut praesumat.” Wszakże przekład ten łaciński nie ma pierwszeństwa przed tekstem oryginalnym czyli pierwotnym, jakoby zakazy cytowania Biblii nie odwoływały się nigdy do tekstów oryginalnych, lecz do przekładów częstokroć mylnych i tendencyjnych. —

Nad wydawnictwem Vulgaty czuwali sami papieże, mia- 177.
nowicie pap. Syxtus V. i Memento VIII. Jakoi za staraniem
pierwszego uskuteczniło wydanie biblij pod napisem: Bi-
blia sacra vulgatae editionis ad Concilii Tridentini instar
praescriptum emendata, a Sixto V pontifice maximo re-
cognita et adprobata. Rzym 1592. Według tego tekstu bi-
blia bardzo często przedrukowywano. Według uchwały za-
gadtej na III. posiedzeniu soboru Trydenckiego powinno
się to dzieło za wiedzą i zezwoleniem właściwych prze-
stojnych kościelnych /: ordinariorum: /.

Oprócz wyżej wymienionych powyżej 72 ksiąg św. zwięk-
szając w dodatku do biblij modlitwę Manassae /: oratio
Manassae: / tudzież 3^ę i 4^ę księgi Ezechaszwą, propra-
drząc te temi następniemi słowy: „Oratio Manassae nec
non libri duo, qui sub libri tertii et quarti Esdrae cir-
cumscribuntur, hoc in loco, extra scilicet seriem canonico-
rum librorum, quos sancta Tridentina Synodus suscepit
et pro canonicis suscipiendos decrevit, sepositi sunt,
ne prorsus interirent, quippe qui a nonnullis sanctis
patribus interdum citantur, et in aliquibus bibliis lati-
nis, tam manu scriptis quam impressis reperiuntur.”

Autoryzowany projekt polski biblij jest to projekt
X. Jakuba ²¹ Kijka I. J. wydany po raz pierwszy w

6178. Krakowie /1599/. Tomaczenie to ratwiedrone jest
przez Tymasa Karukowskiego na mowy uprowadzenia
p. Memonsa VIII.

Mamy takie monografie zawierające historyę biblij pol-
skich lub w Polsce wydanych. Taką jest po niemiecku
napisana rozprawa Ringeltaubego. Twierdzi autor /Skim-
borowicz ?/ przygotować miał podobną pracę w języku ta-
cińskim. Ciekawe szczegóły o bibliach w Polsce zawiera
także artykuł zamieszczony w N. 166 gazety polskiej z
r. 1863. Również w encyklopediach nauk teol. znajdują
się cenne poglądy na odrwina literatury: Już wyżej po-
wiedrzano, że taka encyklopedia wydawana przez N.
Kłodkowskię w języku polskim na wzór znakomitego
działa Wettersa i Wettego zawiera także przypiski tyjące
się kościoła polskiego:/. Z takich poglądów dowiaduje-
my się, że istnieją przekłady biblij prawie we wszystkich
językach i pismach umiowanych na kuli ziemskiej. Tak
n.p. w naszej bibliotece Jagiellońskiej znajdują się biblie
w przewidywanych narzeczach i różnemi wyobrażeniami drukowa-
ne n.p. Biblia chińska, Mandosku i t.p. Odrwinięto
należy przekłady biblij wydane w duchu kościoła katolic-
kiego, głównie na staraniem collegium de propaganda
fide, od przekładów rozpowszechnionych przez Towarzy-

stwa biblijne niekatolickie n. p. przez Towarzystwo bi- 179
blijne londyńskie. Utrzymaty się wreszcie do dzisiejszego
dnia różne starożytnie rękopisy biblij, n. p. biblia Vati-
cana, Codex Sinaiticus /: Editio Tischendorfiana, wyśta
w Petersburgu: / i t. p.

Co do treści przepisów w Biblii nowożytnych, to jest ona ró-
norodna. Są tam obok przepisów dogmatycznych, moral-
nych takie prawne i obrządkowe czyli liturgiczne; niektó-
re zastosowane są tylko do wyznaczonego czasu, w którym je
wydano, inne są niezmienne mające obowiązywać po-
wszechnie czasu; mianowicie w pismach nowego testa-
mentu znajdują się obok postanowień samego xato-
rcia kościoła, także rozporządzenia Apostołów, jak się to
n. p. okazuje x ustępów ramieszonych w 18^{ym} liście ap.
Pawła do Koryntyan w rozdz. VII w. 10 /: Rozkazuje Pan,
nie ja: / i w rozdz. VII w. 12 /: Ja mówię, nie Pan: /.

Tradycja.

Drugim źródłem objawienia - a zarazem materialnym
i formalnym źródłem teologii - jest tradycja czyli ustne
poddanie, odpowiadające w dziedzinie prawa prawu nie-
pisanemu czyli pismażonemu.

Historja kościoła nasz, się trwa - chociaż krótko - czas,

w którym całą naukę Chrystusa Pana li tylko ustnie
wykładano, nigdy nas nie ranykanta się ona wytyczanie
i w zupełności w piśmie św. ² I samem nawet piśmie św.
napotykanym na liczne miejsca, z których łatwo poznac,
że nie wszystko, co Chrystus Pan uczył, kamieszkowaniem
zostało w piśmie św. I tak czytamy w Ew. Jana św. XX.
30: Wiele i innych znaków uczynił Jezus przed oczyma
ucniew swoich, które nie są w tych księgach napisane.
Ewang. Jana ap. XXI. 25: A jest i innych wiele rzeczy, któ-
re uczynił Jezus, które gdyby się z osobna pisały, tworzą,
abyśm świat nie mógł ogarnąć ksiąg, któreby się pi-
sać miały. — II^{gi} list Jana ap. wiersz 12: Mojas wam
więcej pisać, nie chciałem przez papier i inkoust; albo
wien spodziewam się być u was i ustnie mówić, aby we-
sele wasze było zupełne. — II^{gi} list Pawła Ap. do Koryn-
tyan. III. 3: Oznajmie badacie, że jesteście listem Chry-
stusowym od nas sprawionym i napisanym nie inkou-
stem, ale duchem Boga żywego, nie na tablicach ka-
miennych, ale na tablicach serca cielesnych. — II^{gi} list
Pawła ap. do Tym. I. 12-14: Formam habes sanorum
verborum, quae a me audisti in fide et in dilectione
in Christo Jesu. Bonum depositum custodi ita. — II^{gi}
list tegor Ap. do Tym. II. 2. Quae audisti a me per

multos testes, haec commenda fidelibus hominibus, qui
iolonei sunt et alios docere. — II^{gi} list tegor. Ap. do Tess.
II. 14. State et tenete traditiones sive per sermones sive per
epistolam nostram; i. t. p. —

Takie ustne nauczanie prawod Chrystusowych mial na my-
śli Jeremiasz prorok mówiąc T. XXXI. 33. Darn prawu
mój do wnętrności ich, a na sercu ich napiszę je. — O
wielkiej tej tradycji domiśności a co wieksza o jej ko-
niecznej potrzebie kościoł zawsze był najmocniej prze-
świadczony, a sobór Tryd. orzekł na posiedzeniu IV.,
iz Tradycja ma równą moc z księgami pisma św. —
Uczynił to sobór Tryd. z tej przyczyny, ponieważ Protestan-
ci negowali dogmatyczność tradycji, utrzymując, że jedy-
nym źródłem wiary jest pismo św. i że każdemu stwó-
rzyć prawo tłumaczenia sobie pisma św. Lecz nasuwa się py-
tanie, czy takie twierdzenie nie mieści w sobie sprzeczności.
Skądże bowiem owa pewność, że księgi te są włośnie świę-
tymi a nie apokryfami? — Przeciwnie już same wy-
roki kościoła katolickiego o kanoniczności ksiąg św. naj-
lepiej wyjaśniają znaczenie tradycji; ona stwierdza, które
pisma mają być uważane za święte, ona wie jak pi-
sma te rozumieć należy. Nie należy więc pisma św. we-
dług uchwały soboru Tryd. /ses. IV/ tłumaczyć, contra.

rum sensum, quem tenuit et tenet sancta mater, ecclesia, cujus est judicare de vero sensu et interpretatione sacramentorum scripturarum."

Tradycje święte :

- 1.) co do źródła a. na boskie /: traditiones divinae :/, które Apostołowie, otrzymawszy je wprost od Chrystusa Pana i za pomocą Ducha św. późniejszym pokoleniom jako niezachwiałne, jako jawnie divini, przekazali, n. p. t. dotyczące się materji i formy sakramentów.
- b. na ludzkie i te również mogą być a. apostołoskie /: traditiones apostolicæ pochodzące od samych Apostołów /: quas Apostoli suo arbitrio, ergo ut jus humanum stabiliserunt, nec tamen scriptis exararunt :/ n. p. o patryjśmianym wzmiance przy chrście św., o 40 dniowym powstaniu z świątyni niebiańskiej, o czasie obchodu świąt wielkanocnych i t. p. — lub β. kościelne /: traditiones ecclesiasticæ, fakie traditiones paternæ, veterum regulæ chrystiane :/ pochodzące z pierwszych przy chrześcijańskijszym czasie i dotąd jako prawo wyrażające przechowywane. Ob. cap. 5. D. II. /: o regowaniu się zwyczajem krzysia św. i t. d. :/.
- 2.) co do materji : na dogmatyczne, dotyczące się wiary i dyscyplinarne tj. odnoszące się do karności kościelnej.
- 3.) co do przeprowadzenia się takowych : na traditiones

universales w całym kościele przyjęte i nie wyjątkowe 183
particulares.

4. co do treści: declarativae, thomasticae, wyświadcające wiat-
pliwość naukę i constitutivae stowowiące pewne przepisy
n. p. de valore baptismi a haeretico collecti.

5. co do powagi: genuinae autentyczne tj. przez kościół
nieomyślny jako prawdziwe i konieczne uznane — i pias-
quae consistunt in opinionibus apud populum ab antiquo
involitis. Świadkami czystości tradycji byli Ojcowie kościo-
ła a mianowicie w Kościele rzymskim: św. Hieronim, Am-
brosjusz, Augustyn, Hieronim, p. Leo Wielki, p. Gregorz W.
W Kościele zaś greckim św. Atanazy, Bazylej w., Gregorz
z Nisy, Gregorz Narynzeński i Jan Chryzostom.

Cheć więc restaurować tu wyniki uwag poprzednich, stre-
szczamy je w następujący sposób:

1. Tylko te pisma są autentyczne czyli święte uważać
należy, które kościół za takie uznaje; natomiast w tej
mierze decydująca jest to uchwała Soboru Tryd. zapadła
na IV^{ej} tegoż soboru sesyi.

2. Według uchwały na tejże samej sesyi zapadłej t. zw.
Vulgata jest autentycznym, łacińskim przekładem biblij;
jednakże tłumaczenie to nad tekst oryginalny przekłada-
nem być nie może. —

6. 184. 3. Pismo św. tak wykladać należy, jakto czyni kościół
nieomyślny /conc. Tryd. s. IV/.--
4. Tylko to, co od samego Chrystusa Pana i Ducha św.
pochodzi, jest niezmiennem, jako mające pierwszą boską.
5. Treści niezmienne się w pismach św. starego zakonu
o ile nie zawierają zasady moralnej - lecz postanowienia
ceremonialne, sądowe i tykające się urzadzenia dawnego
państwa żydowskiego, mają li wartość historyczną. -
6. ^{orff} Treści pisma Ojców kościoła są tylko świadectwem
lecz nie źródłem objawienia. Pisma te o tyle tylko mogą
być mogą, jako źródło prawa kościelnego, o ile zawierają
jakieś postanowienie prawne, wydane przez Ojca kościoła
w przymiotcie papieża lub biskupa, mającego we właści-
wym swym zakresie także władzę ustawodawczą.
- Na zasadzie tych źródeł teologii opierają się dogmatyczne
wyroki soborów i papieży, t. w. katechizmy /: o miar-
owie rzymski, Catechismus romanus * ex decreto Concilii
Tridentini ad parochos Pii V pontificis maximi jussu
editus. Romae. 1566 :/ a przedwzrostkiem składy wia-
ry " symbola fidei ". Truizować je konwisiu mykły
osobno przytaczają, więc zamieszczaamy tu najważniej-
sze. -

Symbola fidei. -

185.
Kierunki prawdy dogmatyczne są niemiennie, przecie kilka
równy składów wiary f. symbola fidei, Główny / symbola
Główny / symbola f. Różne nauki, jakie w różnych cza-
sach powstawały, są tego przykładem. Symbola fidei właśnie
były wymierzone niejako przeciw innowiercom, by tak praw-
dziwą naukę Chrystusa ten dokładniej określić. Przytaczamy
tu następujące:

1. apostolski czyli rymski, który jeśli nie dostrawnie, to co-
do swej treści pochodzi od samych Apostołów i misnowi-
cie przy udzieleniu święta św. jak w ogóle w ustach ludu
rodziennym jest używany. —
2. Nicejski / 325 / zawierający naukę o bóstwie Chrystusa;
utorono go w celu stłumienia herezji Ariusza.
3. Konstantynopolitański, wyrażający naukę o bóstwie
Ducha św., przesłanym przez Macedonia.
4. Oba w połączeniu f. Niceno-konstantynopolitański: / sta-
nowią główny skład wiary katolickiej; symbol ten odry-
tywany był od czasu p. Benedykta VIII / w. XI / pod czas
masy św.
5. t. w. Atenazjski, odrytywany szybko w niedaleko p. c.
czas jutro.
6. Laterański, utworzony na IV. soborze Laterańskim za cza-
su p. Innocentego III r. 1215, zamieszczonego w Corpus

juris canonici /: X. c. 1. *Firmiter. De summa Trinitate* (I. 1.) /: . —

7. Skład wiary ułożony na soborze odbytym w Wiedniu we Francji na rozkaz p. Klemensa V^o r. 1311, również zamieszczony w Corp. j. c. Cap. un. Clem. (I. 1.).

8. Trydencki. Już na trzecim posiedzeniu tego soboru od-
czytano dekret: *De symbolo fidei*; nadto p. Pius Węgło-
sit r. 1564 bullę „*Injunctum nobis*” zamieszczoną w do-
datku do Corp. j. c. in III cap. 4. (I. 1.) nawierając t. zw. wy-
znanie wiary Trydenckie. Kardynałowie kościelny wi-
zien przed objęciem swego urzędowania otrzymać to wyznanie
wiary, niemniej jak chcący otrzymać teologiczną godność dok-
torską. Ustawodawstwo austr. także to uwzględniło, i bowiem
6^{ty} rozp. ces. z dnia 23 kwietnia 1850 r. D. T. T. № 157 stanowi:
iż nikt nie może w Austrii dostąpić teologicznej godności dok-
torskiej, kto nie otrzymał poprzednio przed biskupem lub jego
zastępcą trydenckiego wiary wyznania. W tym duchu
nawierat także postanowienia art. VI konst. austr. z r. 1855,
tudzież następ II i III listu arcybiskupa Rauschera „*Ecclesia*”
do kardynała Viale — Treviso z 18 sierpnia 1855. —

Od składów tych czyli symbolów, nawierających głównie za-
sady całej nauki wiary, odróżnić należy pojedyncze sekre-
ty dogmatyczne! (Symbolika i doktryna) /: soborów lub papieży,

określające pewną tylko materię wiary. — Wyraz symbol 187.
w liturgicznem użyciu znaczeniu odnosi się do pewnych
znaków lub czynności mających przypominać nam myśl
pod temi znakami utajoną. Dr. Tomasz w swej sumie po-
wiada: Res significatae iterum res alias significant. Cy-
ryl Jerozolimski stosując to n.p. do wody chrzcielnej: Manu-
um ablutio est symbolum operare nos a peccatis, omni-
bus mundari. Nie należy praktycznie mieszać wyrazu synbo-
lum w znaczeniu liturgicznem z wyrazem tym w znače-
niu dogmatycznym.

Symbolika, użyciu nazywaną parafrazą różnych wypra-
se sobą, a miarowicie z wyrażaniem katolickiem.

Wyraz wreszcie księgi liturgiczne / libri symbolici, sym-
bolifera Lünfer: / powstał w czasach reformacji, miarowicie
od r. 1530 i oznacza jakto nie samą materię wy-
pływa — księgi zawierające dokumenty dotyczące wy-
znania wiary pewnego stowarzyszenia religijnego. Roz-
różniamy trzy katolickie, greckie, protestanckie księgi
symboliczne. Katolickie obejmują naprzód stłady wie-
ry /: symbola fidei: /, a następnie pojedyncze dekrety do-
gmatyczne soborów i papieży. Do ksiąg symbolicznych
zaliczają także niektóre powyżej wymienione kate-
chizm rzymski „Catechismus romanus” także Catechi-

opus Tridentinus novus.

Źródła prawa.

A. Materiałnie źródła prawa.

(fontes juris originarii:)

Do tych należy przedwzrostkiem prawodawstwo ustawowe, które - jak powyżej powiedziano - może być czysto kościelnem lub mieszanem, a pierwsze może powszechnem lub szczególnem.

Ondwinny pręto rzecz w następującym porządku:

1. O źródłach prawa pisanego czyli ustawowego czysto kościelnego - i to a. powszechnego

b. szczególnego

2. O prawie niepisanem, niezapisanem.

3. O znaczeniu w dziedzinie prawa kościelnego t.j. prawa prawniczego, t.j. t.j.

4. prawa natury.

5. O źródłach prawa nieczysto-kościelnego, czyli - jak je niektórzy nazywają, mieszanego.

Rzecz też w ustawodawstwie kościelnem poprzedzamy nas tą uwagą, że ogólne zasady w mocy obowiązującej ustaw, o znaczeniu i gałęziach tychże mają i w prawie

kościelnem swe zastósowanie, o ile nie istnieją w tej mierze szeregowe przepisy, jakie w nauce o źródłach prawa kościelnego we właściwym podany miejscu. 189.

Pojęcie ustawy w ogólności, jak je pojmują kanoniści, rozwinęliśmy już poprzednio; uzupełniamy to jeszcze następującemi ogólnemi uwagami, uwzględniając na rzecz słowną, zamieścić je właśnie na tym miejscu, jako na właściwie do nauki o ustawodawstwie kościelnem. Jest tak:

1. Ustawa, jeśli ma obowiązywać, winna być należycie publikowaną.

2. Obowiązuje z chwilą publikacji, chyba że ustawa sama narzuca późniejszy termin /: t. w. *varatio legis* /: n. p. conc. Trid. S. XXIV cap. 1. do ref. sac. matr. in fine.

3. Ustawa odnosi się do przyszłości a nie do przeszłości, chyba gdyby ustawa wyrażnie tak stanowiła, lub gdyby była tylko tłumaczeniem już istniejącej ustawy.

4. Zasada: „*Ignorantia juris non excusat*” i w prawie kościelnem przyjęta. Wyjątki dopuszczalne są tylko co do osób całkiem pozbawionych rozumu lub chłostwa nieprzytomnych, co do dzieci /: X cap. 1. 2. de delictis puerorum (V. 23.) /: i co do niewiernych (C. Trid. S. XVI. c. 2). O stosunku w tej mierze kościoła do chrześcijan niekatolików, wspominalismy już mówiąc o jedności kościoła.

5. Objaśnienie czyli stwierdzenie ustawy tj. jej znaczenia i doniosłości nazywają i kanoniści interpretatio legis - odróżniając takowe od applicatio legis t.j. od stosowania ustawy do pewnego przypadku. Co do stwierdzenia ustawy, to ogólnie podziaty na interpretatio legalis /: authentica, usualis /: i doctrinalis /: stwierdzenie legislative, authentyczne, wyrażające, naukowe /: w prawie kanonicznem tak dobrze mają swe zastosowanie, jak jej podziaty na interpretację gramatyczną czyli filologiczną, objaśniającą wyraz - i filozoficzną czyli logiczną, rozwijającą znaczenie, doniosłość ustawy i zamiar ustawodawcy /: mens legislatoris, ratio - licet nie occasio - legis /: Interpretacja logiczna czyli filozoficzna jest konieczną, gdyż gramatyczna często okazuje się niedostateczną, co nastąpić może z różnych powodów n.p. ponieważ wyraz w ustawie wzięty jest dwuznacznym lub też wzięty być może w ścisłym lub też obrotniejszym znaczeniu, lub też wreszcie ponieważ w ustawie - znajduje się o to w jaki sposób - wchodzi się wyraz cathem niewłaściwy. O-
tóż właśnie dlatego interpretacja logiczna może być: interpretatio declarativa, objaśniająca tj. wykarujająca, jaką myśl słowa ustawy wyrażają, albo też interpretatio extensiva lub restrictiva, rozszerzająca lub ścisła-

jaca t.j. nadająca ustawie większą, lub mniejszą donio- 791.
stość, aniżeli wyrażać się zdają słowa przez ustawodawcę
użyte.

Pośle rzeczy biorąc, tylko czynności naukowa dotrąca we-
dług pewnych, statycznych prawideł do wyjaśnienia właściwej
myśli ustawy jest interpretacja, nie właściwem słowem zna-
czeniu, czyli inaczej się wyrażając interpretacja jest ra-
wsze naukową, interpretatio doctrinalis. Wprawdzie rozró-
niają, jeszcze interpretację autentyczną, i wyrażającą, obie
objęte wspólną ogólną nazwą, interpretatio legalis, lecz
pierwsza jest właściwie ustawą, a druga prawem wy-
rażaniem. Mówiąc o interpretacji ustaw nadmienić jeszcze
wypada, że i prawo kanoniczne trzyma się, tu prawi-
dła, że ustawy religijne, mianowicie kanne w ściślej-
szym mają być wzięte znaczeniu /: Reg. Jur. in Sexto 15.
Odia restringi et favores convenit ampliari /:, ustawę
zaś uzupełniającą, czyli poprawę, /: Correctorisches Ge-
setz /: należy - o ile być może - tłumaczyć w duchu ustawy
poprawianej. Przedmiotem interpretacji jest tekst ustawy.
Kwestionowanie autentyczności tekstu nazywamy krytyką,
i ta może być niższą, dyplomatyczną /: lub wyższą,
/: konjekturalną /: -

Prawidła wreszcie: Ubi eadem legis ratio, ibi eadem

dispositio, uważa takie prawo kościelne na podstawie
tak analogii prawnej jak ustawowej, nie uznając z
drugiej strony axjomatu mogącego wywodzić dowolne
sądów postępowanie: *Cessante legis ratione, cessat lex
ipsa*. —

6. Ustawy gasną, w ogólności, jeśli przedmiot ustaw-
istnicie przestaje; jeśli je ustawodawca wyrażnie lub do-
mniemanie, całkowicie lub częściowo uchyli, jeśli wyrobi
się wyżej ustawie przeciwny, wreszcie wobec pewnych,
pojedynczych osób wskutek udzielenia im dyspens lub
przywilejów. Pomówimy o tem w szczególności przy roz-
biorze różnych rodzajów ustaw kościelnych; tu tylko nad-
mieniamy, jeszcze, że kanoniści rozróżniają między wy-
razami *dispensatio* t.j. uwolnieniem pewnej osoby od stō-
sowania się do powszechnego prawa na przyszłość — i *absol-
utio*, który to wyraz w ścisłym znaczeniu odnosi się tylko
do zakresu czynienia i do wypadków z przeszłości.

Niektóre kanoniści uważają, jeszcze na stōsowne miejsce
na tem miejscu o *abolitio* t.j. stłumieniu już
rozporządzonego procesu czyli śledztwa, o *adgracya* t.j. *ad-
gratitio* t.j. uwolnieniu od już wymierzonej kary, o
mitigacya t.j. *mitigatio* t.j. zmniejszeniu lub złagodzeniu
już wymierzonej kary, wreszcie o *liberacya* t.j. *liberatio* t.j.

tj. zwolnienie od obowiązków pochodzących z kontraktu lub ślubu - lecz te. wyjątkie akty mające aktami takimi same, nie są zniesieniem ustawy, lecz tylko podobnie jak dispensacja niewykonaniem ustawy w obec pewnych osób. Tak jak canon - co już wyżej powiedzieliśmy - oznacza w ogóle ustawę kościelną bez względu na jej rodzaj, podobnie także ustawy kościelne w ogólności oznaczają także nazwę ustaw kanonicznych. Wyraz więc „kanoniczny” maży tyle co odpowiedni prawu kościelnemu czyli kanonicznemu. I tak mówią o posłuszeństwie, o postępowaniu /drodząc/ kanonicznym, o wieku kanonicznym, o karach, o przeszkodach kanonicznych, a nawet o przywileju kanonu i t. p. —

O źródłach

prawa ustawowego, czysto-kościelnego
i to a. powszechnego.

Źródłami prawa ustawowego, czysto kościelnego i powszechnego są, jakto już wyżej nadmieniono:

1. uchwały soborów powszechnych czyli ekumenicznych /concilia generalia, oecumenica :/ a
2. ustawodawstwo papieskie. W tym też omówimy je porządku. —

O uchwałach soborów powszechnych.

6
194. Co do odnośnej literatury, to nadmieniamy przede-
wszystkiem, że najważniejsze zbiory uchwał soborów e-
kumenicznych są następujące:

Medin: Concilia generalia graeca et latina. 2. Vol. Par.
1535.

Sirmondi Jac. Concilia generalia ecclesiae catholicae. Rygm.
1608. Vol. 4.

Collectio regia /: zbiór t. zw. królewski /: Conciliorum
omnium generalium et prov. 37 vol. Par. 1644.

Labbei Phil. et Cossartii Gabr. Sacrosancta concilia
ad regiam editionem exacta /: unipetrus Stef. Baluzius /:
18 vol. Par. 1671.

Hardouin J. Collectio maxima conciliorum generalium
et prov. 12 vol. Par. 1715.

Najdokładniejszy zbiór jest następujący:

Mansi J. D. Sacrorum conciliorum nova et amplissi-
ma collectio. 31 vol. sięga do protow XV. wieku. Flo-
rencya 1798.

Zbiory i akty soborów greckich:

Beveregius Evrodiakov sive Paudutae canonum S. S.
Apostolorum et conciliorum ab ecclesia graeca recepto-
rum. 2 t. Oxford. 1672.

Pitra. J. B. Cardinalis S. R. E. Juris ecclesiastici Grae-

corum historia et monumenta, jussu Pii IX pont. max. 195.
do 4^o wieku. Rytm 1864.

Historię soborów powszechnych pisali między innymi
Walch, Lupus, Van-Eylen; nader cenna zaś praca jest
historia soborów, którą napisał:

Hefele. Conciliengeschichte. Istad wygoto 8 tomów tego-
przewiedzi można - pomnikowego zbioru.

345
Koncyljum albo sobór /: concilium według niektórych od
cena rządem i cilia powieki, co ma znaczenie, że wry cypli
mowa. wrystkich zgromadzeniach, mówiona jest na jeden
przedmiot; synodus a greckiego od syn rządem i Bóg,
droga, pastór - a więc zgromadzenie; ecclesia congregata
w odnośnieniu od dispersa; Synodus, Synodus
powszechny: / jest to praconie zwolane zgromadzenie
pactorynych duchownych a pastora biskupów, dla na-
radzania się i postanowienia o sprawach kościoła.

Jeśli na nie zwoluje głowa kościoła biskupów całego świa-
ta, będzie to sobór powszechny /: concilium generale,
oecumenicum: /; w każdym innym razie będzie to con-
cilium particulare. Te sobory zwie /: a to stosownie do
podziału terytorjum pod względem kościelnym: / mogą
być patryarchalne, prowincjonalne i dycezanalne według

196. tego, czy zgromadzą się na soborze naczelniy kościel-
ni patriarchatu, prowincyi lub dycezyi. Ze względu
mów na podział terytorium pod względem politycznym,
który zwykle jest podstawą podziału kościelnego, mamy
jeszcze sobory narodowe, na których pod przewodnictwem
prymasa zgromadzą się biskupi pewnej narodowości,
stanowiącej - jak się zwykle kanoniści wyrażają - kościół
narodowy. W nowszych czasach sobory patriarchalne bar-
dzo rzadko się odbywają. Sobór wreszcie nieprawie zgro-
madzony nazywa się conciliabulum /: przez niektórych
soborem pokatnym Ultrasbozyl skwany: /. Tak n.p. za-
mienił się sobór Trydencki od 25^o posiedzenia - według
orzeczenia p. Eugeniusza IV - na conciliabulum. -
Tu mamy mówić o uchwałach soborów ekumenicznych
czyli powszechnych, jako o źródłach ustawowego, czysto
kościelnego i powszechnego prawa.

Warunki ekumeniczności soboru są następujące:

1. Wwołanie /: convocatio, bulla convectionis: / soborujeat
prawem papieża, jako prawowitej zgromady całego kościoła,
którego najwyższej jurysdykcji ulegają wszyscy biskupi,
czyli pojedynczo i w całości, czy razem i w części. Do papieża
tym bardziej należy prawo przewodniczenia soborowi,
które wykonuje albo osobiście, albo za pośrednictwem

swych legatów. ²⁷Wprawdzie pierwsze sobory ekumeniczne 197.
t.j. na wschodzie odbyte, a było ich ośm - powstały zosta-
ły przez cesarzy, lecz ci uznawali to jako obronę kścio-
ła i jako panujący we wszystkich tych krajach, w których
podówczas rozkrzewiło się chrześcijaństwo. Lecz na wschod-
kich tych soborach poraawszy od 12^o tj. Nicejskiego repre-
zentowany był papież przez swych legatów i ci pierwsi
podpisywali akty soboru, nie cesarze lub ich posłowie;
tak n.p. na soborze Nicejskim podpisał je namiestnik
legat papieski ²⁸Horuz a nie cesarz Konstanty lub jego
poset. Tylko sobór Tryński zostali kardynałowie a to
w celu uchylenia ówczesnej sygnury papieskiej; lecz
właśnie stąd powstały zarzuty przeciw ekumeniczności
tego soboru.

Prawem przewodnictwa objęte jest także prawo umiara-
nia ogólnego porządku, w jakim odbyć się ma sobór.
n.p. Lit. Apostolicae Sui II, quibus ordo generalis sta-
tuitur in s. oec. concilio Vaticano observandus z 27^o
listop. 1869:). Prelegaty w tej mierze należą do samego
soboru; lecz zwykle trzymają się sobory trybny na poprzed-
nich zachowanego n.p. Sob. Tryd. S. XXIV. c. 21. de ref:)
Prawem przewodnictwa objęte jest dalej prawo nawi-
szczenia czyli odroczenia posiedzeń soboru n.p. Lit. apost.

198. *Pii IX. 20 oct. 1870 quibus concilium oecumenicum suspenditur* /; wreszcie prawo nanknięcia a względnie prawo publikacji uchwał soboru /: n. p. *Bulla p. Pii IX. super confirmatione oecumenici generalis concilii tridentini* z 26^o stycznia 1564^o r. /: Jakoż potwierdzali papież uchwały soborów albo bezwarunkowo, albo jak się to później okazało, z pewnym zastrzeżeniem, lub też z wyjątkiem pewnych uchwał soborowych. Z tego już-
wrócimy jeszcze do tego przedmiotu - okazuje się, że nie-
ma mocy o uchwale soboru ekumenicznego w razie, gdyby się papież uchwale sprzeciwił, czyś inaczej mówiąc gdyby swego potwierdzenia odniósł.

2. Na sobór powszechny powinni być wszyscy biskupi
zwołani, lecz nie jest konieczną rzeczą, by wszyscy ra-
cześnie na nim stali, albowiem w tym razie prawdo-
podobnie żaden z dotąd odbytych soborów nie mógłby
być nazwany ekumenicznym. Przemawia bowiem archidieceja
pod tym względem przeszkody nie dające się usunąć
n. p. ze strony panujących wstrząsających uderzeń na
sobór biskupom pod ich berłem stojącym. Choć bisku-
pów obrymali w ciągu czasu prawo nanknięcia na
sobór powszechny z głosem rozstrzygającym: kandy-
datowie nie będący biskupami, generatorowie i spaci

199.
nakoniec, a nadto udzielić może papież prawo to wyjątkowo i innym duchownym. Tak np. na ostatnim soborze t.j. Watykańskim obecnym był na mocy szczególnego upoważnienia Ksiądz Apostolskiej K. Sosnowski w przymiotnie niejako reprezentanta duchowieństwa katolickiego w Rosji. Trzawianym na sobór doktorom teologii lub prawa kościelnego przyznaje się tylko głos doradczy /: *votum consultativum seu informativum* :/. Na soborach byli także niekiedy obecni panujący ówczesny i ich postawie, mianowicie w późniejszych czasach przy ratyfikowaniu pewnych niedogmatycznych kwestyi. Lecz już w dekreście Gracjana w dist. CIII c. 2. czytamy, iż nastąpić to ma jedynie w celu wspierania zamiarów kościoła : *Imperatores exemplo religiosissimi principis Constantini non ad potentiam /suam/ ostendendam, sed ad fidem confirmandam synodo interesse debent*. Niema wyraźnego w prawie kanonicznem przepisu, ilu biskupów na soborze powołanym zgromadzić się winno ; zależy to od okoliczności sprzyjających lub nieprzychylnych. Na soborze n. p. laterańskim II^{im} i IV^{ym} zgromadziło się przeszło 1000 - na III soborze Konstantynopolitańskim tylko 100 /: 102 /: biskupów i prałatów.

Treścią warunkiem ekumeniczności soboru jest : by

swojeboda w naradach i głosowaniu nie była tamowana.
 Uchwały zapadają przez głosowanie *curiatim* /: t.j. *secundum capita* głosujących *cum voto decisivo* / Na t. zw. soborach reformacyjnych w Kostnicy i Bazylei podzielono wprowadzić obecnych tam biskupów według narodowości na 4 kury /: kuria angielska, francuska, niemiecka i włoska /: i głosowano *curiatim*, prawdopodobnie w zamiarze przegłosowania biskupów włoskich /: rozumie się w kwestjach dyscyplinarnych /: , lecz sobór Trydencki przywrócił dawniejszy sposób głosowania *secundum capita*. Nie przed ostatecznem głosowaniem sprawy soborowe przygotowane bywają w osobnych komisjach i wydziałach, o tem na innem miejscu pomówimy. Teorenie 4. konieczne jest - jakto już powyżej nadmieniano - zatwierdzenie uchwał soborowych przez papieża a tem samem uznanie soboru za ekumeniczny. Sobory nie uznane przez papieża są takie, zowią się reprobowanymi, a takimi są n.p. sobory odbyte w IV. wieku w Medyolanie, wirmium, w Rimini, II^{gi} sobór Efecki i Konstantynopolitański z r. 879 i t. d.

Trzeba jeszcze wręczyć to następującemi uwagami: Nie mamy przepisów co do czasu, w którym odbywać się mają sobory ekumeniczne; postanowienie bowiem pap.

Jana XXIII, by się to działo co lat trzy, nie warto w wyko- 201.
naniu. Wyteema byłoby rzecz, chcieć rozprawiać o wyte-
rności soborów; sami Apostołowie zaczęli do odbywania
takowych zgromadzeniowy się na sobór po trzykroć, raz w
celu dokonywania obioru Apostoła Matiasa w miejsce Ju-
dasa Iskariota, drugi raz w celu obrania 7 dyakonów, trze-
ci w celu ratowania niektórych kwestyi tykających się wi-
czesnego ceremoniyatu. Jedynakże awantanie soboru ekumen-
yckiego jest a niematemni trudnionianii, które w porzeczeniu
na każdy wiek, przy chrestianiskiej przypada jeden sobór
ekumeniczny.

Podobnież nie ma przepisu co do miejsca, w którym odby-
wać się mają sobory powszechne, ażeby to od okoliczności.
W odbytych dotąd soborów ekumenicznych odbyto się pierw-
szych 3 na wschodzie, następne na zachodzie, a
mianowicie: 6 w Rzymie, 5 w Lateranie, jeden ty. wotatni
we Watykanie, 4 w Konstantynopolu, 2 w Nicei, 3 we
Froncy ty. 2 w Lugdunie a 1 w Vienne, 1 w Eferie, 1 w Chal-
cedonie, 1 w Pizie, 1 w Konstancy, 1 w Barylei, 1 we Floren-
cyi i 1 w Trydencie; Kilka posiedzeń soboru florenckie-
go odbyto się we Ferrarze, a kilka posiedzeń soboru Try-
denckiego w Bononii; a więc 8 / 6 w Rzymie, 1 w
Pizie, 1 we Florencyi; a względnie, jeżeli Trydent uważamy 26.

202. za włoskie miasto, 9 we Włoszech.

Porostaje więc jeszcze powiedzieć o treści uchwał soborowych, o ich znaczeniu jako źródła prawa kościelnego, wreszcie o stosunku ustanowionej wtadry soborów do wtadry prawodawczej papieskiej. Poprzedzamy to krótkim poglądem historycznym na rzecz.

Soborami ekumenicznymi są następujące:

1. Pierwszy sobór Nicejski /325/
2. Pierwszy Konstantynopolitański /381/
3. Efeski /431./
4. Chalcedoński /451/
5. Drugi Konstantynopolitański /553/
6. Trzeci Konstantynopolitański /680/
7. Drugi Nicejski /787/
8. Czwarty Konstantynopolitański /869/
9. Pierwszy Laterański /1123/
10. Drugi Laterański /1139/
11. Trzeci Laterański /1179/
12. Czwarty Laterański /1215/
13. Pierwszy Lugduński /1245/
14. Drugi Lugduński /1274./
15. w Wiedniu /1311/
16. Tryński /1409/.

17. Kostrnicki /1414 - 1418/
18. Bazylejski /1431 - 1439/
19. Florencki /1439/
20. Piąty Laterański /1512 - 1517/
21. Trydencki /1545 - 1563/
22. Watykański /1869 - 70 - /

Jednakże nie wszystkie te wyliczone sobory uchodzą bezwarunkowo za ekumeniczne. I tak niektórzy naprzeczają na przykład ekumeniczności soborowi Trydenickiemu, jako nie ustanowionemu przez papieża. Sobory t. zw. reformacyjne odbyte w Konstancji i w Bazylei w części tylko uważane być mogą za ekumeniczne, a mianowicie sobór Bazylejski od 25^o posiedzenia uważany być winien za conciliabulum; podobnie niektóre uchwały soboru Kostrnickiego nie uzyskały confirmacji papieskiej. Wynika stąd a contrario, że pewne uchwały tych dwóch soborów przez Stolicę Apostolską zatwierdzone zostały, że więc te dwa sobory ze rzędu ekumenicznych zupełnie wyprugowane być nie mogą, tem mniej gdy uchwały soboru Bazylejskiego stały się nadto przedmiotem konkordatów [Dla tego trudno się bezwarunkowo zgodzić ze zdaniem N. Biskupa Krasieńskiego, który w swém prawie kanonicznem tylko 18 soborów [bez Watykańskiego:] wylicza:] . -

6 204. Następnie co do V^o soboru Laterańskiego, to uważają go niektórzy nieustannie za legitimum sed non recognitum concilium.

Wreszcie co do soboru Trydenckiego, to uchodzą on niewątpliwie za powszechny, lecz nasoty tylko wątpliwości co do publikacji uchwalonych tam dekretoów de reformatione w pewnych krajach, od której to publikacji nawista może obowiązywać tychże dekretoów, co wcale nie stosuje się do uchwał treści dogmatycznej.

Stąd się da wytlomaczyć, dla czego niektórzy historycy liczą 17, inni 18, a nawet inni 21 soboroów ekumenicznych /prócz Watykańskiego/. To mając na uwadze omówiony teraz sobory te pobieżnie.

II. Na wschodzie.

1. Sobór w Nicei /I/ w Bytynii w Azji Mniejszej r. 325, zwołany przez cesarza Konstantyna Wielkiego z powodu Aryanów, którzy naprzeczali bożstwa Chrystusowi. Przewodowali postawie pap. Sylwestra t. j. Horyusz arcybiskup Konstantynopolski, Wit i Wincenty kapłani. Zebranych biskupów było 318. Na soborze tym utworono skład wiary Nicejski /: Symbolum Nicaenum:/.

2. W Konogrodzie /I/ r. 381 zwołany za radą cesarza.

Teodoryusza z powodu herezy Macedonianów naprzeciających wi- 205.
rych wiśtwa Duchowi św. Biskupów było 450. Uchwaty tego
soboru odbytego pod przewodnictwem patriarchy ale-
ksandryjskiego Symeona, natwierdził papież Damazy z
wyjątkiem kanonu 3°. Na soborze tym utwierdził skład wiary
tzw. Symbolum Niceo-Constantopolitańskie.

3. W Efezie r. 431. zwołany na prądów cesarza Teodoryusza II.
z powodu Nestoryanów naprzeciających, jakoby N. P. Marya
była Matką Boską /*θεοτόκος*/. Przewodowali Arkadyusz i
Projektus biskupi jako legaci papieża Celestyna.

4. W Chalcedonie r. 451. zwołany na prądów pap. Leona I.
i cesarza Marcjana II przeciw Eutychemianom czyli Monofizy-
tom. Obecnych biskupów było 600 i 4 legatów papieskich.
Uchwaty soboru tego wymienione były również przeciw u-
chwatowi powziętemu na soborze Efezskim odbytem w r. 431.
pod przewodnictwem patriarchy aleksandryjskiego Dio-
skorusa. Sobór Efezki zwany jest pod nazwą concilium
latrocinale /, *καὶ ἐκκλησιαστικὸν* /. Na soborze Chalcedo-
ńskim uchwalono także kilka kanonów /28/ tyrających o ha-
mości kościoła, a mianowicie stanowiska patriarchów.

5. W Konstantynopolu /II/ r. 553. Potęwiono tzw. tria
capitula nawierające błędne zdania Teodora Mopsuesten-
skiego, Teodoreta Cyryjskiego i Ily Edeńskiego, biskupów

206. Sobór ten odbył się za panowania cesarza Justyniana i
ratowierdzonej zostat przez papieża Vigiliusa. Temu też
soborowi szybko przypisują 12 anatematyzmów przeciw
błędym naukom Orygenesa, lecz bez podstawy historycznej.
6. W Carogrodzie /III/ r. 680 z powodu Monoteletów za
Ayatonu I pap. i cesarza Konstantyna zw. Pogonatus. W
r. 691 odbył się osobny sobór t. zw. Trullaniski, gdzie zapo-
słto wiele uchwał dyscyplinarnych. Sobór ten zwostat ces.
Justyn II do patacu cesarskiego w Konstantynopolu, in
Trullo /: to anazy w części patacu cesarskiego kopułarni
ordobionej /: stąd nazwa Synodus Trullana. Sobór ten na-
zywa się także synodus quinisexta /pentecosta/ a to dla
tego, ponieważ zajmował się ustawodawstwem kościelnem
dyscyplinarnem w uzupełnieniu niejako uchwał soborów
powszechnych V: i VI: które rozstrzygały tylko kwestye
dogmatyczne. Uchwalone na soborze trullaniskim kanony,
a było ich 102, redagowane są w duchu kościelności za-
chodniejszej nieprzyjawnym, dlatego też kościół zachodni
soboru tego nie uznaje. Sobór in trullo odbyty, był resolta,
tylko partykularnym, naco szczególną uwagę należy
wrzucić. Przytaczamy go raś dlatego, ponieważ uzupełnił
V: i VI: sobór powszechny.

7. W Nicii /II/ r. 787 za Hadryana I i cesarowej Theny

przeciw Obrazoburcom czyli Thonoklastom pod prezydencyą Piotra opata klasztoru s. Saby i Piotra archipres. kościoła rzymskiego, leg. pap. — 207.

8. ²⁴ W Konstantynopolu /IV/ za Hadryana II pod przewodnictwem jego legatów r. 869 przeciw Forysowi, którego utożsamiono z urzędem patriarchalnym a przywrócono do tej godności św. Ignacego. Trebieniec Forysa wyniesiony został przez cesarza Michata III. na stolicę patriarchalną i to wprost ze stanu świeckiego po usunięciu św. Ignacego. Forysa pierwszy wywołali synami. — Ogłoszono również 17 kanonów dyscyplinarnych. Soborowi temu zwotanemu za panowania cesarza Bazylego zwanego Macedo przewodniczyli legaci pap. Hadryana II: Donat i Stefan biskupi i Marjusz diakon. Symatycy nie uznając skumienności soboru tego chcą go nastąpić przez concilium odbyte w Konstantynopolu r. 879, na którym postępowanie Forysa pochwalono. (Dodać tu jeszcze nowina, że między synodami odbytemi później za czasów synodu w Konstantynopolu na szczególną uwagę zasługują również dwa odbyte w XVII wieku, potępiające zdania patriarchy konst. i kryptokalwiniasty Cyryla Lukarysa:).

B. Na zachodzie...

²⁵ Według rachuby jednych było ich 11, według drugich 14.

208. 1. a względnie 9^{ty}. Laterański /I/ r. 1123 za Henryka V. cesarza i papieża Kaliksta II. Tu ratyfikowano spór o inwestyturę tj. ratyfikowano uwypięcie konkordatu kalikstańskiego i ogłoszono 22 kanony i uchwalono wyprawę do ziemi św. w celu oswobodzenia jej z pod jarzma Saraceniów.

2. 10. Laterański /II/ r. 1139. za Innocentego II i Konrada III ces. Kebrato się przesiło 1000 pretatów. Potępiono zwady Arnolda z Bresciji i Piotra z Breis /; Petrobruzjanów /; których nazywano także metodyni, Manicheuszami; odrzucali oni naukę o chracie dzieci, o ofierze masy św. o modlitwie za zmarłych, o caci kościół, krzyżów św. - Unieważniono akta pap. Anakleta i uchwalono 30 kanonów dotyczących karności kościelnej. Między innemi zabronione zostaty tynieje, a świeckim zabroniono przytaczania sobie dziesięciny kościelne.

3. 11. Laterański /III/ r. 1179 zostany przez papieża Aleksandra III za Fryderyka I ces. potępit w obecności 300 biskupów nauki Waldensów i Albigenów i ogłosił 27 kanonów o karności kościelnej.

4. 12. Laterański /IV/ r. 1215 za pap. Innocentego III i Fryderyka II ces. Było na nim 76 metropolitów i prymasów, 412 biskupów, 900 opatów i przeorów, patriarcha cyrogradzki i jerozolimski i prościowie pamiągłych świeckich

n. p. cesarza bizantyńskiego, królów: angielskiego, fran-
cuskiego, aragońskiego, węgierskiego i t. d. - Uchwalono
nową księgę do ziem św., ogłoszono symbol o przeisto-
czeniu (transubstancjacji). Potępiono kacerstwo opata
Joachima i Almarjta. Uchwalono 70 kanonów, z których
wiele weszło w zbiory dekretów papieskich. Nekrocytuje
się konyglium laterańskie bez oznaczenia liczby, które-
trzeba rawno rozumieć to rawne. Wysłatkich soborów po-
worechnych w Lateranie odbytych było pięć. Starwa „Late-
ran” przechodzi od placu w Rzymie niegdys' wtaśności rodzi-
ny Lateranusa. Po straceniu ostatniego wtaśniczela tego
placu Plaucjusz Lateranusa Kryptochryścjanina w r.
65. przyswoi sobie plac ten Star. Odtąd patac stojący
na tym placu był wtaśnością cesarzy, dopiero cesarz Kon-
stanty W. darował patac ten papieżowi Sylwestrowi, dobu-
dowanowy do tego kościoła, który odtąd stał się kościołem
katedralnym papieża. Już wyżej mówiono o składce wiary
/symbolum fidei/ na soborze tym ułożonym.

5. 13. Lugduniski I r. 1245 za Innocentego II. w obecności
140 biskupów i patryarchy carogrodzkiego, antyochijskiiego
i z Anileji i cesarza bizantyńskiego Bauduina II., jak
również prostów, różnych panujących ówieskich. Napadły tu
uchwały co do uwolnienia ziem św., które uchwały

tróci dyscyplinarnej n. p. o sadowości ramiesamone
in VI Decret., postanowienia przeciw korsarom, a wreszcie
wykluczo tyduyka ces. i uniano go za niegodnego
korony non sine stupore, et horrore omnium audientium
et circumstantium. 17^o lipca odczytano bullę aduosaq
pocynajacą się stowu „ad apostolicae dignitatis apicem”.
Aleksander Natalis usiłuje udowodnić, że papież storzył ce-
sarsa we własnym imieniu a nie w imieniu soboru.

G. 14. Sobór Lugdunski II r. 1274 za papieża Gregorza X
i cesarza Rudolfa. Obecnych biskupów było przeszło 500.
Uchwalono nową kryptę celu odryskania ziemi św. i po-
stanowiono porównać się z kościołem greckim względem
nauki o Duchu św.

7. 15. Sobór w Niemce r. 1311 za pap. Klementa V; zebranych
biskupów było przeszło 300. Kuciesiono na tym soborze ra-
hon. Templariuszów via provisionis, nie via condemnati-
onis. Potępiono nauki Begardów i Beginów w Niem-
cach t. j. temparry fanatycznych zakonów św. Franciszka,
zwanych także Fratricelli i uchwalono nakoniec wiele ustaw
dyscyplinarnych, które w większej części weszły w zbior
zwany „Clementinae”. — Oskładnie oriany /: symbolum fi-
dei / to utwierdzenie, już mówiliśmy.

8. 16. Kiewalskiowie za schizmatyczny zwany sobór odbył się

we Florencji, ale przed tym odbyły się jeszcze inne trzy
 uchwały według niektórych za chumienicze. Te są
 8. 16. Sobór w Pizie r. 1409 zwołany przez kolegiu kardyna-
 łów utrinque obedientiae z powodu sprzeczności w kościele za-
 chodnim. Angelo Corrario jako Gregorius XIII i Piotr de Luna
 jako Benedykt XIII usiłowali riconcordancie przygotować sobie
 liście papieskie. Każdy z nich się jednak nie utrzymał, a obra-
 no papieżem Aleksandra V /: kard. Piotr Philargo /:. Mimo
 to tamci dwaj pretendenci rzeź się niechcieli, papież zaś
 Alexander V krótko umarł, czemu przeto nie zaradono.
 Najznakomitsi teologowie i kanonicy, między nimi: Helele,
 Aschq, i sobór ten jako nie uznany przez cały kościół, za
 chumieniczny uważany być nie może. Jakże prawnie ko-
 ściółka uśredniła tego nigdy nie orzekła. Bellarmin na-
 zywa sobór ten: nec approbatus, nec reprobatus. Na ro-
 chorze. Tironiskim. sprzeczającym zresztą ceskiemu Wacławowi
 a nie cesarzowi niemu. Rupertowi, postanawiając także re-
 formę kościoła. Najlepszą historię soboru tego napisał J.
 Lefant: Histoire du Concil de Pise 1724.
 9. 17. Sobór w Konstancji /Kostnig/ odbyty r. 1414-1418
 za Jana XXIII pap. i cesarza Zygmunta. Opinia prawi-
 cych świeckich autasura niemieckich i ich prostów zgro-
 madziło się bardzo licznie duchowieństwo w Kostnig.

212. Liczba duchownych wynosiła 18000; między tymi liczone
4 patriarchów i mnogie następ biskupów i opatów. Między
biskupami nader świeżo zajęli na tym soborze stanowisko
biskupi polscy, prokurator króla Władysława I., a mianowicie
Mikołaj Trąba, arcybiskup gnieźnieński i sędzia prymas ko-
ściół polskiego, jedyny rywal p. Marcina V do katedry
Piotra - tudzież Andrzej II Łaskary Gostawicki biskup po-
znański, który mianowicie odrzucił się na V. posiedzeniu
soboru. Mowę jego mianem w języku niemieckim z utęśnioną
stuchano uwagą. Dowodem świeżości soboru tego jest mi-
ędzy innymi i ta okoliczność, że jeden uniwersytet paryski
reprezentowany był przez 200 doktorów.

Nadaniem soboru było:

1. Uchylene sprawy papieskiej.
2. Wytepienie luterstwa,
3. Reforma kościoła in capite et membris. Sobór ten od-
był się wśród okoliczności całkiem nieprawidłowych. Było
bowiem podwójne trzech papieży: 1. Gregorz XII / Aniwt
Corrado / - 2. Benedykt XIII / Piotr de Luna / - 3. Wprawdzie
sobór 162 tj. Pirański wybrał kardynała Piotra Philargo
papieżem, który przybrał imię Aleksandra V, ale Gregorz
XII i Benedykt XIII ponieważ to upierali się przy swej dominie-
mancji godności i mieli nawet kruszy z nich swych zwolenni-

ków. Gdy wrócił potem Aleksander V mianem tytulem w
 Bononii, wybranym został w jego miejsce niegodny kardynał
 3, Cossa p. pod imieniem Jana XXIII. Tak więc przed
 soborą Kostnickiego trzech było papieży: Gregorz XII, Benedykt
 XIII i Jan XXIII. — Dopiero gdy Gregorz XII zrezygnował
 dobrowolnie papieskiej godności, Jan zaś XXIII i Benedykt
 XIII, który rezydował w Teniskald w Hiszpanii, otrzymawszy z
 wrogu, przysporzono spokój w kościele, uradowanym tym,
 iż odtąd jedyną jego głową będzie ostatecznie tak wszystkich
 obywateli i tegoż charakteru, jakim był kardynał Ot-
 ton Colonna, obrany papieżem pod imieniem Marcina V.
 Na szczególną uwagę zasługuje ta okoliczność, że w
 skład konklawe weszło ośmiu 23 na soborze obecnych
 kardynałów, nadto — i to na życzenie samych kardynałów,
 30 reprezentantów różnych narodowości. Kształtowało to po-
 nichad w związku z nowym sposobem głosowania u-
 chwalanym na tym soborze. Postanowiono bowiem nie
 głosować jak dotąd scilicet scilicet secundum capita, lecz
 scilicet scilicet. W tym celu podzieleno wszystkich na soborze
 obecnych według narodowości na 4 kurie: włoską, fran-
 cuską, niemiecką i angielską, a następnie /: po stronie
 Benedykta XIII, do którego obojętności należała Hiszpania /:
 dodano jeszcze hiszpańską. Traktując inną narodowość

przydzielono do jednej z tych kurii. Otóż i do konklaue weszło 30 reprezentantów tych narodowości t.j. po 6 z każdej kurii.

Mianowicie przed dokonaniem obioru pap. Marcina V. wielkie na soborze panowało zamieszanie prawiękoniejsze między kardynałami Kossy, czyli pap. Jana XXIII; który widząc, że nie utrzyma się na tronie papieskim i prawiękoniejszy Fryderyk książę austrijski uszedł do Saffury. Wśród napiętych tak trudnych okoliczności odbywały się pierwotne posiedzenia soboru tego, mianowicie 4^{te} i 5^{te}. Ite to właśnie nadzwyczajne okoliczności spowodowały zgromadzonych do powzięcia na sesji 4. i 5. uchwały nie odprawiącej bynajmniej normalnemu stanowi księstwa, jako ulegającego najwyżej przez Chrystusa ustanowionej władzy papieża, która to jednakże uchwała odawała się wówczas potrzebą z powodu wyjątkowego położenia, w jakim się znajdowało. Była to uchwała o mianowanej wyjątkowości soboru nad papieżem. Na 4. i 5. bowiem sesji uchwalono na wniosek kanclerza uniwersytetu paryskiego Gersona między innemi: iż papież nie ma prawa sprzeciwiać się soborowi powszechnemu, ani go rozwiązywać bez jego własnego przyzwolenia, że zatem niniejszy sobór mimo śmierci pap. Jana XXIII nie przestaje używać swej

wtodry w całej ripetułości; że każdy a nawet sam papież
 winien być posłusznym uchwatom soboru w rzeczach tyca-
 rzych się wiary i wytepienia ródwojen. W sprawie tej czynny
 udział udzielił powyżej wymienionemu biskupowi poznańskiemu, jedynemu
 II Gostawicki. Jednakże nie należy spuścić z uwagi, że uchwa-
 ty te zapadły na zgromadzeniu, które nie było się wyprawdnie
 być soborem ekumenicznym, lecz w istocie rzeczy nim nie
 było. Pominiawszy już całkiem nowy sposób głosowania tu
 przyjęty, to tylko podnieść przypadek, że podówczas było ciągle
 jeszcze trzech papieży, a każdy miał swój obediency. Otóż
 sobór ówczesny koszturicki reprezentował wtaścinie obediency
 jednego papieża tj. obediency prawińskiego. Nadto pierw-
 szy gościł tj. rymski wcale nie był reprezentowany,
 gdyż nawet Jan XXIII opuścił Konstantynę nie zostawiając
 tam następcę. Kardynałowie tam obecni, podzieleni według
 narodowości, nie tworzyli kollegium. A więc już z tych
 formalnych względów uchwały powyższej uważać nie mo-
 żna za uchwały soboru ekumenicznego, nie mówiąc już
 o tem, że uchwała ta natrafiała na opór listanych członków
 tegoż samego soboru. Jakoż uchwały powyższe na sesji 4 i
 5. soboru Kosturickiego nigdy nie uzyskały ratyfikowania
 późniejszych prawowitych papieży: Marcina V, Eugeniusza IV
 i Mikołaja V. — A co ważniejsza, że pap. Marcin V.

216. w wybranie soboru Kostrnickiego - gdy już dosyć na-
powtarzano, że papież mniejsze ma znaczenie od sobo-
ru powszechnego i że do tegoż apelować można od papie-
skich wyroków, - że więc w papieżu, biorąc pochop z doma-
gania się prostów polskich o wymierzenie kary duchownej
na spryjjającego Krzyżaków dominikana Jana Falken-
berg na napisanie paszkwilu ubliżającego Łolce - ogłosił
na dniu 10. marca 1418 bullę treści następującej: *Quis
necesse prava, apelować od stolię Apostolskiej do soboru,
ani odnucić jej wyroków w przedmiotach wiary. Jakże
papież ten ratwierdżając na 45. i ostatniej sesyi soboru
Kostrnickiego [22. kwietnia 1418] zapadłe tu uchwały treści
dogmatycznej, dodał następcie, że ratwierdza to tylko,
co uchwalono „conciliariter”, non autem quod aliter vel
alio modo. Istotnie dla tego t.j. z powodu warunkowe-
go ratwierdzenia uchwał soboru Kostrnickiego przez pa-
pieża, powstały powatgiwania o chumeniczności tego
soboru.*

Drugim przedmiotem, jakim się sobór Kostrnicki zajmo-
wał, było wytepienie herezjów, mianowicie innowia-
nych przez Jana Husa, rektora uniwersytetu Praskiego
i jego zwolennika Hieronima z Trugi, zasad Wiclefa,
zwolennika szkoły Oxfordzkiej. Sobór pierwszy i drugi

217.
pnanwanego przez niektórych lech bez pewnej podstawy hi-
storycznej: Füllfisch / umiał za karcery, wrzucił na Husa
jako duchownego, kary, degradacji i oddał go w ręce władcy
świeckiej, tj. magistratu miasta Kostnicy ze zwykłym intercesyj-
nym pozwoleniem *mortis aut militationis exequatur* co stwierdza
Wyrok Reichenthal kanonik kostnicki i naoczny tego świa-
dek. Lech poverone surowe ustawy świeckie kary dwi-
drójne karcerów kary śmierci przez spalenie, jak o tem
przechowują nas np. zbiory praw, zwane Schwabenspiegel
i Sachsenspiegel. Tak na Hucie, a później i na Hieroni-
mie wykonaną została okrutna kara śmierci przez spale-
nie. Co się tyczy listu ielarnego / Galitschbrinf / udrzelo-
nego przez ²Wygmunta Husowi, to list ten (otrzymał go
areszt, Hus według twierdzenia Palackiego, historyk Czech
dopiero dwa dni po przybyciu do Konstancji / nie zawie-
rał, jak sam ²Wygmunat wyjaśnił, przyrzeczenia Husowi
bezkarności, lecz tylko przyrzeczenie, że Hus bez naraże-
nia się na jakiegokolwiek niebezpieczeństwo udać się mo-
że do Kostnicy w celu usprawiedliwienia się tam a dek-
tych, jakie reserved / o sakramentach, w niezgodności
z Eucharystji, o papieżowie i t. d. / W chwili przyjazdu, w któ-
rej Hus stanął w Kostnicy, stracił miał także wóz iat swo-
go amaranie. —

Słowa jakie wyprzeć miał Hus na stosie przed swym skó-
nem, prorokując niejako przyszłe Lutra wystąpienie:
"Hodie auferem /: eis pro peccato hus: / writis, sed ex meis
cineribus nascentur cygni /: tabedā /:, quem non assare
poteritis", słowa te również według świadectwa Paluckiego
zaczęto przypisywać Husowi dopiero w czasach reformacji.

Co się wreszcie tyczy 38^o przedmiotu uchwał soboru Ko-
nstnickiego t.j. reformy kościoła /: reformatio ecclesie in
capite et membris /:, skąd też sobór ten również jak następ-
ny nazywano reformacyjnym — to reformy te odnosić się
miały do następujących przedmiotów: do urzędzenia kole-
gium kardynałów, których miało być razem 24, do sposo-
bu wnoszenia apelacji do Rzymu, do reservacji papie-
skich, do komend, kumulacji beneficjów i rezydencji
przy nich, do nadawania t.zw. expectatyw, do prawa
zwanego jus spolie, wreszcie do urzędzenia annat i drie-
sycin. Ponieważ zaś reprezentanci różnych narodów różne
okazywali w tej mierze życzenia, postanowił p. Marcin V.
zatębić te sprawy w drobne umiary regli konkordatów,
mających być zawarte z różnymi narodami. Jakże re-
czywiście zawarte zostały odwołując się do tych przedmio-
tów konkordaty z narodami angielskim, francuskim i nie-
mieckim. Najlepiej dać traktujące o soborze Konstanc-

cyeniskim napisał: Luigi Tosti, Storia del concilio di 219.
Costanza. Kapl. 1853 /: pr. na niem. B. Arnold w Fra-
furie 1860:/; Rainer: Ein Kirchenhistorisches
von Pisa, Konstanz und Basel; Wessenberg: Ein gro-
ßes Kirchenhistorisches von 15^{ten} und 16^{ten}
Jhrh. Konstanz. 1840.

10. 18. Sobór Bazylejski, który berwarunkowo na ekumenicz-
ny umawiany było nie może, zwrotany r. 1431 trwał aż do
r. 1443 w przeciągu którego czasu odbyto się 45 posiedze-
nia. Rzec się miało tak: Papież Marcin V wyznając się z da-
nego na soborze Konstanczkiem słowa, ogłosił r. 1423 bullę zwo-
lującą sobór ekumeniczny do Lawii. Na wezwanie papie-
ża stanęło atoli kilku biskupów w Lawii, między
tych biskup Torwański; nadto szereg się zebrało w Lawii
powieksze mnogie. Postanowiono więc przenieść sobór do
Lecny. Odbyło się tu wprawdzie jedno posiedzenie, lecz ma-
ła liczba zgromadzonych prelatów nie mogących nadto
osiągnąć zgody we wielu kwestjach osobornych, tudzież
głównie wystąpienie króla węgierskiego Alfonsa spry-
jającego Benedyktowi XIII. myli Piotrowi de Luna, iż-
by jeszcze rezydującemu w Teniskola, było powodem,
iż papież Marcin V przychylając się do objawianych
mu w tej mierze rygorów rewoalut na przeniesienie

220. soboru do Bazylii. Tymczasem r. 1424 umarł Piotr de Luna /: stoisny jak już powiedziano z godności papieskiej na soborze Kostnickim : / w Temiskola, chcąc zaś napewnić trwanie niecierpłej sygnie papieskiej nawet po swój śmierci, zamianował w ostatnich jeszcze chwilach przed swym skonem czterech kardynatów. Z tych 3 obrali sobie po śmierci Piotra za zgodzeniem się Alfonsa - kanonika Munera papieżem, który przybrał imię Klemensa VIII, czwarty zaś Franuś Jan Carriere sam obrat sobie swego papieża, który miał się nazywać Benedyktem XIV. Ci więc dwaj : Klemens VIII i Benedykt XIV mieli być antypapieżami papieża Marcina V^{go}. O smutnej tej komedji dowiedziano się dopiero w r. 1429, kiedy to Muner zrezygnował z mniemaniej swojej godności pap. a zrezygnowali 4 kardynatowie swojej godności kardynalskiej, w Benedykt XIV zaś znikł bez śladu. Papież Marcin V mógł tedy już bez przeszkody przystąpić do zwołania soboru bazylijskiego i naznaczyć wiosnę roku 1431. jako czas zebra-
nia się soboru, wysyłając do Bazylii legata swego Cesar-
niego, ten umarł przed zebraniem się soboru. Następ-
nie jego obrano Wenecyanina Gabryela Condulmerio pod imie-
niem Eugeniego IV. Tak więc sobór Bazylijski odbył się
za zwołania papieża Eugeniego IV i cesarza Wymunta.
Na pierwszej sesji ogłosił się sobór jako prawnie zwołany

dla naradzania się 1. nad wyłączeniem kacerstw i usunię-
 ciem pyrrmy greckiej 2. nad utwierdzeniem wiary 3. nad
 przywróceniem pokoju między katolikami książętami 4. nad
 reformą kościoła in capite et membris 5. nad przywróceniem
 dawniej karności kościelnej. Lecz raz w pierwszej sesji
 poróżnił się sobór z papieżem, który sadząc, że wojna mię-
 dzy Filipem Burgundakiem i Fryderykiem austriackim ta-
 mować będzie przyjazd biskupów do Bazyli, jakoteż powo-
 łany imieniem przyrzucania, mianowicie w uwzględnieniu
 relacji Jana Beupere preta soboru Bazylijskiego, ogłosił
 bullę, kazykającą sobór. Sobór jednak postanowił apelować
 od papam melius informandum. i przed 15^{te} sesją na-
 stąpiło rzeczywiste pojednanie; papież wzwał sobór za
 prawnie zwolany, sobór zaś odwołał to wszystko, co było
 przeciw godności papieża ustanowione. Lecz przekonano
 się wkrótce, że biskupi nie ustąpią z raz obranej drogi,
 ani poruczą swej stronności, idąc za przykrodem soboru
 Kostnickiego. Postawiano tu kilkakrotnie uchwałę soboru
 Kostnickiego o mniemanej wyższości soboru sfumeni-
 zanego nad papieżem i tu podzieleno obecnych według
 narodowości na 4 kury i przypuszczono do głosowania
 duchownych nie będących biskupami. z tem wszystkiem
 kilka zbawionych raportu tu uchwał o karności kościel-

nej, mianowicie na sesyi 16. o peryodycznem odbywa-
niu synodów dycezalnych i prowincjonalnych i na 5. 20.
i 24. o prowadzeniu się duchowieństwa, o potrzebie skróce-
nia apelacji, o interdyktach i t. p. Lecz przystępnie coraz otwar-
ciej powrót sobór występować przeciwko utadze papieskiej
i to tak dalece, że papież był amuszony od 25. sesyi prze-
nieść sobór od r. 1437 do Ferrary a stąd z powodu panu-
jącej tam epidemii do Florencyi. r. 1438. Sobór bazylijski
naś tak dalece posunął swój upor przeciw papieżowi, że
atożujący Eugeniusza IV obrat antypapieżem r. 1439. króla
saskiego Amadeusza, który powracający oparł się pu-
bliknie prowadził wraz ze swym orzakiem rycie przel-
more nad brzegami jeziora geneńskiego. Amadeusz przy-
brał imię Feliksa V, ale tylko Sabaudya, Turajurya,
Wielki Mistrz Krzyżaków niemieckich i niektóre miasta i
uniwersytety niemieckie, między niektórymi prawnymi nie-
miecami, między nimi Olbracht austriacki, uznali anty-
papieża. Inni monarchowie np. król Polski, król Ara-
gonii, którzy resztą sprzyjali soborowi Bazylijskiemu,
przeciw tego wybrańca soboru nie uznali. Francya nawet
przebiegła temu obiorowi protestowała. Żeby więc wyobraze-
nie o postępowaniu soboru Bazylijskiego, należy sobie
uprzytomnić, że atowanie papieża Eugeniusza IV nie miało

na cetera formy prawnej za sobą, gdyż 7 tylko biskupów
 oświadczyło się je wyprzec, a oświecone prawo wymagało do
 stworzenia z wreszcie wszystkich biskupów 12 biskupów.
 Nadto między głoszącymi za namięciem Eugeniusza IV
 znajdowali się wreszcie papiescy przez papieża Eugeniu-
 sza IV w drodze dyscyplinarniej karani. Również składowe kon-
 klawe w którym obrano Feliksa V. katkiem był nieprawdoby-
 tny. W ogóle dziwne było postępowanie soboru Bazylejskie-
 go. Na posiedzeniu np. 33., na którym miano czytano dekret
 o wyrażeniu soboru nad papieżem, prawie wszyscy biskupi
 opuścili salę obrad. Poproszono więc według świadectwa
 znanego historyka Pollingera na miejsce opuszczone przez
 biskupów relikwie, jakie tylko w kościołach Bazylei odru-
 ków podołano. Natomiast przypuszczono do głoszenia mno-
 stwo duchownych niższego rzędu, różnego rodzaju wreszcie-
 ków, pisarzy kościelnych /: jak ich nazywa obecnie na tym
 soborze archybiskup z Palermo Tedeschi: colluvies copi-
 starum:/. Totem przeciw temu nadzwyczajnie najmocniej pro-
 testował pap. Eugeniusz IV. Oświadczył on wyraźnie,
 że sobór bazylejski katkiem niewłaściwie idzie za przykła-
 dem soboru Konstnickiego. Tam sato bowiem o sprawie
 wszystkich obchudrac /: o usunięciu nieczystego roz-
 słojenia papieskiego; a więc w obec nadzwyczajnych

zholierności towarzyszących soborowi kostrnickiemu miasto takie nadzwyczajnych środków do usunięcia tego. Sobór bazylijski zaś dźwigał się na kury, przypuszczając do głosowania osoby prywatne i t. p. czyni to tylko w tendencji poniżenia papieżstwa.

Od 25. tedy sesyi sobór bazylijski rządził miarą, za chętniejszym uchodzić nie może, i nazywa się conciliabulum. Mimo to uchwalono na tym soborze wiele ustaw i reform sławionych co do karliwości i ściślej. Drugim był stosunek soboru do papieża Feliksa V. Papież ten był raczej antypapież usiłował przy każdej sposobności okazywać swoją nawiść od soboru, a mianowicie w piśmie swym uśrednionych do soboru przynawał soborowi pierwszeństwo przed sobą. Nareszcie gdy po 45. posiedzeniu sobór się rozwiązał r. 1443, ustąpił Feliks dobrowolnie, uwalniając stolicę papieską za jedyny środek wyjścia z trudniejszej sytuacji, w jakiej się znajdował.

Tymczasem r. 1439 odbył się w Moguncji sejm rozbiierający czynności soboru bazylijskiego. Członkami jego uchwalili się dwaj zakonnicy niemieccy, Joannes a Turrecremata i Mikulaj de Cusa, którzy broniłi wymownie postępowanie papieża Eugeniusza IV. Roku 1441. na nowym sejmie odbytym w Moguncji legaci i raz jeszcze

usprawiedliwiali papieża Eugeniusza i zbijali zarzuty, gło-
 szone przez członków zgromadzenia bazylijskiego i słowie-
 dli, że wedle prawa kanonicznego sobór nie miał prawa
 strącać papieża z godności papieskiej. „Jakaż to prawdziwa
 sprzeczność zdań — mówił niedry imieniu Turrecremata —
 utrzymywać, że biskup rzymski jest naczelnikiem kościoła roz-
 proszonego, a nie jest nim wtedy, kiedy kościół zbiera się w
 soborze; umawiać go z głową kościoła reprezentowanego, a nie
 głową reprezentujących go; utrzymywać, że sobór ~~bez~~ swego
 naczelnika może reprezentować kościół. „Katarzyciel ko-
 ściół pamierny najwyraźniej w kościele katolickim, Piotrowi i
 Apłostolom, w od Apłostolom w odzwierciedleniu od Piotra. Na
 zgromadzeniu wreszcie odbytym r. 1442 we Frankfurcie nad
 Menem za ces. Fryderyka III i Eugeniusza IV porzucono hono-
 ry papieskie temu ostatniemu. Zgromadzenie bazylijskie
 stało się oddalonym od wszelkiej wiarygodności; stosunki jego z niemie-
 cym papieżem Feliksem V najdrobniejszą przybratą po-
 stać, a wreszcie pogromki Fryderyka III spowodowały ostat-
 nich kilku członków zgromadzenia bazylijskiego do opu-
 szczenia Bazylii i udania się do Lausanne. Tymczasem
 sobór florencki rozwijał się coraz oświecenię. W stosunku p.
 Eugeniusza IV. do Niemiec, wspomniemy jeszcze przy omówie-
 niu konchordatów. —

226. Opis jui wyżej przytaczanego dzieła Wessenberg'a
traktując o soborze bazylijskim takie dzieło wydane przez
cis. Akademię Umiejętności we Wiedniu p. n. Monumenta
conventionum generalium saec. XV edid. caes. Acad. Scient.
socii delegati. Concilium Basileense t. I Vindob. 1857.
11. 19 /a względnie 16. 8 / Synod florencki r. 1438 zwany
przez pap. Eugeniusza IV. hebrajskich biskupów było 140.
Nadaniem soboru Bazylijskiego było między innemi - jak
już powiedziano - usunąć szymę grecką. Gdy sobór baz.
prerwany od posiedzenia XXX^o na całkiem nieustanowiwe
wzrostłory - przesunięt papież Eugeniusz IV. sobór ekume-
niczny z Bazylii do Ferrary, a stamtąd z powodu spi-
dumii do Florencyi; 15^o posiedzeń odbyło się w Ferrarze,
16^o już we Florencyi i masy jest prawoszechnie podmarwe
florenckiego. Sobór ten odbył się na radów niem. cesarza Al-
berta II, uświetnili swą obecnością cesarz Konstantynopolitański
Jan Palaeologus, patriarcha konstantynopolitański
gr. archybiskup nicejski kardynał Bessarion, Trydon metro-
polita kijowski i inni. Trzasto tu do skutku Dzieło unii
z kościołem greckim i dnia 6^o lipca 1439 podpisano de-
kret unii przewidyjący się słowy; "Exultate Deo". Nadto
ogłosił papież Eugeniusz IV, jak się sam wyraża na ago-
zowaniu się soboru, dekret wykładający Uniam nauk.

niary kościoła katolickiego, szybko dekretem papieża Eu- 227.
geniusza dla Ormiań zwany.

12. 20 / a względnie 14. 9 / Sobór Laterański 1512-1517 zwołany przez pap. Juliusza II na Maksymiliana I a ranknięty przez następcę Juliusza pap. Leona X. Ponieważ kardymato (114) było rebranych biskupów i to przeważnie włoskich, dlatego niektórzy uważają ten synod za concilium legitimum, sed non oecumenicum. Powołanie jednak uchodził on za ekumeniczny. Miał zaś na celu przysporzenie pokoju w Europie, zakończonego niegodą między pap. Juliuszem II a Ludwikiem XIII kr. franc., umieszczenie francuskiej st. zw. sankcji pragmatycznej, zatwierdzenie konkordatu francuskiego zawartego między pap. Leonem X i królem franc. Franciszkiem I r. 1515, przedwzrostkiem zaś rozwiązanie protestanckiego konciliumu odbytego w Trewie r. 1511 przez kilku malkontentów. Sobór Tryński zwołany został przez kilku, następnie przez pap. Juliusza II ekskomunikowanych kardynatów a to na insynuację niecierpliwego pap. Juliuszowi II króla franc. Ludwika XIII; miał się zająć reformą kościoła a mianowicie na wzór soboru trydeńskiego miał wprowadzić pewien arystokratyzm w ustroju kościoła: wymierzony był przeciw papieżowi. Wskazywanie zamiarona ta reforma kościoła wcale się nie powiodła, ekume-

228. mianowić sobom Tryniskiego nawet współcześni wcale nie
wstawiali, stwierdził p. narysował go historyk Dollinger
„in fidei manifestis documentis.“ Kartychmiarz u-
chwalono na soborze w Trynie a 5^{ty} w Lateranie od-
bytym kilka sławnych przepisów de reformatione disci-
plinæ, mianowicie zapadły uchwały przeciw symonii,
przeciw excomunicom i pod władzę biskupiej, przeciw prze-
noszeniu biskupów wbrew ich woli i jednej dycezyi do dru-
giej, przeciw gromadzeniu beneficjów / cumulatō, plura-
litas beneficiorum: /, zmniejszeniu liczb konend, zakaz ex-
dono, cenzury, ksiąg, zastrzeżono obowiązki kardynałów
rezydowania w Trynie, przypominano pryncypom ob-
owiązek przynajmniejnego zwotywania soborów prowincjonal-
nych i t. p.

13. 21. /a względnie 18. 10. / Sobór Trydencki od r. 1545-1563.
na papieża Pawła III, Juliusza III, Marcellego II, Pawła IV
i Sixusa III na cesarzy Karola V i Ferdynanda I. Ogółem od-
było się 25 sesyj. Sobór ten zwany r. 1542 przerwany zo-
stał i prowadził wojny między ces. Karolem V. a Francis-
kiem I fr. i dopiero w 2 lata po zawarciu pokoju wna-
sion 15^o marca 1545 r. do półrocznego otwarcia soboru,
choćby to nastąpiło niezawisłe dopiero 13^o grudnia tego
roku. Jeszcze na sejmie w Spire w r. 1526 odbyłym, a na-

stepnie na sejmie augsburskim r. 1530 postanowiono, iż iż-
dania Lutra i jego zwolenników roztrąsane być mają, na
prywatnym soborze ekumenicznym. To postanowienie później kil.
krotnie. Otrzy soborem tym mającym się złożyć w sprawie
reformacji przez Lutra wywołana, był właśnie sobór tryden-
cki. Porządkowo inne miasta były do tego delegowane, mia-
nowicie: Mantua, Vicenza, Ferrara i Cambrai - wreszcie zg-
adnow się na Trydent.

Na pierwszej sesji było 4 arcybiskupów i 20 biskupów.
Na tej to sesji nie uchwalono nie prośbą sposobu postępo-
wania na soborze. Międzywicie na dzień 14. grudnia 1545
zgodzono się na to, aby nie głosowano kuriam, jak na
Kostnickim i Bazylejskim soborze, *lex viritum* jak na
Lateranickim V /: *antiqua mens est observanda* /. Legaci pa-
piścy zgłaszali w tej mierze pismo do papieża. Uważano
nawet, że zgromadzenie przybiera nazwę soboru świętego
powszechnego, który jest zgromadzony prawnie w Duchu św.
i postępuje legatami pod przewodnictwem legatów papieskich,
a to, jak się sam sobór wyraża, w celu: *ad extirpationem*
haereticum, ad pacem et unionem ecclesiae, ad reformatio-
nem cleri, et populi christiani.

Na II sesji wytknięto sposób zachowania się przez cały
czas trwania concilium, a mianowicie postanowiono, iż

sprawy dogmatyczne i dyscyplinarne równocześnie mają być traktowane. Dalej podzieleno obrębów na kongregacje t. zw. partykularne i jeneralne, w których miały być sprawy przygotowane przed odeśtaniem takowych na walne zebranie soboru. —

Na 3. posiedzeniu odczytano składek wiary t. zw. symbolum Nicaeno-Constantinopolitanum. Tymczasem między 3 i 4^o sesją, umarł w Esleben dnia 28 lutego 1546 r. Marcin Luter, którego wystąpienie przeciw kościołowi głośniejszym było powodem wzrostu soboru.

Na 4. sesji zajmowano się rozprawy o wiary t. j. pisma św. i tradycji. W myśl postanowień soborów odbytych w Hippo r. 393 i w Kartaginie r. 397 zapadła ta uchwała o kanoniczności ksiąg św. „decretum de canonicis scripturis”, uchwalono że tradycja ma równą moc z ksiągami pism św., wreszcie umiano projekt biblie na język łaciński przez św. Hieronima ukończony i Vulgata zwany na autentyczny. Uważano to dlatego, że protestanci zaprzeczali kanoniczności niektórych ksiąg św., dogmatycznej tradycji i wiarygodności Vulgaty. Na tejże sesji uchwalono także dekret co do wydawnictwa i użycia Pisma św. / Decretum de editione et usu sacrorum librorum: / —

Na 5. sesji uchwalono dekret o grzechu pierworodnym w 5 artykułach; jednakże dekretem tym nie objęto nauki de immaculata conceptione, lecz odwołano się tylko do bull p. Sixtusa IV z 28 lut. 1479 i 4. września 1483. Na tejże 5. sesji wydano dekrety dyscyplinarne co do wykładu pisma św. i co do urzędu karnościjskiego /: De verbi Dei concionatoribus et quæstoribus eleemosynariis :/, — który mianowicie przez mnichów bez upoważnienia od autorytetu przełożonej sprawowanym być nie może.

Na 6. posiedzeniu wzięto pod rozważ. rzecz o usprawiedliwieniu /: de justificatione :/. Uchwalono w tej mierze dekret dogmatyczny / Gloribus et clarioribus / de justificatione i 33 kanonów. Nadto ustalono na tej sesji dekrety dyscyplinarne odnoszące się do obowiązku biskupów i beneficjariuszy wykonywania przy swoich beneficjach, do prawa biskupów karania przestępstw /: excessus clericorum :/ suchawnych świeckich i zakonników niszczących proza murarii klasztorne, do prawa biskupów wyznaczenia kapłanów katedralnych, wreszcie do zakazu wykonywania przez biskupów pontyfikaliów w obec dycezy bez pozwolenia ordynariusza.

Na 7. sesji traktowano naukę o sakramentach w ogólności i postanowiono 13 kanonów, w szczególności zaś

co do sakramentu chrztu uchwalono kanonów 14, a co do sakramentu bierzmowania kanonów 3. Nadto uchwalono dekret reformacyjny składający się z 15 rozdziałów, na którego wstępie porysowano wkrótce następowanie, „salva semper in omnibus sedis apostolicae auctoritate”, która do chwili renowacji na to, iż rządy prawowitego i właściwego przypadku przerwienia nie może dać pod papieżowi jako najwyższej władzy kościelnej moc i prawo w sprawie prawa lub dyspensowania od niego. Treść zaś dekretu tego odnosi się do rządu kościoła katedrałowego /: który powinien z prawego pochodzić i właściwie być wieku dojrzałego, prawowitych i właściwych w swoich regułach /; do niemożności jednoczenia kilku kościołów katedrałowych; do zakazu posiadania dwóch lub więcej beneficjów bez poprzedniej dyspensy; do prawa biskupów jako delegowanych do rozstrzygnięcia kościołów nawet exemptowanych; do władzy biskupów jako delegowanych stolicy apostolskiej w sprawach duchownych świeckich i zakonnych, którym, stąd, exempty; do prawa kapituły sede vacante udzielania t. zw. *Dismissoriales*; do zakazu, iż nikt bez względu na jakichkolwiek przywilegi nie może być indygnowany, jeżeli pierwiej od ordynariusza nie był

wyexaminowany a wyjątkiem tych, których uniwersytetj al- 233
bo kolegia naukowe prezentuj i że to odnosić się ma do in-
stytucyj ad quævis ecclesiastica beneficia /: a więc i sim-
plicia /:; wrócić do prawa ordynaryjorów exuowania nad
dobrym porządkiem szpitalorów nawet exemptowanych.-

Na VIII. sesyj (11^o marca 1547 roku) postanowiono przenieść
obradę soboru do Bononii a powodem wybuchłego w Try-
plencie powiechcia. Na tej sesyj znajdowało się 56 katon-
kior, a których 38 było za przeniesieniem, 14 sprzeciwilo
się a 4 stanowczo się nie wyraziło. Mimo to udali się
legaci papiescy i wiktora częśc obradujacych do Bononii,
jednatkiz postanniki a Niemiec zostali w Tryplencie wraz
a kardynatem Pacheco a to stosownie do polecenia ce-
sarza, który nie zgadzał się na to, aby miejsce soboru
oddalono od granic państwa niemieckiego. Wszakże po-
minno przeniesienia obrad do Bononii iadnych w tym
miejscu nie wydano uchwał. Truieważ bowiem zo Bo-
nonii sami tylko byli biskupi włoscy, a tak zebranie
ich więczej było podobne do synodu narodowego, dlatego
papież pod dniem 18 kwietnia dał polecenie swym le-
gatom ze względu mianowicie na życzenie cesarza,
aby się wstrzymiano od wydawania dekretoz, żeby pro-
sto sesye prorogowano, a tymczasem po kongrega- 30.

cyach dalej prawowłono dyskusye i rozprawy dogmatyczne, również jak reformacyjne. Odbyło więc IX: X sesye w Bononii, lecz na takowych ogłoszono tylko dekret odtworzenia sesyi. (Toteż czytamy w wydaniach uchwał soboru trydenckiego następujące napisy: Sessio VIII^{ca} celebrata XI m. martii 1547: Decretum de translatione concilii; sessio IX^{ca} Bononiæ cel. XXI m. Apr. 1547: Decretum prorogationis sessionis; sessio X^{ma} Bononiæ cel. II m. Iunii 1547: Decretum prorogationis sessionis.) Jednakże przeniesienie soboru do Bononii nie przostato bez ważnych następstw; wywołato ono bowiem t. zw. Interim Augsburskie, (które atoli odróżnić należy od poprzedniego Interim Regensburskiego i późniejszego Lipskiego.) Rzecz się miała tak: Cesarz Karol V nie chcąc przy przeniesieniu soboru do Włoch zwolnić 1^o września 1547 sejm do Augsburgu, chcąc tam w dobry sposób pojednać protestantów z kościołem tj. określić stosunek obu rzymian do ostatecznego wyznaczenia w tej mierze soboru ekumenicznego. W tym celu utworzono statuto przez teologów Juliusza Pfluga, Michała Heltinga i Jana Agrikolę oraz t. zw. Interim Augsburskie i r. 1548 a następnie 15^o maja 1549 ogłoszone na sejmie Rzeszy augsburskim w obecności pramijających

katolickich i protestanckich. Protestanci stać powinni
 mieć wiadomość o tem, co im w sprawach religijnych
 przez t. zw. "Interim" dowolono dopisy, dopóki co innego
 na powszechnym konylium uchwaleniem nie będzie. Pi-
 smo to ogłoszone nawet r. 1548 drukiem w języku łaciń-
 skim i niemieckim zawierało XXXI artykułów w ówczes-
 nych przedmiotach spornych p. t.: Für Majestät das
 Reichs Exzellenz, wie man sich in Reich
 nach Religionsgesetzen befehlen, bis zum Ein-
 künfftigen einig verfahren. Disputations zu ver-
 fassen sein. Między innemi przyzwoleniami w Inte-
 rim, nie zabroniono także kapłanom zawierania mat-
 rimonialu i przyjmowania komunii pod dwiema pro-
 stacjami. Jednakże Interim to nikogo nie zadowolilo.
 Misjonarze wystapili przeciw niemu protestancy de-
 chnowi rozgiewani o to, iż Interim uchwalili prau-
 jacy świeccy bez ich współudziału i - pomimo to, iż
 Interim publikowano z ambony po kościołach, - starali
 się całą tę sprawę okryć śmieszością. Jakoż kurso-
 wato podówczas między protestantami mnóstwo do-
 wcipów i żartobliwych wierszy z powodu postanowień
 Interim, którym niedowierzano. Opromieniasz sprawne,
 przytaczamy tylko jeden, który był podówczas między

protestantami en vogue i opiewał: Subst. Aest non
 datur Interim, ne fuit dan Sylvest. Gius. Mel-
 lauchton nawet na wezwanie Mawrycego elektora sa-
 skiego napisał przeciw niemu t. zw. Lipskie Interim,
 trzecie t. zw. pismo [colloquium boniemi:] Religions-
 gespräch odbyte w r. 1541. w Regensburgu między teolo-
 gami katolickimi i protestanckimi pierwszy raz nazwa-
 no Interim: "Regensburger Interim":]. Tak samo
 ze strony katolików Interim z twórcą zostato przyjęte.
 Kłótwato się boniemi, niewłaściwie, iż cesarz i pamiący
 świeccy w rzeczach wiary powzięli się sekretować. Tak
 więc cesarz pomimo dobrych myśli checi nikogo nie za-
 dowolnił. Z drugiej zaś strony p. Paweł III widząc,
 jakie zwrotanie soboru do Rzymu pociągnęło za sobą
 skutki, dał legatom swoim wysłanym do Niemiec
 bullę z 31. sierpnia 1548 najobszerniejsze pełnomocnio-
 two do udzielania dyspens odstępcom od wiary katolic-
 kiej w celu nakłonienia ich do powrotu. I tak upowa-
 żnił swych wysłanników: do przyjęcia odszczepieńców
 na Jono kościoła bez poprzedniego sądzania od nich od-
 przysiężenia się publicznie protestantyzmu; do przy-
 jęcia zakonników i kapłanów, którzy przesiedli do pro-
 testantów w grono katolików; do zwolnienia tych,

któreby do sakramentów swoich powrócić ustramiali się, od tego obowiązku pod warunkiem, aby pod odzieniem świecką, nosili suknię duchowną; do przyzwolenia osobom świeckim przyjmowania sakramentu ołtarza pod dwójaką postacią, byleby tylko nie sądzili, że kościół w tym przedmiocie dopuszcza się błędu; do udzielenia wreszcie pozwolenia porzucania potraw zakazanych w czasie postu. Lomino to mato. kto z protestantów korzystał z tych dyspens, tem mniej gdy dyspensy te nie odnosiły się do uznania ważności matrymoniu zawar- tych przez sakramentów apostatów, ani nie zawierały pozwolenia ratyfikowania zabranych dóbr kościelnych. Wi- dząc to p. Paweł III nie chciał drażnić więcej Niemców przez obstawanie przy odbywaniu dalszych posiedzeń so- boru w Bononii, lecz z drugiej strony nie zgodził się z przeniesieniem soboru na powrót do Trydentu; ogłosił więc 17^{go} września 1549 r. bullę zawierającą, sobór i wkrótce potem bo 10^{go} listopada umarł. — Po śmierci Pawła III wstąpił r. 1550 na stolicę św. Piotra kardynał Jan Maria del Monte, przybrał y- minię Juliusza III^{go}. Pod nim nastąpiło nowo przeniesie- nie obrad z Bononii do Trydentu. Tak więc stworzyło się nowe koncylium w Trydencie dnia 1. maja 1551 r.,

w którym to dniu odbyła się sesya jedynasta, jedynak-
ie oprócz odczytania bulli w tym celu wydanej /: Bul-
la resumptionis concilii Tridentini: / nie wcale nie u-
chwalono. - Sesya więc XII^a zapomnia jeden tylko de-
kret t.j. wtuszenie decretum de resumendo concilio.

Na sesyi XIII nie takie nie postanowiono, spóźniewano
się bowiem przybycia więcej członków na sesyę 13^{stą}.

Na sesyi więc XIII^{ej} takie jeden tylko zapadł Dekret
t.j. decretum prorogationis sessionis. -

Na sesyi XIV po uchyleniu poprzedniej nauki o sakra-
mencie Eucharystyi /: we formie dekretu: / odczytano
II. kanonów o sakramencie altara, pozem publikowa-
nym był dekret reformacyjny w 8 rozdziałach, którego
główna treść odnosi się do wykonywania potańcy sądowi-
czej biskupiej, do rozwazenia apelacji przeciw wyrokom
biskupów, tudzież do określenia sposobu w jaki są-
dzone być mają sprawy samych biskupów. Następ-
nie ogłoszony został dekret zapewniający protestantom
osobiste bezpieczeństwo /: saluus conductus: / w czasie
pobytu w Trydencie.

Na XIV pośledzienie ogłoszoną została nauka /: doctrina: /
o sakramencie pokuty, składająca się z 9 rozdziałów
/: capita: / i nauka /: doctrina: / o sakramencie osta-

tniego namaszczenia w 3 rozdziałach; następnie wyda-
 no co do pierwszego sakramentu kanonów XV, co do
 drugiego kanonów IV. Po wyrokach dogmatycznych ogło-
 szono dekret reformacyjny obejmujący 14 rozdziałów. Na-
 wiera on postanowienia o właściwości biskupa dycezal-
 nego do udzielania święceń kapłańskich i o prawie bisku-
 pów jako delegatów papieskich, karania duchownych e-
 xemptowanych; o maczeniu listów rzymskich literae con-
 servatoriae, które osobnych sędziów dla spraw pierwszych
 wyznaczają; o obowiązkach duchownych noszenia sukni
 duchownej; o myślnym rabjstwie jako przeskrobie-
 nyskaniu święceń kapłańskich; o beneficjach rako-
 nych; o sposobach powstania prawa patronatu /i/ przez
 fundacyę beneficjum: /i/ o potrzebie przestania prebety
 ordynaryuszowi i o prawie tegoż do przedsięwzięcia in-
 stytucyi kanonicznej. Po tej sesji wrzwał cesarz pro-
 testantów energicznie, aby danego Stowa nie sejmie.
 Cesarz w Augsburgu dotrzymali t.j. przybyli na obra-
 dy do Trydentu. Wrzwanie to skutkowało; protestan-
 cy postawie przybyli do Trydentu i zostali na kongre-
 gacyi generalnej listy swe wierzysłne i różne swe
 żądania a między innemi i te: aby na sesyi następ-
 nej nie nie dyskutowano i nie ogłaszano dopóty, dopóki

nie przybędą ich teologowie, tudzież aby im dano inne-
 listy ielane w takich samych wyprawach, w jakich je u-
 dzielono Bechom od soboru Bazylejskiego. Na XV wiec-
 sesji ogłoszonym został dekret prorokujący czyli wdraż-
 ną senę na 19^{ty} marca /r. 1552./, tudzież wydany umy-
 salvus conductus. Tymczasem doktorowie katolicy - między
 tymi wielu znakomitych jak Melchior Canus, Jeronim Lai-
 nex, Salmeron i inni - pracowali w różnych wydziałach
 nad projektem co do postanowienia w przedmiocie sakra-
 mentu matczństwa, które na 16^{ty} sesji ogłoszonym być
 miało. Lecz w chwili do tej sesji oznaczonej odebrano
 wiadomość, że Maurycy elektor saski oparował mia-
 sto Augsburg i ciągnie do Trydentu; jakżeż męczywi-
 ście Groszmat się do Inspraku i samego cesarza Ka-
 rola V: imwolt do ucieczki w noc. To zniewolito postów
 przepisać za wyrażeniem jego pozwoleniem przerwać dal-
 sze obrady dopóty, dopóki spokojność przywrócona, nie bę-
 dzie. Dla ogłoszenia dekretu suspensy soboru odbyła
 się sesja XVI /28. kwietnia 1555./ i dekretem tej sesji
 /decretum suspensionis concilii:/ sobór na 2 lata ro-
 stat zawieszonym. Jednakże zawieszenie soboru przerw-
 ło 10 lat z powodu następujących w tym czasie wypad-
 ków. —

241.
Tymczasem umarł Juliusz III w marcu r. 1555, po którym
nastąpił Marceł II 9 kwietnia przysięgą będąc do 1^{go} maja
po nim zaś objął rząd księcia Janusz IV (kardynał Piotr
Peroffa: / w czasie, kiedy w obradach dla niepokojów wojennych
dalej postępować się nie dało. Wówczas też i ten papież w lut
kalka / bo d. 18 sierpnia 1559 / a przed nim r. 1558 r. Janusz IV
i następny, który przysięgą przysięgi na koronie króla na
go Ferdynanda i udarowały się do Klostaru św. Justa: / złożył z
tego świata. Następca Karola był Ferdynand cesarz.
Cesarz dopiero nastąpił nowy wybór papieża w osobie Jana
Aniela Medyceusza, który przysięgą imię Piusa IV. przed
wzrostem starał się, aby sobór, tak długo przysięgany, nie
długość, dalej postępował. Ogłosił więc papież pod dnem
29 listopada 1560 r. budy: "Celebrationis concilii Tridentini"
w której atoli ze względu na ryzyko cesarza i innych królów
aby była swobodą swoją nie straciła protestantów, uni-
knie to nępane "continuatio" a wręcz następujące wyrażenie:
"et ibi celebrandum sub lata suspensione quacunque." W
swobodę więc do postanowienia papieżskiego i uchwały odby-
ły kongregacji generalnej odbyło się posiedzenie RRR / prze-
szło na panowanie Piusa IV. d. 18 stycznia r. 1562, na któ-
rej po odrzuceniu białych komuniarzy uchwalamy tylko de-
cret "de celebrando concilio", po czym nastąpiło wyznaczenie

dnia przyszłej sesyi /: indictio futurae sessionis:/. —
 Co nas bliżej obchodzi, jest ta skoliczność, że między rami-
 nowanymi przez papieża Piusa IV. O legatami na sobór
 znajdował się także Stanisław Horyusz, niegdyś ka-
 nonik katedralny krakowski, następnie biskup warmiński,
 później kardynał kapłan i wielki penitencjarys. Horyusz
 /: syn Wymberczyka Ulryka Hosen: /, którego sprężysta
 działalność w Polsce głównym była powodem szybkiego prze-
 prowadzenia uchwał soboru Trydenckiego w naszym kraju,
 zostawał w najściślejszych stosunkach z wicekrólem i aku-
 mitościami, do których między innymi należeli: Carolus
 Baromaeus, kardynał Reginaldus Polus, Jeronima Petrus
 Canisius. Horyusz tak w Polsce, jak przy dworze cesar-
 skim, w kurji rzymskiej a wreszcie na soborze Tryden-
 skim najświetniejszą zajmował stanowisko. W Polsce
 przybyli nadto na sobór: Walenty Herburt biskup prze-
 myski, poseł króla Zygmunta Augusta, Stanisław Fa-
 lecki /: Falcoy: / biskup Tesdomyjski in partibus i suffra-
 gan quieriniński, wreszcie wielki Brzeziński mski
 Michał premycki Jakób Radystawski, Stanisław Resa-
 ka i Tomasz Pieter.

Na sesyi XVIII publicznanym był dekret /: decretum de
 librorum delectu: /, mowa, którego sobór miał utwóżyć index

pism zakazanych, index librorum prohibitorum, takiegoż
 jednak w czasie trwającego soboru nie publikowano, aby pro-
 testantów, których pisma przepiono, jeszcze bardziej nie dra-
 żnić. Dopiero bula pap. Piusa IV Dominici x 24 marca r.
 1564 ratwierdzone została uchwały w tej mierze przez sobór
 Trydencki powzięte /: De libris prohibitis regulae decem pro-
 patres a Tridentina synodo delectos concinnatae et a
 Pio papa IV^{to} comprobatae /: Nadto na tej sesji rzymskiej od-
 czytany został „salvus conductus concessus germanicae na-
 tioni” i zastosowany do innych narodowości /: extensis ad
 alias nationes /: —

Sesja XIX odłożona, została /: decretum prorogationis sessio-
 nis /: dla nasatych nieporozumień między postami cesar-
 skimi a hiszpańskimi, które po przybyciu postów francus-
 kich jeszcze się powiększyły. Poset bowiem hiszpański za-
 żądał, aby zgromadzenie umiarkowane, że sobór zwołany przez Pi-
 usa IV^{to} jest tylko kontynuacją poprzednich obrad — fran-
 cuscy zaś postawie domagali się, aby go rozprawić jako no-
 wy, w przeciwnym bowiem razie uchwał poprzednich nie
 przyjąłby ani protestanci w Niemczech, ani we Francji
 znajdujący się. Legaci papiescy, zniósłszy się w tej mierze
 z papieżem, nie ogłosili dla tego formalnie kontynuacji
 soboru, odwołali to raczej na później, leu de facto uwa-

iano dalsze powiedzenia na kontynuacyę, poprzednich już
z tej przyczyny, że obrady nad przedmiotami dogmatycznymi
i dyscyplinarnymi były tylko dalszym ciągiem po-
przednich. Tak wreszcie i postawie cesarscy i francuscy z-
stawy, aby sobór w skutku takich nieporozumień zerwany
nie został, odstąpili od swego postanowienia. Nieporozumienia te
były atoli przyczyną, iż seacy XX^{te} również odroczone; od-
cieszono bowiem na niej jeden tylko dekret a to mianowicie
Secretum privilegationis sessionis. W samej rzeczy potrze-
ba był dłuższy czas do dogmatycznej rozprawy przedmiotów, ja-
kiem się zajac miał sobór. Podówczas bowiem domagali
się postawie cesarscy, bawarscy i francuscy powołanie refor-
my kurji rzymskiej i duchowieństwa. Nadano mianowicie,
aby papier kleru kardynałów na 24 ograniczyć, aby zapo-
bieć zgorzeleniom, które dyspensy papieskie wywołują, aby
nicco posty i celibat, aby świeckim pozwolono przyjmować
komunię pod postacią winu i t. p. Mówiono także o nad-
ziurach, jakich dopuszczali się t. w. kuzestrowie jarmużin.

Na seacy XXI ujęto nową, 1. doctriną 2. o komunii,
1. której główna treść, iż świeccy i kapłani nie komu-
kują nie są przykazaniem Bożem obowiązani do przyję-
cia komunii pod 2 postaciami 1. ujęto następnie
w tym przedmiocie 4 kanony a wreszcie uchwalono de-

dekret reformacyjny w 9 rozdziałach, którego treść stanowią parę- 245.
pięć o kapitulnym udzieleniu święceń i listów zwanych dimis-
soriales, testimoniales; o potrzebie tytułu duchownego, jakim
wykazać się ma kandydat do święceń kapłaniskich /: benefi-
cium, ojcowizna lub pensja /: o dystrybucjach codziennych
/: distributiones quotidianae /: przy kapitulach; o ustanowieniu
promowników i wikaryusów proboszczów; o prawie biskupów do
przedsięwzięcia wiecznych unii beneficyjów, przeniesienia be-
nificyów prostych i wyzyskiwania rotności klasztorów exempto-
wanych; wreszcie o zupełnem wciśnięciu t. zw. jatmarchiników,
ponieważ ze zgromadzeniem wiecznych różnych nadwój się do-
puszczali; biskupi sami odttąd mają być uprawnieni do
zbierania darów miłosiernych.

Na seysi XXII ugotowano naukę o mszy św. /: doctrina de
sacrificio missae /: uchwalono w tym przedmiocie 9 kanonów,
dalej ugotowano dekret de observandis et evitandis in celebra-
tione missae /: aby były mścienne łągi o wynagrodzenie
za mszę św.; aby kościołom niemuńnym, wędrującym (vagi)
i publicnie umieszczoneym nie było wolno odprawiać mszy
św.; aby murphy świeć, chodzenie i rozmawianie po ko-
ściele było zakazane /: a wreszcie dekret reformacyjny w
11 rozdziałach. Dekret ten reformationis ranciera postanow-
wienia treści następującej: De vita et honestate clericorum;

ze do godności katedralnych mają być brani nadal nieo-
 wie nieokreślonego rycia, sześć miesięcy wyprzedzi święceni,
 którzy byli profesorami na uniwersytecie albo stopień aka-
 demicki posiadają; o prawie biskupów obrócenia trzeciej czę-
 ści dochodów katedralnych i kolegialnych na działy co-
 dzienne, /: *distributiones quotidianae*, /: *Prisproszalvan*:/
 do których nie mają mieć prawa nicobecn; o pozbawieniu
 głosu w kapitule tych członków kapituł katedralnych lub
 kolegialnych, którzy nie są przynajmniej subdiakonami; o o-
 bowiązkach najwyższych sędziów kościelnych /: patriarchów, pry-
 masów, metropolitów /: trymania się przy nadożonej apelacji
 przepisów konstytucji Innocentego II „Romana” (in sexto
 cap. 3. (II. 15.)); o prawie biskupów do zmiany lub egzekucji
 testamentów; o prawie biskupów wyczerpania pobórnych za-
 kładów /: z wyjątkiem będących pod bezpośrednią opieką kró-
 lów /:; examinowania notaryuszy mian. od króla piewo-
 nowionych; o karze klatury, jakiej ulegać mają przysta-
 nczajacy sobie własności kościelnej i o karze utraty prawa
 patronatu, jakiej w razie zabarcu własności kościelnej ulega
 patron. W końcu publikowano dekret wydany na prośbę o
 pożywienie komunii pod dwoma postaciami /: *decretum*
super petitione concessionis calicis /: którym rzecz ta oddana
 została do rozstrzygnięcia papieżowi. —

247.
Starano się też podwójnie usilnie przyspieszyć zakończenie so-
boru, do czego przychylały się różne okoliczności. Sprawy bo-
wiem kościelne równocześnie — powiedzieć można — w trzech
miejscach były rozstrzygane: w Trydencie, w Rzymie i w Ins-
pruku, gdzie się cesarz znajdował, który mianowicie uślał
się na nieczynność soboru i zbyt długie przerwy obrad.
Cesze zaś nie mogły następywać po sobie zbyt przyspieszenie,
gdyż przed każdą sesją odbywały się poprzednio liczne
kongregacje, na których mianowicie rozstrzygano przednio-
ty najważniejszą sprawę. Nadto między biskupami toczyły się
spory teoretyczne co do niektórych kwestyi, mianowicie co
do obowiązku rezydencji, co do istoty władzy biskupiej,
co do prawa kryminalnego na soborze propozycji i t. p. W
końcu włoski względem przeprowadzenia reform ciągle
był na pierwszym miejscu. Pomagano się reformy ka-
nony rzymskiej [capitulum], również miała być przeprowado-
na reformatio cleri regularium et monachorum, refor-
matio populi christiani a nawet reformatio principum.
W pierwszym względzie wystąpił jako jeden z najgorliw-
szych obrońców sprawy papieskiej Generał Jezuitorów Laj-
ner. Lecz pomimo udręceń soborowi przez papieża
wiadomości o reformach jakie przedsięwziął w urzędze-
niu penitencyaryj, rotę rzymskiej i innych trybunałów,

co do usunięcia symonii i co do uregulowania tax, prze-
ciw niektórym, mianowicie biskupom francuscy, słowemie wka-
zywali swe niezadowolnienie. Na charakterystyczny rys
protokółu ówczesnego postawić może epizod przytoczony
przez Palavicinięgo w tejże historii soboru trydenckiego
[księga 21.]. Otóż na mowę biskupa Baum i Verden nie-
przychylną papieżowi zauważył włoski biskup z Orvieto
mianowicie: *Minimū cantat is Gallus* (francus, lecz także
kogut), na co nimś sąsiad jego, francuski biskup z La
Vaur odrzekł: *Utinam ad hujus Galli cantum excitaretur
Petrus et fletet amare*. Z drugiey strony uchwały
mające na celu reformationem principum - wywołwały pro-
testacje ze strony księziat. Wielkie więc ekspedycje wysłał
usilowawca, by sobór zakwestyje i godności, i korzyści
dla ogółu i to z utrzymaniem prawdziwego stosunku
soboru do papieża.

Na następnych więc ostatnich trzech posiedzeniach zata-
twiono sprawy wielkiey podzielenia domniostwoi, a mianowicie:
Na sesyi XXIII wyłożono naukę, /doctriną/ księciata o sa-
kramencie kapłanstwa, ogłoszono następnie 8 kanonów
polegających ówczesne błędy przeciw nauce księciata
o tym sakramencie, wreszcie uchwalono dekret reforma-
cyjny w 18 rozdziałach. Treść jego tyje się obowiązku

rezydencji, warunków jatcie rachować należy przy udzieleniu 249.
święceń kapłańskich i urzędzenia seminarjów dla chłopców.

Na sesyi XXIV, która trwała 10 godzin, po wykładzie nauki
(doctrina) o sakramencie matrymonia, ogłoszono 12 w tym przed-
miecie kanonów, następnie dekret de reformatione sacramenti
matrimonii obejmujący 10 rozdziałów; między temi owożące
postanowienie de matrimoniis clandestinis; wreszcie dekret de
reformatione w 21 rozdziałach. Dekret ten zawiera przepisy, ja-
kich się trzymać należy przy bractwi kardynałów i prekoniza-
cji biskupów; o czasie, w jakim odbywać się mają synody
provincialne i dycezanne; o sposobie odbywania wyryta-
cji kanonowych; o sprawowaniu urzędu kamradziejskiego;
o sądzeniu cięższych przestępstw biskupów; o juredykcyi
biskupów nad osobami exemptowanymi; o obciążeniu ka-
nonii i beneficjów patronatowych; o wikaryuszu kapitulnym;
o zakazie kumulacji beneficjów; o zniesieniu t. zw. man-
data de providendo i gratiae expectativae; o toku in-
stancji i spraw sądowych; nareszcie o mianowaniu sufragánów
i proponentibus legatis. Już bowiem powyżej mówiliśmy
o sporach co do prawa czynienia na soborze propozycji.
Do tego właśnie odnosiła się ta na ostatnim tu miejscu
późniejsza uchwała soborowa.

Na XXV i ostatniej sesyi soboru publikowano dekret

o trybie, o wyżywaniu, saci i celikwiach świętych, następnie
 publikowano ustawę względem reformy klasztorów w 22 roz-
 działach, a w końcu dekret tykający się ogólnej reformacji
 w 24 rozdziałach treści następującej: O obowiązkach biskupów
 i beneficjatorów w ogólności; o przyjeciu uchwał soboru
 Trydenckiego przez biskupów na najbliższych synodach pro-
 wincyonalnych; o umiarkowaniu i prężności w wygni-
 szaniu kary exkomunikacji; o stypendyach moralnych; o pro-
 tekcie uwzględnienia osnovy aktu erekcji przy nadaw-
 stwie beneficjów; o postępowaniu sądowem naprzeciw
 kanonikom kapitul uzgrywających exemptioni; o miesieniu
 prawa t. zw. accessus i regressus; o petuciem obowiązków
 gościnności przez beneficjatorów; o sposobach powstania pra-
 wa patronatu; o wyborze iudicium in partibus; o wydricia-
 wieniu dóbr kościelnych; o briciacinach; o czwartej części
 majątku prostatego po zmarłym duchownym, mającej być
 jako quarta funeralium składana biskupowi; o postępo-
 waniu naprzeciw konkubinarysom; o synach duchownych
 a nieprawego toia nie mogących mieć beneficja przy ko-
 ściotach, przy których ich ojcowie beneficja posiadają; o
 niemożności zamiany beneficjów pasterskich na proste; o
 obowiązku biskupów pamiętania na swą godność i nieubli-
 żania jej niegodnością porizaniem się w obec stug królów.

skich; praw i baronów; o bezpłaceniu udzielania dy-
 spens i to tylko z koniecznej i sprawiedliwej przyczyny;
 o nakazie pojedynku; o bronienu praw i swobód ko-
 ścielnych *immunitates*; przez praujących świeckich /: t. zw.
 reforma ksiąg świeckich, *reformatio principum*; /: wresz-
 cie o pastwie, że we wszystkich istnionych tyczących się
 reformy obyczajów i dyscypliny kościelnej, które sobór wydał,
 w naszym powaga Stolicy Apostolskiej nie ma być naruso-
 wa; /: *salva semper auctoritate sedis apostolicae*; /: Po-
 wodem spóźnionej godziny dalszy ciąg sesji na następu-
 jący dzień odłożono, w którym odczytano uchwały o odpu-
 stach i postach, o poruczeniu papieżowi wydawnictwa spi-
 su ksiąg zakazanych, dalej wydawnictwa katechizmu,
 rytuału, bierzowania i mszału; w końcu publikowano u-
 chwały względem zachowania i przyjęcia ustaw soboru.
 Potem przeczytano jeszcze raz wszystkie uchwały tak we
 względnie dogmatu jak i reformy, które na Trydencie III^o
 i Juliusza III^o wydane były. —

Tym sposobem sobór ten trwający przez lat 21 — licząc
 od chwili wystania w r. 1542 aż do grudnia r. 1563.
 — /: po ogólnym okrzyku, iż sobór ten jest świętym i po-
 wszechnym, że jego postanowienia są wiara, która waga-
 jęcy po wszystkie czasy unawiać i utrzymywać będą,

252. że to jest wiara Piętra, Apostołów i Ojców św. — po uwerse-
nie pamięci papieży i panujących, którzy sobór opieka-
li, stać się: / — na ukonieczony ogłoszono, który to sobór
ze względu na przedmioty tak wszechstronnie na nim rozbie-
rane na sumę wszystkich poprzednich soborów uważamy,
a który jego uchwały w przedmiotach dogmatycznych i dyscy-
plinarnych kodeksem Trydenckim nazywany być może.
Uchwały soboru Trydenckiego nane są pod nazwy: doctri-
na, canon i decretum.

Doctrina jestto dłuższy wywód naukowy treści dogmatycznej.
N.p. na sesji XXII wytorono w 9 rozdziałach /capita/ naukę
wiary kościoła katolickiego o ofierze masy św. /: Doctri-
na de sacrificio missae: /.

Canon nawiązuje do Trydenckiego jestto krótka definicja
treści dogmatycznej, pomyślająca się stow, si quis dixerit —
konieczna się stow, anathema sit a potępiająca przeciwnie-
nauce kościoła między innowierców. N.p. ses. XXIV can. 12.
„ si quis dixerit, causas matrimoniales non spectare ad judi-
cium ecclesiasticum: anathema sit:”. Tak więc kanon soboru
trydenckiego, jako definicje dogmatycznej treści różni się
od treści dyscyplinarniej kanonów wszystkich soborów
poprzednich. —

Typax, decretum wreszcie w różnym moim być wzięty

253.
anaczenie. Ornacza on 1) naprzed w ogólnosci uchwały czyli
postanowienie soboru w sprawach soborowych. N. p. ses. IX:
"Decretum prorogationis sessionis"; ses. XI: "decretum de resu-
mendo concilio"; ses. XVI: decretum suspensionis concilii;
ses. XVII: decretum de celebrando concilio. 2) Ornacza on
orzeczenie soboru treści dogmatycznej /: Kancelary nawiązuje
takie orzeczenie: *Placitum ubi dicitur*: /: N. p. ses. VI: Decre-
tum de justificatione w 16 rozdziałach, capita; ses. IV:
decretum de canonicis scripturis. 3) wyraz zaś decretum
"dodatkum de reformatione" (scilicet: disciplinae vel mo-
rum:) jest uchwałą treści dyscyplinarną i te dekrety sta-
nowią właściwe prawo kościelne na soborze normowa-
ne. Taki więc dekret de reformatione odnosi się albo wy-
taczanie do pierwszej materji np. ses. XXIV: Decretum de
reformatione sacramenti matrimonii, lub też dekret ta-
ki reformacyjny jest ogólny i zawiera równorodne po-
stanowienia prawne n. p. na ses. XXIV następuje po de-
krecie de reformatione sacramenti matrimonii, ogólny
taki dekret de reformatione traktujący - jak już wyżej
uadmienujemy - w 21. rozdziałach /: capita: / o równorodnych
instytucjach prawa kościelnego n. p. cap. 1. Norma pro-
cedendi ad creationem episcoporum et cardinalium;
cap. 2. synodi provinciales quolibet triennio, diocese.

254. sanae quotannis celebrantur, cap. 3. Quia ratione visi-
tatio per prelatos facienda; cap. 19. Mandata de provi-
dendo, expectativae et alia id genus antiquantur i t. p.
Na prosiewieniach soboru, na których obec dignatymych sa-
tatwianu takie sprawy dyscyplinarne, - a takich posiedzeń
jest mnazna liczba, których to cały materiyat rozpraw na
dwoie sesji i w takim razie uchwały soborowe w następują-
cym po sobie następują, porządku: doctrina, canones, de-
cretum de reformatione np. ses. XXIII zapadły uchwały na-
stępujące treści:

- I { 1. Vera et catholica doctrina de sacramento ordinis (c. IV)
2. De sacramento ordinis canones (VIII)
II. Decretum de reformatione (cap. XVIII).

Tym samym podaliśmy także sposób cytowania czyli przy-
taczania uchwał soboru Trydenckiego. Cytuje się naprzód
liczba sesji, a następnie albo doctrina i odwołany roz-
dział /: caput /: tejże, albo kanon i liczba tegoż, albo
dekret i liczba rozdziału / caput / tegoż, lub też wrócić
dekret de reformatione i odwołany rozdział. N. p. s. XXI
Doctrina / de communionem / caput IV; ses. XXIV canon 12;
ses. III Decretum / de justificatione / cap. XVI; ses. XIV
Decretum de reformat. cap. I.

Najlepsze dzieła historyczne znajdujące w soborze Tryd.

sa, poprzez powyższą już przytoczoną pracę Wessenberga: / 251.
następujące:

Gloria Tallavicino, *Storia del Concilio di Trento*. Rom.
1656, przetworzył na niemieckie Theod. Fr. Kitzsche w Augsb.
1835 w 8 tomach. Dzieło to starożytnego jezuity a następnie
kardynała Tallaviciniego napisane jest z wielką swobodą
swoją rzeczą i z umiarem godnym gruntownością. Przeciwnie
dzieło, które paron przytoczyliśmy, pochodzące również z pió-
ra autora sławnego duchownego t.j. Serivity Sarpiego - które
jest w duchu stolicy apostolskiej nieprzychylnym. Piotr
Sarpi urodzony we Włoszech, który wstąpiwszy do zakonu
w XIII wieku ku pociąg. S. Marii P. zakonu Perwitów przy-
brał imię Pawła i stał nazywany ostatni Frater Paulus
czyli Fra - Paolo, stał w opozycji przeciw stolicy apo-
stolskiej, a to między innymi głównie z powodu sporów
wówczas w r. 1606 w Wenecji z tą stolicą apostol-
ską. Dzieło jego napisane po włosku p.t. Paolo Sarpi,
Storia del Concilio di Trento. Lond. 1619 - przetworzył na
język francuski Le Courayer w Paryżu r. 1738. Sprzeczno-
ści zachodzące między zdaniem swoich tych historyków
omówił Dr. Brischke we wydaniu przerw. się w Tübingen
/w r. 1844/ drukiem: *Beurtheilung der Controversen Sarpi
und Tallavicinis*. —

Le Plat. Monumentorum ad historiam concilii Tridentini spectantium amplissima collectio. Lovan. 1781.

Danz J. Gasseista des Trident. Concils. Bonn 1846.

M. Sichel: Zur Gasseista des Concils von Trident.

Abhandlung aus österreichischen Historien. Wien.

1872. - Z drist polskich traktujacych o soborze Trydenckim przytaczamy tu następujące tylko:

Opis pierwszego soboru Trydenckiego strósit Felix Stotwinski. Kraków 1857.

Rys dziejów św. soboru tryd. strósit K. Antoni Brzezinski. Grodzień. 1863.

Oprocz tego użyci polscy zajmowali się pracami reedycji, odnosząc się do historii soboru Trydenckiego. Tak n. p. drukując ogłoszone pisma kard. Henryka kavieraja, bardzo wiele ważnych szczegółów z historii soboru, o którym mowa. Zwracamy się obecnie do omówienia jednej jeszcze i to nader ważnej kwestyi w ścisłym z naszym przedmiotem zostającej kwestyi t. j. kwestyi co do publikacji i przyjęcia uchwał soboru trydenckiego w różnych państwach a mianowicie w Austrii i w Polsce. - Kim zaś zajmujemy się tą kwestyą, nadmieniamy jeszcze wypadki, że tak Garpi jak Tallaviciini mieli w literaturze soboru tryd. swoich zwolenników i następców. I tak dristo Tyhofanta Garpiego, drukowane

pierwotnie /: za staraniem arcybiskupa - apostaty re: Spalatio 257
Marka Antoniego de Dominis: /w Londynie w języku wło-
skim - przekładowo niebawem na różne języki. Oweż już
przetłumaczonego tłumaczenia francuskiego Le Courayera, poja-
wiły się jeszcze francuskie przekłady de la Motte - Loiseau
(1683) i Anelsta de la Houssaye (1686), niemieckie
Rambacha (1784) i Winterera (1844). Późniejsi prote-
stanczy historycy - mianowicie Dana - czerpali zmyślnie, we-
wiadomości o soborze trydenckim z dzieła Lurpiego. że zaś
książka Lurpiego pisana była w duchu stałej apostołskości
precyzywnym, to charakteryzuje się już ze samego tytułu dzieła: *Opie-
wa ou briviem d'histoire: Storia del concilio Tridentino,*
nelle quale si scoprono tutti gli artifizi della corte di Ro-
ma per impedire che né la verità dei dogmi dipalesasse,
né la riforma del papato et della chiesa si trattasse; hi-
storia wyjaśniająca kroki przedsięwzięte przez króćce rym-
ską do celu tamowania uszuat soboru trydenckiego tak
dogmatycznych jak dyscyplinarnych: /. W tego to powodu
wznowił papież Urban VIII jezuitę Terenzjusza Meiantę do
napisania przedmówień historyi soboru trydenckiego.
Lex śmierci Meiantego była przyczyną niewykonania tego
polecenia. Wtedy dopiero wznowiono do tego jezuitę Pala-
vicinięgo, któremu archiwizy papieskie stały stworem i

258. którego tytuł druku pierwszy raz wydrukowano w Rymie
w języku włoskim. Główna tłumaczenia niemieckiego Klit-
schied. Istnieje także niemiecki przekład dzieła Talavici-
skiego, który uaktualnił J. Gultner. Z katolickich auto-
rów, którzy pisali historię, należy wymienić Tydenckiego pro niemiec-
kim tłumaczącym go Wessena (1840), Wessenberg (1840)
i J. K. K. (1840); protestanckich Danne (1846)
Lutze i Kuhnke. W angielskim języku ogłosił histo-
rję autor ten M. K. (1840): Memoirs of the coun-
cil of Trent. Należy także zwrócić uwagę na szczegóły o so-
bore trydenckim w dziełach zawierających porównanie
historii, między innymi. Mianowicie zajmowali się tą
kwestią niemieccy historycy: Tak: Fr. Buchholts (Ga-
schichte des Kaiserthums Ferdinandus des I^{ten}), Men-
del, R. (Geschichte Europas seit dem Ende des
15ten Jahrhunderts), Ranke (Die römische Päp-
ste 1522), Hoffm. (Der Kaiser Carl Barro-
nische und die Kaiserthumsverfassung seiner Zeit) i t. p.

Wskazywać na ten do kwestyi publikacji i recepcji u-
chwały soboru trydenckiego.

Uchwały tego soboru zatwierdził papież Pius IV. dnia: Be-
nedyktus Pius dnia 26^{go} stycznia 1564, podpisaną przez sa-
mego papieża i kardynałów podwójną w Rymie bawiających,

między którymi znajdował się także kardynał Karol Borromeusz. Osobną nadto bulę zawarł papież Grzegorz 1^o maja tego roku jako termin, od którego dekrety reformacyjne /: decreta ad reformationem et ius positivum spectantia: / moc prawną mieć miały. Jeden tylko zachodzi w tej mierze wyjątek t.j. co do uchwały o formie sakramenta matrymoniu, zamieszczonej w cap. 1. de ref. sacram. matr. sess. XXII. W ostatnim bowiem ujęciu tego paragrafu czytamy: Decernit insuper (synodus s.), ut huiusmodi decretum in unaquaque parochia suum robur post triginta dies habere incipiat a die primae publicationis, in eadem parochia factae, numerandos.

Jakoż myśliciel /na karacie 163 / przewidziano, iż bula p. Piusa IV „Benedictus Deus” była powodena, iż zdawać się okazywały się komentarze uchwał soboru Trydenckiego. Wpływająca bowiem bula zawierała także oświadczenia podobnych komentarzy a to temi słowy: Ad vitandam praeterea perversionem et confusionem, quae oriri possit, si unicuique liceret, prout ei liberet, in decreta concilii commentarios et interpretationes suas edere, apostolica auctoritate: iubemus omnibus, tam ecclesiasticis personis quam laicis - /: pro hac interdictum est: /: ut quis sine auctoritate nostra audeat ullos commentarios, glossas, annotationes, scholia

250. ullumve omnino interpretationis genus super ipsius con-
cilii decretis quocumque modo edere i t. p. Si cui vero in
eis aliquid obscurius dictum et statutum fuisse, eamque
ob causam interpretatione aut decisione aliqua egere
visum fuerit, ascendat ad locum, quem Dominus ele-
git, ad sedem videlicet apostolicam, omnium fidelium
magistram, cuius auctoritatem etiam ipsa synodus tam
reverenter agnovit.

Jakże papież ogłosił 2^o sierpnia tego samego roku [t.j. 1564]
wobec pisma / Motus propriis: / poruczyć winia kardy-
natom przewozić i istotem wykonawczym uchwał so-
boru Trydenckiego, a następnie p. Episcopus Vapovianit tych
kardynałów do ogłoszenia autentycznych objaśnień / de-
clarationes authenticae: / uchwał tego soboru a drzedning
karności kościelnej i tak powstata t. w. congregatio car-
dinalium concilii Tridentini interpretum / kongregacja
kardynałów kluczów soboru Trydenckiego / o których
decyzjach w swaim czasie jeszcze promowim.

To rychło i bezwzględnie ratyfikowanie uchwał soboru
przez papieża ujawniło powrócenie w świecie kato-
lickim zadowolenie tem bardziej, gdyż sacrum się prodo-
wało wieści, że papież soboru nie ratyfikacji będąc pre-
siwym uchwalonym na nim reformom, a prze-

wszystkiem reformie kurji rzymskiej. Bezpośrednie więc
 zatwierdzenie papieżkie soboru okazało bezasadności tych
 i tym podobnych tendencyjnych poglądów. Pierwszym był
 król Portugalski Sebastyan, który w liście swym do papieża
 z dnia 2- października. 1564. Stolicy apostolskiej dał rekojmię pe-
 wną, przyjęcia ustaw soboru w Portugalii. Na prośbę
 tego monarchy posłał księcia włoscy. W Rzymie pro-
 kurator Nemeckiej ogłosił ustawy soboru w kościele św. Mar-
 ka podчас nabożeństwa, co taką papieża Piusa IV napetni-
 ło radością, iż, wkrótce bracie opiarował postawi neme-
 ckim w Rzymie na własność pater wnieśliśmy niegdyś
 przez pap. Pawła II Wenezyanina, i dotąd pod nazwą Pa-
 tana Weneckiego znany.

Podobnie Filip II król hiszpański przyjął dekrety tryden-
 tskie w swych krajach; tylko w Niderlandach publikacya ta-
 kowych na wiele napotkata trudności. Najwięcej oporu do-
 szła w tej mierze sobie ze strony królów francuskich, któ-
 ry opierając się na tem, iż dekrety jego sprzeciwiają się
 wolnościom galickim, odmawiali im przyjęcia. Dwa-
 naście razy domagał się tego episkopat francuski, ina-
 czejnie r. 1615 uroczyście i bezwarunkowo na przyjęcie je
 ogłosił. Takie ogłoszenie nastąpić nie mogło w Anglii,
 z powodu rozróżnień religijnych, jakie przedstawiało w

księstwa katolickiego i protestanckiego na sejmie w Klu-
burgu (1566). Nadto publikacja taka nastąpiła na ro-
żnych synodach dycezanowych i prowincjonalnych w Niem-
czech i w krajach monarchii austriackiej odbytych. Na-
stąpiło to mianowicie na synodzie dycezanowym austriackim
przed biskupem austriackim w Wiedniu w roku 1567,
na synodach prowincjonalnych odbytych w Bawarii, Ka-
rntuzji, Tyrolu i porębianym w roku 1568 na sejmie prowincjo-
nalnym Salcburskim.

Przyjęcie uchwał Trydenckich w Rzymie, o których opo-
wiada w swej historii J. P. Schuler, p. 188, p. 189, p. 190,
dotyczy do rezultatu, iż uchwały te zostały przyjęte na sejmie
Porębianym, odbytym w porębianie w roku 1564. Nastąpiło to po-
tem, jak papieżski legat w Rzymie, kardynał Giovanni Morone,
był tej sprawy opiewać. Kardynał ten w Rzymie
do św. Karola Borromeusza. Opiewając się o to, że
nie na policzeniu prostych faktów, że Komunię
udał się napisać do Niderlandów, aby o pokrzywdzo-
nym naradzić się względem sposobów. Wskazy-
wał i senatorów sprawie, które najprawdziej przy-
skae' można. Nadto pokazywał Komunię do
duości pochodzące ze strony, że Komunię była pub-

264. skiego Uchaniskiego, który jak już wyżej (na str. 93.
i 94.) powiedziano, sprawiał myśli zwrotania soboru
nowodownego. W każdym więc razie wskazanym był pro-
spekt. Przybywszy więc do soboru i dowiedziawszy się
jak wielką liczbę senatorów stanowili różnomyślni, kę-
śat się Komendoni, ażeby składając dekrety Trydenckie
w senacie, nie naraził je na odwołanie. Rozmawiał
więc o tem z osobnościami z królem, który nie stawał
nie sam przez się, sądził aby Komendoni narzekat nań
w jego pokoju. Król udał się do izby senatorskiej; ka-
zał wnet powołać wszystkich senatorów, z którymi nieco ra-
bowiwszy przyszedł podkanclerzego do Komendonięgo
z wiadomością, że oczekuje go w senacie z wszystki-
mi senatorami i rząda, aby po stosownej przemowie sto-
żył książkę zawierającą uchwały soboru. Komendoni
wzrostłszy do senatu i jak się sam wyraża, wedle tego
jak Pan Bóg go natchwał: i mówił długo, przedsta-
wił w świetnej swej mowie cały przebieg soboru Try-
denckiego, trudności z jakimi miał do walczenia, cha-
rakterystycznie publicznie uchwały soborowe jako dające
do przeprowadzenia reformy całego świata chrześciań-
skiego - a kończąc swą mowę stojił publicznie. Jego
królewskiej mości i całemu królestwu tę książkę, z której

tylko jednej rzeczy można leki na udrowienie ran obec-
nych. "Na te słowa król i wielu senatorów okrzyceli swe wru-
szenie. Komendowi skrzywowi mówić, chciał odejść, aby
porad nie tamować, lecz król i senatorowie nie pozwolili
na to, lecz wzywali go by został, gdyż narada uzbędzie
się w języku polskim. Senatorowie zbliżyli się następnie do
króla. Wdaniem arcybiskupa, który pierwszy złoś zabrat,
było aby w tak ważnej sprawie raz nie odpowiadać.

Inni senatorowie tak katolicy jak innowiercy musieli,
iż wnet odpowiedzieć ukołało. Katenexas podkande-
rny w imieniu króla oświadczył Komendoniemu, iż
król J. M. postanowił uwiadomić go, iż przyjmuje sobor
i zgadza się na wszystko, do czego jego światobliwość za-
chęca". Nie było nikogo, który się temu sprzeciwiał lub
zaprzeczał. Podkanclerz wyraził następnie tę samą od-
powiedź Komendoniemu na osobnem piśmie.

Nadto ze strony wtórze duchownych przyjęte zostały u-
chwały Trydenckie naprzód na synodzie prowincjonal-
nym całej Rusi, który się odbył dnia 8 listopada 1564
we Lwowie i którego postanowień przypisać należy
usłotowaniom Komendoniemu /: Ot. K. Szwaryn Morawski,
Akta synodu prowincjonalnego Lwowskiego w r. 1564
odbytego. Lwów 1866 /: Następnie stało się to na synodzie

prowincoyonalnym Piotrkowskim r. 1577 i wreszcie na synodzie p. Gnieźnieńskim r. 1621.

Nagodne i tśm, co wstanie powieściawo, pisze X. biskup Krasieński w swoim prawie kanonicznym / str. 55 / v koncylium Trydenckiem, iż go „najpierw Polska na Zygmunta Augusta na sejmie Porockim w r. 1564, a potem na synodzie prowincoyonalnym w Piotrkowie r. 1577 przyjęła”.

Cathicki nieustannie pręto nakwestyonował Baudthie w swej historii prawa polskiego przyjęcie uchwał Trydenckich w Polsce i to, nie tylko dyscyplinarnych lecz nawet dogmatycznych. Kwestję tę wyjaśnił prof. Buzynski w swoim prawie polskim a prof. Heymana deas razumjowie i tą sprawą zwrócił publiczność, uczynił to w rozprawie wydrukowanej w r. 1869 w Moguncyi pod napisem: *Ver. Publication der Trienter Beschlüsse in Polen.*

O nieprzyjęciu w Polsce uchwał Trydenckich treści dogmatycznej nie ma mowy, mogło się tylko rozchodzić o nieprzyjęcie pewnych dekrétów dyscyplinarnych. To zapatrywanie się na rzecz jest jedynie prawdziwie irracjonalne i się z fundamentalnym uświadczeniem kościoła. Najdujemy też myśł, że cathicki jasno wyrażoną nie

tylko w samych źródłach prawa kościelnego n. p. cap. 5. 267.
I (I. 3.), lecz w każdym kompendyum tegoż prawa. ^{by}by
by jeden tylko przytoczyć przykład, namieszanemu tu słowa
Helferta (J. M. wyod. jego komp. p. k. s. 120:). „Die dogmati-
sche Subordinanz (der Concilien) misst jeder
Glaubige anmassen; der sich anmasset, kann
sich nur der Kirche und nicht Kuzer, sie an-
künden sogar, da sie nur die Traditionen be-
stehen, ohne Aenderung. Die Disziplin-
Ansprüche hat jeder einzelne Bischof nach der
bestehenden Massregeln seiner Kirche dem Ge-
richte, der Pöbel und der Landesregierung das
Volk, dann der alten Kirche und Universitäten
das Land zu prüfen, und ferner zu regieren
oder seine Massregeln an den Pöbel zu setzen
und dasselbe mit der Kirche zu vereinigen.“
Temu podobne ustępy znajdujemy we wszystkich dawniej-
szych i nowszych opracowaniach prawa kościelnego. Twier-
dzenie pocięto powyższe Bandtkiego – resztą autora pro-
testanckiego – odradza jeśli już nie tendencyjne przekre-
szenie, to grubą niezajomość nauki raskatolnych
kościół. Opuszczenie bowiem kanonów soboru Trydenckiego
w zbiorze Węgierskim statutowi apudatanych pol-

268. skich /: a mianowicie takie uchwał synodu Piotrkowskie-
go z r. 1577 /:, na czeim Brandtkie głównie argumenta-
cyę swą o nieprzyjęciu w Polsce dogmatycznych uchwał
Trydenckich opiera - cathiem innym miato powód. Stowięc
tylko, jak już powiedzieliśmy, o modyfikacyę pewnych u-
chwał trydenckich treści dyscyplinarniej, czyli dekretoiv
/: jeżeli już chcemy przeciwstawić wyraz dekret wyrazowi
kanon /:; by nas wyjaśnić, jakich - przytaczamy tu nastę-
pny wyjęte dwustoworne z przedstawienia biskupiv polskich,
przeistowione na d. 13^g kwietnia 1564. papieżowi Piu-
sowi IV. Itak jeden z nich opiera: „Verumtamen opta-
remus, ut concilii tridentini decreta, praesertim de cleri-
cis exauctorandis (exauctorandis) et ad unicum beneficium
curatum ac ad residentiam in eo personalem redigendis
in meliora incidissent tempora - quae si - ut tenemur - ad
debitam hoc tempore executionem deducere conati fueri-
mus, metuemus, ne et Regnum hoc et totam Ecclesiam
nostram magis difficultatibus involvamus“. Drugie
zaś brzmie: „Agnoscamus equidem et, ut filiis obedien-
tibus par est, profiteamur, multa esse, aut potius omnia,
in illo sacro coetu /: tj. na soborze Trydenckim /: lauda-
biliter et optime instituta, sed non omnia his perditis
temporibus expedire: nam haud scimus, an aliquando

269.
tale fuerit tempus, quo fortasse minus expediret seruios spo-
liari beneficiis, quorum fructus partim belli ac militum ra-
pinis, partim etiam haereticorum in nos et nostrum ordi-
nem feruentibus odiis ita sunt apud nos attenuati et
imminuti, ut vix aegre vitam sustentare possint, vel si
aliquot sacerdotia possideant, etiam talia, quorum unum
antea honesto victui sacerdotis satis erat. A więc z je-
dnej strony nakaz soboru trydenckiego gromiadenia czepli
nabierania kilku beneficjów z picora dux w reku je-
dnego beneficjata /: cumulatō, pluralitas beneficiorum /:
z drugiej zaś nakaz tegoż soboru obowiązuje beneficja-
ta do rezydencyi przy beneficjum /: residentia persona-
lis et laboriosa penes beneficium /: - oto były dekrety
dyscyplinarne trydenckie, których jedynie moderacyi do-
magato się duchowienstwo polskie i to ze względu na
szczególne stosunki, w jakich się kościół polski podaw-
ceas znajdował. -

Prawdziwość tego zapatrywania się stwierdza takie przed-
stawienie kapituły kat. krakowskiej z d. 15^o czerwca 1568
gdzie między innemi czytamy: „impetramus a sancti-
tate ejus trienne laxamentum sive suspensionum, co-
rum decretorum, quae ad pluralitatem sacerdotiorum
et residentiam pertinent, votensis et probatis causis i. t. d. -

276. Pro tego, nieg tylko t. j. do czasowej suspensy powyższych
dwóch dekrétów odnosity się remonstrance duchowieństwa
polskiego przeciw dekretem soboru Trydenckiego. To zre-
sata, praktykowano się i w innych krajach, mianowicie
niemieckich. Według świadectwa bawiera Palaviciniego
/: Hist. sob. Tryd. to. XXIV /: i w Niemczech nie wykonano
przez dłużej czas dekrétów soboru Tryd. contra pluralita-
tem beneficiorum. K pierwszym przyczyn i tam niekiedy o-
mijano /: jak się niemiecki tłumacz Palaviciniego Klit-
sche wyraża /: daher: „wifuram. Infula auf ein
Stück zu vertheilen, und wifuram Bischofs Stübe
nicht einzuräumen, sondern anzunehmen.“

Gdyby przyjęcie synodu Piotrkowskiego r. 1577 nie było
się odnosito do wszystkich kanonów trydenckich /: jako
utrzymuje Bonetti /: nie byłby p. Gregorz XIII za-
twierdził uchwał tego synodu, jako uchył; tem mniej
byłby na prośbę Jakóba Brezanieckiego powsta od tego sy-
nodu do stolicy Apostolskiej ustanowit wykonawców
ustaw w nowie będącego synodu Piotrkowskiego, co ró-
wnie uchył. Wreszcie nie byłby papież w liście swym
do króla Stefana Batorego z 29. grudnia 1578 wpił na-
stępujących słów, będących najlepszym dowodem nadwo-
lenia papieża z przyjęcia uchwał Trydenckich w Polsce,

miastowicie: Incredibiliter lactati sumus, sic enim co- 271.
gnovimus, fuisse sanctissimo iurejurando admissa De-
creta et canones s. s. Concilii Tridentini. To zaprzetywanie
się na rzecz stwierdzenia, nadto inne liczne dokumenty,
miastowicie listy kardynała Horyusza.

Macamy teraz raz jeszcze do opisanego już powyżej przy-
jęcia ustaw Trydenckich w Polsce przez władzę świecką. W
pod tym względem podnosi nam Bandtkie kwestję, nie-
formalności, utrzymując że niema właściwej ustawy, spaw-
wej, wprowadzającej w wykonanie ustawy Trydenckiej w Pol-
sce. Kwestia ten Bandtkiego w ścisłym związku z
pytaniem, czy podówczas w Polsce t. zw. plebiscytem regionu
było wykonywaniem, czy nie. Jeśli nie, to przyjęcie i
probiera rozporządzeń, wyso kościelnych (i w naszym ra-
zie soborowych) przez władzę świecką, były sztytane. Je-
śli zaś na pytanie powyższe odpowiedź twierdząca, to
w naszym razie wykonanie pierwsz. placet regii przez Kró-
la polskiego nastąpiło de facto. Zresztą historia prawa
polskiego uwy, że w Polsce bardzo wiele stosunków tak
z życia prywatnego jak i publicznego uważanych było
przez prawo wyjątkowe. Tak po rok 1795 nawet w
przedmiatach najwyższej wagi jak w elekcyach królew-
skich, konfederacyach spódkach szynato konstytucji

272. sejmowych. A tu, gdzie idzie o kwestye kościelne, nawet dogmatyczne, konieczną, by być miata - według Bandt-
kiego - konstytucya sejmowa, by dowiesć przyjęcia przez
rad polski świecki ustow soboru Trydenckiego? Faktem
jest, że król Zygmunt August publicznie w senacie przy-
jął ustawy soboru Trydenckiego z rak Komendonięgo, i
ani senat nie oponował, ani też obecna w tym czasie w
Pawłowic Krpa poselska temu się nie sprzeciwiała - nie-
mniej faktem jest, że się w późniejszych czasach w Polsce
ciągle do ustaw Trydenckich w kwestyach kościelnych
stosowano, mianowicie także w kwestyach matrymonialnych,
które dla tego tu w szczególności podnosimy, gdyż Bandt-
kie ciągle wspomina o owych 12 kanonach o matrymoniu
uchwalonych na XXII^{ej} soboru Tryd. seji. - Te fakty
przeto wystarczą, by mieć wyobrażenie o przyjęciu uchwał
Trydenckich w Polsce, przypuszczamy nawet, że się rzecz tak
miała, jak ją przedstawia autor dzieła: „Histoire de
la reception du Concile de Trente dans les differens
états catholiques. Amsterd. 1756” mówiący: „l'accepta-
tion du concile de Trente en Pologne doit être plutôt re-
gardée comme l'ouvrage de Sigismund, que celui de
la diète”.

Dodać tu jeszcze należy, że wiele rękawych szczegółów

o przyjęciu uchwał Trydenckich w Polsce nie miało
my z „Monumentis” Theinera, z Jana Albertandego pra-
mienników o dawnej Polsce wyd. przez Mikołaja Malinow-
skiego w Wilnie r. 1851, a ponieważ także z „Relacji syn-
odów apostołskich i innych osób o Polsce (wydanie Bi-
blioteki polskiej w Paryżu 1864) i z Historji kościelnej
(: Dzieje i prawa kościoła polskiego :) ks. T. Ostrowskiego.
Jako bardzo ważną okoliczność podnosimy nadto, trzy de-
krety ogłoszone przez pap. Piusa IV w czasie trwania so-
boru trydenckiego, z których pierwszy stanowił, że gdyby
w czasie trwania soboru nastąpił zgon papieża, wyborem
następcy jego miało się zająć kolegium kardynałów ze
zwyczajem wyłączeniem od tego soboru. Według drugiego
za zgodzeniem się kardynałów wydanego dekretu papież
nie miał sam sobie naznaczyć następcę lub koadiutora
cum iure successionis. Trzeci wręcz przeciwnie przyznawał prawo
głosowania tylko biskupom osobiście na soborze zwołanym;
dekret ten nie był jednakże ad amicum wykonany,
o czym się przekonąć możemy z podpisów potożanych
na aktach soboru Trydenckiego po skróceniu t. w.
okładamy się scygi XXI². Wszystkich podpisów było
łącznie 255, t. j. 4 legatów, 2 kardynałów nie będą-
cych legatami, 3 patriarchów, 25 arcybiskupów,

274. 168 biskupów, 39 prokuratorów nieobecnym biskupów,
7 opatów, 7 generałów zakonnych; w osobnym instru-
mencie podpisali się i postawili świecy.

Licnie są wydania uchwał soboru Trydenckiego. Naj-
dawniejsze wyszło w Rzymie apud Paulum Manutium
w r. 1564 pod napisem: *Canones et decreta sacrosancti
oecumenici et generalis concilii Tridentini sub Paulo
III, Julio III, Pio IV pontificibus max.*; najnowsze w
Rzymie w r. 1852 pod takim samym napisem, tytu-
łem: *Edictio novissima*. Rozprzestrzenione jest
takie wydanie wskutek misji przez Collegium wbożane
de propaganda fide. w r. 1834, promownie drukiem agto-
rowe w Lipsku w r. 1837. Uchwaty soboru Tryden-
ckiego tłumaczył na niemieckie J. Engli w Lucernie r.
1825. Inne są także wydania Labba, Vossarta i
przewodownym D. Willelma Sireta, w którym obok
tekstu łacińskiego zamieszczony jest przekład niemiecki.
5^{ta} edycja tego dzieła wyszła w Bielefeld w r. 1858.
Obok łacińskich innych edycji n. p. Weneckiej papieża Ni-
kolausza Perrona 1708, zastrzeżone na szczególną wzmian-
kę nadto staranne, krytyczne wydanie Richtera, wsku-
te misji ex Lipsku r. 1853.

Wpływ soboru Trydenckiego na karność kościoła ostat-

niek trzech wieków okazał się bardzo sławnym. Wec- 275.
ku ogłoszenia i udrożenia tej kanonów wzięt sobór często
najstarszych kanonów swego prawodawstwa, przywate-
jąc takowe na prawice późniejszym pokoleniom. Wskut-
ku usiłowań tak znakomych miew jak np. Karol Bo-
romeo, Bartholomiej a Martynius, Hieronim i innych
zostata reforma dyscypliny duchowieństwa nie tylko na so-
bórze przymuszoną, lecz także w odosobionych krajach n.p.
w prowincyi Mediolańskiej ściśle przeprowadzoną. Pora-
dkowano seminaria, przeprowadzono reformę zakonów,
zaostrzono obowiązek rezydencji, wydano surowe zakazy
kumulacji beneficjów, określono dokładniej warunki,
od dopełnienia których zawisto uzyskanie beneficjów,
ukreślono darowizny, sbył obrotowy rynek legatów papie-
skich, uproszczono sądownictwo, uchylono liście przy-
wileje i exempty lub przynajmniej zmodyfikowano na-
stępstwa zupełnej exempty i pod jurysdykcyi biskupów.
Widziemy przeto, że sobór budując jedną ręką, drugą
usuwał to co wskutek nadużyć lub zmiany stosunków
psuło i osłabiało budynek kościelny. Tak niósłowiec miłoś-
catholicu jasnawników, którzy przy ogłaszeniu odpustów
dopisawali się nadużyć rozmaitych §. s. XXI. c. 9. de ref:/
zapobiegł skutkom, które takie i dyspensy papieskie

6. ile nigdy mogły sprowadzić /s. XXIII c. 5 de ref/ i t.p.
Jakoż uchwały soboru Trydenckiego odnoszące się do tak-
nych deklaracji kongregacji kardynałów soboru Tryden-
ckiego tłumaczeń są: usupetitione późniejszemi konsty-
tucjami papieskimi: /a/ po dzień dróbiejszy podstawę
prawa kościelnego, tembardziej gdyż nasycając praxecione
uchwałom tego soboru podciągnięte być mogą rarrzej pod
nazwę corruptela anicheli consuetudo. Nektóre tylko po-
stawienia tego soboru umiennie zostaty w skutku kon-
cordatów późniejszych, zawartych przez Stolicę apostolską
z rządami różnych państw; uściłenne tylko przepisy Try-
denckie stacily w ciągu czasu dawniejsze swe znaczenie
lub nie zostaly ściśle wykonane. Tak n.p. nakon odbywa-
nia przegodycanie soborów prowincjonalnych i synodów dy-
cezanalnych nie jest dris' ściśle przestrzegany. Tymch
raceto ninywać sposobów w celu zastąpienia synodów dy-
cezanalnych.

Ostatni sobór ekumeniczny t.j. 11. 19-a względnie
14. 22. jest sobór Watykański, który się odbył w Rzymie
in basilica patriarchali. S^{te} Petri in Vaticano /: dawniej
w czasach pogańskich locus vaticinandi. / za rządów ko-
ścielnych p. Piusa IX^o. —
Tapior ten wykanat w Enyklice do biskupów świata ka-

rolickiego z 8 grudnia 1864, ile blednych szerry się obec-
nie zdani, z których 80 protestit w dodatku do wspomnia-
nej encykliki, swanym „Syllabus”. -

Wobec więc takiego stanu rzeczy papież uwarzał na słowo
wne powstać sobór ekumeniczny w celu ujednolicenia stenu.
Uczynił to buła /: *Bulla convocationis* /: z d. 29 czerwca r.
1868 „*Aeterni Patris unigenitus filius*”, w którym jako dzień rozpocz-
cia obrad, a Rzym jako miejsce zebrania. Nadto wysta-
wował na d. 8 września 1868 r. ogólne zaproszenie ad omnes
episcopos, ecclesiarum ritus orientalis communionem cum
apostolica sede non habentes - a na d. 13. l. m. i. r. ad
omnes protestantes aliosque acatholicos (ob. s. 18). Na-
stępnie ustanowił kongregacje i komisje, które miały przy-
gotować materjał obrad przyszłego soboru; były to nastę-
pujące: „Congregatio cardinalium directrix, Commissio
sacramentorum, Commissio politico - ecclesiastica, Com-
missio pro ecclesiis et missionibus Orientis, Commissio
pro regularibus, Commissio theologico - dogmatica, Com-
missio pro disciplina ecclesiastica.” Dalej umieszczony papież
pismem apostolskim z d. 27 listopada 1869 ogólny poro-
dek, jaki miał być na soborze zachowanym,ordo generatis
in concilio observandus /:, które to pismo w 10 rozdziałach

nowierato postanowienia: De modo vivendi in concilio, De jure et modo proponendi, de secreto servando in concilio, de ordine sedendi, de iudiciis causationum et querelarum, de officialibus concilii, de congregationibus generalibus patrum, de sessionibus publicis, de non discedendo a concilio, Indultum apostolicum de non-residentia pro iis, qui concilio intersunt. /ob. str. 197/. Ogłoszenie wrocnie jubileusz z powodu soboru i wydany wyświeceniowy instrukcyj pod względem ceremoniału soborowego, tudzież co do wykonania przysięgi przez urzędników cykli oficyantów soborowych - zakonny papierni przygotowania do soboru publikaryz na d. 4 grudnia 1869 r. osobnej konstytucji: De electione romani Pontificis, si contingat sedem apostolicam vacare durante concilio oecumenico. - Wskazani odbyto się 4 posiedzenia; pierwsze w dniu oznaczonym t. j. 8^o grudnia 1869 r.; 2^o 6 stycznia, 3^o 24^o kwietnia, a 4^{te} 18^o lipca 1870, pozem nastąpiło piśmem apostolskiem z 20. października 1870 r. zawieszenie soboru /: suspensio concilii: /, które trwa dotąd.

Na pierwszej sesji po mowie wstępnej arcybiskupa Tucher - Passavalli i po alocucji papieża do zgromadzenia całego - uchwały zostały przez oklamany tylko dwa krótkie dekrety z których pierwszy opiewa: „Apertum

esse s. s. oecumenicum concilium Vaticanum. ; drugi 279.
raz. Posteram sessionem futuram esse die 6^{ta} Januarii
1870, festo Epiphaniae Domini. " W końcu agtosoze no-
staty naradziska celnichio rbrnyeh komioyi /: deputaciones
speciales :/.

Na drugiej sesyi nastapilo wymanie wiary /: professio
fidei Tridentina a s. D. Pio IX. et omnibus patribus con-
cilii Vaticani :/.

Na trzeciej sesyi odczytano konstytucyę dogmatyczną de
fide catholica /: constitutio dogmatica de fide catholica :/
poroznajacą się po poprzednim napisie : Pius Episcopus ser-
vus servorum Dei sacro approbante concilio ad perpetuam
rei memoriam - stany : „ Dei filius ” - a nastepnie 18 ka-
nonow t.j 5 kanonow pod napisem : De Deo rerum om-
nium creatore, 4 pod napisem : De revelatione, 6 pod
napisem : De fide, a 3 pod napisem : De fide et ratione.
Kiedy z tych kanonow porozna się tak jak kanony so-
boru Trydenckiego stany „ si quis dixerit ”, a koniec się
stany „ anathema sit ”.

Na 4^{ty} i ostatniej przed zawieszeniem soboru sesyi od-
czytano konstytucyę dogmatyczną o kościele /: constitutio
dogmatica prima de ecclesia Christi :/, która pod
napisem : Pius Episcopus s. s. o. sacro approbante

concilio ad perpetuam rei memoriam — poczyną się sto-
 wy: „Pastor aeternus“ i w 4 rozdziałach zawiera postan-
 owienia: De apostolici primatus in beato Petro insti-
 tutione, de perpetuitate primatus beati Petri in roma-
 nis pontificibus, de vi et ratione primatus romani
 pontificis, de romani pontificis infallibili magisterio.
 Prawo /: jego aut privilegium /: rozciągania na tym
 soborze z głosom rozstrzygającym sturęto 51 kardynałom,
 /: z tych 3 na sobór nie przybyło: /, między obecnymi zaś
 znajdowali się takie kardynałowie: Schwarzenberg i Rau-
 scher: /, 11 patriarchom /: z tych 1 nie przybył: / 10 pry-
 masom /: z tych jeden nie przybył, między obecnymi znaj-
 dowali się: Ledóchowski Miecz., Prymas kościoła pol-
 skiego, Primor węgierskiego i Tarnowski arcybiskup sate-
 lurski, niegdyś prymas niemiecki: /, 166 arcybiskupom
 /: z których 51 nie przybyło: /, 740 biskupom: /: z tych 269
 nie przybyło na sobór: /, 7 opatów nullius dioceseos,
 /: z tych jeden t.j. Jan Kruesz, Archiabbas ^{off} S^ti Martini in
 monte Pannoniae, St. Martinsberg w Węgrzech, jedyny
 taki opat w całej monarchii austriackiej — nie przybył: /,
 22 opatów generalnym /: z tych 7 nie przybyło: / i 29 gene-
 ratom zakonnym /: z których 4 na sobór nie przybyło: /.
 7 biskupów polskich pod rządem rosyjskim zostających.

281.
iaden nie przybył na sobór, a to z powodu stawiących
im pod tym względem trudności. Dlatego papież udzielił
wyjątkowo privilegium sedendi in synodo K. Sosnow-
skiemu jako reprezentantowi duchowieństwa katolickiego
w Rosji. Jakoż w porcie prelatów soborowych tuż po
opłatach generalnych wystąpił: Sosnowski K. D. Lasimi-
rus, Decanus ecclesiae cathedralis Lublincensis, admini-
strator apostolicus Diocesis Podlachiensis in imperio Rus-
siae. Włoszacy z Rzymu powrócili z Galicji. Z Ga-
licji nadto obecnych było na soborze 3 arcybiskupów
tj. arcybiskup Lwowski obr. r. kat., J. A. Wierchilewski,
arcybiskup Lwowski obr. orm. kat., Gregorz Szymonowicz
i arcybiskup Kijanowski in part., K. Józef Sembrato-
wicz, podówczas jeszcze administrator apostolski re-
grac. dycezyi Przemyskiej; przybyli także do Rzy-
mu biskup Jarosławski Józef Tuhalski i wikaryusz apo-
stolski austriackiej części dycezyi krakowskiej, ipso co-
pus amantissimus in part. inf. Antoni Gatoński. Bi-
skup Przemyski obr. r. kat. K. Antoni Mianostyrski zmarł
w Rzymie w czasie trwania soboru. Wiele biskupów
opuściło jednak Rzym jeszcze przed nawieszeniem so-
boru. Bardzo wiele pojawiło się pism omawiających
sobór Watykański. Ograniczamy się tu na przypisaniu

282. aktów soboru, które drukiem ogłoszono w Friburgu r. 1870 p. t. „Acta et decreta s.s. et oecumenici concilii Vaticani die 8. dec. 1869 a S. S. D. N. Pio P. IX inchoati. Pojawity się także dzieła w duchu opozycyjnym n. p. Dr. Joh. Friedrich: Documenta ad illustrandum concilium Vaticanum. Nördlingen 1871 i. i. Na d. 20. 1. 1877 ogłoszono dekrety kongregacji soboru stawiający w upet-nienie formuły wyznania wiary przepisanej przez pi. Piusa IV we wykonaniu uchwały Trydenckiej bulą z 13. listopada r. 1564, „*Injunctum nobis*“. Upetnienie to odnosi się do uchwały soboru Watykańskiego o niewierach-nictwie papieża (ob. str. 186.)

Uwagi końcowe nad ustawodawstwem
soborów powszechnych.

Najważniejszem źródłem prawa kościoła jako instytucji pozytywnej, jest ustawodawstwo.

Władza ustawodawcza dla całego kościoła spoczywa w ręku reprezentantów czyli przedstawicieli całego kościoła, a tymi są: sobory ekumeniczne i papież. Jakoż władzę prawodawczą sobory ekumeniczne po-czawszy od pierwszego t. j. Nicejskiego, rzeczywiście wy-konywały a po wiek 11^{ty} stanowiły uchwały soborowe najważniejsze, a zarazem najobfitość źródła prawa

kościelnego.

283.

Począwszy od XI stulecia stało się wyprawdnie ustawodawstwo papieskie pierwotnym tego prawa źródłem, lecz papieże wydając swe konstytucje, zwykłe opierali takowe na uchwałach uprzednich soborów ekumenicznych. Ustawodawstwo więc papieskie rozwijało się — jeżeli wolno wyci tego wyrazu — na tle ustawodawstwa soborowego.

Uchwały synodalne tyżące się kanonów kościelnej nazywano się po łacinie soboru Trydenckiego *kanonami* / po grecku *κάνονες*, takie *θεσμοί*, *όροι*, *dostawienie*, *postanowienie*, *znaki graniczny* — *ustawa* /, *postanowienia zaś treści dogmatycznej* nazywano *dogmatami* / *δέγματα σωφροσύνης* / lub *anathemacioni*, *o ile zawierają krótkie definicje dogmatyczne*, *potęgujące zdanie praeconne*.

Sobór zaś Trydencki zmienił, jak już powiedziano, dotychczasowy tryb i nazywa praeconne *stwierdzone teoretyczne* *expository nauki wiary doctrinae* lub *decreta* / *dekrety dogmatyczne* /, *krótko zaś sformułowane definicje dogmatyczne*, *wymierzone praeconno różnowiercom*, *potęgujące się słowy „si quis dixerit“* *a konizujące się słowy „anathema sit“*, *kanonami*.

Postanowienia xwów o karowości kościelnej nazywa de-
kretami i dodatkiem „de reformatione“, „videlicet“, „disci-
plinæ ecclesiasticæ seu morum“. Wtem samem xua-
czeniu wyst takie wyprawy kanon ostatni sobór ekume-
niczny t.j. watykański.

Wyprawy pręto ius canonicum w dawniejszych czasach
niekiedy używane, oznaczają natomiast prawo kościelne
stanowiące na synodach.

Ustawami kościelnymi we właściwym słowa tego xua-
czeniu są tylko uchwały zapadłe na soborach ekume-
nicznych t.j. kanones dawniejszych soborów - a decreta
de ref. soboru Trydenckiego. Rozprawy, które wytworza-
no na soborze /: acta, actiones, relationes :/, protokoły
obrad, objaśnienia, wywoody i umotywowanie wniosków
biskupów na soborze głoszących - nie mają mocy i powa-
gi prawa, chociaż przedstawiają bardzo cenny materiał
historyczny mogący przetrwać do lepszego zrozumienia
samychże ustawy t.j. uchwały soborowej.

Na soborach powszechnych, miało się pierwotnie
uchwały fundamentalne ustawy, według których
wzrastało życie i w miarę których rozwijało się ży-
cie kościelne. Dlatego m.p. w dekrecie Gracjana przy-
toczone są uchwały soborów ekumenicznych jako

285.
pierwsze źródło tuż po biblii, a nawet papieże nazywają
kanony na soborach ek. ustanowione: sacrosanctissimi
canones, sacri canones. Same zaś sobory nierzadko się /: jak
n. p. sobór Trydencki: / sacrosancta, oecumenica synodus.
Podobnie odwoływali się cesarze /: mianowicie w pierw-
szych czasach rozwoju życia chrześcijańskiego /: do powa-
gi uchwał soborowych. Dowodem tego liczne występy w
corpus juris civilis, n. p. Cod. Just. Lib. I tit. 1. -- No-
CXXXI cap. 1. „Iancimus igitur, vim legum obtinere
sacros ecclesiasticos canones in sanctis quatuor syno-
dis expositos vel confirmatos Praedictarum enim
sacrarum synodorum et dogmata et sacros scrip-
turas suscipimus, et canones tanquam leges obse-
ramus”.

Koniecznym warunkiem ekumeniczności soboru, nadle-
żącemu uchwałom soborowym cechę powszechności obwaro-
wującego prawa, jest - jak już powiedzieliśmy - wódcy so-
bór być prawnie zgromadzony /: legitime congregata
synodus: / i przez kościół uznany.

Sobór powszechny prawnie zwany być może tylko, za-
godzeniem się gminy kościół t. j. papieża, którego
najwyższej jurysdykcji w sprawach duchownych po-
dlega cały kościół. Sobór ekumeniczny jest więc zgo-

nadzienie episkopatu na wolę papieża. To prawo
 konwokacji soboru przez papieża wypływa z natury
 prymatu papieskiego i stwierdzone jest praktyką od-
 wieczną kościoła. Wprawdzie goryczą, tu dość często,
 że pierwsze sobory ekumeniczne na wschodzie zwota-
 ne były przez cesarzy. Lecz nadmieniano już wyżej
 [str. 197] dla czego się to stało i że to zawsze działo
 się za zgodzeniem się papieża. Stosując to n.p. do
 pierwszego soboru ekumenicznego t.j. Nicejskiego -
 czytamy w aktach soborowych: (Mansi Conc. t. XI col. 903)
Constantinus semper Augustus et Silvester concordabilis
magnam atque insignem in Nicea synodum con-
gregabant. Sobór zw. konstantynopolski I ^{syn}zwo-
 tany był początkowo przez cesarza w celu naradza-
 nia się wyłacznie nad sprawami wschodniego kościo-
 ła i dopiero wskutek uznania soboru tego przez pa-
 chę i zatwierdzenia jego uchwał przez papieża stał
 się ekumenicznym. Sobór zw. Eferki potępiający
 błędą naukę Nestoryusza był właściwie tylko konty-
 nuacją synodu odbytego w tym samym przedmiocie
 w Rzymie pod przewodnictwem papieża Celestyna.
 Przed zwołaniem soboru chalcedońskiego odbywały się
 narady między papieżem i cesarzem a cesarz w pi-

świe swem zwrotującym sobór odwołuje się nyraranie
do udzielonego mu w tej mierze rewołenia papieskie-
go. Seregity o tym podaje Hefele w dziele swém: Con-
ciliengeschichte. Totż sobór Trydencki najwyraźniej
pragnął papieżom prawo konwołacji soborów powołech-
nych, a to w uchwalonym na posiedzeniu XXV dekre-
cie: De recipiendis et observandis decretis concilii.

Na soborze ekumenicznym, mającym być reprezentarją
najdującą się w kościele inteligencyi, zasiadają z gło-
sem porotrywającym biskupi całego świata, jako na-
uczyciele i pastarze duchowni w swych dycezyach. Z
tego też powodu pragniano prawo głosowania na so-
borze także kardynatom, nie będącym biskupami, ora-
tom z jurysdykcyą niby biskupią i generatom rako-
nów. Wszak biskup mity tu jest w najobozerniejszym
stwie tego maczenia. Kastajenie biskupów nieobec-
nych przez prokuratorów z glosem porotrywającym,
przeciwne jest duchowi ustaw kościelnych, jakto wy-
kazał uczone Prospero Lambertini. p. papież Benedykt
XIV: w monumentalnym swim dziele: De synodo
diocesana lib. III. cap. 12. Wpominano już, że na
soborze Trydenckim głosowali także prokuratorowie
biskupów, lecz według decyzji p. Piusa IV tylko z

głosom świeckim. Podobnie przynawano na soborach głos doradcy mianomitym teologom i doktorom prawa świeckiego, a niekiedy nawet słynnym ze swej nauki świeckim stał się świecki. W ogóle zaś świeccy zajmują na soborach podredukowane tylko stanowisko. Według świadectwa bawien Cyriana świeccy często obecni byli na soborach, lecz tylko stojąc „pro fide et timore”. Tylko pamiętającym świeckim i ich postom przynawano pewien wpływ na sprawy soborowe, jak to uświadliwimy w namieszczonej powyżej poglądzie historycznym.

Co do treści postanowień synodalnych rozróżnić należy dogmatyczne od dyscyplinarnych.

Dogmaty nie mogą być uchwalane prostą większością głosów tak jak zwykłe ustawy. Kościół bawien nie może tworzyć nowych dogmatów, gdyż prawda dogmatyczna jest wieczna i ta sama, niezmienna. Kościół może więc tylko definiować dogmatyczne ściślej sformułować, czyli może — być — wyrazu technicznego — pewną materię wiary deklarować. Jednakże uogólnić to może wtedy tylko, jeśli w całym kościele jednogodna w tej mierze przechowała się tradycja. Na tej więc zgodności uprzedniej tradycji opiera się kościół.

w naszym panie sobóć powołek, ogłaszając swe defi-
 niące dogmatyczne. Dogmatyczne pręto wyrażenie so-
 boru jest właściwie tylko stwierdzeniem tradycji, stwier-
 dzeniem więc faktu pierwszego t.j. tego, quod semper,
 quod ubique, quod ab omnibus creditum fuit. Tyle
 co do uchwał dogmatycznych; zwracamy się obecnie
 do uchwał treści dyscyplinarnej, stanowiących - co nas
 tu bliżej obchodzi - właściwe prawo kościelne.

W przedmiotach więc karowości kościelnej zapadają uchwa-
 ly większością głosów głosujących na soborze cum vo-
 to decisivo. -

Ustawy bowiem dyscyplinarne mogą, powinny nawet
 być zmieniane, a to stosownie do potrzeb proze-
 gujących miejscowości, stosownie do wymagań czasu
 i zmieniających stosunków społecznych. Tęcej wła-
 ściwą byłaby zgubna w ustawodawstwie kościelnym sta-
 gna. Z drugiej strony niemniej pierwszą jest
 rzeczą, że o poręczności lub konieczności pierwszej u-
 stawy różni różnie mogą mieć zdanie. Byłoby nie-
 sprawiedliwieniem sądzić od wszystkich biskupów, by
 każdy o tem w równym stopniu był przekonany.
 Nie idzie tu bowiem o stwierdzenie pierwszego,
 catenun kościelności danego faktu - jaki n. p. pe-

wnej tradycji - lecz o ocenie wyteczności pewnej ustawy, o czym pojedynczy glosujący swe subiektywne może mieć wyobrażenie. Co więc większość uważa za wiernie dla ogółu, temu mniejszość poddać się winna. Lecz większość wtedy dopiero będzie większością soborową, jeśli z większością episkopatu stączy się drugi czynnik hościół reprezentujący t.j. papież, do którego należy prawo zatwierdzenia uchwał soborowych. W tej aprobacie papieskiej mieści się zarazem uznanie ekumeniczności soboru.

Do nadania uchwałom soborowym mocy obowiązującej potrzebną jest publikacja czyli ogłoszenie takowych. Aprobacja czyli zatwierdzenie uchwał soborowych przez papieża jest zarazem publikacją tychże. Ponieważ bowiem uchwały soborowe i tak zatem episkopatowi są znane, przeto do nadania takowym uznania ustawy wystarcza publikacja b. papieża, zatwierdzającej uchwały soborowe. Skoro tylko papież aprobuje swą udzieli, uchwała soborowa staje się ustawą. Takie uznanie miało n.p. Bulla super confirmatione oecumenici generatis concilii Tridentini p. Piusa IV^o z d. 26 stycznia 1564. Publikacja takowej bulli następuje w sposób zwykły wy-

wamy przy publikacyach konstytucyi papieskich, o którym powyżej pomówimy. Uchwały soborów ekumenicznych zwykle bywają, także obwieszczone na synodach prowincjonalnych, w tym właśnie celu w różnych prowincjach kościelnych zwrotanych. Tak odbywały się - o czym zresztą już wspominaliśmy - po rozwizaniu soboru trydenckiego w różnych chrześcijaństwa krajach, jak mianowicie w Polsce, w Sycylii, w Tyrolu, w Salzburgu i t. d. synody prowincjonalne, mające na celu wprowadzenie w życie ustaw Trydenckich, w tychże krajach. Lecz od takowej publikacyi uchwał soboru ekumenicznego na synodach prowincjonalnych bynajmniej nie rawista ważność pierwszych. Wyjątkowo tylko uchwaloną być może pewną szczególną formą publikacyi postanowień soborowych; natedy też publikacya w tej formie jest konieczną. Tak n. p. przepisał sobie Trydencki na posiedzeniu XXIV osobną formę publikacyi dekretu de matrimoniis clandestinis. W dekrete bowiem: De reform. sac. matr. cap. 1. s. 24. czytamy: Decernit insuper (synodus), ut huiusmodi decretum in unaquaque parochia suum robur post triginta dies habere incipiat a die publicationis in eadem parochia factae numerandos. Zresztą uchwały sobo-

nowe stają się obowiązującymi w chwili następującej pu-
blikacji, wyjąwszy gdyby sam sobór (jaki n. p. wsta-
nie w cap. 1. de ref. sac. matr. s. 24. c. 1.) późniejszy
termin naznaczył, co niektórzy nazywają *vacatio legis*.

Postanowienia soboru ekumenicznego - w szczególności
kościoła powszechnego - obowiązują cały kościół. Co do po-
stanowień soborowych treści dogmatycznej, to w wyjąt-
ku od tej zasady niema mowy. Odrzucający określone
na soborze ekumenicznym dogmaty tym samym ob-
wieszają się wystąpieniem z kościoła. Wyjątkowe n. p. po-
stanowienia soboru Florentyńskiego dotyczące się kościoła
grecko-orientalnego i ormiańskiego, odnoszą się tylko
do dyscypliny kościelnej - nie do dogmatu.

Co się zaś tyczy ustaw dyscyplinarnych, to może i sobór
nadać im moc obowiązującą tylko w pewnym zakresie,
w pewnych krajach. Tak odnoszą się n. p. nie-
które uchwały soborów konstnickiego i Bazylejskiego
tylko do Niemiec.

2. Sobór może z góry zezwolić na stosowne zmiany
uchwał dyscyplinarnych, gdyby tego swoje-
gólnie stosunki miejscowe wymagały. Tak n. p. upo-
wadził sobór Trydencki a priori sobory prowincyo-
nalne do przedsięwzięcia potrzebnych modyfikacji

ustaw Trydenckich stanowiących o formie examini- 293.
konkursowego. Cytamy bowiem w cap. XVIII de ref.
s. XXII: Licet etiam synodo provinciali, si qua in sa-
pro dictis circa examinationis formam addenda remit-
tenda esse censuerit, providere.

3. Biskupi wreszcie i w ogóle wszyscy ordynariusze,
mają prawo i obowiązkiem wniesienia do Stoli-
cy Apostolskiej remonstracyi /: in re monstrandi :/
przeciw tym uchwałom dyscyplinarnym soboru eku-
menicznego, któreby się w pierwszym kraju nie szczegól-
nych powodów przeprowadzić nie dały. Papieżowi stu-
sy bowiem prawo rewołowania na stosowne wyjątki t.j.
papież może udzielić dyspensę od ustaw dyscyplinar-
nych na soborze powszechnym uchwalonych, może je
modyfikować lub całkiem znieść. Takim biskupat
z prawa tego episkopat polski w obec dekretów Try-
denckich de pluralitate beneficiorum i de residentia
personali per beneficia.

Co się tyczy osób i rzeczy, do których odnosi się na-
stawa soborowa - to w tej mierze rozstrzyga dosko-
nale brzmienie ustawy. Wprowadzić ustanowienia so-
boru powszechnego i tak jako takiego, obowiązują
wszystkie kościoły; jednakże dopuszczalne są pod tym

względem wyjątki. Tak n. p. odnosić się może ustawa
tylko do pewnego stanu, n. p. duchownego, zakonnego,
świeckiego lub do pewnych osób n. p. *ad episcopos resi-*
identes; lub do pewnych rzeczy n. p. przepisy o przedarżu
nieruchomości i t. p. Należy też ustawa zastosowana
być może tylko do odnośnego stanu, do odnośnej osoby
lub rzeczy. Tak n. p. dekret: "*De regularibus et moniali-*
bus" uchwalony na 25. sesyi soboru Trydenckiego
tyczy się tylko zakonników; niektóre zaś postanowienia
tego dekretu /: n. p. zamieszczone w rozdziałach 3. 8. 9.
11. i 16 tego dekretu: / odnoszą się również wyłącznie tyl-
ko do zakonników pewnej reguły, jak *Jeruitów* i t. d.
Chcąc teraz określić stosunek soboru powszechnego do
papieża, to naprzód powtarzamy raz jeszcze, iż bez
wyjątku się papieża ani o rozwiązanu się, ani
w razie rozwiązania soboru przez papieża - o dal-
szem trwaniu soboru ekumenicznego nie ma mowy.
Sobór bowiem ekumeniczny czyli powszechny, ma być
representantem całego kościoła, a nie bytby nim, odda-
lając się od głowy, od naczelnika kościoła. W tym o-
statnim razie bytoby to zebranie kilku lub wielu bisku-
pów, niemogących jednak występować w przymiotcie
representantów całego kościoła; nie potężeni z pa-

piętem biskupi ci nie mieliby nawet miysy działania 295.
i uchwalania w imieniu całego kościoła.

Przystąpienie papieża do uchwały soborowej koniecznem
jest naprzed w przedmiotach wiary. Dogmatyczne bowiem
orzeczenie soboru opiera się, jak wtasnie powiedziano,
na stwierdzeniu zgodności dotychczasowej tradycji w ca-
łym kościele. W razie próby sprzeciwiania się kościoła
rzymskiego i jego biskupa, będącego narazem naczeln-
kiem całego kościoła, nie byłoby już tej koniecznej w
takich rzeczach zgodności. Z drugiej zaś strony rzyte-
reniem byłoby nadmienić, że raz ogłoszona definicya
dogmatyczna soboru ekumenicznego t.j. episkopatu
wraz z papieżem, ani przez papieża ani przez później-
szy sobór zmienioną być nie może; inaczej zaprzecz-
noby kościołowi nieomylności. —

Koniecznem jest także przystąpienie papieża do uchwał
soboru w przedmiotach karności kościelnej. Inaczej za-
padłaby tylko uchwała wielu biskupów, lecz nie so-
boru powszechnego. Żaden zaś z tych biskupów nie
miałby władzy wydawania rozporządzeń obowiązku-
jących drugiego; nie byłoby więc ustający powszechnie
obowiązujący. Aprobacya dopięto uchwały soborowej
przez papieża nadaje takowej cechę powszechnie sob-

niszczącej ustawy. Przystąpienie nawet soborowych
 legatów papieskich do uchwały soboru nie ma jeszcze
 znaczenia aprobaty papieskiej, lecz oznacza tylko, że
 legaci uznają rzecz za dojrzałą do przedłożenia jej
 papieżowi do zatwierdzenia. Dlatego udawali się też
 także biskupi zgromadzeni na soborze powszechnym
 do Stolicy Apostolskiej z prośbą o zatwierdzenie swych
 uchwał: począwszy od pierwszego t.j. Nicejskiego aż
 do Trydenckiego. O pierwszym czytamy w Mansi T. VIII
 c. 1140. *Patres apud Nicæam congregati confirma-*
tionem rerum atque auctoritatem S. romane eccl.
detulerunt, a predecessorum (ostatni Watykański jest
nowiciorum) sibi communem t.j. Trydencki przyznał
kilkakrotnie Stolicy Apostolskiej prawo zatwierdzenia
uchwał soborowych i to w sposób wykluczający wszelką
w tej mierze wątpliwość. I tak czytamy in principio
Secretic de ref. uchwalonego na ses. III: Eadem s. sy-
nodus - statuendum censuit, salva semper in omni-
bus sedis apostolicæ auctoritate. W cap. nowo 21.
s. XXV znajduje się następująca uchwała pod napi-
sim "In omnibus salva sedis apostolicæ auctoritas
maneat": Postremo sancta synodus omnia et singula,
sub quibuscumque clausulis et verbis, quæ de morum

reformatione atque ecclesiastica disciplina — in hoc
 sacro concilio statuta sunt, declarat ita decreta fuisse,
 ut in his salva semper auctoritas sedis apostolicae et sit,
 et esse intelligatur. Nadto na liście samej 25^{ej} sesji w
 chwałach wosbny dekret: De fine concilii et confirmatione
 petenda a s. domino nostro. Te sama myśl wyraził hie-
 lakrotnie sami papieże w swych konstytucjach; nary-
 mując się bowiem z jednej strony custodes canonum, z
 drugiej miarę przestrzegli sobie wyrażenie prawu ratyfikowa-
 nia uchwał soborowych. Już w dekretych. Grzeg. IX w c. 4.

(I. 6.) czytamy: cum omnia concilia per romani pontificis
 auctoritatem et facta sint, et robur acceperint, et in eorum sta-
 tutis romani pontificis patenter excipiat auctoritas. Te sama
 myśl wyraził papież Gelazy I: w V wieku łaciński sławy:
 Totum in sedis apostolicae posuit est potestate, ita quod
 firmavit in synodo (cathedonensi) hoc robur obtinuit, quod
 refutavit, habere non potuit firmitatem — ob. Labrie det. Grac.
 cano. XXV. q. 1. c. 1:), Mikolaj I (w 9 wieku w liście 7. do
 cesarza Michala — Constant. Rom. pontif. epistolae. —
 podaje ten list i list poprzedniego papieża łaciński sławy:
 „Denique in universalibus synodis quid ratum vel quid pro-
 pus acceptum habetur, nisi quod sedes beati Petri probavit,
 ut ipsi scitis?); papież Pius IV (wyrażając się w bulli.

„Benedictus Deus” z r. 1564: ix ratyfikacja uchwały soboru Trydenckiego auctoritate apostolica: /, wreszcie p. Pius V (wzywając w konstytucji swej „Romanus pontifex” z r. 1568 tych słów: Romanus pontifex conciliorum auctor et interpres illa quae in ... conciliis ... sanctita sunt, sicut declarare et moderari, ita etiam ad alios casus extendere consuevit: /). —

Nasunę się teraz pytanie, w jaki sposób uchwały soborowe mogą być uchylone lub zmienione?

Nastąpić to może niewątpliwie:

1. Przez późniejszy sobór ekumeniczny. Jakkolwiek bowiem dyscyplinarne ustawy soborów ekumenicznych obmyślane są na czas dłuższy, przecież nie są niemiennymi. Jeśli więc przy zmienionych stosunkach najdnie potrzeba miedysienia lub zmiany dotychczasowej ustawy soborowej, to najwłaściwszym do tego jest sobór ekumeniczny, mieszczący w sobie te same czynniki ustauodawcze: t.j. episkopat wraz z papieżem: /, które w murie będąc ustawy wywodziły. —

2. Może to może sam papież. Wprawdzie prawo to papieskie zakwestyonowali niektórzy uczeni szkoły galykańskiej, powołując się nawet w tej mierze na pryncypy w pióro. —

299.
Jednakże prawo papieża do przedsięwzięcia zmian w dyscy-
plinarnym ustawodawstwie soborowym najzupełniej dowiedzie-
nim być może. Wypływa ono już z natury rzeczy. Dowiedziemo-
bowiem właśnie, że dyscyplinarne ustawy soborowe w zasadzie
zmianom ulegać mogą, gdyż trudno sobie pomyśleć ustawę
dyscyplinarną, mogącą być zastosowaną niezmiennie do
względnych czasów, do względnych narodowości i miejscowości;
nastąpiłaby wtedy zgubna w ustawodawstwie kościelnym
stagnacja. Z drugiej strony zwrotanie soboru ekumeni-
cznego nie jest rzeczą tak łatwą; wiemy że dotąd mniej wię-
cej jeden tylko sobór przypada na każdy wiek ery chre-
ścijańskiej; zwrotano sobory do rozstrzygania najważniej-
szych kwestyj dogmatycznych a przytem zajmowano się
takie ustawodawstwem kościelnym.

To mając na uwadze, a nadto stanowisko papieża w ko-
ściele, jako jego naczelnika ściągającego najwyższą w świe-
cie katolickim władzę, której ulegają wszyscy biskupi tak
pojedynczo uwariani jak razem wzięci; zważymy dalej,
że ustawy soborowe nawiązują swą moc powszechnie ob-
owiązującą, także ratyfikacjami papieskimi; zważymy
nadto, że papież jako najwyższy całego kościoła nadzwyczaj-
ny jako episcopus universalis, najlepiej ma ułożenie
o potrzebie zmiany pewnych powszechnie obowiązujących

ustaw soborowych; zważywszy wszakże, że papież nie jest
w stanie zwolnienia w każdej chwili soboru ekumenicznego
w celu przedsięwzięcia takiej zmiany, a z drugiej strony,
że obywatelom okiem patrzeć nie może na wadliwość
i niesłusowność ustawodawstwa kościelnego i wynikające
stąd zgubne następstwa, jeśli najwyższa powierzona mu wła-
dza nie ma być skuteczniejszą — to z krótkich tych uwag nie
łatwo wysunąć się do wniosków: że ustawa dyscyplinarna
soboru ekumenicznego w razie potrzeby także przez same-
go papieża uchylona lub zmieniona być może.

Jedną jeszcze okoliczność następuje tu na szczególne
wzmiankę a mianowicie ta, iż każdemu papieżowi ro-
wna ze swymi poprzednikami na stolicy apostołskiej sta-
tyz wtądże ustawodawca, że więc każdy papież rozporzą-
dzeniem swym wtądże prawodawcą swych następów bez-
warunkowo ścieśnić nie może, inaczej wtądże prawodaw-
ca późniejszych papieży zredukowaną, by została do mi-
nimum. Nie opuszczając przytem uwagi o uwagi k. zw.
zasadę limitacji, przyjął w ustawodawstwie papieskiem,
a o której później pomówimy — stosujemy powyższe
twierdzenie w szczególności do innych ustępów rządów, ja-
kie myślnie przytaczają Galikanie w zamiarze dowiedzenia,
iż papież uchwał soboru ekumenicznego zmienić nie

mogą, a to a. powodem zakonów wydanych pod tym
 względem przez samych papieży, a mianowicie przez
 p. Soryna (w V. wieku, Decr. Grac. cano. XXV q. 1. c. 7. i/
 Symonissa. Lecz gdybyśmy nawet usteży te tłumacząc
 chcieli w duchu galikaniskim, to możemy przytoczyć uste-
 ży ze świąt tamtych wprost przeciwnie, a nawet konsty-
 tucje papieskie, które zakwestyonowane przez Galikanów
 przez papieżom najwyraźniej przyznają. N. p. c. l. c. XXV
 quael. 1. (: quae - prima sedes - usamquamque synodum sua
 auctoritate confirmat et continuata moderatione custodit:),
 c. 4. X (I. 6) i wyżej przytoczona konstytucja p. Piusa V
 z r. 1568. Na tej myśli polega nawet poniekąd działal-
 ność kongregacji kardynałów soboru Trydenckiego i tu
 mówią. Papież więc zawsze uważał nad ścisłym wyko-
 naniem uchwał soborowych, nienili się nawet custo-
 des canonum, lecz stał nieusptywa jeszcze absolutna
 niezmienność umiennia tych uchwał przez papieża w ra-
 zie niezbędnej potrzeby. Historia Kościoła stwierdza
 to najwyraźniej. Przypominamy tu tylko wystosowa-
 ne do Stolicy apostolskiej prośby biskupów n. p. pol-
 skich o modyfikację niektórych postanowień soboru Try-
 denckiego.

Znowo to papieskie przedsięwzięcie mogłoby być zakwestyo-

nowaniem, gdyby wykonaniu takowego stały na przeszkodzie uchwały samych soborów ekumenicznych; lecz na tych właśnie rzywa. Preciwnie sobór Trydencki, który oświadczył, w tej mierze wydał dekret, iż: sobór Watykański zajmował się bowiem aż do chwili suspenzy kwestyami dogmatycznymi: i prawo modyfikacji a względnie uchylenia ustawy soborowej przez papieża - Stolicy Apostolskiej wyprawnie przyznał, oświadczając kilkakrotnie: *in praesentia omnia* wydał *salva semper in omnibus auctoritate sedis apostolicae*. Nie ulega więc według drieskiego prawa kościelnego żadnej wątpliwości, że uchwały soborowe treści dyscyplinarnej tak przez późniejszy sobór, jako też przez samego papieża zmienione być mogą. Wskazywano przeto, że papież tak dobrze mianowany być mogą „custodes canonum”, jak „domini canonum” i „dispensatores canonum”. Jest to tylko jak się Thomassin wyraża: *conflictatio verborum*, gra słów, gdyż drieski żadnej nie ulega wątpliwości, iż papież, *quia est supra ius canonicum* i w odwołaniu od *divinum*:

3. Modyfikacja takich ustaw soborowych może wreszcie nastąpić wskutek stworzenia się odmiennego prawa umyślowego, o чём później pomówimy. —

Na pytanie: czy do ważności uchwał soborowych potrze-
 bne jest uznanie takowych przez biskupów nieobecnych,
 na soborze, odpowiadamy przecząco, gdyż napróżd chume-
 niczność soboru nie prowadzi od obecności na takimym
 wszystkich biskupów, a nadto do ważności dyscyplinarnej
 uchwały soborowej nie jest wymagana jednogodność
 wszystkich wotantów, lecz przeciwnie uchwała większości bi-
 skupów obecnych przez papieża zatwierdzona stanowi powszechnie
 obowiązującą ustawę kościelną. Gdyby bowiem ważność
 uchwał soborowych uzyniono również od akceptacji ta-
 kowych przez biskupa nieobecnego na soborze, natedy wy-
 wyższonaby, takiego biskupa nad sobór powszechny. Op-
 owiadanie o tem zostaje ta okoliczność, iż sobór Trydencki
 prokuratorom biskupów nieobecnych nie przyznał nawet
 głosu stanowczego /: *volunt decisivum*:/ lecz tylko do-
 radczy /: *consultativum, informativum*:/.

Tem mniej potrzebnym jest do nadania ważności uchwa-
 tom soborowym zatwierdzenie takowych przez panujące-
 go /: mianowicie dawniej cesarza rzymsko-niemieckiego:/,
 jak tego domagał się Petromianizm i Galikanizm.

Jakoi formalna confirmacja takowych uchwał przez
 cesarzy niemieckich nigdy nie nastąpiła. Były zaś poro-
 zumienia się soborów z panującymi świeckimi co do

przeprowadzenia pewnych spraw dyscyplinarnych, mają-
cych być na soborze uchwalonemi.

Wyproszami uwagami wyjaśnimy razorem stosunek
ustanowodawczej władzy soboru ekumenicznego do takiejże
władzy papieża. Ponieważ zaś często słyszymy powtarza-
jących pytanie: An papa supra concilium ecumenicum
an concilium ecumenicum supra papam, omówimy par-
to owo pytanie o przekonywającą wyższość soboru powszechnego
niewątpliwiej, jako postępującego w ścisłym związku z chrześ-
cijanami, o której tu mowa t.j. ze znaczeniem uchwał soborowych,
mianowanych jako źródło powszechnie obowiązującego pra-
wa kościelnego.

Rozważając tu naturę. Jeśli mamy bowiem na myśli sobór
całkowicie prawowitny, wtedy pytanie co do stosunku
papieża do soboru jest niemal zbędne, gdyż sobór
jest właśnie potwierdzeniem papieża / uważanego jako papa
certus, non dubius - czyli prymatu: / z episcopatem.

Jeśli zaś odłączymy episcopat od papieża, natenczas nie
ma soboru ekumenicznego, a biskupi zgromadzeni nie
mogliby ani wydawać rozporządzeń papieża obowiązują-
cych, ani papieża sądzić. Jeden tylko dyktando, kano-
nisi wyjątek, idąc za przykładem Belarmina, t.j. w
razie gdyby papież stał się manifestus haereticus,

dyż natedy przestaby być członkiem kościoła. Gdyby zaś z pro- 305.
wadę sygnu papieżkiej powołano o prawowitość papie-
ża, gdyby więc kościół postanowił być prawowitego nasze-
nika, natedy nawet mające nadzwyczajnych środków, a więc
ostreżeniu sprawy przez sobór /: jak to się stało na sobor-
ze Konstancji /: stałoby się usprawiedliwione. Lecz takie,
wyjątkowe wypadki nie mogą ustalać prawidła dla sto-
sunków normalnych. —

Wskazuje, jest rzecz, że rząd prawego społeczeństwa może
być monarchiczny lub poliarchijski, a pierwszy może auto-
kratyczny lub synkretyczny.

W kościele istnieje monarchiczna forma rządu, tak
w katolickim kościele, jak też w prawosławnych patriarchatach,
prawosławnych i dyoceryach, gdyż tu i tam pryncypałem jest
naszeństwo samego jednego tylko osoby. Lecz co do natury
monarchicznej tej władzy papieża zaczęło się spierać, a w
skutku tych spórów powstały w teorii dwa systemy t.j.
system episkopatny czyli galikaniski i system papieżstwa /:
papieża czyli hierarchiczny /: Wskazujemy jeszcze do tego przed-
miotu przy omówieniu praw prymatycznych. Tu zaś
poprostu na podniesienie różnic między temi dwoma
systemami, o ile one wpłynąć mogą na wyjaśnienie
naszego pytania co do stosunku soboru ekumenicznego

do papieża pod względem ustawodawczym. Przedewszyst-
kiem zaś nadmienić należy, że ciałem teologicznym jest rda-
nie, jakoby papież nadaje kościołowi tylko w imieniu
rozpisanych biskupów i wracał w szeregi zwykłych bi-
skupów w czasie trwania soboru ekumenicznego. Albo-
wice podobnie jak biskupi nie reprezentują swej władzy
wystąpienie papieżowi, tak znowu z drugiej strony papież nie
jest gotową kościołowi z woli biskupów. Prymat bowiem
taki dobru jak episkopat jest *institutionis divinae*.

To mając na uwadze, przedmiotowy obecnie różnic między
tymi dwoma systemami, z wykarłowcy takową pod-
damy przez pod bliższą ocenę. I tak:

1. Według zasady episkopalnej powierzona jest wprawdzie
papieżowi najwęższa w kościele władza, lecz rozporządze-
nia przez niego wydane są, tylko prawomocne i dające
rozkazanie uznania i przyjęcia takowych przez sobór
stając się stanowczymi. Według systemu hierarchicznego pa-
pież wydawać musi powszechnie i stanowczo obowiązują-
ce rozporządzenia; inaczej najwęższa powierzona mu wła-
dza byłaby iluzoryczną. Biskupi takowym poddają się
wolni, a nawet t. zw. ich remonstranci biskupów (o
których w swoim czasie pomówimy) stwierdza tylko usta-
wie przedstawiony stosunek biskupów do papieża, góły

remonstracya biskupa nawieca tylko wykonanie rozporządzenia papieskiego aż do ponownej papieża decyzji. 307.

2. W razie sprzeciwiania się biskupów postanowieniom papieskim rozstrzygać ma według zasady episkopalnej sobór, lub przez porostaje nierozstrzygnięta. Według systemu ras' kuryalnego o takim sprzeciwianiu się nie ma mowy, gdyż wyrok papieża ex cathedra w kwestjach dogmatycznych jest „ex sese inreformabilis”; w sprawach ras' dyscyplinarnych każdy biskup obowiązany jest ad obedi-
tiam canonicam, a więc do uległości rozporządzeniom papieskim. Z tym zostaje w związku:

3. iż według systemu episkopalnego biskupi mają być od papieża niezależni, strzymawszy się własnej, bezpośrednio od Boga. Inaczej według systemu kuryalnego biskupi strzymają się Boga i biskupia per papam et cum papa.

Otóż odnośnie do tych dystrykcyi dochodzący do następującego rezultatu:

1. W razie opóźnienia stolicy apostolskiej lub w czasie jej wygnania papieskiej mogłyby episkopal. wrzasz kłótni kandydatów ogłosić w razie potrzeby własne rozporządzenia, a mianowicie w ostatnim razie orzec, który z kłótni antypapieży (= papa dubius:) ma być uważany

na. prawego. Lecz nie należy tu spuścić z uwagi, że
 a.) deymyż taka odnosi się zawsze tylko do cattiem
 nieprawidłowych stosunków kościelnych;
 b.) i w wątpliwości co do skumienności takiego soboru
 nigdy nie będą cattiem uznane;
 c.) że mamy nawet rozporządzenia, i - gdyby w czasie
 trwania soboru skumienianego nastąpiła makatura
 Stolicy Apostolskiej - sobór w sprawie wyboru papieża
 wcale mieszać się nie powinien, lecz powinien to porosta-
 wie wystawić kolegium kardynałów, a co najmniej sze,
 i. ma być w takim razie natychmiast rozwiązany (tem
 mniej więc w tym czasie powstać). Do czasu tych roz-
 porządzeń należy między innymi rozporządzenie papie-
 ia Juliusza II, Pawła III, Sixusa IV; także bula tera-
 nijszego papieża Sixusa IX z 8. grudnia 1869 r.
 R. to się zaś tyczy soborów niewątpliwie skumienianych,
 a zatem cattiem prawidłowych, to twierdzenie o racho-
 nej wyższości soboru nad papieżem jest niedorzeczno-
 ścią. Albowiem zebranie się biskupów w pryncipm miej-
 sce stosunku ich do papieża wcale nie zmienia, gdyż
 każdy biskup pojedynczo uważany i wnoszący razem
 wciąż najwyższej ulegają jurysdykcji papieża (Ridi-
 culum enim assertum videlicet, si quis dixerit in-

gulari quidam villas subesse regi, non autem id, quod eis
 continetur, totam urbem:). Ktorijciel kościola powierzył
 wtodry radzenia kościołom Piotrowi corax z Apostolata-
 mi, nie zaś zgromadzeniu Apostolów oddzielonych od
 Piotra. Lecz, drugiej strony wyprzekł Chrystus
 Tam tylko do Piotra one prawnie słowa: Tu es Petrus
 et super hanc petram aedificabo ecclesiam meam
 !; Mat. XVII. 18:). Do niego, tylko przekł dalej: Tu con-
 firma fratres (a więc i innych biskupów) tuos (Luc.
 XXII v. 32); do niego wreszcie wystosowane były slo-
 wa: Pasce agnos meos -- pasce oves meas (Joan. XXI. 15)
 pastero wyprastorskiej Piotra wtodry wedlug stów tych
 ulegai mieli wszyscy wierni, agni et oves, a więc i
 biskupi. A więc pasterz najwyższy, swą owczarnią ma-
 dąc wierni, a nie odwrotnie. Inaczej architekt, pojmając
 prymatu ustanowionego i wali bież w celu utrzymania
 konsekwencji w kościele jedności i zataczał się cechą
 monarchicznego radu kościelnego, a powstawałby on
 wa instytucja t.j. sobie bez papieża, której radziciel
 kościoła najwyższej wtodry duchownej wcale nie powie-
 rzył. Bezasadność twierdzenia, iż gmina podlegai ma
 rządkom, w naszym razie papież biskupom, myślnie
 nawet protestanci autorowie, jak Mosheim (Dissert.

de Gallorum appellationibus ad concilium universae
ecclesiae :) i. Tufendorf (De habite relig. christ. ad vi-
tam civilem :). Jak więc w zdrowym organizmie stężona
jest głowa a członkami, tak na soborze ekumenicznym
stężonym jest prymat a episkopatem.

Leż jeśli auriculus unius, nasza na omówiona już po-
wyżej okoliczność, a mianowicie na następujące :

a. że papieża jest prawem zwodzić sobór ekumeniczny,
gdyż jego tylko jurysdykcyja rozciąga się na cały kościół
katoński ;

b. że do papieża należy prawo przewodniczenia sobo-
rowi, dalej prawo ratyfikowania i obwieszczenia uchwał
soborowych ;

c. że papieża jest prawem uchwały soborowe thuma-
nyć : kongregacya kardynałów soboru Trydenckiego
thumano : , modyfikować, rozwieszać takowe lub je
uchylać, a wreszcie od takowych dyspensować ;

d. że papież prawo to przedsięwzięcia w ustanowdau-
stwie soborowem zmian ciągle rzeczywiście wykonywa-
li i wykonywują, i to, jak historia świadczy, bez wa-
dnych ze strony soborów ekumenicznych protestacyi,
owsem z przyzwoleniem soborów ;

e. że papież sam, jako taki, ogłaszać może w sprawach

dogmatycznych wyroki ex cathedra, ex sese irreformati- 311.
les vel infallibiles, co się rzeczywiście działo;

f. że nawet w sprawach dyscyplinarnych stwój papieżowi samemu, jako takiemu, prawo wydawania prawoznacznie i bezwarunkowo obowiązujących ustaw;

g. że papież - jako reprezentant kościoła w kościele jedności - kościołem ciągle prącej, podczas gdy sobory powszechne - jakkolwiek bardzo dla kościoła pożyteczne - rzadko się odbywają, a to z powodu wielkich zezwatnieniem takowych potrzebnych trudności;

h. że w razie nieobecności osobistej papieża na soborze wszystkie ważniejsze sprawy soborowe komunikowane bywają przez legatów papieżowi przed powzięciem ostatecznej uchwały;

i. że wreszcie uchwały soborów Kościńskiego i Bazylijskiego o przeważnej wyższości soboru nad papieżem nigdy uznania całego kościoła ani zatwierdzenia stałego apostołskości nie uzyskały - a przeciwnie, chociaż inne sobory normalny swój stosunek do papieża w całkiem wyprawy sposób określiły: to jeżeli już ma być mowa o jakiejś wyższości, raczej usprawiedliwianym się wydać może odwrotny wniosek, to jest, że papież w pewnym znaczeniu stoi nad soborem ekumenicznym,

co jednakże wcale nie ma być sekceowaniem soborów
ekumenicznych.

Stwierdza to cała organizacja kościoła, historia ko-
ścioła, a nawet wyraźne ustępy w rękodłach.

Dlatego, też wyraża się p. Benedykt XIV cathicem sto-
nowem, że władza ustawodawcza papieża obejmuje ca-
łe ludzkie prawo kościelne, a więc i soborowe /: to co nie-
ustęcy kanoniści nazywają: Conciliarrecht: /: Mysł, że
wyraża on w swem brewe „Magnae nobis“ z 29. czerw-
ca 1748 temi słowy: Romanus pontifex est supra ius
canonicum. Mówiąc zaś w swakończonym swem dziele „
De synodo diocesana“ o dyspensacji i potrzebie wyśka-
nia dyspensy od ustaw soborowych jeszcze dobitniejzych
wzięwa wyrażów, a mianowicie następujących: „Dispens-
atione opus est, haecce normis a Romano pontifice, qui
supra concidium est, indulgeri potest.“ Dlatego też ape-
lacje od wyroków staliy apostolskiej do soborowej
menicznej są niedozwolone, choćby one wniezione były
tylko w intencji wywołania ponownej rewizji sprawy
przez papieża wspólnie z biskupami soboru. Takie ape-
lacje potępił już p. Marcin V. właśnie oiw wybraniec
soboru Rodnickiego, namierzającego przeprawać ra-
sadę rekonię wyśałości soboru nad papieża. To samo

wygnali p. Pius II w bulli „Execrabilis” z r. 1459, Syxtus IV, 313.
Kalikst III i Juliusz II, a bulla „in coena Domini” porzucają
ca się stowary „Pastoralis romanis pontificis” rzuca klątwę na
adwotujących się /: appellantes :/ od wyroków papieża do
soboru.

Z tem wyjątkiem rozumie się, że jeśli mamy na umyśle
drastyczne soborę ekumeniczne w pierwszej chwili jego
tworzenia, to o takiej wyprawie jednego wyznika ustawodaw-
czego nad drugi, niema mowy, gdyż ani bez przychylenia
się papieża, ani bez zgody na się episkopatu uchwała sobo-
rowa powstać nie może. Tworzyć mógłbyśmy albo konstytu-
cyę papieża, lub uchwałę tak zwanego concia biblicum.
To mając na myśli nie trudno nam przypaść do myśli
słowa polskiego kanonisty Stotwińskiego, niegdyś profe-
sora prawa kanonicznego w Uniwersytecie Jagiellońskim,
który w dziele swoim „Institutiones juris ecclesiastici” tak
stwierdza się wyraża: „neque concilium supra Papam
esse, neque Papam supra concilium, sed solum magi-
sterium Apostolicum divinitus institutum, divinitus
servatum, Magisterium Petro-Apostolicum esse supre-
mum et unicum principium theorectici pariter ac prac-
tici Christianismi. —

II 2. Ustawodawstwo papieskie.

Powiedziawszy już wyżej /k. 193/, iż materialnymi źródłami prawa ustawowego, czysto kościelnego i powszechnego są:

1. uchwały soborów powszechnych czyli ekumenicznych, a
2. ustawodawstwo papieskie.

O pierwszym traktowaliśmy już wstępie; zwracamy się obecnie do drugiego, będącego najsiłniejszym dowodem konieczności prymatu papieskiego. Z natury bowiem prymatu wynika obowiązek czuwania nad stosownością powszechnego ustawodawstwa kościelnego. Totum igitur to prawodawstwo kościelne, jeżeli wolno się tak wyrazić, mianowicie od XI wieku przy chrześcijańskiej najobficiej ptynać powstaje.

Postanowienia papieża, czyli t. zw. konstytucje papieskie (nazwane tu tej nazwy jako rathium ogólnej) są rozmaite tak co do nazwy, jak formy i treści.

W pierwszych czasach chrześcijaństwa korzystali papieże ze stwarzającej sobie władzy ustawodawczej w ten sposób, iż idąc na przykładem Apostołów nadawali swym rozporządzeniom formę listów pasterskich, epistola, wysyłanych do pewnych hierarchów kościoła. Ponieważ zaś równocześnie przesyłano kopie tych listów innym, mianowicie sąsiadnym biskupom, powstała stąd nazwa „epistola a pari, lub a paribus /ca 102/. Listy te pod różnymi

315.
nazywano także *epistolae synodicae*, niekiedy *decreta synodica*. Powodem tego była również ta okoliczność, iż papieże przed wystaniem swych listów naradzali się nad treścią takowych z otaczającym ich presbyterium (z którego później powstało kolegium kardynałów), zasięgając przytem często rady obcych biskupów, wstąpienie w Rzymie bawiących, występując nawet w tym celu synody prowincjonalne. Nadmienić tu wypada, że wyrazy „*epistolae synodicae*” inne jeszcze miały znaczenie; uważano bowiem niemi także listy występujące synody niemniej jak zapytania wystosowane do papieża od zgromadzonych na synodzie biskupów, zawierające prośbę o wyjaśnienie pewnej wątpliwej materji, lub listy donoszące o nowym wyborze pewnych dygnitarzy kościelnych /: n. p. Patriarchów /: i o wykonywaniu wyrażenia wiary przez tychże wybranych. Otóż te listy również jak odpowiedni papieskie na takowe nazywano „*epistolae synodicae*”.

Nadto w źródłach znajdujemy inne jeszcze nazwy rozporządzeń papieskich, a mianowicie: *Decreta, decisiones, declarationes, resolutiones, mandata, monita, responsa, patula sedis apostolicae, interdicta, edicta, regulae, auctoritates, sanctiones, sententiae, statuta generalia,*

z przedwzrostkiem „*decretales epistolae*” (stad takie zbiory rozprawdzeń papieskich nazywano zbiorami *decretalis*, czyli *decretalis* papieskich, *Decretalen sammlungen*, *Decretalenrecht*) tudzież dziś jeszcze swypte używane nazwy „*constitutiones*” i „*Rescripta*”. Roznica między konstytucjami i reskryptami odnosi się także do treści tychże, jak o tem poraz szczególniej przytaczamy uwagi, poprzedzając takowe krótką wzmiankę o formie zewnętrznej rozprawdzeń papieskich.

Je względem na formę rozprawdzeń papieskich rozróżniamy: *Bullae*, *Brevia*, *Litterae Apostolicae* i *Chirographa*. Historyczne szczegóły o takowych podaje *Marini* w dziele swem: „*Diplomata pontificum romanorum*” i *Mabilion* „*De re diplom. Par. 1681*”. Tu ograniczamy się na przytoczeniu następujących uwag: Główną formą rozprawdzeń papieskich jest forma bull i brew.

Bulle / *Bullae*, *Diplomata bullata*, *scripta bullata*, *Litterae bullatae*, *Litterae plumbeatae*, *Expositiones sub plumbo* / sięgają bardzo dawnych czasów, bo aż czasów *Gregorza Wielkiego*. W każdym razie jest ta forma ekspedycji papieskich dawniejszą od formy brew. Tradycyjnie papieże wprowadzając tę formę posali w tej mierze na przykładu cesarzy. W tej starożytniej formie bull

obwieszczeń nowore rzeczy wielkiej wagi, byjące się ca. 317.
tego kościoła, a mianowicie: wysyłanie legatów papie-
skich, wszelkie kroki troskliwości w przedmiotach wiary,
wzrostowanie soborów, ich zawieszanie lub ratwierdzenie
/: bulla convocatiois, revocatiois, suspensiois, con-
firmatiois concilii: /, zwalnianie od przepisów kościel-
nych w pochodzącej potrzebie, obwieszczenie nowych
konkordatów /: bulla circumscriptionis: /, dawanie opieki
miejscowemu ratunkowi kościoła, sprawy kanonizacji i
beatyfikacji i t. p., gdzie sprawy ratatwiane w formie
bul przystosowano tu demonstrative a nie taxative. W for-
mie x późniejszych wieków pochodzących brew ratatwia-
no: potwierdzenie nowo obranych biskupów /: chociaż dła-
to się, to takie często we formie buli: /, przeniesienie i
składanie ich x urzędów, nowych posad kościelnych przygo-
wanie, istniejących tężenie, dźwienie lub ruszenie,
odpuszczeń i beneficjów udzielanie, sprawy niektóre za-
konów i t. p.

Wszakże przez stługi czas nie było ściśle oznaczeniem,
które sprawy kościelne mają być ratatwiane in forma
bullae, a które in forma brevis. W ogóle sprawy mniej
ważne, sprawy prywatne poszczególnych osób ratatwia-
no we formie brevis. Papież p. Benedykt XIV. w konsty-

tuży, "Gravissimum Ecclesiae" z d. 26^o listopada 1745r.
 wyrażegołnit wszystkie sprawy, mające być odtąd rozstrzy-
 gane we formie brew przez t. zw. sekretaryat brew.
 Kształtując się teraz do samejże formy zewnętrznej bul
 nadmienionym przedwzrostkiem, że słowem „bulla” ozna-
 czano pierwotnie ordobę metalową, kształtu kulistego,
 wewnętrzną, którą przyczepiano do odciętych kła-
 dek lub do przedu na wieśtady, kromie i t. p. Później za-
 cęto używać takich bul kryli bul, kul przy wygotowa-
 niu różnego rodzaju dokumentów i przywilejów. Nie
 przykładano bowiem pieczęci na samym dyplomie, lecz
 wkładano ją w bulę lub wyciskano takową na buli,
 przytwierdzonej do dyplomu za pomocą woskowych tasie-
 mek pergaminowych lub też nici jedwabnych albo ko-
 nopiomych. Ze względu więc na wosk pieczęci spoczywa-
 jącej w buli przy dyplomie wiszącej /: sigillum appen-
 sum: / nazwano też dyplomy w ten sposób pieczętowane
 „bulami”, a ponieważ przytwierdzenie takowej pieczęci
 nie używano signare, sigillare - lecz bullare - pęto
 nadano także bulom /: bullae: / po łacinie nazwę: di-
 plomata bullata, scripta sigillis bullata, litterae
 bullatae. Bule te, kryli kule jako narzędzia do pre-
 chowania i chronienia pieczęci, miewaty - jak to już

sama nazwa wskazuje - zwykle kształt kuli czyli najczęściej składowy się z dwóch wyodrębnionych półkuli, postawionych resobą xawiaskami i chroniących wewnętrznie pierzeć na woosku lub laku wyciśniętą; lecz niwiałe tix niekiedy kształt prostokątne, albo bywały podobne do ptaśkiej puszki. Turski te były dość często sprowadzone ze stota p. n. p. przy kuli ces. Karola IV z r. 1356 w plettorach: / lub srebra, lecz zwykle ze złota, miedzi lub najczęściej z ołowiu. Te ostatnie przybrały z czasem kształt drągów na tawarach i t. p. używanych plumb. Zamiast bowiem dotąd używanej pierzeć, wyciśniętej na woosku i w. buli tylko osadzonej, zaczęto oba końce przewierzonego przez dyplom sznurka wpuszczać w ołowiu, na którym wyciskano pierzeć - a tak pierzećowane dokumenty nazywano litterae plumbeatae lub expeditiones sub plumbo.

Jaki resorze podobnie i papież używali niekiedy stotych bul. Tak n. p. do dyplomu, którym p. Klemens VIII nadał Henrykowi VIII królowi angielskiemu tytuł defensor fidei była stota pierzeć przywieszona. Podobnie przy wygotowywaniu bul ratwierdżających wybór cesarzy lub donoszących o przeklinaniu biskupów błądzących krewnymi panującymi świeckimi -

używano często pieczęci i smarów ptołych. Taką była
n. p. buła z d. 5^o czerwca 1819 r. wygotowana do arcy-
księcia austriackiego Rudolfa, jako nowo obranego ar-
cybiskupa słowackiego. Stwierdza to Baugen w Die
Le. swein: Die roemische Curie. Pospolicie zaś pieczęto-
wali papieże bułe swe otowiem. Rysunek wyciśnięty na
wierzchniej /: in aulica / i odwrotnej stronie /: in postica /
otowianej tej pieczęci zmienia się kilkakrotnie. Dwie
pieczęci otowiane buł rzymskich przedstawiają z jednej
strony imię i herb papieża, pod którego panowaniem
buła wydana, z drugiej wizerunek apostołów Piotra i
Pawła. W Watykanie przechowuje pieczętke do buł
t. zw. Praesidens plumbi, a w chwili śmierci papieża
niszury pieczętke kardynał Kamerlengo. Nowo obra-
ny papież przed swą koronacją nie ma prawa wy-
dawania buł, na których pieczętkach wyryte by były
imię i herb jego; gdyby więc w czasie między dokona-
nym wyborem papieża a jego koronacją najśm. niata
potrzeba wydania jakowejś buły, natędy pieczęci do-
niej prapstwierdzenia przedstawia z jednej tylko stro-
ny wizerunek apostołów Piotra i Pawła z cathum
opadkim rewersem. Bułe z taką pieczęcią zowią się
bullae disimiliae, blankae, defectivae. Ma to być

niefako środkiem przyspieszenia koronacji papieża. — Oprócz tej pieczęci, skład powstała narwa expeditiones sub plumbo, następujące jeszcze są, wznaki autentyczności bul papieskich.

1. Bulę pisane są na grubym, ciemnoniebieskawym pergaminie;
2. piórem starożytnem, zwykle gątykiem, bez interpunkcji i bez ścisłego przestrzegania prawideł ortograficznych, z licznymi zaś skrótami pojedynczych wyrazów;
3. bulę pisane są w języku łacińskim. (Wzjątkowo tylko niektóre bulę tyjące się spraw włoskich spisano po włosku; mamy także bulę normujące sprawy księstwa włoskiego a pisane po grecku;)
4. Co do stylu bul, to wyróżnia się on od stylu innych piórn apostoelskich częstotliwymi powtórzeniami, a przede wszystkim licznymi klauzulami, do których należy niewątpliwie clausula derogatoria i damnatoria. Bulę napisane tego nie mają, lecz raz w pierwszym wierszu, po słowach, N. (imie papieża, który bulę wydał, lecz bez dania pierdy, gdyby nawet miał poprzednika na stolicy apostoelskiej tego samego imienia n. p. Pius — nie zaś Pius IX) seruus serorum dei "następuje bez wszelkiego odstepu treść buli. Inwiduoso papież sam bulę nie podpisuje, lecz t. zw. Abreviator. Tylko wainiejsze bulę, tyjące się mianowicie kanonizacji świętych, lub

zawierające konfirmacyę soboru, podpisuje sam papież wraz z kardynałami znajdującymi się na konystorzu i takie bula nazywa się consistoriales. Oryginał zaś był t. zw. koncept był podpisuje sam papież, ktadaś na takowym swe imię chrzestne z dodaniem słowa „placet”. Równocześnie z wygotowaniem były a nawet wzniesionego brzo, sporządzają kopie takowych do przechowania ich w archiwum papieskim. Wygotowaniem był zajmują się rychło kancelarya apostolska i były przez nich wygotowane nazywają się bulae communes w odróżnieniu od był sporządzonych w innych wydziałach kurji papieskiej t. zw. bulae camerales, curiales v. secretae.

5. Do każdej były przywieszoną być winna pieczęć, w której rychiej wspomnianem, a ta

6. przytwierdzoną bywa do pergaminu za pomocą samca a jednokrotnie białego lub czerwonego koloru przy byłach zawierających łaski (in forma gratiosa), przy byłach zaś dotyczących się wymiaru sprawiedliwości (in forma rigrosa, in forma „dignum”, in forma ad lites, ad iudicium) za pomocą smarka konopianego.

Buły cytują się powołkowani ich wyrażeni z dodaniem datum n. p. buła p. Bonifarego VIII o stosunku władzy duchownej do świeckiej z r. 1302. „Unam sanctam”,

lub bula z r. 1713 przeciw Jansenistom wydana. "Uni-
genitus". Niektóre bule mają osobne swe nazwy n.p.
"Bulla in cura domini", lub - co nas bliżej obcho-
dzi - "Bulla provincialis" jak nazywają bule wydane
przez p. Leona X. 9 sierpnia 1515, "Sacrosanctae univer-
satis ecclesiae" - zawierającą niektóre postanowienia o dys-
cyplinie polskich i zamieszkujących także w synodach pol-
skich.

Wielu bul papieskich nazywają się bullaria, bularyu-
scami czyli bularroniami; co jednakże nie znaczy, by w bu-
laryuszach nieścisły się wyrażenie postanowienia papie-
skie, wydane we formie bul, gdy znajdują się tam
takie listy papieskie in forma brevium; nazwa ta
powszechna więc stała, ponieważ wiele przekazywanie stano-
wią ich treści. Kilka mamy takich bularyuszów. Obok
powszechnych szczególnie, zawierające tylko konstytu-
cje pewnego papieża /: p. Benedykta XIV :/, lub też
bule papieskie wydane dla pewnego tylko kraju
/: n.p. dla kraju karnodriejskiego :/ lub dla pewnego
kraju /: n.p. dla Szwecji, M. Celse, Bullarium Roma-
no - Suegothicum 1782 :/. -

Najdokładniejsze bularyusze ułożyli :

Laëntius Cherubini w Rzymie w r. 1588. 1590 /: Bu-

kara ten nawiera konstytucje papieskie od czasów p.
 Gregora VII. aż po czas p. Syetusa V, a powiększona je-
 go edycya wyszła na staraniem syna Loerenzusa w r. 1638: /
 Karol Cusquelines /: Rytm 1756, 28 vol.:/;
 t. w. Luxemburski bularyusz /: Bullarium magnum ro-
 manum usque ad Benedictum XIII, w Luxemburgu 1758
 na staraniem Hieronima Maynarda; jestto dość niedokła-
 dny przedruk bularyusza Cherubiniów i Cusquelinesa: /.
 Po śmierci Benedykta XIII wstąpił na tron papieski Kle-
 mens XIII a. po dziesięciu letnich jego rządach urządził papieski
 Benedykt XIV /: Prospero Lambertini:/, który wiele ogłosił
 bul. Ołów buli tego papieża umieszczone są w osobnym
 bularyuszu p. n. S. D. N. Benedicti XIV bullarium / w
 Rzymie. 1758, przedruk w Mechlinie 1826, 4 tom: /
 Historia p. Benedykta XIV - był Klemens XIII. Konsty-
 tucje więc wczesniejszych następów papieża Benedykta XIV
 porównamy od Klementa XIII aż do poprzednika tera-
 nijszego papieża t. j. Gregora XVI wzięty w dalszym
 ciągu poprzednich bularyuszów pod napisem:
 Bullarii romani continuatio, summorum pontificum
 Clementis XIII, Clementis XIV, Pii VI, Pii VII, Leonis XII
 et Pii VIII constitutiones complectens, quas collegit
 Andreas advocatus Barberi; tom I-V opera et studio

Alexandri Spetia, tom VII-XIX opera et studio Rainal- 325
di Segreti; w 19 tomie są już bukie z 4 lat proutyfikatu
p. Gregoria XVI^o. —

Poprawna edycja bularysna Coquelinesa wyszła z drukarni
kontynencyjnej, na uprzedzenie p. Tuisa IX; jest to t. w.
editio Taurinensis; 21. tom wyszedł w r. 1871.

Niemiecki wyśięg z tych bularysnań wydat w r. 1831 E.
senschnidt. Wiór konstytucyj papieskich Benedyktyne Pi-
tra Constanta jest niedokończony. Do ukończenia urachu-
nia konstytucyj pap. stwarz. t. w. Regesta (n. p. Taffa
Reg. rom. pontificum 1851). —

Długą nową formą, w której wychodzą konstytucyjne pa-
pieskie jest forma breu (in forma brevis, breve, brevia —
litterae breves, sub annulo, sigillo piscatoris). W 13.
wieku porówny od p. Klemensa IV zaczęli papieże do
prywatnej swej korespondencji używać pieczęci z wyobra-
żeniem s. Piotra w postaci rybaka w łodzi. Wiedomą ba-
wien jest rzecz, że n. p. w katakombach często spotyka-
no się z wyobrażeniami ryb; ryba miała być symbolem
chrześcijaństwa, gdyż według twierdzenia niektórych fi-
toz greckiego wyprawy iχθὺς /ryba/ są anaxem porażko-
wani literami stois: ΙΗΣ. Χρ. iχθὺς owo iχθ, /
(Iesus Christus signum Boni chwaleb.) a nadto między

apostotami ruszyli się rybacy, którzy od chwili poświęconej sobie boskiej misji stali się niejako rybakami ludu t. j. łowić mieli ludu ku ich zbawieniu. Odtąd w swymym związku z tem zostaje ta okoliczność, iż papież do piewetowania swych prywatnych korespondencji zaczął używać pierścienia z pierścionka, powyżej opisanego, t. zw. pierścienia rybackiego: *annulus piscatoris*, *Fischerius* :/. Od XV wieku zaczęli papież piewetować tę pierścienią także swedowne swe korespondencje t. zw. misyjne listy apostolskie: *brevia* :/ i odtąd ustatkowała się różnica między formą bul i brew. O pierworych mówiliśmy wstąpienie, co do formy zaś rewetownej brew — jest ona następująca:

1. Brewe pisze się na cienkim, białym pergaminie prostokątnej formy. Phillips utrzymuje, że używano do tego także papieru białego;
2. po łacinie (niekiedy i po włosku), zwykłym stylem i zwykłym piórem łacińskim;
3. każde brewe ma na środku pierwszego wiersza jako napis imię papieża z dodaniem listy poradkowej (n. p. *Pius P. R. IX*), po cież następuje zwykłe słowo „ad perpetuum rei memoriam“, lub „*Dilecte fili*“ (lub inna apostrofa) „*salutem et Apostolicam Benedictionem*“.
4. U dołu na lewej stronie wyryta się, na czerwonym lub

zielonym wosku pierścieniem rybackim pieczęć (sigillum
 appositum) przedstawiającą, jak już nadmieniono, apo-
 stola Piotra w tundry w postaci rybaka, trzymającego w pra-
 wej ręce klucze; około głowy apostola wyryte jest imię pa-
 pieria, który brewe wydruk, z dodaniem litery porządkowej;
 n.p. Pius II. Pont. Rom. Dat. rzymską pieczęć wyryte
 turem czerwonym lub zielonym (P. S. imię papieża
 kondykat Kammerlengo miszy pierścieni rybacki). Wresz-
 cie dodaje się datum według kalendarza chrześcijańskiego z
 obliczeniem roku panowania papieża, który brewe ucto-
 sit; jakże przy cytowaniu brewów przypadać się ich data.
 Na bulach kładzie się także datum i to wyryte w opwie-
 u Rzymian używany (calendae, nonae, idus), lub też
 litery porządkowa dnia, miesiąca i roku ery chrześcijańskiej;
 a od III wieku i rok panowania papieża bulę ogłaszają-
 cego; wreszcie wypisuje się miejsce wygotowania buli lub
 brewe. —

5. Brewo nie podpisuje sam papież, lecz cardinalis secre-
 tarius breviarum lub jego subtytut. Na expedycje buli
 i brew płacą osoby interesowane. Wyryte także kan-
 celaryjne, gdzie mianowicie wygotowanie buli potężo-
 ując jest z panowaniem konstanty. Bule papieskie exosto-
 hosi podobiano, a mianowicie w końcu III wieku mi-

herpicena, ta i w skutkach swych skodliwa sztuka fa-
lorowania piśm papieskich najbardziej była wydoskonaloną.
Dopiero p. Innocenty III w 13 wieku podał sposoby, ja-
kimi podobioną bułę od oryginalnej rozpoznać można,
oraz runcit kłutą na worytkach, którzy albo sami się ta-
kiego fałszowania dopuścili, lub się do tego przyczynili.
Rozporządzenie to p. Innocentego III mieści się w 5 i 6 cap.
Dehet. Greg. IX (V. 20). Glosa do pierwszego z tych roz-
działów [5.] t. w. glosa falsitatis additis - zestawia
wszelkie sposoby fałszowania buł papieskich w następu-
jących dwóch wierszach.

*Forma, stylus, filum /: nić:/, membrana /: pergamin:/,
litura /: skrobanie, korektury:/, sigillum -*

*Hæc sex falsata dant scripta valere pusillum. W pro-
wizorych czasach wydarzyły się takie niekiedy przypadki
fałszowania buł.*

Expediencye papieskie nychadzo, wreszcie we formie listów
apostolskich „Litterae apostolicæ” i cyrografów „Chiro-
grafa”. Wymazy litterae apostolicæ w ogólnym znacze-
niu obejmują takie brevia; w szczególności zaś ozna-
czają, one worytkie, w imieniu papieża na mocy ogól-
nego lub szczególnego upoważnienia papieskiego przez
niego wyznaczonych ludzi, apostolskiej ogłoszone piśma - opisan

bul i brev. Najdziej się uprawdai na nich inni papiere, 329.
lecz nie intasurzenie przez niego pisane. Precywie liety
intasurzenie przez papiere podpisane zwia się Chirografa.
Sprowadza je Secretarius litterarum ad principes lub Secretarius
litterae latine - i przestane bywać osobn, w których pa
piere szczegolne swe pokłada zaufanie.

Je względu wrescie na treść, dzielni na genere czyli sposób
powstania rozporządzeń papierskich dzielimy takowe na dwie
głównie grupy t.j. na wydane wprost przez samego papiere
i na ogłoszone a polecenia papiere na pośrednictwem
pewnych do tego upoważnianych kolegiów n.p. kongrega
cyi kardynalów. Pierwsze t.j. bezpośrednio przez samego
papiere wydane, dzielimy znow na dwie kategorie t.j.
konstytucye i reskrypty. Do przedu drugich należą t.j. roz
kazujące, decydujące, resolucye i dekrety. Na szczegolną
wzmiankę zasługują tu nadto t.j. Regulae cancella
riae apostolicae. W tym też porządku rzecz tę omawiamy.

Konstytucye i reskrypty.

W druzgich czasach nazywają kanoniści bezpośrednio
przez papiere wydane rozporządzenia, linac względu na ich
treść, albo konstytucyami albo reskryptami. Obie te na
azyw przejęte są z prawa rzymskiego.

Wprawdzie w dziełach dawniejszych kanonistów spotykamy 42.

się jeszcze z innymi dyskrykcyami rozporządzeń papie-
 skich i tak. mandatum miało być rozporządzenie papie-
 skie, w dziedzinie moralności publicznej, wyraz interdic-
 tum oznaczać miał zakaz bez zagrożenia kary /: t. u. lex
 imperfecta :/, sanctio nazwano również zakaz ze zagro-
 żeniem kary, nazwą również decretalis epistola ozna-
 czało rozporządzenie papieskie wywołane napytaniem — bez
 różnicy, ta nazwa bynajmniej nie była ściśle przestrzegana,
 dlatego też nowi kanoniści ściszej prawie do tak-
 wej nie przywiązując wagi poprzestają na dyskrykcyi
 między konstytucjami i reskryptami. — Nie idzie zatem,
 jakoby dziś do oznaczenia rozporządzeń papieskich nie u-
 żywano już innych nazw, jak tylko konstytucya i reskrypt.
 Dziś jeszcze spotykamy się niekiedy z nazwami: man-
 data /: nakazy, polecenia :/, edicta /: z własnego popędu
 motu proprio — przez papieża extra synodum wydane
 rozporządzenia :/, decreta /: takie statuta generalia, przez
 papieża wspólnie ze soborem powzięte postanowienia :/
 i t. d. Podobnie się rzecz ma z uchwałami soborów tak
 powszechnych jak partykularnych; są pewne już utar-
 te, tylkie uchwał nazwy, a przeciw nie nazwane tych nazw
 używają. Tak samo i rozporządzenia papieskie ciągle
 jeszcze przytwarzane być mogą, pod innemi różnemi na-

wniejszemi narowy. Tętu idzie nam o uzghoranie prawa
 dużej między rozporządzeniami papieskiemi różnicy, a
 także istnieje niewątpliwie między: konstytucjami i reskryp-
 tami. Do podniesienia tej różnicy właśnie teraz zmierzamy.
 Wyraz „*constitutio*” w szerokiej znaczeniu jest catherum ogół-
 ną nazwą, tak rozporządzeń papieskich - jak w ogóle
 ustaw wszelkiego rodzaju, obejmując także i reskrypty.
 W ścisłjszym zaś, technicznem pojęciu oznacza on wyra-
 zen „*constitutio*” w przeciwstawieniu właśnie do reskryp-
 tów - krótkie rozporządzenie papieskie przewidujące i bezwar-
 unkowo obowiązujące. Wyraz więc „*constitutiones*” w tem
 rozumieniu typy znaczy, co *leges generales, solita ge-
 neralia, ordinationes communes - jura communes*.

A contrario więc będzie reskrypt, jak się to zaraz bliżej
 okaże, rozporządzeniem papieskim:

a. odnoszącem się tylko do pojedynczych osób fizy-
 cznych lub zbiorowych: /i do szczególnych przypadków -
 i b. obowiązujące tylko pod pewnemi warunkami.

Reskrypty dzielą:

1. Najwyższemu ze względu na rangę ustawodawcy:

a. na *rescripta gratiae*, będące - jako nie ugruntowane
 na prawie powszechnem - siłą tylo wytywem Taki usta-
 wodawcy. N. p. dawniejsze *mandata de providendo, gra-*

332. *hise expectativae przy obśadzeniu beneficjów; różnego ro-
dzaju dyspensy i t. p.*

*b. rescripta iustitiae mające na celu tylko wykonanie
prawa, już to nawierając deryżę, prawna, w pewnym
wspólnym przypadku, już to polecenie wystosowane do
pewnego sędziego względem wymiaru sprawiedliwości
/ rozumie się na podstawie prawnej /.*

*c. rescripta mixta, jeżeli treść reskryptu zawiera akt ta-
ski, przeprowadzenie zaś tylko wykonanie reskryptu należy
do zakresu prawa. Trafnie wyraża się w tej mierze jeden
z niemieckich kanonistów: *Von Harleifung ist Grund-
satz, die Virschiffung der Palben Justiz-parte.* —
Reiffenstetl podaje następujący tureckiego reskryptu przy-
kład: „*Ut si Papa cuipiam conferat vel conferre mandat
beneficium ecclesiasticum, simulque ad hunc effectum
constituat executores collata sibi potestate compellendi
rebelles.*”*

Okazuje się z tego, że nie należy myśleć: reskrypt,
przywilej, dyspenza. Wprowadzić te ostatnie nadane być
mogą we formie reskryptu; lecz naprzód reskrypt nie jest
po prostu przywilejem. Przywilej bowiem jest to szre-
gólna ustawa /: *lex privata* / zmieniająca wyjątkowo
prawo powszechne; reskrypt zaś może mieć również na

celu wykonanie prawa powszechnego n. p. *rescriptum j. c. stitiae*. Reskrypt i to nawet *rescriptum gratiae* nie jest postrze prostą dyspensą; gdzie dyspensą jest to zwolnienie od stosowania się do prawa w pewnym szczególnym przypadku - reskrypt zaś zawierać może akt łaski. Dalej sięgający omiśli prawo powszechne. Otóż wstanie

2) ze względu na skutek dzieliny reskrypty:

a. na *rescripta secundum legem* - mające na celu przeprowadzenie prawa w danym razie, a więc rozstrzygnięcie procesu, delegacje i t. d. -

b. *rescripta praeter legem* - których treść nie może być uważana jako precyzja prawa; n. p. nadanie reskryptem *beneficium stolis apostolickiej restrukcyjne*.

c. *rescripta contra legem*, zawierające wyjątki prawne, a więc przywileje, dyspensy.

3. Ze względu na okoliczności, która spowodowała papieria do wydania reskryptu, rozróżniamy:

a. *rescripta ad preces*, wywołane prośbą,

b. *proprio motu* przez papieria wydane,

c. *proprio motu ad preces* wywołane wprawdzie prośbą, lecz zawierające w swojej treści klauzulę: *motu proprio*. Różnica ta nie jest bez znaczenia, jak się to zaraz okaże.

W ogóle każdy wyjednać sobie może reskrypt u papieża / ius impetrandi rescriptum / z wyjątkiem wykłetych *excommunicati*; chyba gdyby wtenczas prosili o wnieście cenzury.

Reskrypt wyszukany być może także na rzecz trzeciej osoby; przy reskryptach *gratie* niewątpliwie, gdyż papież takimi nieobecnym nie spodziewając się wyświadczyć może pomocą *Taske*; przy reskryptach *justitiae* wypunktato dawniejsze prawo sekretariatu mandatu przez tę trzecią osobę wydawego. Nowi kanoniści dopuszczając w takim razie *negotium gestorem*, nie uważają braku własnego mandatu za powód nieważności reskryptu.

Mówiąc o reskryptach winniśmy obojętnie wydającego reskrypt trzy osoby mieć na myśli t.j.

1. proszącego o reskrypt, ten nowie się *impetrans*;
2. osobę, przez którą reskrypt mógłby być wydawanym, t. zw. *impetratus*; i

3. wykonawcę reskryptu *executor*, *delegatus ad executionem rescripti*; / a nim zwykle jest *ordinarius loci*. —

Wiedziąc, że reskrypt obowiązuje tylko w pierwszym przypadku i warunkowo. Otóż warunki ważności reskryptów wyświadczone nam razą różnic między konstytucją a systemem słowa znaczenia a reskryptem są następujące:

Podczas gdy przy konstytucji słowami wyrażamy uwagę, na własny przepis prawny nią objęty, pars *dispositiva*,

to przy reskryptach uwzględnić należy oprócz postanowienia
prawego - zwanego tu *conclusio*, także motyw i całą
treść prośby, która reskrypt uwzględnia, t.j. całe wyłożenie
sprawy, *narratio et supplicatio*. Ktąd wypływa:

1. że reskrypt wtedy tylko jest ważnym, jeśli okoliczności na
prośbie przytoczone są prawdziwe, czyli jak się kanoniści wy-
rażają, iż ważność reskryptu zawisła od warunku: „*si ita
est, si preces veritate nitantur*.” Także w reskryptach pawi-
na ta klauzula zwykle dostownie jest zamieszczona; lecz
nie jest to konieczne, gdyż rozumieć się sama przez się. -
Drugiego też w każdym reskrypcie od preces powołana jest
treść i uimotywowanie prośby / *series facti* /, gdyż inaczej ex-
kutor reskryptu nie mógłby sprawdzić istoty sprawy.

2. Przy wniesieniu prośby o drugi reskrypt w jednej i tej sa-
mej sprawie należy wyrazić nadmienić, że w tej sprawie
już jeden wysłano reskrypt; inaczej ważność drugiego
reskryptu mogłaby być zakwestionowana.

3. Każdy reskrypt zawiera klauzulę „*salvo jure tertii*”, co
ma znaczenie, iż reskrytem prawa już nabyte / *jura privata* /
trzecich osób nadwypieranie być nie mają. Gdyby reskrypt
wyjątkowo wyznanie miał skutek utraćenie nadmienianego,
musiałoby to być w ośrodku jego wyrażenie wyjątkowe
nem. -

Z tego co dotąd powiedzieliśmy, okazuje się więc, że „Impetratus” wystąpić może w danym razie przeciw wykonaniu reskryptu ze powodu nieprawidłowości faktów, które reskrypt wywodzi. Należy „Impetrans” na obowiązku dowiedzenia prawdziwości faktów w prośbie o reskrypt przez siebie przygotowanych. Nieprawie uzyskany reskrypt *gratiae*, traci nam *sua ipso iure*; przy reskryptach *justitiae* dzieje się to dopiero wskutek wniesienia właśnie takiej excepcji przez osobę interesowaną. Reskrypt nieprawie uzyskany być może albo wskutek zatajenia okoliczności prawdziwych, mogących wpłynąć na wolę prawodawcy *prescriptum tacita veritate*, *subrepticie obtentum*, *subreptio* :/, lub wskutek przygotowania w prośbie o reskrypt okoliczności fałszywych *prescriptum suggesta falsitate*, *obrepticie obtentum*, *obreptio* :/. Byłoby toby nadmieniac, iż stosuje się to tylko do reskryptów *ad preces*, a nigdy do reskryptów *proprio motu* wydanych, gdyż tu o wniesieniu prośby o reskrypt nie ma mowy. Co się zaś tyczy reskryptów *proprio motu* *ad preces*, to według powszechnie przyjętego zdania kuryalistów tylko *obreptio* przysięgaćby mogła za sobą ten skutek t. j. nieważność reskryptu.

W celu wykonania reskryptu przedstawić należy takowy t. j. wykonawcy reskryptu. Preces, jego jest przekonanie

337.
się o prawdziwość okoliczności w reskrypcie przywiezionych,
czyli do niego należy *cognitio causae*. Gdyby executor przecho-
wał się, że rachodzi obrepny lub subrepny, ma prawo zastoi-
wać wykonanie reskryptu. Gdyby n. p. executor reskryptu prze-
chował się, że w prośbie o dyspensę od przesady matczyńskiej
przesada ważności matczyństwa cathem mylnie jest obcią-
żoną, że n. p. zamiast pokrewieństwa przytaczano powin-
ność - wtedy okoliczność ta pociągałaby za sobą niewa-
żność reskryptu zawierającego dyspensę. Najczęściej nawet wy-
dają reskrypty in forma commissoria. Niedoświadczony
jest czas, w którym reskrypt przedstawić, czyli "prezentować"
należy executorowi w celu wykonania reskryptu. Rescripta
iustitiae powinny być prezentowane w ciągu roku, licząc
od chwili ich datowania, chyba gdyby czas do prezentowa-
nia w samym reskrypcie inaczej był oznaczonym. Zanied-
banie prezentowania reskryptu w tym czasie pociąga za
sobą nieważność takiego. Co do reskryptów gratiae, to czas
do prezentowania ich delegatowi - nie jest prawem ozna-
czonym. Tylko dolus lub notabilis negligentia mogłyby się
stać dla prezentującego szkodziwymi.

Z tego co dotąd powiedziano, wynika również cathem na-
turalnie, że rescripta iustitiae wywierają swój skutek
dopiero od chwili prezentacji, gdyż w tym czasie dopiero 43.

mogłyby być przeciw takowemu wniesione essentialne petycje. Według stylu kuryalnego stają się one więc warunkami a die presentatae. Przeciwnie reskrypta gratiae stają się skutecznymi już w chwili ich wygotowania, czyli a die datae.

W *corpus juris canonici* kilka szczególnie mamy postanowień o konstytucjach i reskryptach, a mianowicie: w Dekretach Gregorza IX: I ks. 2 tyt. *De constitutionibus*, I ks. 3 tyt. *De rescriptis*; in sexto, I ks. 2 tyt. *De constitutionibus*, I ks. 3 tyt. *De rescriptis*; w *Klementynach* w I ks. 2 tyt. *De rescriptis*; a nawet w dodatku do *corp. j. c.* in *Lib. septimo* w I ks. w 2 tyt. — W końcu nadmienić wypada, że papież może wyjątkowo nadać reskryptowi moc powszechnie obowiązującą; wtedy reskrypt rannienia się na konstytucję w ścisłym słowa znaczeniu.

Konstytucje papieskie mające się stać powszechnie obowiązującymi, muszą być ogłoszone czyli publikowane, a to stosownie do odwiecznej zasady: *leges instituuntur, dum promulgantur*.

Takie tylko o formie tej publikacji, a następnie o oznaczeniu czasu, w którym publikowane rozporządzenie papieskie obowiązujące pozostaje.

Kwestya publikacji konstytucji papieskich została się prak-

tyczną, mianowicie od czasu, gdy rozporządzenia papieskie 339.
przeestaly być siłą tylko odpowiednią na zgłoszone papieżom za-
pytania, lecz ogłaszane były przez papieża motu proprio,
zwykłe na podstawie redakcji papieskich legatów.

Jeżeli konstytucje papieskie obwieszczone były winny, to również
ulegać nie może wątpliwości; wytykała to już z natury rze-
czy, niemniej jak z osnowy liczących notepisów w dekrétach.
Traktujemy tu tylko odnośne notepisy z rozporządzeń papie-
skich z 98. jeszcze wieku. Tak p. Mikołaj I wyraża się w
tej mierze jak następuje (Deke. Gratiana Dist. XX can. 2. /:
Si decreta romanorum pontificum non habetis, de neglectu at-
que incuria estis arguendi. Papież tych tylko mógł ganić,
który pomimo publikacji rozporządzeń papieskich, ta-
kowych nie znał. Ten sam papież /: według innego notepisu
w corp. jur. can. tj. w Deke. Grat. causa XXV quest. II.
c. 18. /: jeszcze dobitniej się pod tym względem wyraża, a
to w ten sposób: Si quis dogmata, mandata, interdicta, sanc-
tiones - a sedis apostolicae praesule salubriter promulgata
contempserit, anathema sit.

Z podobnemi notepisami spotykamy się także w dekrétach
Gregorza IX, in Sexto i w Klementynach, gdzie nawet okre-
ślony jest sposób tej publikacji, jednakże nie jednostajnie
/: przez biskupów w pojedynczych dyocezjach, a nawet w po-

szczególnych kościołach: /, gdzie nadto przyjęto zasadę, że rozporządzenia papieskie obowiązują dopiero po upływie dwóch miesięcy, licząc od chwili publikacji /: cap. 5, corp. 10, X (B. 50); cap. 49. X (V. 39) / - -

Leżałby i to ważnej okoliczności nie należy spuścić z uwagi, traktując o publikacji rozporządzeń papieskich, tej mianowicie, iż zatwierdzone wspomniane przepisy z corp. j. c. o publikacji konstytucji papieskich w pojedynczych dycezyach i t. p. ściśle przestrzegane być nie mogły, a to głównie z powodu przeszkód i trudności, z jakimi spotykano się przy publikacji tych rozporządzeń w krajach pruskiej Stolicy Apostolskiej nieprzychylnych. Tak zwane więc placetum regium /: o którym w swym czasie pomówimy, nadmieniamy tu tylko, że w Austrii takowe miesianem zostało D. I. R. rozp. ces. z 18^{go} kwietnia 1850 r. D. I. R. № 156 i artykułem II konkordatu austr. z r. 1855 - co w krajach niemieckich dotąd trwa; kraje korony węgierskiej w tej mierze wyłączone być winny ze względu na cis. post. z 9. sierpnia 1870: / byto powodem, iż w kościele na zasadzie hilkowickowej praktyki wyrobili się zasada, że publikacja rozporządzeń papieskich w Prusii przedsięwzięta uważana bywa jako publicatio ubi et ubi. Mamy tu na myśli naprawdę tylko konstytucje papieskie,

powołanie obowiązujące /: nie zaś reskrypty wystosowane do poszczególnych osób /:, a powtórne czasy prawidłowe, gdyż w czasach бурлиwych w r. 1848 n. p. przeniesienia rezydencji papieskiej z Rzymu w inne miejsce, papieżowi takie powołanie należy oznaczenie sposobu i formy publikacji rozporządzeń papieskich, do czego jako najwyższy ustawodawca w kościele niewątpliwie ma prawo.

To potwierdza za zasadę przewidzianą, że modus publicationis rozporządzeń papieskich może być różnym. Tak:

1. Jeśli idzie o udzielenie komu przywileju lub dyspensy, o zatwierdzenie pewnego aktu n. p. wyboru karmelitana i t. p., nadejdy przestane bywa odnośnie braku tylko osobom interesowanym i to albo za pośrednictwem nuncjusza papieskiego, lub też wprost przez pastora, lub przez jakiegokolwiek agenta papieskiego. W chwili doręczenia reskryptu osobie interesowanej, osoba ta winna być swawolą na uprzedniość a względnie na swiadczenia tym reskryptem, rozumie się jeśli sam reskrypt nie stanowi inaczej. Nie idzie tu bowiem o rozporządzenie *juris communis*, nie zachodzi wprost potrzeba, by doisto do wiadomości powszechnej.

2. Co do publikacji zaś rozporządzeń papieskich *juris communis*, więc dla ogółu przewidzianych, to wyrobił się pod tym względem wskutek kilkunastu lat praktyki pewien

stilus curiae romanae t.j. publikacya takowych w Rzymie
 urbi et orbi. Sposób tej publikacyi opierający się jak wta-
 śnie przewidziano, na odwiecznem i przez króla rzymską nie-
 wątpliwie uznaniem prawie suwerajnowem, najtepij ohrósta
 sama t. w. clausula publicationis, zamieszczona zwykłe przy
 końcu porządzeń papieskich do powszechnej wiadomości pra-
 wnych. Trybunamy tu takową, wyjętą dostojnie z bu-
 li p. Piusa IV, Benedictus Deus^o zatwierdzający uchwały
 soboru Trydenckiego. Opiewa ona jak następuje: „ Ut haec
 autem ad omnium notitiam perveniant, nee quis excusatione
 ignorationis uti possit: volumus et mandamus, ut haec literae
 per aliquos curiae nostrae cursores in basilica vaticana prin-
 cipis apostolorum, et in ecclesia Lateranensi tunc quum in eis
 propulus et missarum solennibus interit, congregari solet, pa-
 lam et clara voce recitentur et postquam recitatae fuerint, ad
 volvas earum ecclesiarum, itaque cancellariae apostolicae,
 et in loco solito campis Florae^o affigantur, ibique ut legi et
 omnibus innotescere possint, aliquantisper reliquantur; quum
 autem inde amovebuntur, relictis de more ibidem exemplis in
 alia urbe ad impressionem tradantur, quo commodius per
 christianas provincias et regna divulgari possint. ”
 Preszrej otoli spotykanuy się z następującą historyą for-
 mulką zwyli kłanaują publikacyi: „ Volumus autem, ut

343.
praesentes litterae in vasis ecclesiae Lateranensis et principis
apostolorum, nec non cancellariae apostolicae, ac in acie cam-
pi Florae de urbe, ut moris est, publicantur et affigantur, sique
publicatae et affixae omnes et singulos, quos illae concer-
nunt, perinde ardent et afficiant, ac si unicuique eo-
rum nominationem et personaliter intimatae fuissent."

Ten sposób publikacyi praktykuje się nicamiennie od cza-
su, gdy p. Marcin IV w r. 1281 konstytucyą swoją wynie-
sł przeciw cesarzowi Michałowi z przydomkiem Talaeologus
zamięścić polecił na drzewiach kościata w Orvieto ówczesnej
rezydencyi papieskiej; wyżej ten trwa prawo od 13^o wieku.
Nadto w konstytucyach papieskich spotykamy się z inną,
jawnie klauzulą publicationis odnoszącą się do kopij tychże
rozporządzeń. Opiewa ona zwykle: Transumptis quoque ea-
rum /: litterarum: /, quae manu alicuius publici notarii scrip-
ta, subscriptae, et sigillis ac subscriptione alicuius per-
sonae in dignitate ecclesiastica constitutae munita fuerint,
fidem sine ulla dubitatione haberi mandamus atque decer-
nimus. —

W nowszych czasach wyrobił się także wyżej wyżej
rozporządzeń papieskich drukiem i przesyłania biskupom
drukowanych okazy tychże. z widymaryą, lub bez takowej;
przez pewien czas drukowano je nadto w urzędowej galecie.

„giornale di Roma” a waiwiejse zamieszczało w bułwach.
 Z powyższych więc uwag wynika: że publikacya rozporządzeń
 papieskich jest konieczną do nadania takowemu rzeczy obowią-
 zującego prawa. Publikacya, ta winna być poprzedziwiotą w
 sposób mający rzeczywicie umocnić osobom interesowanym
 prawdziwie dokładną i ustawnie wiadomości. Określenie sposobu
 publikacyi konstytucyj papieskich należy porównać papie-
 rom, jako najwyższemu w kościele ustawodawcom. Ci ostatnie
 używają formy promulgationis in acie campi Florae w
 Rzymie i ten na odwiecznem prawie zwyciężowem oparty
 sposób obwieszczenia ustaw papieskich uważa się za dosta-
 teczny. Biskupów obowiązkiem jest obmawianiem i wiernych
 swych dycezyi z ustawami papieskimi w użyciu ten
 sposób obwieszczenia, co zwykłe czynią na soborach pro-
 wincyonalnych i synodach dycezalnych. Intymacya rozporzą-
 dzeń papieskich każdemu biskupowi z osobna nie jest ko-
 nieczną. Autentyczną wiadomość o konstytucyj papieskiej
 w Rzymie obwieszczonej powinać powinna z każdego notary-
 alnie uwierzytelnionego okazu takiejże. Wskazanie rozporzą-
 dzenia papieskie obowiązują powstają dopiero po upły-
 wie pewnego czasu, licząc od chwili ich publikacyi w Rzy-
 mie, jeśli samo rozporządzenie nie stanowi inaczej. Idzie
 teraz tylko o bliższe określenie umiarkowanie czasu, po upływie

którego konstytucya papieska wyskazuje moc obowiązującą. Kil- 345.
ka mamy ustępów w rództach, z których niewątpliwie wypty-
wa, iż konstytucye papieskie prawnie obowiązywać zaczy-
niają dopiero po upływie pewnego czasu po ich publikacji,
i że więc co do mocy obowiązującej konstytucyi papieskich po-
wsta vacatio legis uważa się jako wprowadzona przez ius
commune. Powodem tego jest po prostu wzgląd na nieuro-
dzność bezwrotnego dowiedzenia się o następującej w Rzy-
mie publikacji - zwłaszcza jeżeli konstytucya obowiązywać
ma osoby mieszkające w innych dyocezjach. że się rzecz
tak ma, wyptywa z wyrażonych ustępów w corp. j. c., a prze-
de wszystkim z treści konstytucyi papieża Piusa IV. "Sicut
ad sacrorum" z 15 lipca 1564 r., omawiającej czas, od któ-
rego obowiązywać miały uchwały soboru trydenckiego. Otóż
w konstytucyi tej występują następujące słowa: „quia - et
juxta etiam communi sancitum est, ut constitutiones no-
vae vim normis post certum tempus obtineant, nequum
et justum nobis visum est" i t. d. Rozwinięty tylko należy:
Jeżeli w samej konstytucyi papieskiej oznaczony jest czas,
od którego ma obowiązywać - jak n. p. we wtasni co przy-
toczonej - należy tego trzymać się należy. W innych razach
czas przyjęcia jest, że obowiązuje dopiero po upływie
określonego czasu licząc od chwili publikacji - wyjąwszy 44.

gdyby mogło być dowiedzionem, iż ktoś jeszcze przed upły-
wem dwumiesięcznego tego czasu o publikacyi konstytucyi
papieskiej autentycznej otrzymał wiadomość. Tęże bowiem
ręczy biorąc konstytucya papieska staje się obowiązującą
ustawą już w chwili dokonanej publikacyi /: rozumieć się,
jeżeli sama konstytucya nie stanowi inaczej: /, a tylko
względ na tę okoliczność, że nie każdy o tej publikacyi be-
zwzględnie dowiedzieć się może, utatuił ustalenie się w ko-
ściele prawa rzymskiego, według którego czas dwumie-
siczny uważany być ma za dostateczny do wywieńdzenia
się o rzezoniej promulgacyi. Wyraz ten wyteorował się
pierwotnie na wzór prawa rzymskiego, a mianowicie na
podstawie traktującej o testamentach noweli I.XV, któ-
rej napis opiewa: *ut factae novae constitutiones post*
insinuationem earum post duos menses valeant, co wy-
rażniej jeszcze powtarza summaryum tejże noweli temi
słowami: „*Lex post insinuationem ligat in civitate Con-*
stantinopolitana; in provinciis vero post duos menses
a die publicationis. Takie same postanowienia wyta-
my i w corp. j. c., mianowicie w przytoczonych wyżej
rozdziałach 3 i 10. X (III. 50) i w cap. 49 X (V. 39). Nad-
mienić nadto wypada, że dla krajów odległych t. zw.
Terrae missionis papież normuje to rzecz de casu ad

casum. -

Co do zakresu, w którym papier wydawać może swe postanowienia, odróżnić należy sprawy dogmatyczne od dyscyplinarnych. Tu mowa jest o statucie prawodawczej papieża w systemie stawa tego sumienia, o więc o rozporządzeniach papieskich wydawanych w zakresie kanonów kościelnej i uważanych jako źródła powszechnego prawa kościelnego.

Tęto co do postanowień papieskich treści dogmatycznej poprzedzić nam tu wypada na tej krótkiej wzmiance, iż papier na mocy powierzonego sobie przez autoryteta kościoła przymusza ogłaszać swoje definicje dogmatyczne. Tak się obecnie zachowuje sobie Watykański /: constit. dogmatica prima de ecclesia Christi, "Pastor aeternus" cap. IV:/ wyraża, definicje takie mają być uważane jako: „ex sese, non autem ex consensu ecclesiae, irreformabiles”. -

Jest to przedmiot czysto dogmatyczny, wystający w związku z t. zw. kwestją nieomyślności papieskiej - przeto należy do myślności dogmatyki. Ponieważ zaś niektórzy kanoniści, a zwłaszcza polscy zajmują się kwestją tą ex professo w dziełach swych kanonicznych, przeto odsyłając do takich /: a mianowicie do dzieła F. Stotwińskiego, Institutiones juris ecclesiastici Crac. 1839:/ - ograniczamy się tu do następujących uwag:

348. 1. Uwzględnić należy sposób, w jaki papież definiuje dogmatyczne ogłasza. Papież bowiem est homo, qui plures sustinet personas. Może on być n. p. uważany jako głowa całego kościoła, a więc również jako papież, albo jako biskup Rzymu, jako panujący świecki i t. p. — N. p. uczonego Prospero Lambertini, papież pod imieniem Benedykta XIV w rozmowach swych dyktach objawił nieraz zdanie swe jako prywatny uczonego, nie jako papież, jak to sam kilkakrotnie o sobie powiada. Otr. tu mowa jest o swych wyrokach dogmatycznych, które papież, jako głowa całego kościoła, /: omnium christianorum pastor et doctor :/ wygłasza i dla dobra wszystkich wiernych ogłasza, czyli używając wyrazu technicznego, o t. zw. wyrokach ex cathedra (cum ex cathedra loquitur — in definienda doctrina de fide vel moribus :/).

2. Powtórze nie należy spierać z uwagi, że papież nowych dogmatów ogłaszać nie może /: Neque enim — są to słowa wyjęte z powyższej przytoczonej konstytucji „Pastor aeternus” Tebi successoribus spiritus sanctus promissus est, ut eo revelante, novam doctrinam patefacerent, sed ut, eo assistente, traditam per Apostolos revelationem seu fidei depositum sancte custodirent, et fideliter exponerent :/. Wyroki papieża ex cathedra są więc tylko stwierdzeniem

dotychczas przechowywanej tradycji, sformulowaniem ści-
 stem i ujęciem /: expositio, declaratio :/ pewnej materji
 wiary : są więc, jak się niemiecki kanonista Phillips trafia
 wyraża : *Ursprunglich aus dem Munde der Kirche hervorgegangen in dem
 Munde Simonis*. "Papież ogłasza je prawie jędykatej" roz-
 wadze, singhly po maraźcie z innymi biskupami "jeśli przy-
 tem - są, to pów Phillipsa stawa - inuaria na stósowne, wsta-
 wie ich niejako w katedrę Piotrową " ; papież musi to uczynić
 także na soborze ekumenicznym, lecz nie jest to koniecz-
 nym. Historia świadczy, iż papież ogłaszali wyroki ex
cathedra także extra synodum ecumenicam /: n. p. ogło-
 szony przez trzynastego papieża dogmat o Maryi P. /-
 tem barokiej ; gdzie wiadomą jest rzecz z jakimi trudno-
 ściami potężne jest zwołanie soborów ekumenicznych.
 Ta infallibilitas czyli nieomyślność papieża nie jest ani
 omniscientia, gdyż odnosi się tylko do doktryny de fi-
 de vel moribus, ani impeccabilitas. Papież - jako pra-
 wi następny Piotr św. - którego Chrystus nazywał funda-
 mentem Kościoła, a którego wzywał, by utwierdził we
 wierze swych braci - papież wyroki także ex cathedra, czyli
 konstytucyjne dogmatyczne, w różnych epokach ery chrześci-
 ańskiej niezawiesie ogłaszali, a narzuty myślności tak-
 wych wyroków, czynione niektórym papieżom, a miano-

wicie Liberyuszowi i Honorjuszowi okazywały się w obec krytyki historycznej całkiem bezasadnemi. Nie mogąc się tu wdawać w historyczno-dogmatyczną ocenę tego przedmiotu, nadmieniamy tylko, że rzymskie narady wymiennie przeciw pomysłom przedstawienia rzeczy, okazywały się podobnym ich rozbiorem niesprawniecollimionem. I tak naradzając naprzód papieżom chwyciwszy w ogłuszenie swych postanowień, twierdząc, iż są jedni postanawiają, drudzy różną. Często tu przytaczany przykład jest: ruśnienie rąkowi Janitów przez p. Klementa XIV, a przywrócenie go przez Piusa VII. Otrzymując ten zdradca grubą niezrozumiałość rzeczy, unikającą z pomieszczenia dwóch całkiem odrębnych sfer, t.j. spraw dogmatycznych ze sprawami dyscyplinarnymi. Co do tych ostatnich, to zmiana takowych w drodze ustawodawstwa nie tylko jest możliwą, ale częstokroć konieczną, jak się zaraz okaże; tu zaś mówimy wyłączenie o przedmiotach dogmatyczno-moralnych.

Dobry narzut, iż dawniej mówiono tylko o nieomylności kościoła jako takiego, dziś zaś naukę tę stosować należy wyłączenie do papieża — mija się naprzód z prawdą historyczną, a powtórnie zdradza niezrozumiałość organizacji kościoła. Dziś bowiem tak dobrze jak dawniej uważa się nieomylność za istotną cechę kościoła. Lecz ko-

ściół jest to projekc^{ja} zbyt oborne, w danym razie winien być przebiegi przez kogoś reprezentowanym. Musi ratem istnieć jakiś organ, ogłaszający imieniem kościoła prawdziwą i nieomylną naukę Chrystusa. Tym organem są sobory ekumeniczne i papież. Myślałoby się, że to jest to samo tylko sobory ekumeniczne właściwym są w tej mierze organem.

Wiemy że sobór ekumeniczny w każdej chwili zgromadzonym być nie może; z drugiej strony nawet papież, którego obowiązkiem jest czuwać nad czystością wiary, obojętnie patrząc nie może na szerzące się błędne nauki w masach, w których sobór ekumeniczny nie obraduje. Sobory i to sobory niewątpliwie ekumeniczne, papieżem prawa tego nauczania wiary nie tylko nie zaprzeczają, lecz przeciwnie — jak n. p. Stoencki — wyrażeniami stawy przysięgi przedstawiając papieża jako „doctores totius ecclesiae” — a przyjmując to w przekonaniu, że wszelkie przewidywania w tak ważnej kwestji sumienia, jaką jest wiara, są środkami nadzwyczajnymi. Takie więc a nie inne przekonanie mająż znane słowa: *Roma locuta, causa finita est.*

Znajdujemy się w konstytucji „*Pastor aeternus*” wyraz „*de moribus*” mogący rzekomo wyprzeć ewentualnie na schodzący radość świeckich od wyrazu „*de fide*” z tego powodu oddzielić się nie da, gdyż kościół nauka, a wiara bez

dobrych uczynków jest martwa.

Zamut wreszcie, że wyrok papieża ex cathedra mylnym być mo-
że z powodu niemożności lub tej woli papieża wyrok ugta-
sającego pogodzić nie można ze słowami ratorcyjela kościoła wy-
przedzianymi do Piotra: Tu es Petrus et super hanc petram
aedificabo, ecclesiam meam et portae inferi non prevalebunt
adversus eam /: Mat. XVI. v. 18: /; Ego oravi pro te Petre, ut
non deficiat fides tua, et tu aliquando conversus, confir-
ma fratres tuos /: Luc. XXII. v. 32: /; pasce agnos meos - pa-
sce oves meas /: Joann. XXI. v. 15 sq) i t. p. Gdyby więc w
Piotra, będący kamieniem szczytnym kościoła, dźwigną jako
representant jedności kościoła majorytą w takimże instanc-
gdyby więc papież rozstrzygać miał mylnie i z nauką Chry-
stusa niezgodne doktryny - natędy sztytem, byłaby ona
przyniesiona kościołowi assistentia divina, assistentia spi-
ritus sancti. -

Dodać tu możemy w końcu, iż w odpięciu rozstrzyga pod-
niesionych przez tę kościół naukę głośnie przez Schu-
tęgo /: Die Macht der römischen Papste über Fürsten,
Länder, Völker, Individuen zur Verdingung ihrer Un-
schelbarkeit. Prag. 1871: / odmarngli się w ostatnie ora-
sark między niemieckimi uczonymi mianowicie Dr. Josef
Feiler /: Die wahre und falsche Unschelbarkeit der

Prepote Wien 1871: / i Tachmann /: Ein erstes Wort zum Ver- 353.
ständniss der Lehre von der papstlichen Unfehlbarkeit,
Wien 1871: /.

Wzrostach prawo kanonicznej czyli dyscypliny kościelnej strony pa-
pierskiej najwyższą władzą ustawodawczą i to bezwarunkowo
i w zakresie całego prawa kościelnego / rozumieć się będziekiego
w przeciwstawieniu do biskupiego - a więc swobodnego, jak już
wiadomo, przez kanonistów: ius positivum, humanum,
ecclesiasticum albo canonicum: /.

Papież ogłaszać może rozporządzenia swe bez względu na
to, czy przedmiot pewien, był już przez dawniejsze usta-
wy normowanym, czy nie. Powiedziiano właśnie, że papie-
ska władza prawodawcza rozciąga się na całe prawo ko-
ścielne, a więc a, nie powołując tak dobre, jak b, na
partykularne.

ad a. Pod pierwszym. bowiem względem obejmuje ona na-
przód całe ustawodawstwo papieskie w ścisłym stawa-
nieniu t.j. ustawy ogłoszone przez pośrednich papie-
sę, gdyż każdemu papieżowi stęży równa władza ustawo-
dawcza z takimi władzami swych pośredników na stolicy
apostoelskiej. Papież więc może rozporządzenia swych po-
średników rozszerzyć, ścisnąć, od takowych dyspensować
lub je całkiem uchylić. -

To samo użycie' może powstać z uchwałami soborów ekumenicznych treści dyscyplinarnej, czyli z. zw. prawem soborowem / *Pönstiliarrecht* :/, jak to już wyżej wykazaliśmy niezgodowo, mówiąc o stosunku ustawodawczej władzy soborów ekumenicznych do takiejże władzy papieża.

ad b. Koncilia się ona powstać na prawo partykularne, gdyż postanowienia tego prawa /: czy one manifestują się we formie uchwał soborów prowincjonalnych, czy rozporządzeń biskupich, czy też wreszcie we formie statutów korporacji autonomicznych :/, o ile one tylko wymierzone są *contra jus commune*, zatwierdzone być winny przez papieża — nie mówiąc już o prawie papieża do ogłoszenia reskryptów i nadawania różnego rodzaju przywilejów. Stąd więc powstała ona, powyżej omówiona zasada:

"Papa est supra jus canonicum".

Konstytucja papieska prosumuje się treści dyscyplinarnej: / może być zmieniona lub uchylona :

1. przez późniejszą konstytucję papieską,
2. przez uchwałę soboru ekumenicznego, gdyż to jak już wiadomo, zależy może tylko za zgodzeniem się papieża, do którego należy prawo zatwierdzenia uchwał soborowych.
3. przez konkordaty, zawarte między stolicą apostolską,

a rządami różnych państw i

4. przez ustalenie się praxeologicznego konstytucji papieśkiej prawa zwyczajowego /: consuetudo derogans :/, a wreszcie
5. uchwałą soboru prowincjonalnego przez papieża ratwier-
dzonej.

Zmiana taka konstytucji papieśskich nastąpić może mo-
że albo :

1. przez abrogację t.j. zupełne dotychczasowej konstytucji ucie-
szenie, albo
2. przez derogację czyli częściowe takowej uchylenie, lub
wreszcie
3. przez abrogację t.j. przez dodanie pewnych zastrzeżeń
przy utrzymaniu dotychczasowej ustawy w mocy.

Zasada, mają tu swe zastosowanie same zasady :

1. Lex posterior derogat priori ;
2. Lex specialis derogat generali /: Regula 34 in VI^{to}
Generi per speciem derogatur :/, a wreszcie
3. Lex posterior generalis non derogat legi priori spe-
ciali. Leges bowiem speciales są, właśnie wyjątkowemi
ustawy, zmieniającemi prawo powszechne /: lex genera-
lis :/ ze względu na szczególne w danym razie zachodzące
stosunki. Zmiana pryncypialnego nie ko-
niernie jeszcze pociąga za sobą zmianę innych wyjątk-

których postanowien ściegoólnych, chyba gdyby to usta-
dawa wyrażnie określi.

Stąd więc wypływa, iż lex p. w naszym prawie constitutus /
specialis może być mieszaną lub mieszaną:

1. per derogationem specialem, to jest: przez wyrażną pre-
wój konstytucyj zmianę, zawartą w późniejszej ustawie
powszechnej.

2. per clausulam derogatoriam t. j. przez zastrzeżenie za-
warte w późniejszej ustawie a ujmujące moc wszystkich
dawniejszym tejże ustawie przeciwnym postanowieniom.

W takim zastrzeżeniu spotykamy się dość często, wta-
miera zamieszczane one zwykle bywają przy końcu lub
papierńskich, mniej więcej temi słowy: Non obstantibus ali-
is nostris, et cancellariis apostolicis regulis, nec non
dictarum ecclesiarum etiam confirmatione apostolica
vel quavis firmitate alia roboratis statutis et consue-
tudinibus etiam immemorabilibus, privilegiis quoque
indultis, et concessionibus quamvis specifica et indi-
vidua mentione dignis, omnibusque et singulis apo-
stolicis, ac in synodalibus, provincialibus, et universa-
libus conciliis editis specialibus vel generalibus con-
stitutionibus et ordinationibus, quibus omnibus et
singulis, eorumque totis tenoribus ac formis i. t. d.

prosentibus - derogamus et derogatum esse declaramus 337.
etc. Wreszcie :

3. per legem / constitutionem / specialem contrariam.
W końcu nadmienić wypada, że papieża nawet wtórnie
prawodawca nie jest nieograniczona, a więc absolutna.
Plenitudo potestatis papieża winna być bowiem ograniczo-
na jako ograniczona prawem boskim, jus divinum. Stąd
wiele wypływa, że papież nie może znieść dogmatów przez
kościół / a więc przez wyrok ex cathedra, lub uchwałę so-
bora ekumenicznego / stanowczo zdefiniowanych, ani też
przeznaczyć zmiany we fundamentalnym, na prawie bo-
skim opartym urządzeniu kościoła. N.p. nie mógłby
znieść instytucji episkopatu, podobnie n.p. powołanie
nie chrztu, rozwiązanie ważnego i spełnianego matre-
ństwa, upoważnienie kapłana do udzielania wyiszczeń
święceń, lub zupełne poświęcenie / to co nazywają
niemiecy kanoniści *Lösung* w odwołaniu od sek-
ularyzacji / - kapłana i t. p. to przechodzi nawet wtórnie
papieża. - Nadto pominałszy już przyjętą w ustawo-
dawstwie papieżem zasadę limitacji - uwzględniają
papież istniejące wyznaje chwałebne / consuetudines
laudabiles /, tudzież już nabyte prawa prywatne po-
jedynych osób / jus quæsitum /. Per ważnej więc

dobrem ogółu niesprawiedliwionej przyczyny ścieśnienia takowych nie następuje. Wreszcie papież jako taki wykonywa swą władzę we właściwej swej sferze t.j. duchownej. Górnymi nawet apłogeci stolicy apostołskiej, jak n.p. Bellarminus w dziele swem de romano pontifice utrzymują, że gdyby wydany się miał przypadek przekroczenia powyższych prawem boshim zakreślonych granic przez papieża - opór bierny / *resistentia passiva* / byłby niesprawiedliwym. *Obedire oportet Deo magis quam hominibus.* —

Pozostaje nam jeszcze powiedzieć 1, o postanowieniach kongregacji rzymskich. 2, o tak zwanych prawostach kancełlugii apostołskiej 3, o stosunku prawodawczej władzy papieskiej do takiejże władzy biskupiej, a wreszcie 4, zamieścić konkluzję nad ustawodawstwem papieskiem uwagi.

O rozporządzeniach kongregacji kardynałskich, tudzież różnych wydziałów kurji Apostołskiej — t.j. o rozporządzeniach nie wychodzących wprost, bezpośrednio od samego papieża, lecz mających pomimo to moc i znaczenie konstytucyj papieskich.

⁹⁰ Papież wydając swe rozporządzenia wypierał się od najdawniejszych czasów słuszności ich presbiterum, zasięgając nadto dość często rady biskupów odciernych dycezyi.

Miejsce dawniejszego presbiterium zajęli w ciągu czasu różni władcy kurji papieskiej, przewodzący im zaś kardynałowie, prawnicy jużto w sprawnych, jużto w ustanawianych kongregacjach i komisjach.

Początkowo poruczali im papież tylko ratyfikowanie pewnych, ściśle oznaczonych czynności de casu ad casum; dziś istnieją, jak właśnie powiedziano, obok sprawnych także stale urządzone kongregacje kardynałów i wydziały kurjalne, zajmujące się z polecenia papieża pewnemi raz na zawsze sobie przysługowanymi sprawami. Tak pierwszym kongregacyom poruczone sprawy czysto duchowne, między innymi sprawy państwa kościelnego; między inne ratyfikacja czynności sądowe, administracyjne lub wręcz zajmują się wyrażaniem wygotowaniem ekspedycji papieskich. Obok t. zw. kurji taszkienckiej *gratie* / istnieją kurja sprawiedliwości / *curia iustitie* /. Urzędach tych i kongregacjach kardynałów w swoim zakresie promiemy; te zaś mamy na myśli tylko rozporządzenia przez takowe wydane i uważane jako istota prawa kościelnego.

Wszystkie te kongregacje zajmujące się swoimi czynnościami na mocy upoważnienia papieskiego / *mandatum* /, udzielonego im na ogół czynności / *mandatum ad universitatem causarum, generale* / lub szczególnego / *mandatum*

speciale :/. Urzędniicy ci występują, tu więc w przymierciu
petnomennich papieskich, a wyrozenia ich wydane we wła-
ściwym zakresie mają, takie same znaczenie, jak gdyby wy-
dane były wprost przez samego papieża.

Papieżowi bowiem /: jak wyżej powiedziano :/ stwój w zakresie
prawa ludzkiego najwyższa w kościele władza ustawodaw-
cza, przy wykonywaniu której zadaniem nie jest skrepowany
warunkami. Otró właśnie dla tego może papież, jeśli to u-
zna za stosowne, powierzyć ratowanie w swem imieniu
pewnych, nawet prawodawczych czynności osobom, w których
szczególnie swe pokłada zaufanie. Jeśli podobne zlecenie na-
stąpiło, niestety rozporządzenie właściwej władzy przyjmują-
cej zlecenie, rysuje pręgę konstytucji papieskiej. Rozumie
się, iż nie tyż się to uwzględni zajmujących się li tylko formal-
nym przygotowaniem rozporządzeń papieskich, czyli pro prostu
biur ekspedycyjnych. Ale koniecznym warunkiem ważności
podobnych rozporządzeń jest, by petnomennictwo przez papie-
ża udzielone, nie było przekroczeniem, co by zachwiliło, lub co-
ściwogz pociągnęło za sobą niewiarę w ustawę. - ³/₄ tego więc,
co dotąd powiedziano, wynika, że podobne rozporządzenia
wtedy tylko mają mieć moc konstytucji papieskiej, jeżeli :
a. wydaje je urząd /: kongregacya :/ właściwy,
b. ze zachowaniem przepisanych formalności,

c. ze zastępowaniem się do szczególnych udzielonych mu instruk- 361.
cji,

d. nie przekraczając wrenie w niczem danego mu pełnomocnictwa.
Rozróżniamy różne rodzaje podobnych orzeczeń wstępu papieskich,
a mianowicie:

1. Declarationes.

2. Decisiones

3. Resolutiones

4. Decreta

ad 1. Deklaracje, declarationes są to asseruicje i powołanie
obowiązujące orzeczenia pewnej kongregacji w sprawach do jej
sfery należących. Na podstawie głosu do rozdz. 5 in VI^{to} /: De
verb. sign. /: deklaracje mają powagę konstytucji papieskich na-
wet bez poprzedniej, formalnej publikacji takowych ułbi et orbi.
Nie są one bowiem nowymi ustawami, lecz nawierają tylko ob-
jaśnienie /: declarare, stąd declaratio /: i tłumaczenie już obowią-
zujących ustaw, które to tłumaczenie przedstawia nam się jako
interpretatio authentica, gdyż odwołana kongregacja działa tu
auctoritate apostolica.

Bardzo wielkiej doniosłości są deklaracje kongregacji Kardyna-
łów soboru Trydenckiego tłumacząc /: Declarationes congrega-
tionis cardinalium concilii Tridentini interpretum: /.

Ustanowiona w r. 1564 przez Piusa IV, asiluy zmianata nad

ściśtem wykonaniem postanowień kongregacji Trydenckiego kon-
gregacya ta reformowana, zostata przez papieża Sixta V. Sy-
stusa V., który to ostatni nadał jej bullę, z r. 1587 „Immensa”
prawo objaśniania ustaw tego soboru, czyli prawo wydawania
deklaracyi autentycznych, jednakże tylko

a) w rzeczach dotyczących się karności kościoła /: a więc de he-
reticis de reformatione: /, a prawotwórc

b) nie innaczej, jak za wiedzą papieża /: w konstytucyi „Im-
mensa” Syxtusa V: czytamy bowiem słowa: „nobis tamen con-
sultis” :/.

Na zasadzie tych deklaracyi ogłaszały papieże liczne konstytu-
cye zmieniające lub uzupełniające uchwały soboru Tryden-
ckiego. Nadmienionij właśnie kongregacyi stał się prawo
wydawania rezolucyi w pewnych jej zastrzeżonych materiyach.
Deklaracye te i rezolucye ogłaszane bywają bez przerw, a to
od r. 1718, w którym mroźny Prospero Lambertini piśmiem
później pod imieniem Benedykta XIV. był sekretarzem tejże kon-
gregacyi. W r. 1850 liczone już 110 tomów. X. Bouix namie-
nna nowe uskutecznić wydanie zbioru tego, nowego pod na-
zwą: *Thesaurus resolutionum sacrae congr. conc.* Odno-
sząc się do tego zbioru myślisz alfabetyczny wyszedł pod
napisem: „*Collectio declarationum sacrae congregationis
cardinalium sacri concilii Tridentini interpretum opera*

et studio Joh. Fortunati de comitibus Hamborii, romani 363.
jurisconsulti - w 8 tomach, z których ostatni drukiem ogło-
siono w Rzymie w r. 1816. - A. L. Richter ma tę następującą, in-
noważniejszą z tych deklaracji uwiarygodnit w rękopiśmie swoim
wydanie uchwał soboru Tryd., uaktualnionim p. n. Canones
et secreta concilii Tridentini ex editione romana a. 1834 re-
positi. Assumpto socio Frederico Schulte, edidit A. L. Richter.
Lipsiae 1853. Zbiory wreszcie tychże deklaracji Pallstinięgo
/: Rzym 1867. / i Mühlbauera /: Monachium 1868. /, stowa-
dzą niezwykłości. Autentyczność deklaracji gwarantować można z
ramieszczonej na nich podpisów kardynała prefekta i se-
kretarza właściwej kongregacji i z przygotowanej na do kumen-
cie pieczęci: --

ad 2. Podzas gdy deklaracje arbitralne z zasadniczości
i powszechnie obowiązującymi konstytucjami, jakimi uśmiercają
kanoniści nazywają, je rzeczywiście generale, principielle
Satzungen: to przecież nie możemy tego zastosować do
decyzji. Decyzje są, to bowiem zwykłe wyroki sądowych
trybunałów papieskich w sprawach sądowo-społecznych, usta-
lające te tylko osobiste czyli podmiotowe prawa osób, które
wyrok wywołują /: jus inter partes:/. Decyzje create pora-
żające się, równobieżnie decyzje umiarkują tworzenie
się t. w. wyroczajów sądowych /: stiles curiae romanae: /

to, co n. p. Francuzi nazywają la juris prudence des arrêts. *Stylus curiae romanae* habet vim legis, facit jus. Lecz raz ten nadmienienie należy, że tytuły się to tylko t. zw. materialnego stylu kurialnego /: *stylus curiae materialis* : / t. j. rzeczywistych postanowień wtade papieskich, i to nie tylko sądownych, lecz także kurialne gratiae — nie zaś formalnego /: *formalis stylus curiae* : / t. j. trybu przyjętego w listach papieskich co do przyjmowania podań, co do sposobu traktowania takowych, wreszcie co do formy zewnętrznej ekspedycji papieskich. —

Dla ważności sądy jako *praesudicia* podważenie tu być winny przedewszystkiem : *decisiones rotae romanae*, chociaż rota rzymska nie ma dziś już tego znaczenia, jak dawniej. Z tem wszystkiem poczynawszy od 15^o wieku zaczęto zbierać decyzye rot rzymskiej w osobne kompilacye, między któremi to zbiorami odznaczają się szpitowa materialem następujące dwa : *Decisiones rotae romanae* card. Roncizio, najpierw z oryginalibus deponytas, Romae 1760; drugi zaś zbiór ukończył Patrizi w Rzymie 1832 r. —

ad 3. To samo co powiadać o dekrach, zastosować się da także do rezolucy. Rezolucy, *resolutiones*, są to także wyrocznia kongregacyi rzymskich, rozstrzygające /: *resolvere* : / wątpliwości pochodzące w pierwszym tylko orzeczącym

przypadku. Traktatowe więc i resolucyjne nie są porównywalne z 365.
bowiazującymi ustawa i tylko wyjątkowo zawierają postanowienie rozstrzygającej natury. Wytyczywa stąd, że wtedy tylko do takiej resolucyj odwołac się można: „si eadem est causa, to eadem: w ripetitio podobnym przypadku /, jeśli więc przedmiot ten sam i okoliczności były stosunki osób i rzeczy podobne, stowem jeśli zachodzi analogia między przypadkiem, który resolucyj wywołat a przypadkiem mającym być rozstrzygniętym: /”. W tym też celu wskutek niniejszego zbioru resolucyj. Takim jest n. p. zbiór many pod nazwą „thesaurus resolutionum”, o którym wyżej mówiliśmy. Chce wreszcie uwiadomić również między dekrety a resolucjami różnicę: my poprzedzi na podniesieniu tej jednej tylko okoliczności, że dekrety są zwykle orzeczenia papieskich władz sądowych, resolucje zaś innych n. p. administracyjnych władz, chociaż i pod tym względem wyjątki są dopuszczalne.

ad 4. Co się wreszcie tyczy dekrétów, dekrety, to przedstawiają one się nam jako constitutiones novae. To więc co powiedziano o konstytucjach papieskich stosuje się także do dekrétów z tą jedynie różnicą, iż dekrety, o których tu mowa, nie są wydane wprost przez papieża, lecz przez upoważnione do tego właściwe kongregacje.

Regulae cancellariae apostolicas.

Nimy byli prawidła kancelaryi apostolskiej /: Regulae -
niedły constitutiones et ordinationes cancellariae apostoli-
cae, rōmiska, gōgpflika Rzymu i Rzymu : / są to instruci-
ye, do których kancelarya apostolska w czasie trwania
madoir pewnego papiera przy statutowaniu swych czynności
stosowała się wiernie.

Instrukcyje te, majace na celu zapobiedz, aby w resztym za-
pytywaniom się wstade papieskich /: narzuconych przez Wal-
tera gōgpflika Rzymu i Rzymu : /, jak sobie przy sta-
tutowaniu pewnych kwestyi administracyi kościelnej postę-
pić należy, zawierają przepisy papieskie pod względem na-
dawstwa beneficjów kościelnej papieskiej administracyi /: benefi-
cia sedi apostolicae reservata : /, pod względem dopuszczenia
sui reryguary, pod względem udzielania dyspens lub innych
takich, co do przyjmowania apelacyi, co do wysokości tax i
opłat kancelaryjnych, co do rancierowania w piśniach
papieskich pewnych rancierów czyli klauzul, wreszcie co
do formy zewnętrznej ekspedycyi i dokumentów różnego
rodzaju - stowem normują tryb administracyi kościel-
nej podczas panowania pewnego papieża.

Instrukcyje takie spotykamy papieskie już w XIII wieku, najwcześniej
jednakże ustnie; dopiero p. Jan XXII w r. 1316 pierwszy

367.
spisać myli raczej do protokołu kancelaryi papieskiej raczej -
guąc karat prawidła, tyżące się zastrzeżeń papieskich /: reser-
vationes papales /: przy obsadzeniu beneficjów. To sumo uwy-
nili p. Benedykt XIII i jego następcy, mianowicie Jan XXIII i
p. Marcin V /: 1418 /: na soborze Kostnickim. Jakże pierwsze
drukowane ogłoszone prawidła kancelaryi apostolskiej pochodzą
z czasów tych dwóch papieżów t. j. Jana XXIII i Marcina V.
Wreszcie p. Mikołaj V uzupełniwszy je i pomnożywszy wtasnie-
mi instrukcjami, uskutecznił w r. 1455 osobny zbiór reguł
kancelaryi apostolskiej, który z małemi zmianami do
dzisiejszego czasu jest używany. Totż powiedzieć można, że
właściwie dopiero w 15. stuleciu ustaliła się postać tych prze-
pisów. Pierwotnie - jak wtasnie powiedziano - wydawali pa-
pieże tylko instrukcje tyżące się obsadzenia beneficjów ko-
laryi papieskiej zastrzeżonych, czyli t. zw. regulae reservato-
riae, później zaczęli nadto ogłaszać przepisy co do postę-
powania wtadze papieskiej, wtaszczone w sprawy sado-
wych i tym sposobem powstały t. zw. regulae judiciales i
regulae directione, jakże podział ten, wtaszczone na regulae
reservatariae i judiciales utrzymuje się do dzisiejszego dnia,
a chociaż ich doosta ostatennie do 72. Ale szczególną wzmian-
kę zasługuje jeszcze ta okoliczność, że każdy nowo obrany
papież w dniu po objazie albo je zatwierdza całkowicie, -

/: co się najzupełniej dzieje i z której to przyczyny porównano je niekiedy z edyktem pretorskim edictum pretorium, czyli raczej ze zbiorem tych edyktów, edictum perpetuum: /- albo pierwsze w nich wprowadza zmiany. Stąd więc wynika, że reguły te mają znaczenie formalnych konstytucyj papieskich tylko sede apostolica plena.

Ważniejsze ich wydania wraz z komentarzem są: *Mandosi: In regulas cancellariae apostolicae commentariorum libri duo. Venet. 1584 fol.* - *Riganti: Commentarii in regulas, constitutiones et ordinationes cancellariae apostolicae. Romae 1751 /: ob. Mog. Archiv f. Kirchenr. III: /*. Komentarzami tych reguł byli także Gomez, Demoulin i inni. Zamięszczone je w zbiorze koncyliów Mansego i w bularrach; znajduje się także wydrukowane w Corp. jur. eccl. cath. Gaetana t. II. p. 457 i we Wallena: *Fontes juris ecclesiastici antiqui et hodierni. Bonnae. 1861. fasc. IV.* gdzie zamięszczone jest ostatecznie także w bularrach publikacya z czasu p. *Memenssa XIV.* Wstęp do niej tak brzmi: *P. in Christo pater et dominus noster dominus Clemens divina providentia Papa XIV. suorum predecessorum vestigiis inherendo, normam et ordinem rebus gerendis dare volens, in crastinum suae assumptionis ad summi apostolatus apicem, videlicet die 20 m. Maji a. ab incarnatione Domini 1769*

reservationes, constitutiones et regulas inscriptas fecit i 369.
t. d. Między innymi majdają się w liście tych reguł reser-
wacye p. Jana XXII, Benedykta XII p. 14- wieku "Execrabilis"
i "Ad regimen"; i p. Marcina V^o "preservationis alternativa",
IX^{ta} reguła: "In regimine p. w. wyskazy nadto reg. XXXV. "De
annali possessore", reg. XXXVII, "De triennali possessore", con-
sue reg. XIX "De viginti" [stwierdza, że w razie gdyby
umierający się beneficjant umarł w przeciągu dui 20 licząc
od dnia rezygnacyi, beneficjum in vacante być ma jako spó-
rniemu wskutek śmierci /: per obitum /: a nie wskutek re-
srenia się /: per resignationem /: beneficjanta:] i XX "De idio-
mate /: według której beneficjant wstąpić powinien jerykiem
w parafii ugiwanym, co mianowicie se względem na sku-
teczność pierzj duor ważnem jest w gminach utrakwistycz-
nych: / - które to reguły w druku o Beneficjach omówione
będą. -

Co do mocy obowiązującej reguł kancelaryj. apostolskiej, to
rozstrzygnie naley:

1. Instrukcyje czyli reguły tyżące się w szczegółości tyłko
sposobu wygastowania i formy zewnętrznej rozprawadzeń po-
pieskich obowiązują, - co już wytyłowa z natury rzeczy - tył-
ko kancelaryj. apostolska; nie mają więc powagi powszech-
nie obowiązującego prawa.

Rozporządzenia zaś ogólnej treści n. p. względem nadawstwa Benefycjów, co do dyspens, apelacji i w ogóle co do urzędowego zwrotu się z kurją rzymską - mają prawdziwą moc powszechnie obowiązującą, a to z podwójnej nawet przyczyny:

a. raz jako ustalone już rozprawy kurji apostolskiej /: *statutus curiae*:/ a

b. powtóre, za radów każdego papieża jako prawom i formalnie obwieszczone konstytucyjne papieskie.

3. Lecz powiedziemo wtóżnie, że reguty kancelarii apostolskiej nawet ogólnej treści - prawdziwo tylko mają moc powszechnie obowiązującą. Kurja apostolska uwzględnia tu bowiem szczególne stosunki pojedynczych państw. W poszczególnych krajach obowiązują one więc tylko, o ile nie zostaty zmienione lub zmienione przeciwnymi ustawami, zwłaszcza konkordatami z temi państwami zawartymi. Dlatego też konkordaty winny być wciągnięte do protokołu kancelarii rzymskiej. Taki n. p. konkordatem zawartym r. 1448 między Mikołajem V papieżem a cesarzem Fryderykiem III zaprowadzono w Niemczech zmiany pewne co do dotychczasowych rozstrzeżeń papieskich przy obdarzaniu beneficjów. W ogóle w Niemczech - podobnie jak we Francji - obowiązuje tylko /: *Walter* w swym pr. kon. 14 wyd. str. 304

371.
twierdzi nawet, że dwie tylko: / reguty wyskazy powszechna
recepty t. j. reg. XIX „De viginti”, reg. XX „De idiomate”,
reg. XXXV „De annali possessore” /: według której skarga ma-
jąca na celu wyprugowanie z beneficjum beneficjanta, iosta-
jącego już przez rok w spokojnem tegoż posiadaniu — winie-
na być winna w przeciągu 6 miesięcy, spór zaś odwołany u-
kończony być winien w przeciągu 12 roku: / i reg. XXXVI „De
triennali possessore” /: według tej beneficjant, który nie do-
puszczony się ani świętokupstwa, ani gwałtu, przostawał
przez lat 3 w spokojnem beneficjum posiadaniu, już ani
in possessorio, ani in petitorio rugowanym być nie może: /
Ta ostatnia reguta znajduje się nawet pomimo przy-
jętym w Niemczech sekretami XXI sesji ochoczo Fran-
kijskiego. — Co do Francji, to nadto dodać tu możemy, że
parlament francuski sprzeciwił się otwarciu przyjęciu w
kraju prawideł kurji apostolskiej i tylko przyjęć przyto-
czono 4 wyskazy w drodze prawa wyjątkowego przeciw
obowiązującemu prawu we Francji, co trwałoby aż do zawar-
cia konkordatu Napoleonowskiego z r. 1801. — W innych krajach,
mianowicie w Hiszpanii i we Włoszech reguty kancelaryi
apostolskiej zmienne zostały konkordatami z temi
państwami zawartemi.
W końcu wracamy się do Austrii. Otóż co do mojej ob-

wizgującej tych reguł, zwłaszczą nowych regulae reserva-
toriae w Austrii, to nie możemy takowych uważać za ob-
wizgujące w tém państwie. W okresie przedkonkordatowym
zostaty one uchylone w Austrii dekretem nadwornym c. s.
Józefa II z dnia 1.º października 1782 r. Stwierdza to także kil-
kostronnie Helfert, mianowicie w swém prawie kościelném
na str. 287 i w monografii: *Mon der Laßnitzung, Exh-
stung und dem Ludwigstafel der Lurnfizin in
Österreich i. t. d. w 1790*. Nie można zaś utrzymywać, ja-
koby wskutku zawarcia konkordatu z r. 1855 przypisano
zostata mu obowiązująca powyższych reguł - a to z następu-
jącego powodu: Pełnomocnik Stolicy Apostolskiej do zawar-
cia konkordatu wiedział o tém, że w Austrii mieszoie zоста-
ty reguły kancelaryi apostolskiej, niemniej jak opierające
się na takowych rezerwacye papieskie co do obsadzania be-
neficyjów. Z drugiej strony stolica apostolska trzyma się
zasady, że konkordaty zysnują mu wytyli derogują regułom
kancelaryi apostolskiej. Jestli więc stolica apostolska poru-
szony jest tą kwestyę przy zawarciu konkordatu, zastrze-
gła swemu nadawstwu artykułem XXII tejże konwencji
jedynie pierwszą godność przy kapitułach katedralnych,
to stać w restawieniu z art. XXXIV konk. /: mianowicie z u-
stępem „*quorum nulla in his articulis mentio facta est*“ /

wnosić naley, iż poprzestata na przywróceniu właśnie tej je- 373.
dnej tylko rezerwacji, o której art. XXII wyraźnie wspomina.
Artykułem więc XXII konkordatu została tylko przywrócona w
Austrii IV^{ta} reguła reservatoria cano. apost. i to tylko czę-
ściowo, gdyż w tej regule jest także mowa o rezerwacji papie-
skiej co do pierwszej godności w kolegiatach, klasztorach i t. p.,
o czym art. XXII konk. radej nie zawiera wzmianki.

Podobnie raportują się także na rzecz Ginzel /na k. 61. swego
działu: / i Nicker / w drugim wydaniu swego prawa k. str.
60: / . Co do Ginzla, to tylko dodać jeszcze o nim możemy, iż
zdanie swe wypowiedziane na k. 61. swego dzieła uzupełnia
na str. 210 całkiem ogólnikowem twierdzeniem „ że te 2 reguły
cano. apost. /35 i 36/ wysoce są pewne w Niemczech i w Au-
strii. Lecz nie naley tu spuścić z uwagi, że Ginzel odwołu-
je się w tej mierze do Reiffenstuel; Reiffenstuel zaś pi-
sał swe dzieło w r. 1704. By rezerwacja papieska, objęta
art. XXII gim konk. obecnie, po wstąpieniu konkordatu uwa-
żać naley jako w mocy trwającą lub nie, jest wątpliwem.
Jednakże z osnovy S. S. ustawy z 7^{go} maja 1874 r. D. P. P.
L. 50, gdzie powiedziano: „ Obsadzenie - kanonikatu na
stąpi w dotychczasowy sposób; wnosić naley materiały, że po-
myślna rezerwacja i dzieł jeszcze w Austrii znaczenia swego
nie utraciła. Dotychczasowy sposób obsadzenia kanoni-

374. katois w Austrii, byt bowiem wtaśnie określony artykułom
XXII (i XXIII) konkordatu.

4. Niemie wedlug reguty LXX kan. apost. przepisy tychże
regut nie mają zastosowania do kardynałów.

Publikacya regut kan. ap. zajmuje się Wicekanclerz lub w
jego zastępstwie dziekan kolegium kardynalskiego.

O stosunku prawodawczej władzy
papieskiej do takiejże władzy biskupiej.

Biskupom jako następcom Apostołów, przynależa jest
jurisdictio ordinaria i to ex jure divino, xawoli raterijci da ho-
ściota. Episcopi a spiritu sancto positi sunt regere ecclesiam
Dei. Każdy biskup dycezanu dzieł paxto władzę władze-
nia swą dycezyą, która to moio władza obok nadzwyczaj / ἐπι-
σκοπικὴ / sądowiczej i wykonawczej obejmuje także prawo-
dawczą. Biskup jest więc właściwym prawodawcą dla spraw
kościelnych swęj dycezyi.

Lece biskup wykonuwa swą władzę jako członk hierarchii
kościelnej, a jako taki ulega najwyzszej władzy kościelnej,
stwierdzonej ex jure divino papierowi. Bez tej najwyzszej wta-
dzy nie byłoby w kościele jednoci, bez której żadna instytu-
cyja stać się nie moie. Biskupi więc dzieł swą władzę
tylko per papam et cum papa, czyli wyrażając się stowy
konstytucyi „Pastor aeternus” uchwalonej na IV. sesyi

soboru Watykańskiego: *episcopi ordinaria et immediata juris.* 375.
ditionis episcopalis potestate pascunt singuli singulos, as-
signatos /: t. j. *pater populi* /: *sibi greges*. W takim więc zostając
stosunku do *populi*, biskup także wtańdy swęj przewodawcęj
inaczej wykonywać nie może, jak tylko w sposób temu odpo-
wiedni.

Atoli rządnymi obowiązującego także biskupów prawa powszech-
nego są nie tylko konstytucje papieskie, lecz także retwierdzo-
ne *pater populi* uchwały soborów chumienicznych, stawiają-
cych wzór i pierwowzór. t. zw. *ius commune*. Otóż biskup
we wykonywaniu swęj wtańdy przewodawcęj ściślejszy na-
prawd: względami na *ius commune*.

Leż biskup jest nadto członkiem hierarchii pewnej prowincji
kościelnej, to jest tej, do której dycezya jego należy. Otóż z
tego powodu przewodawca wtańdy biskupia ściślejszy jest
także /: i to *ius ex jure humano sui positivo* /: ratyfikowani-
mi *pater populi* uchwałami odwołanego soboru prowincyo-
nalnego. Już z kilku tych słów okazuje się, jak bezzasadnem
jest twierdzenie tych, którzy utrzymują: *Quisquis episcopus*
in sua diocesi papa est, ponieważ *ius*, że zdanie to tra-
ci, jeśli się tak wyrazić wolno, febroniowaniem, odwołując-
ym się wtańcie pewnem ignorowaniem pierwowzoru *ju-*
rydykcyi papieskiej.

Każdy więc biskup ulega wienem postanowieniom *juris communis*. Leż to *jus commune*; czy ono manifestuje się we formie konstytucyj papieskich, czy też uchwał soborów powszechnych, nie może powstać bez zgody się papieża, a nawet uchwały soborów prowincjonalnych wiążące biskupów odnośnych prowincyj, potrzebują do swej ważności zatwierdzenia papieskiego. Tem samym wyjaśniony jest stosunek prawodawcy wtądry biskupiej do takiejże wtądry papieża. Biskupi sam ulega ustawom powszechnym, tem mniej więc wydać może dla swej dycezyi rozporządzenia, któreby były przeciwne postanowieniom prawa powszechnego, któreby były *contra jus commune*. Używając zaś słów „dla swej dycezyi” podnosimy dalszą różnicę między ustawodawstwem biskupiem, jako *rex regni*, a papieskiem jako *powszechnym*.

Lece biskup jest paraxem odpowiedniym na dycecyę swoj
pięcy powierzoną. Jego miannowicie jest rzeczą uważać nad
wykonaniem ustaw powszechnych w swoj dycecy.
ustawa powszechna - jako taka - ani nie może się udawać w
karnistykę, ani mieć zajmować się zbyt skrupulatnie u-
względnianiem stosunków lokalnych. Otóż więc biskupa
jest rzeczą rozumieć, czy persona ustawa powszechna da się
... .. zastosować do stosunków dycecyalnych lub nie.

Mówiąc zaś o takowem stosowaniu ustawy powszechniej do 377.
stosunków i potrzeb poszczególnych dycezyj, nie sprowadzamy
bynajmniej z uwagi owych przypadków, w których nawet bisku-
pi uwzględniając lokalne stosunki powodować się nie mogą.
Z tak od podobnych względów nie można naprzód rawista cy-
nić ważność postanowień powszechnych treści dogmatycznej.
Decyzje więc dogmatyczne papieży lub soborów powszech-
nych winny być bezwarunkowo przyjęte. Tak prawe remon-
stracye biskupów mogą się przeto odnosić tylko do ustawo-
wości kościelnej. Lecz i tu nawet nie mają skutku remonstra-
cyje przeciw ustawom tyjącym się obrzędów kościelnych, sakra-
mentów i prowadzenia się duchownych, również jak nie ma
znaczenia remonstracya biskupa przeciw konstytucyi papie-
skiej, w której również wyrażenie §. clausula derogatoria /
powiada, iż powszechnie ma obowiązywać. Nie mniej nie-
dopuszczalną jest wręcz remonstracya biskupa przeciw au-
tentyzmem. Nieważniem w odwołanej dycezyi już obowiązują-
cej ustawy.

Z wyjątkiem przeto tych właśnie wymienianych przypad-
ków może biskup w każdym innym razie — jeśli tylko tego
wona potrzeba, wniesć do Stolicy Apostolskiej przedstawienie
czyli t. p. remonstracyę, celem wykarania powodów przeau-
wających przeciw przyjęciu pewnej ustawy w dycezyi re-

378. monstrującego biskupa. Jest to niewątpliwie najpoważniejszy
srodek przekonania papieża o zupełnej niewykonawalności lub
o trudności wykonania - pewnej ustawy powszechnej w pewnej
dycezy. Demonstracje takie wniesione być mogą w ogólności
przeciw ustawom powszechnym, a także i niektórym przeciw kon-
stytucjom papieskim, lub także przeciw uchwałom soborów po-
wszechnych treści dyscyplinarnej (str. 267), jak to już n. p. pod-
niesiono co do uchwał soboru trydenckiego, przeciw którym de-
monstrował episkopat polski.

Stosły apostolskiej jest prawem, rozstrzygnąć raz i ostatecznie
i stanowczo t. j. albo się przychylić do prośby biskupa o rat-
kowie lub częściowe uchylenie albo zarządzić bezwarunkowe i ostate-
cznej w odwołanej dycezy - lub też zarządzić bezwarunkowe i ostate-
czny wykonanie. Ale do strzymanej rezolucji papieskiej moc
obowiązująca nakwestjonowanej ustawy powszechnej zostaje
w zawieszeniu.

Wykazany tu jest kilka słów stosunek biskupa do papieża w
przedmiocie ustawodawstwa kościelnego, podany powyżej bli-
żej szczegółów o maxymie rozporządzeń biskupich, uważanych
jako przedla kościelnego prawa szczegółowego. Teraz zaś namie-
sowany tu jeszcze:

Uwagi końcowe nad ustawodawstwem papieskim.
W pierwszych trzech wiekach ry chrześcijańskiej objawiało się

ustawodawstwo papieskie w nieco mniejjszym zakresie, ani- 379
żeli pociąg. Powodem tego była święta jędrność i żywo porachowy-
wana tradycja, święty zapach i gorliwość, z którą nowo utworzo-
ne gminy chrześcijańskie obowiązywały swe religijne i kościelne ob-
owiązki. Wkrótce trafnie wyraża się pod tym względem kanonista
Philippus mówiąc, że dopóki ustawy kościelne żywo wyjęte były
w sercach wiernych, nie zachodziła potrzeba tworzenia ustaw
pisanych na papierze.

Nie następowata się więc podwójną papieżom tak częsta spro-
sobność ogłaszania swych konstytucyj.

Z tem rozaystkiem napotykanym na konstytucje papieskie po-
chodzące z najdawniejszych czasów. Taką był n. p. list pa-
sterski p. Klementa I^o /4^{ty} papier / do gmin korynckich.
List ten nie tylko w Koryncie odrytywano publicznie na zgro-
madzeniach wiernych, lecz i w innych gminach ościennych,
tak jak się to dzieło z listami Apostołów.

Zmieniło się to dopiero z 4^{ty} wiekiem. Czyste bawie pod-
ania biskupów, kapłanów i gmin, wystosowane do Stolicy
apostolskiej i zawierające prośby o wyjaśnienie wątpliwości
w przedmiotach wiary i dyscypliny kościelnej były powodem,
że to ustawodawstwo kościelne zaczęło najobficiej płynąć po-
cześnie. — Już w tym czasie mają listy papieskie wyrażać ce-
chy ustawodawcze. Tak n. p. pąda papież Syrygus, ażeby

secretalia constituta swego poprzednika Liberiana uważane były jako rozporządzenia bezwarunkowo obowiązujące, którym postawionym być należy; podobnie Innocenty papież. Wprawdzie ówczesne rozporządzenia papieskie przedstawiają nam się dość często w formie naponinieć rację, aniżeli nakazać; papież wywodzi rację, rachca, upomina, prosi, nakłina, aniżeli nakazuje. Lecz z powodu wzięcia tej wygodniejszej formy, rozporządzenie papieskie nie traci cechy obowiązującego prawa. I dziś jeszcze się to powtarza. I dziś jeszcze znajdujemy się w konstytucjach papieskich wyrazy jak n.p. następujące: In primis vos monemus, obsecramus & t. p., chociaż spotykamy się tu także z wyrazami jak: mandamus, volumus, jubemus. Tak się też przez miasta w czasach, o których tu mówię. Wtedy bowiem już wyrobiona się zasada: Roma locuta, causa finita est. Wyrosła ona głęboko przekonań, że biskup rzymski przemawia jako następca Piotra św., jako głowa kościoła.

Z tem wszystkiem konstytucje papieskie w moim okresie były mniej liczne, jak w XI wieku i następujących, a to głównie z powodu obfitości materiału ustawodawczego, jaki dostarczały podówczas sobory. Mówiono już, że papież wydając swe rozporządzenia zasięgał rady otaczającego ich presbiterium, niemniej jak biskupów zwłaszcza w Rzymie bawiących lub bisku-

381.
pół sąsiednich prowincji kościelnych. Całokroć były wiel-
sty papieskie przedmiotem obrad synodów, skąd też powstały
nawo: *epistolae synodicae, decreta synodica*. Jakimi już ra-
lialisimymi nazwami tej i innych nazw konstytucji papieskich.
Również powiedziano, iż pojmiej miejsce presbiterium sąsiady
kongregacy kardynatów; nadto ustanowiono różne wydzielone
kierunki rzymskiej. Tam więc toczyły się narady nad rozprawa-
dowaniem, mającymi być przez papieża potwierdzeni i publi-
kowanymi. Leż całokroć wydawali i wydają papież swe roz-
porządzenia z własnego popędu i w imieniu swoim, nie naradzając
się poprzednio z starszymi ich klerem. Wypływa to z
natury rzeczy. Najwyższą bowiem władzą prawodawczą w
kościółce przywiązana jest do prymatu, opierająca się pryma-
cie — powierzona jest z woli założyciela kościoła nie zgroma-
dzeniu, lecz jednej osobie t.j. następcy Piotra św. — a zgro-
madzeniu tylko o tyle, o ile episkopat wraz z papieżem
zbiera się na soborze powszechnym. Presbiterium prasto,
kongregacy kardynatów nie są fundamentalną instytu-
cją, na której by się prymat opierał, podobnie jak kapi-
tuły biskupie nie są fundamentem władzy biskupów dy-
cezalnych. Tak pierwsze jak drugie są instytucjami hi-
storycznymi. Prymat nasz w kościółce przywiązany jest do sta-
łej biskupiej rzymskiej, którą jedna tylko osoba zajmuje

312. i reprezentuje. Dlatego też w czasie osierocenia stolicy aposto-
lickiej prawa prymatu nie przechodzą na kolegium kardy-
nalców, ustaje też podwójna kompetencja ustawodawcza tak kar-
dynalców, jak też władz świeckich; kardynałowie winni bezwa-
żki przystąpić do obierania nowego papieża, a w czasie sedis vacantis
całkowicie tylko mają nad odwołaniem wszelkiego od kościoła nie
bezpośredniego.

Papież wszelką wykonującą władzę swą ustawodawczą po bardzo
dojrzalej rozprawie, z wielkim namysłem i sumiennem uwzględ-
nieniem danych już stosunków, tak się śmiało rzuca mowa, i
w formie konstytucji papieskiej bardzo często ujętem zostaje to
tylko, co się już w praktyce przyjęło. Vigens et a sancta sede
approbata disciplina wyprzedza ustawodawstwo papieskie, sta-
je się jego podstarzą.

Jeszcze jeden rys charakterystyczny ustawodawstwa papieskiego
podnieść tu należy t. j. tak zwana, rasada limitaryi czyli li-
mitowania. Mamy to, że papież nie są zbyt skłonni do ru-
pnego zmięcenia raz wydanej ustawy. Modyfikują ją ca-
łkowicie, uzupełniają, usiłują, takową przez interpretację ściśleń
lub wnieść stosownie do naderżających potrzeb, a to również
w duchu pierwotnej ustawy, utrzymując fundamentalną jej
treść. Nie ma to oznaczać, jakoby ustawa papieska nigdy nie
mogła być w rzeczywistości uchyloną, lecz chcemy tylko powie-

obiec, że się rozrzuca tak prawodawstwo t. j. że w ustawodawstwie
 papieżem jako obliczonym na dłuższy czas, przebiega się rozry-
 wiecie prawa ciągłość w duchu i w zasadzie limitaryj.
 Prawodawstwo papieżkie ogarnęło cały świat chrześcijański. By-
 ły czasy, w których papież zbawieniem swem ustawy korzy-
 stnie wpłynęły na całe uproszczanie stosunków społecznych lu-
 dów chrześcijańskich. Ustawy papieżkie silnie wpłynęły także na
 rozwój prawodawstwa świeckiego i to w różnych kierunkach.
 Ogłaszali papież ustawy swe w dziedzinie prawa prywatnego
 i publicznego. Stosunki hościota do państwa, stosunki między
 narodami ludźmi chrześcijańskich, prawo koczne i postępowanie
 sądowe, wszystko to było przedmiotem prawodawstwa
 papieżkiego. Nie brzoło się to, jak często utrzymują, jedynie
 w skutki wzajemnych rozpraw papieża w sferę inną, ale
 lecz brzoło się to w rozważeniu silnie uzasadnionym potrzebom
 życia, brzoło się to ex convenientia regum et populorum, było
 to naturalnem następstwem stosunków, których należało
 ocenienie i odgraniczenie jest dla sumiennego historyka nada-
 niem. —

O źródłach

prawa ustawowego, czysto-kościelnego i to
 b. szczegółowego.

1. Kościelne ustawodawstwo szczegółowe ob. st. 168. 188. 193. /.

Źródłami prawa pisanego sęyli ustawowego, sęyto kościelnego / w odróżnieniu od t. zw. męszanego: / i sęerególnego / w odróżnieniu od wólności omówionego powszechnego: / sę:

1. Rozporządzenia biskupów wydane in synodo diocessana lub extra synodum;
2. Rozporządzenia następów biskupów;
3. Uchwały soborów prowincjonalnych i narodowych;
4. Statuty korporacji. x prawem samorządu;
5. Trzywileje.

W tym tę porządku rzecz omówimy.

1. Ustawodawstwo biskupie.

Ustawy kościelne sę albo powszechne, sęty kościół obowiązuje — i o tych, męszowicie o ustawodawstwie papieskiem i soborów powszechnych wólności omówiono, — albo sęerególne i o tych teraz będzie mowa.

Mędry ustawomni sęerególnym pierwszym miejscu zajmije ustawodawstwo biskupie omówione w sposób wyexerpujący przez urowego papieża Benedykta XIV^o / Prospero Lamberti ni / w pomnikowym dziele: „De synodo diocessana”.

Chociaż ustawodawstwo kościoła uważane być może per excellentiam uniwersalnym, podobnie jak katolicka jest nauka kościoła, x której ustawodawstwo kościelne wytykwa, x wóże jednak męjsze męć mogą pewne modyfikacyjne postanow-

wień powszechnych w rzeczach wymagających zastosowania tych- 385.
że do pojedynczych dycezyj lub instytutów.

Na tej zasadzie uważa się kościół pod pewnemi zastrzeżeniami
t. zw. ustawodawstwa kościelnego partykularnego czyli szczególnego.

Otóż przedewszystkiem mają rozporządzenia biskupi o całej
całości ustaw partykularnych; nie rozciągają się bowiem ich
mocy obowiązującej po za granice czyli poza obszar pojedynczych
dycezyj.

Ogłaszali też biskupi nawzajem i ogłaszają ciągle jeszcze na mo-
cy udzielonej sobie przez rzymskiego kościoła władzy - także do
potrzeb lokalnych i czasowych zastosowanie rozporządzenia, nie
przekraczając jednak zakresu prawodawczego, wchodzącego
w ich stosunki ich do najwyższego w kościele prawodawcy.
Rozporządzenia biskupi różnie są, tak co do natury, jak co
do formy zewnętrznej, jak wreszcie co do swej genezy.

Tak a. naprzykład co do natury rozporządzeń, jakie biskupi
za radą swego duchowieństwa od najdawniejszych czasów
ogłaszali, utrzymują się do dzisiejszego dnia następujące:

1. Litterae /: encycliae, pastorales /: 2. statuta synodalia
3. Mandata. Oboj tych używane są, jeszcze do oznaczania
rozporządzeń biskupich natury: edicta, decreta, constitutio-
nes, ordinationes.

b. co do formy zewnętrznej postanowień biskupich, ta 49.

również może być trójaka, albo

1. forma statutów synodalnych, *statuta synodorum diocesanarum*; są to krótkie sekrety wydane przez biskupów za radą duchowieństwa na synodach dycezalnych zgromadzonego.

2. forma listów biskupich, o których również jak o listach apostolskich powiedzieć można, iż są często rżnięte we formy rady, napomnienia a nawet prośby, chociaż pomimo to nie tracą rzeczy prawa, jeśli tylko ich osnowa da się podciągnąć pod pojęcie prawa. Ma to być niejako osnowa, że otóż biskupia jest raczej *magisterium*, aniżeli *imperium*.

Listy te różno wystosowane są albo do wszystkich wiernych danej dycezy; są to tak zwane listy pasterskie, *litterae pastorales*, których osnowa przeznaczona jest do wiadomości ogółu, n. p. sakramentowanie dycezanom wainych rozporządzeń papieskich i rządowych, zawiadomienie o objęciu stolicy apostolskiej lub stolicy biskupiej, postanowienia o postach, odpustach jubileuszach i t. p. — Od tych odróżnić należy t. zw. skólunki, kurendy, cyrkularne przeznaczone tylko dla duchowieństwa, *litterae synodales*, *litterae ad clerum*.

3. Nie we formie listów wydane polecenia i rozporządzenia urzędowe, *mandata*, *decreta* / *bisshöfliche Ordinariate* *Don-*

Historia - Geschichte v. Anordnungen :/.

387.

Statuty synodalne /: statuta synodalia :/ i listy wystosowane do duchowieństwa /: litterae ad clerum :/ redagowane bywają po łacinie ; listy pasterskie zaś /: litterae pastorales :/ i inne rozporządzenia biskupie /: mandata :/ pisane są zwykle w języku krajowym. Statuty synodalne obowiązują się na synodach dycezalnych ; forma obwieszczenia listów pasterskich zależy od postanowienia biskupa ; też przyjęta jest forma ogłoszenia takich w kościołach parafialnych z ambon. Litterae ad clerum poruszają się w kurendach do duchowieństwa świeckiego a względnie i klaszternego, co od treści listu zależy. Też zwykle wykazy tych listów jak też innych rozporządzeń biskupich poruszane bywają tylko dekanom, a ci komunikują je duchowieństwu swych dekanatów. Obowiązują od chwili publikacji, jeśli samo rozporządzenie nie stanowi inaczej.

Uwagi nad ustawodawstwem biskupiem.

1. Prawo biskupa dycezałnego do ogłoszenia rozporządzeń mających moc ustawy jest wytyczeniem jurysdykcji /: jure dictio ordinaria ex jure divino :/ stającą biskupom w swych dycezach jako następcom apostołów. Takie zajmując w dycezie stanowisko mogą oni wydawać rozporządzenia we wszystkich materjach dyscypliny kościelnej tak w zakresie ustawodawstwa cywilnego, jak karnego. Oczywiście bowiem

orzeczeń biskupich w materjach wiary nie należy do naszego przedmiotu; tu tylko nadmienić musimy, iż mają one zawsze cechę prowizoryczną; gdzie ogłoszenie stańcówch decyzji w kwestjach dogmatycznych jest rzeczą papieża i soborów ekumenicznych.

2. Nadra prawodawstwa biskupa ogranicza się tylko do własnej dycezyi. Biskupi bowiem różnią się od Apostołów, iż podczas gdy pierwsi otrzymali ogólny od rządy ciela kościelnego nakaz nauczania wszystkich narodów, biskupi przeciwnie wykonywają, rządzają swą jurysdykcyę, /: *jurisdictionis ordinaria* /: tylko w pewnym zakresie t. j. właściwie w granicach pewnej dycezyi.

Takie też a nie inne znaczenie mają słowa uchwalonej na soborze Watykańskim konstytucyi „*Pastor aeternus*”: „*Episcopi singuli singulos assignatos sibi /: scilicet per papam /: greges pa-scunt et regunt*.” Z tem postaje w związku ta okoliczność, iż na-maszerowanie biskupie odnosi się tylko odnośnie do pewnej dycezyi, gdy przeciwnie wszystkie inne święcenia są bezwzględne, *ordinationes absolutae*, na cém również polega cała instytucja biskupów, zwanych *episcopi in partibus infidelium*.

Otóż osoby nie należące rządzającej biskupa jurysdykcyi, jak osoby z prawem wrenity, nie są też obowiązane stosować się do rozporządzeń biskupa dycezyi, w której zamieszkują. Do

takich przeto osób stosować może biskup swe rozporządzenia tylko jako delegatus sedis apostolicae albo na zasadzie delegacionis juris communis, jak to n. p. uchwalit hikiakra-
knie sobór Trydencki.

3. Prawo ogłaszania dla swej dycezyi ustaw nabycia kardę biskup już w skutek konfirmacyi /: piskonizacyi /: nie konsekracyi. Prawodawca bowiem wtądza biskupia jest wytywem jurisdictionis a nie ordinis.

4. Biskup ogłaszać może swe konstytucye albo
a. na synodzie dycezalnym /: in synodo diocesana /:, albo
b. extra synodum.

ad a. Uchwały synodów dycezalnych t. zw. statuty synodalne nie mają cechy ustaw wydanych przez biskupa i duchowieństwo dycezałne, lecz przedstawiają się nam tylko jako postanowienia biskupie ogłoszone na synodzie dycezalnym. Synod bowiem dycezalny nie jest podobnie jak inne sobory reprezentantem hierarchii, nie stwóży mu też wtądza prawodawca; jedynym na synodzie dycezalnym ustawodawcą z głosem rozstrzygającym jest biskup, synod zaś d. jest tylko zgromadzenie z głosem doradczym, a to mianowicie od czasu gdy miejsce duchowieństwa dycezałnego zajęły kapituły, jako czynnik mający pewien wpływ na wykonywanie prawodawczej wtódry biskupiej. —

Biskup resortu nie jest obowiązany wydać swe rozporządzenie wstąpienie na synodzie dycezanym; może to uczynić *tolice extra synodum*. Stąd więc okazuje się, że statuty synodów dycezanowych nie są źródłem prawa pod względem materialnym, lecz tylko pod względem formalnym, czyli uprawniając się rozumieć: że ustawodawstwo biskupie i ustawodawstwo synodów dycezanowych nie możemy uważać jako dwa równorzędne i tylko koordynowane źródła prawa; to ostatecznie jest bowiem tylko jedno, z form, w jakich się objawia prawo.

Prawo powołania synodu d. st. 1) naprawdę należem biskupowi dycezanemu od chwili uzyskania swej konfirmacji na biskupstwie; arcybiskupom zaś dopiero po otrzymaniu pallium; jednakże arcybiskupowi nie wolno na synodzie dycezanym wystąpić w pallium. Tworzy on bowiem synod dycezanowy w prymacie biskupa swej archidiecezyi a nie w prymacie metropolity. Prawo to st. 2)

2. wikaryusze generalnym lecz tylko na mocy szczególnego pełnomocnictwa ad hoc;

3. w razie osierocenia stolicy biskupiej mogą to może wikaryusz kapitałowy czyli administrator lecz dopiero po upływie roku licząc od czasu ramienia ostatniego synodu d.

4. Prawo konwokacji takiego synodu mają wreszcie na mocy papieskiego przywileju ci praelati, których należyć należy do

rzędu ordynaryuszów, u. p. prelatów i innych.

Prawa względnie obowiązki brania udziału w pracach synodu dycezanego mają:

1. Wikaryusz generalny, jeśli taki przydany jest biskupowi dycezanemu,
2. Kapituła katedralna i kapituły kolegiat,
3. Dziekani / Vicarii foranei /
4. Prokuratorzy klasztorów, mianowicie opaci, gwardyanci i t. p.
5. Nawet opaci z prawem exenty, jeśli trzódnią się pięćć dusz
6. Wszyscy duchowni: tak świeckiego jak zakonnego stanu zajmujący się pasterstwem dusz, parochi.
7. Beneficyjaci posiadający beneficia simplicia wtedy tylko, jeśli taki ustalił się w dyceziei rzymskiej,
8. Inni zaś duchowni, nie beneficyjaci, jeśli tak biskupi zarządkują.

Głównymi zadaniem synodów dycezanowych jest:

1. Wprowadzenie do wykonania uchwał soborów prowincjonalnych,
2. Honorowanie sił i potrzeb w dyceziei potrzebom,
3. Ustanowienie sędziów synodalnych (conc. Trid. ses. XXV c. 10. de ref. ob. str. 250),
4. Wybór examinatorów synodalnych, przed którymi w celu obśadywania beneficjów zdolnych duchownym odbywać się mają t. zw. examina konkursowe (conc. Trid. ses. XXIV c. 18 de reform.)

Wymiarom sprawiedliwości i rozstrzygnięciem spraw dogmatycznych synod dycezalny zajmować się nie powinien. Na synodzie d. sami jeden biskup wydaje obowiązujące w dycezyi ustawy, gdyż jemu samemu słuszy głos rozstrzygający. Duchowieństwo tu zgromadzone ma jedynie głos doradczy. Tylko przy wyborze egzaminatorów synodalnych przypisane jest do głosowania /: poruszyć się z głosem stanowczym /: nad kandydatami proponowanymi mu tymi koniecznie przez biskupa. Statuty synodów dycezalnych, będąc wynikiem wykonaniem tylko jui przez stolicę apostolską zatwierdzonych uchwał soborów prowincjonalnych — nie potrzebują do swej ważności ponownej confirmacji papieskiej.

Synody dycezałne powinny się odbywać rokrocznie (c. Tr. s. XXIV c. 2: synodi diocesanae quotannis celebrentur). Do wotywania takich synodów obowiązani są także biskupi austriaccy, tém bardziej iż artykułem IV. konkordatu p. 13. przyznano im uprawnienie prawo konwokacji soborów. Jakżeż listem apostolskim z dnia 5-go listopada 1855 r. (ustęp: Atque in primis vos monemus, ob. zbiór Prof. Heynsmas str. 48.) i listem z 17 marca 1856 r. (ustęp: Haec potissimum, ob. powyższy zbiór str. 69), wyzyna p. Pius IX. biskupów austriackich do odbywania synodów, polecając im narazem zapisać z tych listów, by przed rozpoczęciem synodu dycezałnego

zawiadomili o tem Rząd i temui rakomunikowali skan. actwa. 393
lonych na synodzie statutów synodalnych.

Przeważając przy wytykowaniu synodów dycezanalnych spoty-
kano się z różniami trudnościami /: juxta z powodu ugrupowania
całej diecezji w jedną chwilę z duchownością zgro-
madzoną równocześnie w jednym miejscu, juxta z powodu
dużo małych kosztów podróży powożonych przez ducha-
wanych udających się na synod i t. p. /: Statego nadat pap.
Pius IX biskupom austriackim pierwszym z powyższej przyczyny
nych listów prawo /: facultatem /: zastąpienia w razie potrzeby
synodu dycezanalnego zgromadzeniem duchowności, lub, liż nada-
nia t. zw. konferencyum duchownym /: conventia spiritalia /:
formę synodu dycezanalnego. Podobne prawo nadat p. Pius IX
reskryptem z 4^{go} maja 1851 biskupowi z Leodiiem /: episcopo
Leodienzi, Littich /:, do czego się liż w pomienionym liście
odwołuje.

ad b. Wydając swe porządzenia extra synodum, powinien
biskup w sprawach ważnych, de rebus arduis seu gravibus
zasięgnąć rady /: consilium /: swej kapituły. Do udzielenia
mu rady, jżako własnie do rady, stosować się może lub nie.
Członkowie kapituły są bowiem consilarii nati biskupa. Jżtki
w niektórych prawach kanonicznym dokładnie oznaczonych przy-
padkach biskup działając winien za zgodzeniem się /: de consensu /: 50.

kapituly. /: Tak n. p. na zasadzie facultatum triennalium przy mianowaniu t. w. examinatorów prosynodalnych; ob. abis prof. Heymann str. 301; przypadki te przy omówianiu praw kapitul przytoczymy: /: Rozwolenia reszty duchowieństwa dycezanego biskup osiągać nie potrzebuje, gdyż prawo kanoniczne tylko kapitulom przynajmniej pewien wpływ przy wykonywaniu władzy prawodawczej przez biskupa, reszta zaś duchowieństwa dycezanego w uznaniu majoritatis biskupa obowiązane jest ad obedienciam canonicam. —

Władza prawodawcza władzy biskupiej.
Leges secundum, praeter, contra jus commune.

Trwanie i uchylenie ustaw biskupich.

Władza prawodawcza swej władzy wskazany jest biskupom stosunkiem ich do najwyższej władzy prawodawczej w kościele, stulej papieżom i soborom powszechnym.

Nie mogą, przeto biskupi wyłączać ustaw sprzeciwiających się ustawodawstwu papieskiemu i soborów ekumenicznych, stającemu kościelne prawo powszechne t. w. jus commune. Stwierdza to wyraźnie liczne miejsca w corpus juris canonici, a których przytaczamy tu w sposób przytaku Can. 4. D. X, który określa dostojnie: „Constitutiones /w naszym

395.
raria biskupów. contra canones et decreta praesentium roma-
norum, vel bonos mores - nullius sunt momenti. To samą
myśl wyraża can. Prima q. caus. XXV quæst. 1. cap. Quod su-
per q. 8 (I. 33) i t. p. Nie mogą biskupi więc ogłaszać konsty-
tucyj contra ius commune, a czego również wyłącza a con-
trario, iż mogą wydawać rozporządzenia a) secundum i b)
præter ius commune.

ad α. Może więc najprzód biskup - pod myśłią wspomnianie-
ni warunkami co do zasięgnięcia rady a względnie przypo-
lenia swej kapituły - ogłaszać dla swej dycezyi ustawę se-
cundum ius commune t. j. zgodną z prawem powszechnem.
Tein objęte są najprzód wszelkie rozporządzenia biskupie, ma-
jące na celu wprowadzenie we wykonanie konstytucyj papie-
skich lub uchwał soborowych w odnośnej dycezyi. Nie ratio
legis ustawy biskupiej - gdyby ją biskup w ustawie swej
wymienił - zgodzić się winna cum ratione legis communis
nie utęga wątpliwości, inarazj ustawa biskupia nie mogłaby
być narwana secundum ius commune. Co się zaś tyczy osno-
wy konstytucyi biskupiej, to również rozumieć się samo przez
się, że ta nie potrzebuje się zgadzać doświadczenie z obowiąz-
ującą ustawą powszechną, bo w takim razie ustawa biskupia by-
łaby chyterna. Podobnie i bezpośredni przedmiot ustawy
biskupiej nie potrzebuje być przeciwieństwem objętych pro-

396. wreszcie. Rozporządzenie biskupie secundum ius commune
ma bowiem na celu rozwinać bliżej zasadę prawa powszechnego
i zastosować taką do stosunków miejscowych i czasowych.
Tak n.p. synodal sobór Trydencki s. XXV c. 2. de
ref. tytułu duchownego, którym się kandydaci do stania
kapłańskiego wykazali winni. Rozporządzenie więc biskupie,
zwarajane minimum dochodów, mające być we własnej dy-
scerji mianem za dostateczne do urzeczywistnienia tego tytu-
łu biskupie mianem ustawa secundum ius commune.
Rozporządzenie biskupie będzie powstaje secundum ius commune,
jeśli sama ustawa powszechna upoważnia biskupów do
rozwiązania w drodze ustawodawczej i stosownie do potrzeb
i innych dyscyplin prawnych bliżej szczegółowych kwestyj. U-
stawa bowiem powszechna, jako taka, nie może wyczerpywać
wszelkich możliwych przypadków, nie może wdać się w ka-
zistykę. Jako powszechna podaje ona tylko pewne ogólne
zasady, wskazuje niejako kierunek, w którym biskupi wyda-
jąc swe rozporządzenia postępować winni. Prawa więc bisku-
pa jest wypełnić ją w duchu i w kierunku przez samą u-
stawę powszechną wskazanym. Na przykład przytoczyć może-
my uchwałę sob. Tryd. zamieszczonej w rozdz. 10 ses. XXV
de ref. dającą biskupom moc wydawania rozporządzeń co do
wizytacji kanonicznej.

od b. Biskupi mogą nadto ogłaszać rozporządzenia *præter* 397
jus commune względem kwestyi nie normowanych wyodrębnionym
przepisem prawa powszechnego, pryncypem rozumieć się samo przez
sie, że rozporządzenie biskupie nie może sprzeciwiać się ogólnym
zasadom *juris communis*. Upoważnienie biskupów do wydawania
ustaw *præter jus commune* jest naturalnym wynikiem
tej okoliczności, że ustawa powszechna, jako taka, ani wprost
nich, możliwych, ewentualności przewidzieć, ani słabości
miejscowych, poszczególnych dycezyi utrzymać nie
może. Nie taki bowiem jest cel legislacji powszechnej. Bi-
skupi więc obowiązani dostrzec, że ustawa, którą wydają
dycezyach, wypowiedziawszy, nie jako *præter jus commune*, *præter*
statutem, reputując ją *jus locale*, *præter jus commune*,
czyli to równie co duchu tej ustawy i stosując do jej
słaboszy. Celem bowiem ustawy, aby prawo
ustawa biskupia uważana, być ma jako ustawa *secundum*
jus commune, czy *præter jus commune*, jest to rozróż-
nienie do skutków praktycznych, a nie do skutków teoretycznych. Idzie
tu bowiem o to tylko, by biskupi nie ogłaszali ustaw *con-*
tra jus commune.

Z tego co dotąd powiedziano, wynika, że biskupi wtedy nie
nowicie korzystają z władzy swej wydawania ustaw *secun-*
dum i *præter jus commune*, gdy ogłaszają ustawy, *contra*

niczną, wyczerpującą pewną materję prawną. Tędyż może
bowiem ustępy takiej ustawy organicznej są albo dobitniejszém
powtóreniem prawa powszechnego / wieć secundum jus com-
munis / lub dobitnym rozwojem ustawy powszechnej zasad / a
wieć także secundum jus commune /, albo uzupełnieniem tej-
że ustawy w pewnym kierunku / a wieć præter jus commune /
lub wreszcie rozszerzaniem ustawy powszechnej do pewnej dys-
cyzji, mającym cechę czysto partykularną / a wieć również
præter jus commune /. Tak n. p. wyczerpuje materję o prawie
materyjskiem instrukcyja dla sądów duchownych materyjskich,
jaką wypracował arcybiskup Rauscher i która następnie
zyskała znaczenie ustawy austriackiej. Otóż gdyby instrukcyja
ta, ogłosił był arcybiskup Rauscher si. dla swej archidiece-
zyi, mogłaby ona postąpić za bardzo trafny przykład ta-
kiej organicznej ustawy biskupiej, rażącej postanowie-
nia secundum i præter jus commune.

Twierdzono już, że biskupi jako ulegający samej prawu po-
wszechnemu, nie mogą w dycezyach swych ogłaszać ustaw
contra jus commune. Rozporządzenia biskupie są zaś contra
jus commune, jeżeli się sprzeciwiają 1) ustawom soborów
powszechnych, 2) konstytucyom papieskim, 3) powszechnie przy-
jętemu prawu rzymskiemu. W ogólności więc nie mogą bi-
skupi dozwalać tego, co prawo powszechne zabrania, ani od-

wracając nakazywać to, co prawem powszechnie jest dozwolone. 399.
Krytyka stała, że wyprzedzenie biskupie będzie contra jus com-
mune, a zatem nieważne: a, jeżeli to, na co wstąpił bisku-
pia zawała, lub co wyrażnie nakazuje, prae sens powszechnie
jest zabronione, b, jeżeli biskup zabrania, a może nawet pod
karą, zabrania to, co jest według prawa powszechnego dozw-
olonem, c, jeżeli ustawa biskupia pewnie czynności bowa-
renkowo nakazuje lub nakazuje, które prawo powszechnie
do woli pojedynczych osób zostawia, d, jeżeli ustawa bisku-
pia do ważności aktu pewnej tylko wymaga formy tam,
gdzie prawo powszechnie akt i bez tej formy za ważny uważa-
je n. p. statut biskupii wymagający pewnej, wrogostej formy
do ważności karczyn; e, jeżeli statut biskupii pod nie-
ważnością lub karą do przedsięwzięcia pewnych czynno-
ści lub do uzyskania pewnych powod takich wymaga
przymiotów i warunków, których prawo powszechnie nie
wymaga, n. p. statut biskupii stawiający nową niepra-
wiłowość, f, jeżeli biskup stawia o przedmiotach, któ-
re wyłączenie należy do soboru powszechnego lub do pa-
pieża; tyczy się to mianowicie kwestyj dogmatycznych,
gdyby biskup co do tych stanowić ogłaszał decyzję, g,
jeżeli wyprzedzenie biskupie motu proprio nastawieniem pre-
scuratom / papieskim lub nadanym przez papieża

prawy, jeżeli biskup stanowi kary, które zakres je-
go władzy przechodzą lub jeżeli przekracza porządek i prze-
krocza wymiar kar przez prawo konstytucyjne ustanowionych;
tyczy się to głównie kary degradacji tudzież exkomunikacji,
gdyby a. p. ustawa biskupia gwarantowała przeciwko zasadom,
wygłoszoną w tej mierze przez sobór Trydencki na s. XXV
c. 3. de ref., jeżeli wydaje rozporządzenia dotyczące stosun-
ków w dyspozycji wcale niemyślanych, jeżeli ogłasza ustawy
z naruszeniem praw osób prywatnych, jura singulorum,
względem bowiem co do takich praw mają być rozstrzy-
gnięte w drodze sądowej, a nie w drodze legislacji, jeżeli
jeżeli biskup wyraża wątpliwości co do mocy obowiązującej
powszechnego przepisu iuris communis wydaje w tej mierze
rozporządzenia, wreszcie jeżeli wydaje rozpo-
rządzenia przeciwne autentycznemu tłumaczeniu ustaw
państwowych.

Naturalną jest granicą władzy prawodawczej biskupiej
jest po jednej stronie ius commune, a drugiej zaś uchwata
soboru powszechnego prawowładni, do której biskup na-
leży tylko w tych punktach tylko granicach i po zasięgnięciu rady
a względnie przegłoszeniu swą kapitułą, więc biskup i to
tylko dla swych dyspozycji ogłasza rozporządzenia mające moc
ustaw. Przekraczając zaś te granice, narusza się biskup na

protesty swej kapituły, kleru swego lub dycezan a nawet
na urzędowe wydanie się w tę rzecz papieża. — Lecz z drugiej
strony przeciw najśm. mości w pierwszej dycezyi potrzeba ustaw
wyjątkowych, mości nawet ustaw contra jus commune, co mówi
ostatniemu biskup dycezanu najlepiej wadzić jest zdolen. Na
tej też myśli polega t. zw. jus remonstrandi biskupów, o któ-
rem powyżej mawiano. Nasuwa się tedy pytanie, jaki będzie
pod tym względem stosunek biskupa do papieża, a mianow.
wicie, czy i kiedy w ogółności potrzebują ustawy biskupie do
swej ważności ratyfikowania papieskiego, a następnie czy bi-
skup mości uchylać ustawy dla swej dycezyi przez papieża za-
twierdzone?

Otoż a, najprawd. niepotrzebnie jest ratyfikowanie przez
papieża ustaw biskupich, wydanych secundum i praeter jus
commune czy to in synodo, czy extra synodum. Byłoby to
bowiem niepotrzebne i całkiem niepraktyczne ścisłe-
niem prawodawczej władzy biskupiej, wykonywaną we wła-
stwym zakresie. Gdyby więc w takim razie ratyfikowanie
papieskie rzeczywiście nastąpiło, byłoby ono li tylko stwier-
dzeniem istnienia tej okoliczności, że ratyfikowana ustawa
biskupia nie zawiera nic contra jus commune. Takie apro-
bata papieska nie zmienia wcale istoty ratyfikowanej usta-
wy biskupiej; pozostaje ona ciągle ustawą dycezanalną, 51.

3^o 402. która biskup w razie potrzeby powinien mieć lub uzyskać
i to bez pośredniego zawiadania się z papieżem.
b.) Jeżeli zaś biskup uważa potrzebę ogłoszenia dla swej
diecezji pewnej ustawy contra jus commune, natędy za-
twierdzenie takowej przez papieża byłoby koniecznem, gdzie
papież tylko, którego jurisdiction rozciąga się na cały ko-
ściół, wprowadzać może zmiany w ustawodawstwie po-
wszechnem. Bez zatwierdzenia papieskie ustawy dycezanij con-
tra jus commune nie odbiera jej rzeczy ustunę partykular-
nej; przeto biskup może ją znieść, gdyby potrzeba tego wyja-
szonego stanu w diecezji ustatę, natędy bowiem w jej miejsce
nowe wstąpiłoby jus commune. Tylko w razie, gdyby pa-
pież zatwierdzając ustatę, dycezaniją contra jus commune
zastrzegł sobie wyprawnie jej uchylenie, biskup zamiast
to unieważnić musiałby się znieść pośrednio z papieżem.
Moc obowiązująca ustawy biskupiej trwa i po ustąpieniu z
diecezji a względnie po śmierci biskupa, który ją ogłosił,
dopóki jego następca na stolicy biskupiej innej nie posta-
nowi. Karody prajedykcy biskup występuje tu bowiem jako
wykonawca prawodawczej władzy biskupiej w ogólności, re-
prezentując niejako osobę nieśmiertelną, do której zastosować
się da zasada, którą uogólni Franciszek do władzy kościel-
skiej stosowali: le roi est mort - vive le roi. -

Zmiana lub uchylenie ustaw biskupich następuje niżej w ogół 403.
możności w drodze derogacji, derogacji lub abrogacji i to naj-
bardziej:

- 1) przez precesoryjną ustawę właściwego biskupa,
- 2) wskutek wyjątkowego uchylenia ustawy biskupiej przez biskupa, który ją ogłosił lub przez jego następcę,
- 3) wskutek wyjątkowego uchylenia ustawy biskupiej przez papieża lub sobór powszechny,
- 4) per generalem leg. et consensum mutaverunt unum clau-
la derogatoria.

5) przez wyjątkową precesoryjną, per consuetudinem contrariam,

6) per desuetudinem generalem. vel particularem,

7) uchwałą właściwego soboru prowincjonalnego,

8) przez upływ czasu ustawy biskupia, określonego czasu,

9) wskutek uchylenia przedmiotu n. p. i. statutu, do któ-

rego odnosiła się ustawa; uchylenie w tym celu nie

może być stałe, lecz według wyjątku i; niemieckich pra-

wników: gugensystem des --

Quotenadawstwie synodalnym biskupów (aktów p. Bene-

dykt XII w sprawie jui przytoczonym: Die synode dioc-

esane; tudzież Phillips w sprawie ogłoszonym jui w 2 wyd.

pod napisem: Die Diöcesansynode, i Schmidt: Die

Bisthumssynode, Regensburg 1850. - O synodach

wydanych w Austrii i Polsce samodzielnym uwag-kiłha
przy umiówieniu soborów prowincjonalnych.

2. Rozporządzenia następów biskupów,
mianowicie a) kapituł sede episcopali vacante,
b) paratów niższych (parlati inferiores)
c) wikaryusów apostolskich.

ad a. W czasie osierocenia stolicy biskupiej przez śmierć, osie-
renie się, stłumienie lub przeniesienie biskupa z urzędu, obo-
wiązana jest kapituła wybrać t. zw. wikaryusza kapitulne-
go czyli administratora, który w czasie opuszczenia stolicy
biskupiej ordynaryusza czyli biskupa zastępuje, a więc także
pod względem prawodawczym. Lex administrator scie-
sionny jest w tej mierze nie tylko ogólnymi warunkami,
pod których sami biskupi z władzą swoją ustawodawczą
korzystać mogą, lecz nadto o tyle jeszcze, iż najprzód —
b) nie może ogłaszać ustaw względem takich przedmio-
tów, które w ogóle według prawa kanonicznego wyjęte są
ze zakresu jego władzy i które w swoim miejscu przysługu-
ją, gdy chodzi o prawa i obowiązki admini-
stratora,

2. in synodo diocesana wydawać może administrator
rozporządzenia dopiero po upływie roku liczone od chwili

opóźnienia stacy biskupiej,

3. wreszcie w ogóle korzysta on winien z władzy prawodawczej tylko w razie niezbędnej potrzeby. Administrator powiniem bowiem w czasie swej administracyi ile możności utrzymywać wszystko in statu quo i żadnych nie wprowadzać nowości. *Ecce vacante nil innovetur.*

ad b. Między pretatami niższymi sturj władza prawodawcza l. p. pretatom nullius (sc. diocescos:), qui habent territorium proprium a cujuscumque episcopi diocesi avulsum et separatum, cum clero et populo, in quam plenus jure jurisdictionem activam et quasi episcopalem exercent. Obje-
ci oni są, takie mianowicie ordynaryusio i wydawanie magis swe rozporządzenia bez zasięgnięcia rady kapituły, gdyż takowej nie mają. Z drugiey mianowicie strony wyjeżdżają z zakresu ich władzy prawodawczej są, jakie sunt ordines, a nadto ogólnie swe magis rozporządzenia swe in synodo tylko na rozkaz diecezesyjnego przywileju papieskiego. W Austrii jest tylko jeden taki pretat nullius t. j. Arcybiskup Benedyktynów w St. Martinsberg wie Węgzech (Archibbas St. Martini montis Taurinae in diocesi Taurina - Kaab.).

ad c. Nadto władza prawodawcza sturj także Włók-
nymozom Apostolskim, zastępującym z polecenia papieża
jako episcopi episcoporum exgli episcopi universales;

miejsc biskupa tam, gdzie stolicą biskupią a jakiegokol-
wiekby było powodu przewidzianego obsadzenia, byc może może. Na-
leżać one także do rzędu t. z. ordynaryjów i strzegących
smyku, notammodo in terris missionum, suę egstencje in
sukcesje i bardzo obszernie prawa, facultates, pod wzglę-
dem sposobu wykonywania suę władzy.

Nastawienie tu wreszcie wypada, że jurisdicție quasiepiscopa-
lis stają także kardynałom nad kościołami, od których ty-
tuł mają. Kardynał będący nowym biskupem wykony-
wa resztę władzy prawodawczej, w ten sam sposób, jak
kardynał inny biskup; co się zaś tyczy kardynałów nie ma-
jących biskupstew, to władza ich prawodawcza z całkiem
prostą pryncypu, to jest z braku propin, territorii et
propin zredukowana jest ad minimum.

W końcu jeszcze o lewatach papieskich, a mianowicie o le-
gatach a latere to krótko przytaczamy tu wzmiankę, że
obszerna ich jurysdykcja dawniejsza, zmniejszając się wła-
dzą biskupiej, koncentrującą się, a mianowicie powiększając
się za nich, ściślejszą została już to na prawdem
i wplywem panujących świeckich, już to na zasadzie po-
stawienia prawa kościelnego, a mianowicie uchwał sobo-
ru Trydenckiego, powziętych na ses. XXII c. 7 de ref. na
ses. XXIV c. 20 de ref.

3. Ustawodawstwo soborów

407.

prowincoyalnych i narodowych.

Treścią źródłem kościelnego ustawodawstwa partykularne-
go są uchwały soborów prowincyalnych a poniekąd i naro-
dowych. Głównie dotyczy o tym przedmiocie sytyt w osta-
tnich czasach w języku frunuskim N. Bouix pod napisem:

De concile provinciale, ou traités de questions de théolo-
gie et de droit canon qui concernent les concils provin-
ciaux, Paris 1849. Totnij, takie liane edycje uchwał so-
borów prowincyalnych sytyt. w. synodyki, a mianowi-
cie ogłasza sobor formalnych zbiorów uchwał soborów
prowincyalnych prawych prowincyj kościelnych także
statuty synodalne prawych prowincyj soborów prowincyal-
nych. Wyjtkownie tu niektóre mając przytem szczegóły
względ na Austryę i Polokę i tunc z tem narazem kłó-
tka, wzmiankę o synodykach synodów dyceyalnych:

W Kolonii wyszedł w r. 1763 zbiór uchwał soborów w Niem-
cach odbytych — pod napisem: Concilia Germaniae quae
Joh. Fr. Schannat collegit, dein Jos. Hartheim auct,
continuavit. Zbiór ten pojawił się ponownie w 5 tomach
wydrukował go zaś i dalszini tomami pomnożyli Herm.
Scholl, Aug. Meiser, Hesselmann, Binterlin i Floss.
Ostatnie wydanie wyszło w Kolonii w r. 1852. Karto ogło-

sili synodyki dla Francji Simonet, w Hiszpanii Aguirre,
w Anglii Wilkins i Howell, w Belgii De Ram /: Synodicon
belgicum:/. Któręć uchwał soborów węgierskich wydał Kar.
Peterffy pod tytułem: Sacra concilia in regno Hungariae
celebrata. T. 1741, Synodicon wreszcie dycezyi Otomunie-
skiej porzucający się z r. 1568 ogłosił r. 1870 w Bernie
B. Dudik, podobnie jakto uwylnił co do archidiecezyi Tra-
skiej Höfler i Braitenberg, co do archidiecezyi Salchurskiej
Dalham i Kauner, a co do archidiecezyi Ostrychomskiej
Józ. Danko. Trzy tarasmy teraz drukiem ogłoszone statuty
proanerególuych soborów prowincjonalnych i dycezanalnych,
odbytych w ostatnich czasach w okresie t. z. konkordatowym
w Austrii. Są to następujące: Acta et decreta concilii prov.
Colocensis a. d. 1863 celebrati. Col. 1864. Decreta et acta
conc. prov. Strigoniensis a. d. 1858 celebrati (uchwały so-
boru Ostrychomskiego, Gran:). Test. 1859. Acta et decre-
ta concilii prov. Pragensis a. d. 1860 celebrati. Prag 1863.
Acta et decreta concilii provincialis Viennensis a. d. 1858
celebrati /: pod przewodnictwem arcybiskupa Rauochera:/
Wied. 1859. — Acta et decreta syn. dioec. Quinque-
eclesiensis /: Fünfkirchen:/. a. d. 1863 celebr. Quinque-
Ecl. 1863. Statuta syn. dioec. Strigoniensis a. d. 1860
celebr. Test. 1860. Acta et statuta syn. dioec. avarae Tra-

gensis a. d. 1853 celebratae. Prag. 1864. Tu najwięcej. 409.

więcej będzie wspominać takie o kwerendach konsystoryalnych arcybiskupów i biskupów austriackich, tudzież o wycho-
dach w liczących dycezyach Austrii perzodejanych piśmach
kościelnych f. Amts - Ordinariatsblatt f. Lawieraja one najob-
fitszy materiał ustawodawstwa biskupiego w Austrii, nie-
kiedy nawet ustawy ze statutów synodalnych i namierza-
ne bywają zwykle w archiwach prawa kościelnego.

W Polsce ustawodawstwo synodálne używano się w prowa-
dę niezmiennej, a pierwsze synody w Polsce odbyte są niejako
dowodem, że naród polski czyli raczej jego duchowieństwo
wspólne lubiać narady chętnie stosowało się do przepisów ko-
ścielnych, domagających się perzodejanego zwotyrowania syno-
dów. Katedra mając zamiar wydać Synodicon Poloniac
orthodoxae wyliczył synody w Polsce odbyte w drucie dru-
kiem ogłoszonym pod napisem: Conspectus novae collectio-
nis legum ecclesiasticarum Poloniac. Wzmiankę o najda-
wniejszych f. albowiem jeszcze w 12 wieku: f. w Polsce odby-
tych synodach, mianowicie o synodach Łęczyckich i Krasow-
skich podaje ko. biskup Krasieński w swim prawie kan-
nicznem na str. 59. My tu ugraniczamy się do przytoczenia
tej polskiej uwagi, iż są one ze strony których statutów praw-
synodalnych kościoła polskiego, mianowicie f. pierwszy i najda- 52.

między ogłoszono na synodzie prowincjonalnym zwołanym w Me-
 sunii i skwołanym w Kaliszu r. 1420 na rozkaz arcybiskupa
 Gnieźnieńskiego Mikołaja II /: Statuty te i ich modyfikacye z naj-
 dawniejszych i najnowszych wydań ramięcił prof. Hey-
 mann w r. 1875 w IV tomie starodawnych pismników prawa
 polskiego /; drugi zbiór uskutecznił pod powagą Frymaza
 księcia polskiego Jana Łaskiego w Krakowie 1527r; tye-
 ci arcybiskupa Gnieźnieńskiego Stanisława Karnkowskiego
 Kraków 1579; czwarty nakoniec zbiór Jana Węjka arcybisku-
 pa Gnieźnieńskiego Kraków 1630. Bardzo cenne posiadamy
 prace autorów polskich, zajmujących się tym przedmiotem,
 t.j. albo omówieniem lub wydawnictwem ustawodawstwa
 synodalnego księstwa polskiego. Do rzędu tych należy n.p.
 Hube Romuald: *antiquissimae constitutiones synodales*
 /: od 13-15 wieku: / provinciae Gnesnensis maxima ex par-
 te nunc primum, e codicibus manu scriptis typis manda-
 tae. Editionem curavit R. Hube. Petropoli 1856. W
 Helldla starodawnych prawa polskiego pismnikach uwzględnio-
 niem jest polskie ustawodawstwo księstwe, właściwie już
 w poprzednich tomach, w szczególności zaś w IV^{ty} tom
 /: edycja Prof. Heymanna: / poświęcony jest temu przed-
 miotowi. R. Lewyński Morawski ogłosił akty synodu pro-
 vincjonalnego Lwowskiego r. 1564 odbytego. Lwów 1860.

skądto wiadomości, tu wrynieć możemy o pracach podających. nam wiadomości o soborach polskich K. Fabisza /1861/, Fabryńskiego /: Rocznik Tow. Nauk. k. r. 1858.:/, K. S. Chodźńskiego i innych. Blisko szczegóły o soborach w Polsce podaje Bentkowski w II t. swej literatury, gdzie zarazem omówiona jest literatura soborów /: conventus, conventicula.:/ dysydentów polskich. Wreszcie tu dodać możemy, że o soborach partykularnych w ogólności t. j. o soborach prowincjonalnych i dycezalnych traktuje Feiler w dziele swém wydanem w Innsbruku w r. 1849.

Zamierzamy tu a) naprzód kilka ogólnych uwag nad soborami prowincjonalnemi, by się b) następnie na tej zasadzie zajęć omówieniem znaczenia tychże soborów, uchwał, uważanych jako źródło szczególnego czyli partykularnego prawa.

Ad a.) Dawniej gdy jeszcze podział na patriarchaty praktyczną miał doniosłość, silny wywierały wpływ na rozwój prawa kościelnego sobory odbywane pod przewodnictwem patriarchów (obacz str. 195) — a obok nich także sobory narodowe. Lecz od kiedy podział na patriarchaty stracił dawniejsze swe znaczenie, gdy równo z drugiejszymi sobory narodowe w niektórych państwach, jak n. p. w państwie Franków łączy się ze sejmami państwa,

a nadto poczynawszy od 15^o wieku objawiły tendencje nie-
 zgodne z fundamentalnym urządzeniem kościoła i państwa.
 rządzające jego jednostką - oba te rodzaje soborów przestały
 być tym, czym były dawniej, zachowując wyjątkowo niemal
 wartość prawniczą - historyczną. Katońskości sobory pro-
 wincyonalne ciągle się utrzymują, chociaż zakres prawo-
 dawczych ich prymacji dziś takie znaczenie jest ściśnięty,
 i te przestały być tak obfitem źródłem szczegółowego pra-
 wa kościelnego, jakim były dawniej. Wstaje to pomieszczenie
 w związku z ściśnięciem dotychczas metropolitów w ogóle,
 których stanowisko dziś nie jest tak wyjątkowe, jak nieś
 było dawniej. Mianowicie prawo zatwierdzenia i depozy-
 ty biskupów, które dawniej do metropolitów i soborów pro-
 wincyonalnych należało, przeszło w ręce papieża. Równie-
 wiec innych praw metropolitalnych stało się w ciągu ora-
 su dziedzinie niejako stolicy apostołskiej, a to częścią
 wskutek liczących następców czyli rezerwat papieskich,
 częścią równo wskutek obywateli jurysdykcji, prapra-
 nej legatom papieskim. Bez porażki tu nadmienienie wypra-
 da, że sama instytucja soborów prowincjonalnych nie
 jest instytucja konieczna, fundamentalna, lecz historycz-
 na, mająca przedwzrostkiem przewodniczyć niż-
 szemu ustawodawstwu powszechnemu, a prawodawstwem

413.
pojedynczych biskupów. Podobnie się rzecz ma co do sobo-
rów narodowych. Te są częściej były instytucją histo-
ryczną, która wprowadziła w życie bardzo silnie na korzyść
prawa kościelnego w różnych państwach, lecz dziś niemal
już istnieje przeszłość. Sobór narodowy / conseil national /
jest prawne zgromadzenie hierarchów całego narodu pod
przewodnictwem wspólnego prymasa, zwołane w celu na-
radzania się nad krajowymi sprawami kościelnymi. Gdy
w niektórych państwach, zwłaszcza we Francji objawiła
się dążność do utworzenia kościołów narodowych, zagra-
niająca koniecznie w kościele jedności, zaczęto mniej spry-
jać soborom narodowym a raczej papieżowi usiłować nawet
zapobiec zapobiegając zwołaniu soborów narodowych, jakto
n. p. miało miejsce w Polsce na radzie prymasa Uchań-
skiego. Sobór Trydencki odbywanie soborów narodowych
nie należy, dla tego też dziś sobór narodowy nie może
niego zwołania papieża nawet zwołany być nie może.
Jeżeli w pierwszym kraju istnieje prymaryalne urządzenie
kościółne, jak n. p. we Węgrych lub w Holandyi, t. j. jeżeli
wszystki dygnitarze kościoła całego kraju pod wspól-
nym zostają prymasem, tam na mocy upoważnienia
papieskiego prymas ma prawo zwołać sobór narodowy.
Jeżeli zaś biskupi państwa nie jedno litego, w którym powsta

414. uroczenie prymaryalne nie istnieje /: n. p. w państwie
austro-węgierskiem, uważanem jako catość /: pranie-
razliki odbyć sobór, miedzy sobór taki nie mógłby być
nazwany narodowym, i wtedy tylko papieżowi sturżyto-
by prawo zwołania takiego soboru i przewodniczenia
takowemu, bądź to osobiście, bądź to przez następcę, n.
p. jednego z biskupów krajowych lub też nuncjusza pa-
pińskiego w odnośnem państwie. Lecz i tak nie dla tej
anomalii podobne sobory się nie odbywają, lecz zastę-
pują je t. zw. konferencye lub narady biskupów tego
państwa, jakie n. p. odbywały się kilkakrotnie w Au-
stryi pod przewodnictwem Schwarzenberga, Krausche-
ra i t. d.

Nazamy teraz do soborów prowincjonalnych. Sobór pro-
wincjonalny jest to zgromadzenie hierarchów pewnej
prowincyi kościelnej, odbyte w celu naradzenia się nad
sprawami tejże prowincyi pod przewodnictwem wstąpi-
wego metropolity. Normy, według których odbywać się
mają sobory prowincjonalne, uchwalit sobór Trydencki
na ses. XXIV cap. 2. de ref. do przestrzegania których
papież kilkakrotnie rachował.

I tak przepisano tu najprzód uogólnienie, ażeby w każdej
prowincyi co lat trzy zwołany był sobór prowincjo-

nalny taki jak w każdej diecezji odbyć się ma synod dy- 415.
cezalny co rok / ob. str. 392 ; tylko biskupom polskim pro-
wolat p. Benedykt XIII odbywać synody dycezałne tylko
co dwa lata, jakto otrzymuje ks. Biskup Krasieński w pra-
wie swym kanonicznem na str. 34:/. Wzrusach przed sobo-
rem Trydenckim miały być sobory prowincjonalne i zwoła-
ne i to pod karą suspensy - co rok / ob. cap. 25. X (V. 1) i
cap. 16. X (V. 6) lub co dwa lata, jak tego świadectwo sobór
Wazyjski na posiedzeniu IV. Sobór Trydencki zmienił to
stawiając termin 3letni, jednakże ponownie to przepis tego
w różnych przytocz. nie przestrzegano. Między innemi przy-
toczita się do tego i ta okoliczność, iż w różnych krajach
jak n. p. w Hiszji do ostatniego czasu - patriarchum było
do zwołania soboru p. zwołanie rządu i zatwierdze-
nie przez placetum rządu uchwał soborowych. Dla
tego też powodu nie miało w praktyce kary suspensy,
o której ostatnio mobilisiny wzmiankę na suspensio latae
sententiae. Co do Austrii w szczególności przypomina-
my tu nowo art. IV lit. c. konk. z r. 1855, breve papie-
skie z 5 listopada 1855 i rozp. min. z 25. stycznia 1856
z. ob. str. 392, tudzież zbiór Prof. Heymannna str. 14.
15. 48. i 57 ;, wreszcie tu jak w ogóle do ugotowania
rozporządzeń biskupich, wóclkiego rodzaju zastósować

416. się, da S 16 notary wprn. z d. 7^o maja 1874 r. D. T. P.
L. 50.

Sobór prowincjonalny jest zgromadzeniem episkopatu pr-
wnej prowincji kościelnej, pręto soborem prawej części całej
hierarchii kościelnej, co o synodzie dycezanalnym powie-
dzieć się nie da. Prawo pręto zwołania soboru prowincjo-
nalnego i przewodniczenia takowemu sturij metropolicie
odnośnej prowincji. Ponieważ zaś wykonywanie praw me-
tropolitalnych zawisło od posiadania palium, dlatego
nowo mianowany metropolita przed otrzymaniem palium
soboru p. zwołać nie może. Zresztą jestto prawo ściśle os-
bistum, przywiązaniem do osoby metropolity (conc. Trid.
s. XXIV c. 2. de ref. metropolitani per se ipso"), pręto
ani wikaryusza generalnego metropolity przebacim być nie
może. Jeśli metropolita, z powodu jakowej przeszkody
prawa tego wykonywać nie może, lub jeśli stolica metro-
politalna jest opuszczona, wtedy prawo konwokacji sturij
najstarszemu biskupowi prowincji, t. j. temu, który naj-
dawniej otrzymał sakrę biskupią - nigdy zaś prawo to
wykonaniem być nie może przez kapitułę archybiskupią
lub przez jej wikaryusza czyli t. z. administratora.
Wzwani być mają na sobór prowincjonalny 1) wszyscy
biskupi odnośnej prowincji czyli t. z. biskupi sufragani

2, biskupi z prawem exempty tj. nie ulegający jurysdykcji me- 417.
tropolitańskiej, winni się świadczyc, na którego ze sąsiadnich me-
tropolitańskich soborach prowinjonalnych, stanąć sobie iżem. Od
świadczania tak urzędowanie urzędowego już odstąpić nie
mogą; jest ono więc dla nich obowiązującym, a z drugiej str-
ony metropolita na tej zasadzie razem wie na soborze bi-
skupa z innymi exemptis, 3) administratorowie dycezyj,
których stanie biskupie są obowiązani 1) probowanie i praca
si kolegiat i opaci z użytki biskupia, jurysdykcyjną 2) jeden-
/lub 2) representant kapituł katedralnych i kolegiat-
nych, inni duchowni, których z prawa na soborze
urządniczym jest na wykazach w prowinncji parochialnych,
coercie z przywołują biskupi razem na soborze p. którzy
nie teologów lub kanonistów. Więcej nie bywają
na soborze prowinjonalny wzywani, wyjątkowo tylko stanąć
to mogą jako oskarżyciele lub też naproszeni być mogą do
dania swych potrzebnych wyjaśnień.

Przed na soborze powinni także przybyć na rozprawienie,
lub w razie przeszkody naprawić się przed przewodni-
cą albo - tych się to tylko biskupów - uzyskać na soborze
swych prokuratorów. Sobor p. odbywa swie posiedzenia w
kościółce, razem katedralnym, nie inaczej, jako marcowy me-
ropolita po poprzednim porozumieniu się z biskupami 53.

provincjonalnym.

ad b. Co do zakresu działania soborów prowincjonalnych tudzież co do sposobu powierzenia na takichych uchwatach, następujące obowiązują przepisy prawne:

Soborowi przewodniczy metropolita lub w jego zastępstwie najstarszy biskup sufragani swojej prowincji; episcopus antequior; t.j. nie najstarszy wiekiem, lecz ze względu na czas strzymanego wamasczenia biskupiego.

Klasa przewodnicząca i reszta głos rostrzegający czyli stancowcy posiada decydującą na soborze siłę i jego proposycje wygłoszają biskupom prowincjonalnym i władzą metropolitą, rasaryconym, dalej wikaryusom kapitałowym czyli administratorom,

2) następcom procuratorom; biskupów nieobecnym, jeśli im sobór prawo to przyznał; wszyscy inni na soborze propozycje mają tylko głos doradczy i resztę consultativum i informativum. Tylko, ta uchwała soboru p. podpisane są wyłącznie tylko przez członków soboru mających głos rostrzegający. A. p. w uktach soboru p. Wiedeńskiego z r. 1858 wyrażamy na str. 191 tylko następujące podpisy: J. B. Card.

Räischer Archiep. Viennensis, Ignatius p. Feigold episcopus Sanktopolitani p. St. Tatten., Franciscus Törrich p. Rudigier episcopus Luxemburgensis, i Franciscus Kerner episcopus Saxeptani i. p. et metropolitae Viennensis

auxiliaris. Ponieważ więc uchwały zapadają większością gło- 419.
sów, przeto każdy obecny wolant, naturalnie większości poddaje się
winnien. Obowiązany do tego jest nawet sam metropolita, a co
więcej, metropolita obowiązany jest nadto do obwieszczenia
uchwały większości, chociażby /: co się jednak nie rzadko wyda-
my: /: co do swej roli innego być zdania. Również się przeto
stosunek metropolity do soboru prowincjonalnego od stosun-
ku, jaki zachodzi między soborem ekumenicznym a papieżem.

Ustawy uchwalane bywają na soborze prowincjonalnym
w języku łacińskim i nazywają się albo statutami /: statuta
synodorum provincialium /: albo dekretemi /: decreta /: cho-
ciaż używane są także nazwy: Ordinationes, constitutiones,
mandata. Jakże w drukiem ogłaszanych wydaniach uchwał
soborowych spotykamy się zwykle z napisami: Statuta
provinciae . . . , lub acta et decreta concilii provinciae . .
p. n. p. Viennensis /:.

Nypada nam zastanowić się teraz nad sposobem odbywania
obrad na soborze prowincjonalnym, następnie nad zakre-
sem czynności soboru, a wreszcie nad sposobem obwieszcze-
nia uchwał soborowych, uważanych jako źródło najwyższe-
go prawa.

Otoc pod pierworym względem stanowi się sobór prowincjo-
nalny - ile możliwości - do trybu przyjętego na soborach

skumenicznych. Korunie się, nie licząc członków na soborach
 prowincjonalnym syromadnych, która ruchliwie jest dość
 sumiśnię, stanowiąc jest w tej mierze momentem. Ode
 więc licząc członków soboru to umiarkowania, które bynajmniej
 sobie wyobrazić czyli kanijsze, których może liczyć zamieszka-
 łość i przedmiotów, mających być na soborach prowincjo-
 nalnym rozstrzygnięci. Tak n. p. sprawy tyjące się kanoni-
 ki duchownych, prawa kanonicznego, urządzenia nauk te-
 ologicznych, i t. p. wszelkimi przedmiotami być mogą konisyon-
 ński przez kanijsze podane stanowią przedmiot narad
 synodalnych, soborów czyli kongregacji /: congregatio particu-
 laris:/. Skąd uchwaleni w synodalnej kongregacji napad-
 ni, odbywa się głosowanie na walnem syromadzeniu, czy-
 li na kongregacji generalnej /: congregatio generalis:/, która
 daje się, nie wszystkich członków soboru, a wreszcie uchwala
 tu przysięgę na publicznem posiedzeniu /: sessio:/. Sobor
 synodalny bynajmniej odznacza się przez głosujących cum voto
 decisevo podpisane. Takiego porządku trzymają się n. p. sola-
 nie sobory prowincjonalne odbyte we Francji; podobnie
 postąpił sobie sobór p. Wiedeński w r. 1858, jak się o tem
 przekonać można z aktami soboru tego druhim wytwor-
 zych we Wiedniu w r. 1859.

przed rozwiązaniem czyli zamknięciem soboru następują

obrazach wolantow bez narzeczania metropolity oddalić się
nie może; a drugiej strony metropolita bez przynależ-
nia swych sufraganiów soboru rozstrzygać nie jest mocen. O
białom przewodniczą metropolita, lub w jego następstwie naj-
starszy biskup, powołany i do niego także należy jak już po-
wiedziawszy, prawo konwokacyi soboru tudzież prawa uchwa-
lania uchwał soborowych. Rozumieć się nie zaprasza
tych wzmianek o sobór ci ubrany, którzy mają prawo sieden-
cia in consilio. Lex maximo uchwał soborowych nawiązuje,
jednakże od właściwej konwokacyi, lex maximo od tej
skolicowości, by sobór nie przekroczył właściwego zakresu
swej działalności, tudzież by przed ogłoszeniem uchwał
soborowych dopetowano jednego jeszcze warunku, do umó-
wienia którego wstąpić musieliśmy.
Zakres czynności soborów prowincjonalnych określony jest
dekretami soboru Trydenckiego, uchwalonego na ses. XXIV
cap. 2. de ref. Według dekretu tego sobór p. więcej się ma
przewodnictwem, nadzorem nad kościołami odnośnej pro-
wincyi i usunięciem zakłóceń tam niedopuszczalnych. Gdy
by więc wyjątkowo co do kwestyi dogmatycznych zaprosić
miały jakie na soborze prowincjonalnym uchwały (ca-
nones), to byłyby one tylko dodatkowym powtóreniem
prawoświeckiej nauki kościoła.

Właściwym przedmiotem obrad soboru prowincjonalnego jest prawodawstwo prowincjonalne we wszystkich gałęziach hierarchii kościelnej. Takie przedmioty zaś, które przed innemi mają być na soborze p. rozbiierane i wylicza sobór Trydencki /: ses. XXIII cap. 18 de ref., ses. XXIV c. 12, 18 de ref.: / następujące: ratowanie i zlepoczenie seminariów, ustalenie sturby Bożej przy kościołach katedralnych, tudzież określenie sposobu egzaminu konkursowego, który składać winni ubiegający się o beneficya kościelne (ob. str. 293). Trzecią, ustawodawstwo soborów prowincjonalnych winno być ustawodawstwem secundum vel praeter ius commune, obowiązującym, rozumieć się, całą odnośną prowincyą kościelną, a względnie terytorją: tych prelatów nullius, którzy według własnego rygoru na tym soborze praw. zasiadają. Objęta tem jest najprzód publikacya przez sobór p. ustaw stanowionych na soborach ekumenicznych, ważnych konstytucyj papieskich lub rarytych konkordatów, tudzież wydawanie rozporządzeń mających na celu wyprawienie w wykonanie ustaw własnie co nadmienianych. To też widzimy, że po rozwiązaniu soboru ekumenicznego /: n. p. Trydenckiego: / był po zawarciu konkordatu z personą państwem /: n. p. w Austrii po r. 1855. / odgrywały się co tym celu sobory prowincjonalne. Objęte tem są

dalej rozporządzenie unipetacyjne lub stosujące prawo pr. 423.
wszechne do stosunków miejscowych odnoszącej prowincji ko-
ścielnej.

Wypływa stąd a contrario, że sobór pr. nie może uchwalać
postanowień contra jus commune. Wstrzymać się więc wi-
niem sobór pr. od wszelkich uchwał pniejących do zapro-
wadzenia w prowincji stanu wyjątkowego, mianowicie wstrzy-
mać się również od powzięcia uchwał przeciwnych postanowie-
niom soboru Trydenckiego, tudzież od normowania spraw
stolicy apostołskiej zastrzeżonych. Stowem wargotko, to, co-
my przytoczyli o ustanowdowstwie biskupiem contra jus
commune, stosuje się także do ustanowdowstwa soborów pro-
wincjonalnych z tym jednak wyjątkiem, że wstę: biskup
wstrzymać się ma od normowania spraw w dysceplini wa-
le mianowanych (ob. sta. 400) - zastrzeżeniu tej materij prawi-
stew: sobór pr. wstrzymać się również od normowania w dro-
dze ustanowdowstwa stosunków w odwołanej prowincji wa-
le mianowanych.

W niektórych przypadkach wykonywać może sobór prawi-
cynaluy nadto statuta sacramentalia, mianowicie odrzucić
może mniejsze przewinienia, causae criminales mino-
res, jakich się biskupi odwołanej prowincji dopuścić mogą
(C. T. v. XXII c. 5 de ref.) tudzież odrzucić może nieprawidłowości

424. szych obywateli examinatorów synodalnych (C. T. s. XXIV c. 18. de ref.). Wobec ma sobie provincialny praw. i obywateli mianować w myśl rozporządzenia p. Bonifazego VIII^o [c. 11 in III^{to} (I. 3)] kilku zdolnych duchownych sędziów w sprawach, które się w imieniu stolicy apostolskiej na zasadzie strasymarskiej od tejże delegacji w ostatniej instancji na miejscu rozstrzygają. Są to h. v. judices in partibus (C. T. s. XXV c. 10 de ref.) lub judices synodales, którzy w danym parze zastąpić być mogą parę sędziów równych judices pro-synodales (ob. zbiór Prof. Heymann str. 302).

W celu nadania uchwałom soboru praw. mocy obowiązującej publikacja takich jest niezbędna. Lecz powiedziano więcej, że przed tą publikacją pewien warunek winien być spełniony. Otóż koniecznym tym warunkiem warości uchwał soborowych jest ratyfikowanie takich przez kongregację kandydatów Concilii Tridentini interpretum (s. congregatio Tridentini juris (concilii) interpretes ac vindices), czyli raczej przez osobę wyświat tejże, congregatio particularis super revisione synodorum provincialium. Tied uzyskaniem tej konfirmacji uchwały soboru praw. obowiązujące być nie mogą. Jest to rzecz catholica naturalis. Sobór provincialny ma bowiem przedewszystkiem uważać nad

niestem przestępowaniem uchwał soboru Trydenckiego, nie mo- 425.
że więc nie postawiać, żeby było przeciwnie uchwałom te-
go soboru powszechnego i w ogóle, żeby było contra jus commu-
ne. Otrzy skonstruowaniu tej okoliczności, że uchwały soboru
prow. rzeczywiście nie zawierają, nie contra jus commune, jest
pierwszym powodem rewizji takich prax rzeźona kon-
gregacy kardynałów. Lecz jeszcze inna jest tego przyczy-
na, mianowicie ta. Towiedziawo już, że uchwały soborowe
prowinjonalnych zapadają większością głosów. Lecz rzadko
i biskupów prowinjonalnych nie ulega jurysdykcji drugie-
go biskupa tejże prowincji, a nawet jurysdykcya metropolity
ściśniona jest. Iśis' mawie, odnosi się tylko do personij
i to dość szerszej liczby przypadków, nie obejmując zaś wcale
bezwzględne prawa metropolity do ogłaszania ustaw dla
tej prowincji. Ta potaśnie okoliczność mogłaby się stać
powodem dla mniejszości soborowej do wnieśienia prote-
stów i p. d. przeciw uchwałom większości. Otrzy więc, żeby w
warie takiego, możliwego również schari nie prawdopodobne-
go, opom mniejszości soborowej przeciw uchwałom większo-
ści — nadać tymże uchwałom siły, bo od wyższej władzy
wychodzącej powagę, następując ich konfirmacya imieniem
stolicy apostolskiej przez paucję nadzwyczajną kongrega-
cy kardynalską. Lecz zdarza się dość często, że nadto 54.

sam papież osobiście ratwierdza uchwały soboru prowincjonal-
nego, jak się to m. p. stało i uchwałami soboru pr. Wiślickiego z r. 1858, w którego uktach no sta. 194 znajduje jemy za-
twierdzenie soboru przez Kongregację kardynalską zwaną concilii Tridentini interpres ac vindex (Litterae de recognitione decretorum concilii provinciae Viennensis), na. k. zaś 196 list p. Piusa IX do kardynała Rauschera w tym samym przedmiocie pisany. — Wreszcie w skutku następnego ratwierdzenia uchwał soboru prow. przez stolicę apostolską — takowe nie tracą wchy prawa partykularnego i nie obowiązują za granicami odnośnej prowincji, nawet gdyby ratwierdzo-
na uchwała wyjątkowo uchwaloną była contra jus commune, w którym to ostatnim razie ratwierdzenie takowej także na-
stąpić może, i to w podobny sposób, jak ratwierdzenie uchwały biskupiej contra jus commune.

Jeżeli by zaś w tym przypadku stolica apostolska umiała za-
stąpić, nadając jej moc powszechnie obowiązującą, wtedy w
ten sposób ratwierdzone uchwały soboru prow. przestawały
nie być i prawnie stały się na konstytucyjną papieską.

Uchwały soborów prow. nabierają prawowistości w chwili
publikacji takowych, jeśli nie manuskrypcyjnie wyrażone i in nego
exemplum. Obowiązuje metropolita listem publikacyjnym
wygłoszonym do duchowieństwa odnośnej prowincji — po-

poradzić się rewirji przez wspomnianą kongregacyę kan- 47
dydalską. Koinwocześnie a listem publicacyjnym rozstrząsają
także niektóre takież okazy drukowanych statutów. Otrzymują
je kapituły, dekanacie, prokuratorie zakonów, a także, także
prelaci i synodality teologiczne, uniwersytetów, wreszcie w Au-
styi, jako już powiadano, przestają mieć obowiązek takich
statutów rewerji. Oprócz tego obwieszcza się niektóre bisku-
pi, prowincjonalni w swych dycezyach na zwyczajnych tym kon-
cyn synodach dycezalnych.

a) przez stolicę górska lub solni powonectny, b) przez
miejscowość solni piawiczyznański, c) przez miejscowości prze-
ciętne. Jeżeli zgodzimy się na uchwyt napadła na
górach połączonych, ten bardziej może w pojedynczych
miejscowościach dyktować od takich uchwyt.

Umiejscowienie obecnie stanowisko rajete przez metropoli-
tę na soborze prowincjonalnym. Nasuwa się nam teraz
pytanie, czy i w jakim zakresie metropolita jako takie-
mu b. a. b. p. jest samemu, oraz egzodum, provincia-
lnemu i stałym władzom prawodawczym w obwodowej prowincji.
Odpowiedź na to pytanie jest następująca:

4. W archidiecezji są: archidiecezja w porębsztynie -
mi do prowincja: / są: metropolita takie, samo stano-

428. wiśko, jak każdy inny biskup w swej dycezyi. Mówi więc
arcybiskup - metropolita dla swej archidycezyi ogłaszać, tak-
że ustawy i to pod temi samemi warunkami, jak każdy
inny biskup dycezalny, a tu jedynie różnica, iż mianem to
mówi na prowdzie dycezalnym dopiero po otrzymaniu patrum
(ob. str. 340). Mówiąc bowiem prawić o władzy prawodaw-
czej biskupów, myślimy wyznać biskup w najobszerniejszym
stosunku państwu, subsumując pod taką nie tylko bisku-
pów, lecz także arcybiskupów, prymasów, patriarchów i
t. d., stowem wprostkich t. z. ordynariuszów.

b.) Metropolita, zaś uważany jako naczelnik prowincyi ko-
ścielnej nie ma władzy ogłaszania cła synodum provin-
cialum ustaw obowiązujących w całej prowincyi. Tylko w
czasie odwiedzenia wizytacji kanonicznej dycezyi swych
sufraganów może aktu visitationis ogłaszać rozporządze-
nia mające w odnośnej prowincyi moc ustaw. Lecz metropo-
lita odbyć może także wizytację dycezyi swych sufraganów
tylko na zasadzie upoważnienia soboru prowincjonalnego
i to po odbyciu poprzednio wizytacji własnej archidycezyi.
Metropolita więc wykonując może władzę prawodawczą, tylko
w swej archidycezyi, nie zaś w całej swej prowincyi.

c.) Na soborze wreszcie prowincjonalnym metropolita ma
te same prawa, jak inni biskupi prowincjonalni prawi-

w stosunku swym do metropolity. supranumami: 1) z tą tył- 429.
ko iwinia, że do niego należy prawo konas karyi soboru,
prawo przewodniczenia takowemu i prawo obwiercania in-
chwat soborowych.

4. Statuty korporacyj z prawem samorządu.

Tako pióda orzecgólnego prawa kościelnego wybryliśmy
1) str. 384) 1) rozporządzenia biskupów i 2) ich zastępców, 3)
uchwały soborów prowincjonalnych, a 4) statuty korpora-
cyj z prawem autonomii czyli samorządu.

Ości obecnie rozrącamy się do omówienia tych ostatnich t.j.
do oceny znaczenia statutów kapitul-katedralnych,
koligialnych i zakonnych, tudzież statutów liczących innych
bractw i korporacyj.

Statut w obecnym znaczeniu oznacza tylko, co ustawa,
w ścisłym zaś, technicznym znaczeniu /: w przeciwstawieniu
właśnie do ustawy: / jestto przepis czyli prawidło, normują-
ce wewnętrzne stosunki korporacyi z pewnem prawem auto-
nomii czyli samorządu - tak jak wyraz obierantia /: taki-
si statutum tacitum /: w odróżnieniu od consuetudo omnia
a nuncjaj, zachowany si tylko wewnątrz pewnej korpo-
racyi.

1. 430.

Starożytny jednak zwyczaj, że biskup i kapituła katedralna nie
mają właściwej władzy prawodawczej w odnośnej diecezji. Al-
bowiem sede episcopali plena administratio, tylko przewid-
nia wykonanie tej władzy przez biskupa diecezjalnego, dzieje
w niektórych ważnych przypadkach consensum / str. 393 / sede
episcopali vacante zaś mają tylko prawo wyboru wikaryu
sra kapitałnego czyli administratora, który reprezentując
prawę sam biskupa ogłaszać może w diecezji rozporządzenia, po-
warunkami wyżej (str. 404) omówionymi.

Nakonciast kaznej nie utega wazpikowosci, ze kapitelom kato-
dralnym stury prawo uchwalania wtasnych statutow - lecz
tylko pod nastepujacymi warunkami:

a) we wtórczym zakresie

był zachowaniem pewnych formalności i

et n'ie contra jus commune.

Ad a. Do zakresu przedmiotów mogących być przez kapitułę katedralną za pomocą statutów normowanymi, należy, jednym słowem tylko sprawy dotyczące się materialnego kapituły, tzn. to jest stosunków tworzących się między nią w stosunku do obrotu kapituły. A więc: impropriety, prebendy, kolegiaty

osobników kapituły, miejsca, czasu i sposobu odbywania
sesyj, określenie sposobu odbywania służby biskupiej w chórze,
wzrost dystrybucyj codziennych i: distributiones quotidianae,
Trasensgeldes i, ustanowienie księstw pływających się re-
zydencyi kanoników, udzielenia tymże włochoń, administracji
majątku kapitułowego, nadzoru nad klerikami katedral-
nymi, nad służbą katedralną i utrzymaniem jej karności,
wreszcie utrzymanie wymogów parafialnych i innych osobników do
kapituły, t. j. wymogów idących po ra minimum wymaga-
ne w tej mierze przez jus commune. Takie trafne przykłady
takich statutowo przytoczone być mogą statuty kapituły ka-
tedralnej krakowskiej drukiem ogłoszone przez Prof. Heymana
w 17 tomie *Helld* pomniku starodawnych praw pol-
skiego.

Ad 6. Co do formalności mających być zachowaniem przy
uchwalaniu statutowo, nadmieniamy, iż powinno się to dzieć
"capitulariter". Tymczasem, iż postanowienie kapituły powinno
być na posiedzeniu po hoc zaproszeniu, posiedzenie odbyć się
ma w miejscu na ten cel przeznaczonem, w t. z. kapitula-
rze, w obecności przynajmniej $\frac{2}{3}$ członków kapituły, któ-
rych bezwzględna większość wystarcza. Uchwalanie statu-
tów nie musi więc nastąpić przez pisemne nieobecnych człon-
ków zgłoszenie, czyli za pomocą cyrkulara i: per rollam i.

Co do ratyfikowania wreszcie uchwał powyższych przez biskupa dycejałnego, to prawidło takie nie jest wymaganiem, jeśli tylko kapituła nie przekroczyła własnego zakresu i uchwała nie nadaje a przestrzeganiem przepisanych formalności. Z tym wyjątkiem papiera fundując w nowych parafach stolice biskupie i kapituły przy takich, sądząc do ważności statutów kapitułnych konfirmacja takich, przez własnego biskupa. Tyczy się to n.p. statutu kapituły Tarnowskiej.

Ad 2 p. Nie mogą być wreszcie uchwalane statuty contra ius commune i chyba za zgodzeniem się papieża i, contra ius superiorum i n.p. własnego biskupa i lub contra ius quæsita seu privata singulorum t.j. z uszczerbkiem już nabytych praw prywatnych osób fizycznych. Dla tego też już nabyte prawa samych członków kapituły uszczerpkone być mogą tylko za zgodą wyjątkich jej członków, czyli za zgodą jednogłośnie. W ogóle nie powinny być statutami bez koniecznej potrzeby wprowadzane zasadnicze zmiany istniejących stosunków, mianowicie nie, gdyby to było z uszczerbkiem starych biskupów.

W razie niedopełnienia powyższych warunków przy uchwalaniu statutu, mogą osoby interesowane, ewentualnie nawet mniemność członków kapituły, wystąpić jeśli ta

pars minor, est pars maior, protestować a względnie advo- 450.
tać się do biskupa lub do Rzymu, gdzie podobne sprawy
autoritativa congregatio concilii.

Jeżeli zaś kapituła uchylałaby swe statuty, zachowyć się w
tak określonych granicach, nadejść i confirmacja statu-
tów kapitułowych przez władzę wyższą nie jest konieczną,
choćby gdyby to przez ratowanie kapituły wymagało zastępczo:

W przeciwnym razie n. p. pro uchwaleniu statutu
contra jus commune, konieczną jest tegoż zatwierdzenie
przez papieża [decretum confirmatorium], tak jest przez
uchwalanie statutu contra jura singulorum potrzebna jest
zgoda osób interesowanych. Rozumieć się w końcu
samo przez się, że pod temi samymi warunkami nastę-
pnie może umierać statuty kapitułowych. Tędyż się to także
kapituł kolegiat.

Obok kapituł katedralnych mają prawo uchwalania wte-
rnych statutu także kapituły zgromadzeń zakonnych
[religiones]. Nadtem bowiem istniejących obecnie zako-
nów pryncypium, jako takim, nie stają się ad personam
władza prawodawcza; lecz prawo uchwalania statutu
mających dla odwołanego zgromadzenia wisi legis, legatim
wykonywane być może tylko przez t. zw. kapituły zakonne,
t. j. zgromadzenie pierwój listy uprawnionych do tego

434. *instytucji* *zakonów* *kongregacy*, *kapituły* *generalne*,
provincialne *i* *t. d.* *Statuty* *zakonne* *stanowiące* *być*
moga *tylko* *pod* *tęmi* *samemi* *warunkami*, *jak* *statuty*
kapituł *katedralnych*, *a* *względnie* *kollegialnych*, *z* *tęmi* *je-*
szcze *dostojnictwem*, *że* *statuty* *zakonne* *nigdy* *sprzeciwiać* *się*
nie *moga* *duchowi* *fundamentalnych*, *przez* *stosunek* *aposto-*
lski *przy* *zastąpieniu* *odnośnego* *zakonu* *katolickich* *sta-*
tutów. *Prasem* *się* *zdarza*, *że* *nowy* *statut* *nie* *sprzeciwiając*
się *fundamentalnemu* *statutowi*, *dalej* *sięga* *i* *dalej* *idzie*,
lecz *remse* *w* *duchu* *dawnych* *fundamentalnych* *zasad*, *obje-*
niając *n. p.* *surowe* *przepisy* *co* *do* *regul* *zakonnego*. *Na-*
kreślas *profesję* *t. j.* *ci* *instytucji* *zakonne*, *które* *statuty* *uro-*
czyte *już* *wykonalne*, *moga* *dobrowolnie* *przyjąć* *nowe* *to* *pra-*
wo, *lecz* *zmuszonymi* *być* *do* *tego* *nie* *moga*. *Przejmując*
nowo *wstępujący* *muszą* *się* *już* *do* *nowych* *statutów* *stoso-*
wać. —

Pod *tęmi* *samemi* *warunkami* *t. j.* *tylko* *w* *myśl* *pień-*
nych *regul* *fundamentalnych* *statutów*, *nie* *contra* *jus* *com-*
mune *et* *jura* *superiorum*, *i* *w* *istotnym* *t. j.* *tycz-*
ącym *się* *wewnętrznych* *stowaryszeniu* *stosunków*: *zakre-*
sie, *uchwalac* *moga* *statuty* *także* *inne* *kościelne* *korpora-*
cje *z* *prawem* *autonomii* *n. p.* *różnego* *rodzaju* *bractwa*.
kongregacye, *konfraternity*, *university*, *collegia*.

Rozumie się, że przytem, jeżeli był stowarzyszenia nie ma 435.
być zagrożonym, uwzględnić należy takie ustawy krajowe
jak n. p. w Austrii według reskryptu ministerstwa spraw wewnętrz-
nych z dnia 10. kwietnia 1868 r. L. 1307 przepis ustawy o
prawie stowarzyszenia, zmieniające dotychczasowe w tej mie-
rze przepisy rozporządzenia ministerstwa spraw wewnętrznych
z d. 28. czerwca 1856 r. D. T. P. L. 122 (: ob. obior Prof. Hege-
mana L. 777.:/

5. Przywileje.

Jako ostatnie źródło prawa kryje kościelne, ustawowe
i partykularnego wyznaczenia p. na kanon 384.:/ przywi-
leje. -

Gdzie prawo powszechne zastosować się nie da, tam dopu-
szczone są wyjątki, jako state, wywołane ustawą p. przywi-
leje.:/, jako przewidujące uwolnienia od stosowania się
do prawa powszechnego w pewnym szczególnym przypadku
p. dyspensa.:/ Ta sama prawda, której stary władza usta-
wodawca również szukać może na potrzeby wyjątki. Ato-
li sławniejsze prawa seborów prawomocnych i biskupów
zwolnienia na takie wyjątki w powszechnej ustawy się-
biało w nowszych czasach coraz więcej, a to głównie

w celu utrzymania tego porządku jednostajności kanonów
kościelnej. Długo więc prawo udzielania przywilejów i dy-
spensowania od powszechnie obowiązujących ustaw wyłączo-
nie ma należy do papieża, który swoim preces t. r. facultates
p. n. p. quinquennales. polewa je na biskupów. Dlatego
tu traktują kanoniści o przywilejach i dyspensach zwy-
kle przy rozważaniu praw prymatykalnych. Chociaż zaś należy
traktować systematycznie, wypadła tu już podać pojęcie przy-
wileju i pogląd na różne przywilejów rodzaje.

Wyjątki od przepisów prawa powszechnego są niewątpliwie
a. t. r. jura singularia

b. przywileje

c. dyspensy.

Chcemy się więc zastanowić nieco nad patologicznym tym kie-
runkiem, w którym podobne wyjątki są dopuszczalne.

Najprzód przywilej odróżnić należy od jura singulare, bo-
dajego rodzaju jura communis i zawierającego ex ratione
jura postumowania dla pewnych klas osób, masy lub
stanów.

Powinno być odróżnić przywilej od dyspensy będącej tyl-
ko zawieszaniem ustawy powszechnej w pewnym
niezgodnym przypadku. Tu więc nie powstaje ani jura singu-
lare, ani lex privata, gdyż w dyspensach nie tkwi

437
konstatowanie ustawodawcze. Dispensa bowiem nie
jest źródłem przedmiotowego, lecz tylko podmiotowego
prawa. Dispensa w pojedyńczym przypadku gasi się za
jej wyłączeniem, a prawo powszechne zawsze odzyskuje swą moc
nawet w obec osoby, która z dyspensy korzystała.

Przywilej więc odróżnia należy tak od jus singulare /ob.
str. 132/, jak też od dyspensy.

Przywilej jest bowiem ustawą szczególną /: lex privata,
constitutio personalis :/ przyznającą pewnemu podmio-
towi jakieś wyjątkowe stanowisko w obec ustawy prawor-
dnej, i to stanowisko nie będzie koniecznym wymogiem
rationis juris, czyli wyrażając się dobitniej: przywilej
jest to wyjątek od powszechnego prawa, wywołany w inte-
resie pewnej osoby fizycznej lub zbiorowej, pewnego insty-
tutu lub pewnej miejscowości przez osobną ustawę, nie
będącą koniecznym wytywem rationis juris. Przywilej
opiera się więc na ustawie, czyli raczej jest ustawą /spe-
cjalną/ i tym się różni od dyspensy; lecz ustawa nada-
jąca przywilej nie jest koniecznym wytywem rationis
juris i tym różni się według zdania kanonistów od
jus singulare. To ostatnie bowiem mogąc być nawet
exclusio juris communis, usprawiedliwione wymagani
rationis juris - wywołane jest względami na całą klasę

ośb lub stowarzyszeń, przywilej zaś zwykły, choć nie ko-
municis, tylko względami na pojedyncze osoby, z którego
to powodu przywileje przez mianickich prawników na-
zwane zostają: *individuelle Anwesen vom allgemei-
nen Rechte*. Z tego wszystkiego przypisać należy, że dość
często zdarzają się różnice między *jus singulare* a pri-
vilegium. Często bowiem nazywają *jura singularia*, stano-
wione ex ratione juris dla całych klas osób lub rzem-
yślów. Itak mówią o przywilejach kobiet, mato-
łuch, zakonników, duchownych, *privilegia status* i t. p.
To można na uwadze powziąć (wyjść / str. 132), że
do *jura singularia*aliczają, niektórzy w ostatnim pła-
nie takie *privilegia*. Lecz równie nie jest to ściśle, dokła-
dnie pojmowaniem rzem, gdyż *jura singularia* nie
są, wypływem legis privatae, lecz *juris communis*.

Przywileje nazywają, niektórzy takie *lex privata*, bene-
ficium, niektóre *indulgentia*, przywileje zaś i dyspensy
razem obejmują ogólną nazwą: *concessio*. Przywileje,
których powodem są zwykle względy *aequitatis et utili-
tatis* po ośb pojedynczych osób, dzielą się:

1) na *privilegia contra jus*, *praeter i ultra jus*; w osta-
tnim parze przywilej nadaje prawa dalej sięgające, ani-
żeli *jus commune*, lecz ten nie sprzeciwiając się;

2) ze względu na skutki, na: affirmativa, dodatnie, przyznające uprzywilejowanemu większe prawa, niżeli je nadaje jus commune - i negativa, ujemne, zwalniające od pewnych obowiązków prawem powszechnie nakazanych.

3) ze względu na podmiot uprzywilejowany różnicowany: privilegia personalia / nadane osobie, individuum /; realia / nadane księstwu, państwu, lub pewnej miejscowości, n. p. przywilej domalający, że w pewnym miejscu nawet w czasie interdaktu odprawiania, być może mogą stać świątynia boża: / i mista / nadane pewnej klasie osób, n. p. pewnej korporacji i dlatego też nazywane privilegia corporalia, communiter personalia /.

4) ze względu na sposób, który służy ustanowieniu do nadania przywileju, różnicowany: privilegia conventionalia / będące tylko odzwierciedleniem się za pewne umówione świadczenia: / i pura - dalej na gratiosa, gratuita / nadane z przystęj szczerobliwosci / i remuneratoria / nadane jako wynagrodzenie za wypowiedzone przysługi: /.

5) ze względu na czas trwania przywileju różnicowany: privilegia perpetua / na wieczne czasy nadane: / i temporalia, transowe, n. p. ultracivile sub constitucione resolutiva.

440. 6. Ze względu na formę rozstrzygnięcia przywileje nadane
na scriptum lub notae /: privilegia vivae vocis or-
ali concessa /:. Jednakże obecnie tak prawo kanoniczne fic.
/: 3. 13. 14 X (V. 33. De privilegiis)/, jak też przepis kan-
celaryi apostolskiej (Regula Canc. Ap. 27: Item cum
ante confectum litterarum gratia apostolica sit informis,
voluit etc. Dominus noster, quod iudices in romana curia
iuxta litterarum super eisdem /: privilegiis /: confecta-
rum tenores et formas judicare debeant: /: wymagają w
rozstrzygnięciu sporu precedencja pisemnego dokumentu nadają-
cego przywilej. Dlatego też wyznaczono się, że papiesze n.
p. Klement XIII mieli wyznaczyć wszystkie przywileje prze-
ciwne poprzednikom swoim nadawane.

Ze względu również na formę drzewiny jeżowe przywileje
na privilegia notae proprio, jeśli w osnowie przywileju
znajduje się te słowa „notae proprio”, a w przeciwnym
razie na privilegia ad preces, ad instantiam; naten-
czas zastosowanie być winny zasady, wytworzone już
wyżej (/: str. 333, 335:/) przy omówieniu reskryptów ad
preces. — Wreszcie przywileje nadane być mogą jako cat-
kum notae, lub też nadane już pierwemu osobom przy-
wileje rozstrzygnięte bywają pod temi samemi warunka-
mi we imię osoby; są to t. zw. privilegia per commu-

nicationem concessa. To rozciąganie było, tak komunikacya 441.
przywileju nastąpić może, może albo a, bez wszelkiego zastoso-
wania było bez wszelkiej restrykcyi i to jest t. w. communi-
catio absoluta, plena, perfecta, extensiva, jeżeli nadający przy-
wilej oświadcza, iż przywilej nadany osobie A, w ten sam
sposób i pod temi samymi warunkami nadaje się osobie B.
Nadanie takie odnosić się może nawet ad futurum; naten-
nas osoba B. ipso facto nabywa także wszelkie przywileje,
jakie tymczasem nabył A, bez z drugiej strony strata przy-
wileju nastąpienia w osobie A nie oddziaływa na osobę B.
B. wykonywa przede przywilej swój w podobnej rozciągłości i
pod temi samymi warunkami jak A, bez reszto, wiera-
wisko od osoby A.

Przez to nadanie przywileju per communicationem na-
stąpić może b) per communicationem ad instar. Kiedy
później przywilejem obdarzony nawet pod każdym wzglę-
dem od osoby tym samym przywilejem darowej rozszer-
zonej, było inaczey się wyrażając: privilegium accessori-
um stoi, rozszerza, ściszenia się lub upada równocześnie
cum privilegio principali. N. p. przywilej nadany pierw-
otnie pewnemu zakonowi zgromadzeniu męskiemu; pó-
źniej rozciągnięto ten sam przywilej per communica-
tionem ad instar na odpowiedni zakon żeński tej samej

442. reguły. Otóż w tym razie przywilej zachowuje trwałość ga-
sine równocześnie z podobnym przywilejem odwołanego za-
konu meńskiego.

7) ^{off} Thesauri dicta privilegia na privilegia clausa in cor-
poris juris, exple juri communis inserta /: a vice - jako seduc-
um duchum ruane - nie potrebujare być dowiedzione-
mi /: i privilegia extra corpus juris, sive per speciale rescrip-
tum data /: które de casu ad casum vimus być dowiedzio-
ne /:-

^{off} W tem samym zakresie, o którym powied istouch hie-
rarzhi wykonuwać możę wtodzie ustawodawca, w tem samym
nadawac możę takie przywileje; n. p. przywilej biskupa ma
zawazanie tylko w obscie odwołanej dycezyi.

^{off} Kresztę nadmienić muszą, że zdanie dotychczasowych kanon-
istów, że przywilej powstaje możę przez nasiedzenie /: con-
suetudo privilegis aequiparatur /: nie jest trafien, a to z
tej przyczyny, ponieważ przywilej jest skutkiem szeregowej
ustawy, nie privata, a więc zadtem przedmiotowego prawa,
lecz nie konieczne jeszcze stosunku prawnego uprzywilejowa-
nego do drugiej osoby, gdym nikt nie jest obowiązany ko-
rzystać prerogatywie z nadanego sobie przywileju. Przeważnie w
drodze przedawnienia tworzą się tylko prawa podmiotowe,
stosunki prawne między personami, nie inter partes,

nie ma szczególne prawo ustawowe, do którego zaliczamy
przywileje. 443.

Przywilej jako *constitutio personalis*, prawnikowo nie potrze-
buje być publikowany, gdyż porostawia się do woli obdarzonego
przywilejem korzystać z niego lub nie. Jeśli zaś przywilej prze-
znaczony jest do powszechnej wiadomości, musi być okie-
szoney o t. x. *privilegia odiosa t. j.* ściśnięte prawa prze-
znaczone dla osób, przynajmniej skutek swój wywierac dopiero z chęcią
magnanym przywileju tej osobie.

Przywilej jest, jak już powiedziano, ustawą wyjątkową, zmie-
niającą w danym razie *jus commune*. Lex zmiana *jus*
jus commune, n. p. przy przywilejach *contra jus commu-*
ne rozumie się sama przez się, nie potrzebuje być dopiero
osobno po *clausulam derogatoriam* podniesienia. Przeciwnie,
jeśli przywilejem zmienne być mają wyjątki miejscowe
lub inne przywileje, a więc przy przywilejach *contra jus*
tertii - *clausula derogatoria* jest potrzebna.

Co do a) wykonywania b) tłumaczenia, c) gwałcenia i
d) powołania przywilejów, następujące przytoczamy za-
sadę:

ad a). Co do wykonywania przywilejów *j. usus privilegii*,
to prawnikowo wikt nie jest obowiązany korzystać z nadar-
nego sobie przywileju. W treści przywileju oresto wymaga,

że z niego tylko na pewnym terytorium n. p. w pewnej dysce-
ryi korzystać można. Uprzywilejowany winien w ogóle trzymać
się ściśle osnovy przywileju. W razie konkurencji kilku
przywilejów, nato mówić należy, czy przywileje wra-
jemnie się wykluczają, czy nie. W ogóle szczególny przywi-
leż pierwszeństwo ma przed ogólnym, nieograniczony przed
ograniczonym, nadany przez wyższą władzę przed przywi-
lejem nadanym przez władzę niższą.

Ad b) Principia privilegia stricta sunt interpretanda / pri-
vilegia sunt vulnera legis / nie jest tak fatalnym, jak
ja, niektórym przedstawicieli racjonalistów. Mianowicie objawia
się ona w tem, że przywilej ani na inne osoby, ani na in-
ne stosunki dowolnie rozciągającym być nie może. W ogóle
aż przywileje tak winny być tłumaczono, żeby z nich kre-
stowicie korzystać można, przytem zresztą zamiar na-
dawcy przywileju stanowiący jest momentem.

W drugiej racji strony z natury przywileju wynika, że
w razie wątpliwości przywilej tłumaczonym być winien na
korzyść uprzywilejowanego a nie nadawcy przywileju.

ad c) Privilegia gasua najprzód z upływem czasu raken-
sionego, na który nadane były / n. p. po upływie 5, 3 lat /
lub z istnieniem się warunku rozwiązującego. N. p. wy-
stępujący z klasztoru traci przywilej nadany członkom

tego prawa. Przywileje nadane bez oznaczenia czasu, przez który trwać mają, gasną, jeśli uprzywilejowany podmiot istnieć przestaje, a więc ze śmiercią osoby fizycznej /: privilegia personalia privata :/, z rozmięzaniem osoby prawnej /: privilegia communia, communiter personalia, corporalia :/, ze zmierzaniem uprzywilejowanej rzeczy /: privilegia realia :/. — Przywileje dalej gasną wskutek zmieszenia takowych przez samego nadawcę, czyli wskutek odwołania przywileju /: revocatio privilegii :/, tem bardziej, jeśli już jako odwołotwe zostały ustanowione. Wyraża rewokacyja przywileju nastąpić winna, jeśli przywilej nadany został pod warunkiem: donec revocavero lub w imieniu władcy pewnego /: n.p. usque ad beneplacitum sedis apostolicæ :/. Natędy bowiem przywilej trwa w mocy i po śmierci nadawcy, dopóki następcą jego w tym samym urzędzie wyrażenie nie zmiesi. Wyrażenie zmieszenia winny być nadto privilegia remuneratoria, tudzież przywileje, w których podstawie znajduje się zastrzeżenie, że do ich zmieszenia potrzeba jest mentis specifica vel individua. Imię przywileje zmieszenia być mogą przez ogólną klauzulę /: t. z. clausula derogatoria :/ non obstantibus privilegiis quibuscunque. Kresca rewokacyja powinna prawidłowo nastąpić ex justa causa,

446. a taka jest mianowicie nadużycie wozelkiego rodzaju, ja-
kiego li uprzywilejowany dopuścił, korzystając z nadane-
go sobie przywileju /abusus, excessus, privilegiati:/. Na-
stępnie tu więc rewołucya przywileju na karę. Nadmienio-
wawszy wypadki, że przywilej nie może być wniesiony wy-
rokiem sądowym. Przywilej jest bowiem *lex specialis*; nie
jest zaś rzeczą sądowego musieć ustawa, *lex* takowe stoso-
wać do danego przypadku, a więc w naszym razie tylko
wraz, czy przywilej nakwestyjonowany uważać należy ciągle
jeszcze za prawnie istniejący lub nie. Dlatego też interes-
sowany nawet po ogłoszeniu nieprzychylnego sobie wyro-
ku sądowego, dowieść może, że nakwestyjonowany przy-
wilej ciągle jeszcze trwa w swej mocy. — Teoretycznie powie-
dzieć prawu kanonicznemu trzyma się zasady: *liberum est*
unuique sub iuri remanere, pryncyp przywilejem obda-
rzonego przywileju swego rzec się może i to albo wygra-
żanie, lub miłcraco pryncyp ciągle stosowanie się dobro-
wolne do *jus commune*, przywilejem wymienionego. Tyl-
ko przywileju stanu /*privilegium status*:/ rzec się nie
wolno (X c. 5. (I. 43), c. 12 (II. 2.) i c. 36 (V. 39)). Ko-
stało to w związku z pytaniem, czy w ogólności w skut-
ku prostego niekorzystania (*non usus*) z przywileju, na-
stępnie utrata tegoż lub nie. Już wyżej powiedziano, że

nikt nie jest obowiązany korzystać z nadanego sobie przy- 447.
wileju, z wyjątkiem przywileju stanu. Proste niekorzystanie
z przywileju pociąga za sobą utratę tegoż i tyle tyl-
ko i pod temi warunkami, o ile w ogóle prawa przywile-
jów objęte mogą być przedmiotem przedawnienia lub rasie-
dzenia. Rozumi się w końcu samo przez się, że przy wy-
rażeniu przeczenia się przywileju wykluczony jest wszelki
przymus, stąd: podatek.

ad d). Co do powołania wreszcie przywilejów /: confirmatis,
innovatis privilegiarum: /, to confirmacya ta może być albo
confirmatis in forma communi vel ordinaria, lub per con-
firmatis specialis vel ex certa scientia. Pierwsza stwierdza
tylko w ogólności, że w mowie będący przywilej rzeczywi-
ście nadany został, nie wchodzi jednakże w to, czy nie
nastąpiła może tymczasowo i pewnej przyczyny zgasa-
nie przywileju. Druga jest rzeczywistym uznaniem czyli przy-
wołaniem prawdziwego przywileju. Jednakże i tu wyrobiona się
zasada, że zmianie takiej następuje zawsze ze rozstrzeżeniem,
i pod przysposobieniem, że przywileju nie uzyskano podate-
cznie, tudzież że przywilej nie został nieświadomym uchwałą
soboru ekumenicznego, a mianowicie Trydenckiego (n. p.
C. T. S. XXIV c. 18 de ref.). - W tym ostatnim więc razie
Senatum confirmatorium rawieści winno wyrażnie w tej

C) prawie niepisane /zwyczajowe/.

Miedzy rództami prawa kościelnego wyliczyliśmy pna k. 169 : 188 /także prawo niepisane czyli zwyczajowe. Tak jak miedzy rództami teologii wyliczyliśmy tradycję czyli ustne podanie, tak miedzy rództami prawa kościelnego ramieszczaemy prawo niepisane czyli zwyczajowe. Narwa prawo niepisane niema oznaczać, jakoby prawo zwyczajowe nie mogło być ujęte we formę pisma, gdyż się to stać może. Oznacza ona tylko sposób tworzenia się tego prawa i oznacza nadto, że spisanie dodatkowe prawa zwyczajowego nie zmienia jego istoty w przeciwstawieniu do prawa ustawowego. Chęć bowiem zwrócić uwagę na ródto prawa zwyczajowego w przeciwstawieniu ródnie do ustawowego, powiadamy że ródtem tego ostatniego jest wola ustawodawcy należycie objaśniona, ustawa sama zaś jest tylko zewnętrzny wyrazem, czyli zewnętrzna forma tej woli. Ródtem zaś prawa zwyczajowego jest przeciwiadczenie zgółu w potrzebie pewnego prawa, tak zwana opinio necessitatis, a dowodem tej potrzeby jest ródnie. prax stwórz prax wykonywany zwyczaj si mos, usus, consuetudo, observantia /, mający albo raczej lukę prawa

ustawowego, lub też ustalić się, obok prawa ustawowego, 449.
lub nawet wobec jego przepisów.

Spotykamy się - zwłaszcza w dzisiejszych czasach dość czę-
sto z przejawami prawa zwyczajowego. Z tem wyjątkiem
jest rzeczą pewną, że ono podobnie jak język lub obyczaj na-
rodów ciągle się rozwija i to niemal niepostrzeżenie, że na-
wet dość często staje się podstawą prawa ustawowego. Mia-
nowicie przy pierwszych zawiązkach pewnego społeczeń-
stwa prawo zwyczajowe wainą odgrywa rolę; objawia ono
się powrótowo nagle w pewnych znakach i oznakach sym-
bolicznych, a w ciągu czasu powoli ustępuje miejsca pra-
wu ustawowemu. Coś podobnego obserwujemy także w
rozwoju prawa koczownego. Rozni się więc prawo zwyczaj-
owe od ustawowego właśnie tym, że rozwija się bez przerwy roz-
wojem, gdy przeciwko prawu ustawowemu, zwłaszcza skody-
fikowanemu rozwija się stopniowo, uwzględniając doświadcze-
nia i przeszłość, czepiając się i nie rozklepując się przytem przed
prawdopodobieństwem wymagań przyszłości. Dlatego też
choć często zmiany prawa ustawowego, zwłaszcza skody-
fikowanego, nie mogłyby być narwane zalety tego pra-
wa, i tak sobie zapewne wytkniemyć wainą wo-
wienne zdanie: *passima respublica, plurimae leges*.
Myślę, że wyrażenie jeden z niemieckich prawników, dość 57.

[illegible]

W kościele w miasteczku, rozciągania się ustawa trawity rwy-
szoje na maczenie, a im więcej bowiem kościół się usta-
lat, tem większa potrzeba jest prae ustarowadawnych
w ludzkiej galeji życia kościelnego. W natury rzeczy wypły-
wa, że dla uschodzie, we Włoszech i w Afryce, nuyoraj
podlegaj, ustarowadzić musiało ustarowom, nie w krajach gar-
namental i potawnych. W tych bowiem krajach, gdzie
nie było chrześcijaństwa, znacznie później wprowadzono tu
to było pod ustarowadzić religijne tu od wieków idzie
poganiskie, toteż nie łatwo było rzeczy wprowadzić tu
uport we ustarowadzić ustawy kościelne. Wypadato często

kroć dostosować się do miejscowych potrzeb i przedstawić
 obyczajom i wyobrażom pogańskim myśl chrześcijańską.
 Tak więc rachmując same niewiastane formy i wyraża-
 jąc pogańskie przywykły narody te powoli i stopniowo do
 prawd chrześcijańskich w takich formach utajonych, i to
 było powodem, że prawo kścieńskie w tych krajach miało
 przez wieki inne oblicze, prawa partykularnego
 i wyjątkowego. Dopiero w skutek przeprowadzenia się
 uchwał papudych na 4^{tych} soborach Laterańskich, nie-
 mniej po uskutecznieniu trzech ważnych zbiorów dekreta-
 lów papieża Gregorza IX^o, Bonifacego VIII^o i Klemen-
 sa V^o, prawa zostały ustalone partykularne i wyjątkowe
 stało się dawniejsze swe znaczenie. Dawne wyjątki kścień-
 skie spisywali troskliwie ojcowie kścieńscy, na nich opierały
 się pierwsze szkoły. Mniej więc z historii prawa po-
 winno być w powołanie i powołanie praw wyjątkowych. Lecz
 nie tylko z historii; dowodem tego także będzie ustawa
 w piśmiach i w piśmiach prywatnych uczonych. Tak
 niezgodności i definiowanie prawa wyjątkowego - ma-
 koloski nie całkiem wyrażają się, spotykamy się w de-
 krety Gracjana, w głosie do tego zbioru i w zbiorach
 dekretów. Ostatnie wszystkie definicje prawa wy-
 jątkowego zgadzają się mniej więcej z następującą: Con-

452. *suetudo est ius non scriptum de moribus hominum tra-*
tum. Tu uero consuetudo, tyle suakra, co prawo, zwycrajo-
we. Koscielne prawo zwycrajowe ro'ni się od t. w. tradycyi
cykli iustnego podania, opierajacego się na pierwotnem pra-
wie: ius antiquum: /, zwycraj' ras' tworzy' nowe supetue
nowe prawo. Prawo zwycrajowe ro'ni się nie muij' od pre-
dauienia /, praescriptio: /. Predawuienie bawiem wptywa
tylko na stosunki prawne pojedynczych osób prywatnych
/ jura singulorum: /; przez predawuienie nie tworzą się wiec
prawa przedmiotowe /; jakież jest prawo zwycrajowe: /, lecz
prawa podmiotowe t. j. prawa prywatne, które jedna osoba
w skutek predawuienia utraci, przechodzi, w skutek
tegoż na drugą. Przez zwycraj ras' tworzy się nowe, wosyt-
lich lub wielu parówno obowiązujące prawo przedmiotowe,
jest to t. j. ius per similitum alicujus communitatis
actum frequentiam ecclesia consentiente inductum.
Binnac wzglad na trytariem, w którein prawo zwycrajowe
obowiązuje, może ono być albo prawozachwne, w całym ko-
ściele obowiązujące /: consuetudo universalis ecclesiae: /
m. j. p. opowieda wielkowną odbyć można przed kaidym
episkoparim do tego kaptanem: / lub w przeciwnym pa-
nie consuetudo particularis, lub consuetudo alicujus
ecclesiae, loci. Lecz nomenklatura ta consuetudo uni-

versalis et particularis nie jest powazecznie przyjęta.
 W myśl bowiem c. 2. X (III. 46) rozwiniają kanoniści na-
 stępujące trzy rodzaje prawa rzymskiego: 1) consuetudo
 generalissima (totius, universalis, generalis, ecclesiae, to-
 tius orbis catholici: prawo rzymskie w całym kościele
 obserwowane, 2) consuetudo generalis (: vigens in aliqua
 terra + n. p. consuetudo in Hispania generalis — provincia
 vel diocesi: prawo rzymskie pewnej większej części
 świata katolickiego, 3) consuetudo specialis (: vigens in
 minori communitate perfecta: prawo rzymskie obserwo-
 wane przez mniejsze społeczeństwa stale usadzone, n. p.
 korporacje, kapituły, do oznaczenia którego wchodzi tak-
 ie rzymskie obserwantia, statutum tacitum, 4) wreszcie
 consuetudo specialissima (: vigens in societate imperfec-
 ta: obowiązujące w mniejszych kołkach, nie będących je-
 dnak wspólnymi statutami tak ściśle usadowionymi, jak
 poprzednie.

Po do skutku — prawo rzymskie może być albo zgodne
 z prawem pisanym czyli ustawowym, rozwijające się w
 jego duchu, stwarzając nawet takowe i wprowadzając
 je niejako w życie. Takie prawo rzymskie nazywają
 kanoniści: consuetudo secundum legem, uprawiając się
 o niem: consuetudo optima est legum interpretres. Lex

prawo wyznające może być nadto pałonym rozwojem lub
suppletivum ustawy cum lex deficit i wtedy nazywa
się consuetudo practica legum. lub consuetudo juris consti-
tutiva. Wskazanie może być ustawie precisiorem, consuetudo
contra legem, jest to w ten sposób, że w praktyce wcale nie
dotrzymuje się ustawy nie przynajmniej się wagi /: consuetudo /,
jest to i z całym precyzem ustawie ustala się wyrażaj /:
consuetudo legi contraria /: -

Warunki rozwoju

kościelnego prawa wyznajowego.

20
Zostanowienia prawa kościelnego o tworzeniu się prawa
wyznajowego są dość ściśle i nieokreślane.

25
Zostanowimy tu przede wszystkim warunki powstania prawa
wyznajowego, które zachętygowane być nie mogą, a są
to następujące:

1. Wyznanie warunkiem powstania prawa wyznajowego
jest wyznawanie wyznaj, usus, usus, który się ma usta-
lić w prawo wyznajające a wewnętrznego porządkowania o
sobie przedsięwziętego acta /: opinio necessitatis /:
Wskazanie usus wyznaj od prawa wyznajowego
tak np. § 10 powołanej książki ustano cywilnych austriackich
/: Wskazanie usus praktykowany przez cerkiew
przez opinionem bez przerwy przez pewien czas

1. actus frequentati: / i nie bedące skutkiem. w ogólni, nie-
windomości lub bojaźni / actus voluntarii / - actus con-
sue prae iurisdictione. Należy, aby się było w stanie, i
nie mały tu przedstawieniem na myśli, przedstawieniem. pro-
ter i contra legem. Nie raz powtarzamy, ma być akt mój
się ustalić w pryncy, nigdy nie jest stanowczo obal-
nim; raczej to więc od stosownego ocenienia intencji kiel-
nej, mającej tu wzgląd na działające osoby, na warunki
stosunki, tudzież na porównanie się i na publiczne
myli matorijność aktów, w których mowa. Kreszt, akt mój
być także porządkowym.

2. Dalej koniecznym jest czas nieprzerwany, w przeciągu
którego pryncy się praktykuje, / tempus continuum: / Nie
ma to znaczenia, że w przeciągu czasu tego, akt powinien po-
wstawać być, ma bez przerwy, bez przerwania, lecz także
tylko ma znaczenie, że powstawać by należało o usta-
leniu się prawa pryncy, gdyby w przeciągu pierw-
go czasu na odwołanie kielionum i przez osoby dotyca-
ce przedsięwzięte były akty, wprost przeciwne tym, które
wymagać miały w mowie będąc prawo pryncy; abywa-
by bowiem naturas owego koniecznego do tworzenia się
prawa pryncy, owanego przez nas opi-
nio necessitatis. Les jeare dwoie skolicności raje

winną, by mogła być mowa o prawie wyrażonem, okre-
ślonem zwykle temi słowy: *consuetudo sit rationalis et le-
gitime praescripta*.

3, Wyraz nie mógłby być nazwany *rationalis*, gdyby
się specjemił prawem boskiem, ogólnemu dobru poświęca,
gdyby podkopyszał porządek prawny w królestwie przyjęty, al-
bo gdyby był przez ustawodawstwo królestwa wyrażenie prze-
jęty. W takim razie mowiliby raczej mówić o nadużyciu
i: *corruptela reris est dicenda; abusus, consuetudo mi-
nus rationalis* i, a więc o prawie wyrażonem. Należy
się więc uprzedzić, że wyraz nie jest nadużyciem, mogącem
być przez wtórnie, notadną ustawodawczą przyjętym, że
wice nie rozwija się *sine consensu legislatoris*. Hasada:
"qui tacet, consentire videtur" nie da się tu bezwzględnie
zastrzyc, czyli inaczej się wyrażając, z miłością, sta-
biwego prawodawcy nie można jawnie stanowczo wnie-
skować, że wyraz pierwem wyjszał aprobatę i: *consuetudo
approbata*, i: *laudabilis* w odróżnieniu od *reprobata* i:
Stosuje się to mianowicie do papieża. Między więc pa-
pieżem wtedy tylko uważać należy za pewnie prawa wy-
rażonego i: *silentium annuens* i, jeśli papież o dan-
nym wyrażeniu wiedział i z namysłu milczał. Jeśli pa-
pież zaś nie miał dobitniej o pewnym wyrażeniu wiado-

ności, lub mając takąwą przeciw niemu & ważnych przy- 457
czyn czasem nie występowat /: *silentium more economi-*
cum /, natedy i o powstaniu prawa suwerajnowego cum
consensu legislatoris nie ma mowy. *Consuetudo irrita* -
bilis nie może więc być podstawą prawa suwerajnowego.

4) Co się nimu tyczy czasu, przez jaki trwać ma suweraj,
by się ustalił w prawo suwerajnowe /: *consuetudo legitime*
prescripta, *longa*, *longaeva*, *diuturna*, *antiqua* / to nimu
zdania kanonistów są podriczne, mianowicie co do po-
wstania *consuetudinis contra legem*. Jedni bowiem wyzna-
gają, że upływu lat 10, taki jak przy tworzeniu się con-
suetudinis *propter legem*, inni nimu upływu lat 40.

W najnowszych czasach rąbat się to, kwestya, co profes-
so Schulte i ustowat dowieść, że wosyothkie przez dawniej-
szych kanonistów przytaczano, że notory ze ródet ty-
mą się jedynie preskrypcji, nie zaś tworzenia się prawa
suwerajnowego, i że co do tego ostatniego nie winno być
de casu ad casum powstania sturnemu ocenienia
stadry kościelnej. Kanone jednaki przeważnia wicherować ka-
nonistów jest zdania, że upływ 40 letni czasu wystar-
cza do ustalenia się prawa suwerajnowego wszelkiego
rodzaju nawet *contra legem*. Co się zaś tyczy suweraju
rozwijającego się na wredę i wyrażenia ngody ustawa- 58

Stawcy, to tu przedawnienie jest. *abjunctum*.

Nawet w całym kościele, wyprawach nie potrafią być /, jako *consuetudines antiquae* / świadczące. W każdym innym razie winien odwoływać się do prawa rzymskiego, istnienia tegoż udowodnić, jeśli sędzią duchownym takiego dowodu sądzi. Istnienie prawa rzymskiego do świadomości być może: wydaniem w tej mierze świadectwami właściwych instancji, np. biskupów /, wroclawem spisami rzymskimi, wyrokami sądowemi, wreszcie innego rodzaju dokumentami publicznymi, a według okoliczności nawet wiarygodnymi dokumentami prywatnymi.

Ojciec jeszcze okoliczności wzmiankę, że wzywać należy, t. j. o rzymskich przeciwnych Sekretom soboru Trydenckiego. Teraz więcej prawo kościelne vuole nie sprzyja tworzeniu się rzymskich przeciwnych dekretem tego soboru. Dowodem tego, i to najprzód *quoad praeteritum*, są klauzule były zastrzeżenia, a jakimi spotykamy się prawie w każdym ważniejszym dekrete soboru Tryd. i które brzmia, *consuetudine etiam immemorabili contraria non obstantes*. Quoad futurum zaś dowodem tego jest najprzód bulla p. Piusa IV^o „*Benedictus Deus*” z 26^o stycznia 1564, zatwierdzająca uchwały soboru Trydenckiego (ob. str. 258), dalej następujące

Stoma namieszczenie. w buli tegor' papiera "In principis" 469.
z 17^o lutego 1565 r. Peruenientes omnia et singula, fac-
ta et gesta quomodolibet, et fuerunt et in posterum
fiant, in his, in quibus dicti concilii (Tridentini) decre-
tis adversantur, invalida, et irrita, esse, "presarié naste-
pijany nastepi" z Instytutu papiera Benedykta XIV^o: Con-
stitutio Pii IV pontificis, quae incipit "Benedictus Deus"
abrogat omnia, quae Tridentinae synodo contraria, esse
videantur, ideoque singula ejusdem concilii capita si-
mul amplectitur, et nullius efficit momenti consue-
tudines, quae leges aliquas in iisdem capitulis prae-
scriptas violent. Lees pomimo to w niektórych krajach,
jak we Francji i w Niemczech niektóre się odmówiają pro-
simu dekretem soboru Trydenckiego myścając. Co do ma-
niera tych myścających kanonistów różne objawiły zdania;
niewątpliwie zaś trafne jest zdanie rymskiego profe-
sora prawa kościelnego R. Bouix, który opierając się
na dotychczas przyjętych ustępach mówi, twierdzi sta-
nowczo, że myścając uchwałom soboru Trydenckiego
porzeczne - uważać należy jako consuetudines prohibi-
tiae i że nawet w razie istnienia Stolicy Apostolskiej
olla pewności wskazane jest umieszczenie się z tą Stolicą
w celu uproszenia aprobaty takich myścających. Wtedy

tylko sędzi Bonis moim iusci prawnosć quoad con-
sensus legislatoris.

Prawo wyjątkowe traci swe znaczenie :

- 1) per legem generaliam contrariam cum speciali deroga-
tione,
- 2) per legem specialem contrariam
- 3) wskutek wyjątkowego uchylenia przez papieża, sobór lub
biskupa
- 4) per consuetudinem contrariam,
- 5) per desuetudinem.

Tak jak tradycja ciągła jest źródłem nawet prawod-
zawierających, tak wyjątki ciągłe są źródłem pra-
wa kodyfikacyjnego, stanowiąc podstawę różnorodnych sto-
sunków, objawiających się jako rigens ecclesiae discipli-
na. Wszakże nie można o prawie wyjątkowym myśleć niepo-
dobnie wyrażając je przedstawić, omówić jeszcze wyprada-
t. r.

Prawo prawnicze

1. Jurisprudencja.

o jego w dziedzinie prawa kodyfikacyjnego znaczeniu. Prawo
prawnicze t. j. prawo rozumiane jako się pod wpływem u-
czonych prawników i sędziów, objawiające się więc tak
w dziedzinie teoretycznej, jak praktycznej, nie może być

uwarane jako formalne źródło prawa obowiązującego, gdyi istota ustawodawca sturj tylko ustawodawcy, lub też prawo obowiązujące staje się nieinac formie prawa umyślnego. To są tylko źródła tworzące prawo obowiązujące w kościele /: miś wyśbawiających Arafk. /: Toteż zobaczmy, że prawo prawnicze, czy ono teraz obja- wia się w kierunku teoretycznym czy praktycznym, zawsze podciągnąć się da albo pod pojęcie prawa ustawowego, albo umyślnego, jeśli tylko ma być mowa o jego mocy obowiązującej. W tem wszystkim prawo prawnicze, tak umiejętność prawnicza, jak też praktyka, bardzo silnie i korzystnie wpływają na rozwój obowiązującego w kościele prawa. Tak

1) w kierunku teoretycznym, czyli umiejętnym. Mamy kilka dowodów, jak ustawodawcy kościelni zawsze ope- miać umieli zdanie umych prawników. Najlepiej do- wodem tego jest wielka powaga, jaką papieże staczali sakoty prawnicza w Rzymie, niemniej i ta okoliczność, że papieże zbieraj swe dekretataw ogłaszali w ten sposób, iż przesyłali je najprzód Uniwersytetom; wreszcie dowo- dem tego jest nadto postanowienie prawa kościelnego, że na sobory różnego rodzaju między innymi takie pwo- tami być mają mawomni doktorowie teologii lub prawa

1962.

kanoniernego.

Umiejętność krytyczna naukowa krytyka" prawników objawiać się może w różnych kierunkach. I tak najprzód przez wydawanie naukowych dzieł prawniczych; przez tłumaczenie naukowe / interpretatio doctrinalis / obowiązującego prawa; dalej we formie analogii, gdyż ta jest również tylko krytyką naukową, rozwiązyującą pewne wątpliwe przypadki w duchu / ratio juris / lub według brzmienia podobieństwa przypadki normującej ustawy / ratio legis /; lub też wreszcie przez objaśnienie zdania krytyka sądu w różnych kwestjach wątpliwych / responsa prudentum, opinio /, które to opinie zdania mogą być albo jednogodne / opinio communissima / albo przez większą część umiarkowanych prawników przyjęte / opinio communis /, lub nawet sprzeczne / jus controversum /.

W ten sposób uczeni prawnicy bardzo silnie upytliwiają na rozwój prawa. Lecz zastanawiamy się nad rzeczą bliżej, i bez uprzedzenia, dochodźmy do tego rezultatu, że we wszystkich tych przypadkach istnienie umiarkowanych jedynie źródłem prawa jest pryncyp tylko wola ustawodawcy. Uczeni mogą w pismach teoretycznych najświeższej rozprawiać de lege ferenda, lecz dozwolone ustanowienie wywodów ich mądrości nie uwzględnił i nie nada im formy

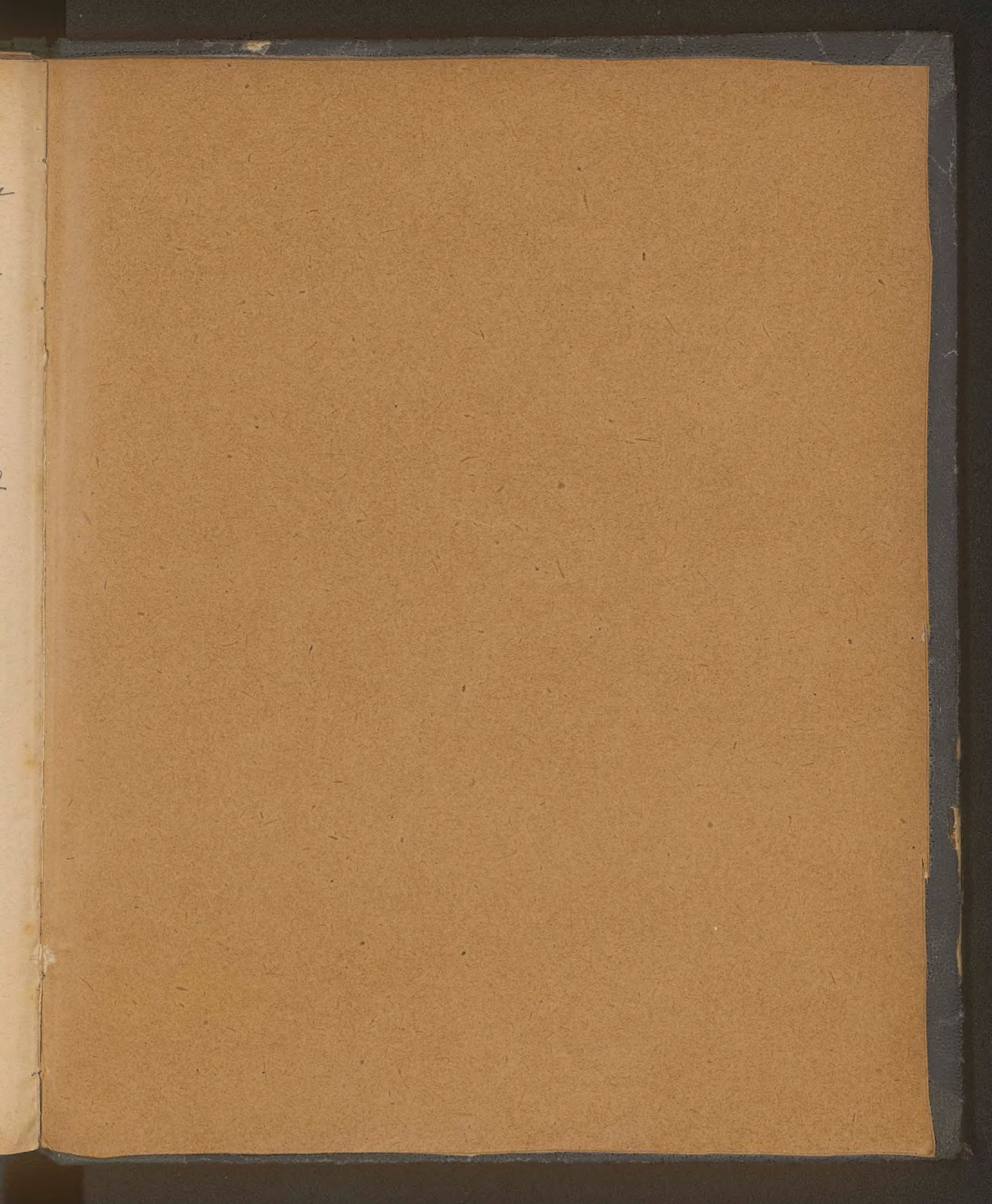
ustaw, dopóty myślowy te nie mogą być narwane prawem obowiązującym. Stwierdzenie rzecy uarchowe o tyle ważny, o ile właściwie przyczynia się do wykarania słuska, domostw i raczenia ustawy, czyli, krótko się wyrażając, o ile się z ustawą zgadza. To samo powiednieć się da także o analogii i innych wyroczeniach umiarkowanych prawników, umiarkowanych opinii. Krótkiem obowiązującym prawa narwane jest tu ustawa. Undejetna, więc wymowa prawników, o której mowa, przyczynia się bardzo do prawniczenia ustawy, i w ogóle do rozwoju prawa obowiązującego, lecz tylko z wewnętrznych przyczyn i pośrednio, to jest, o tyle tylko, o ile te operacje naukowe odstawiają, właściwie raczenie prawa, a względnie ustawy, lub też wywołują, albo przyspiciają ogłoszenie nowych ustaw; same zaś prawa się nie mogą być narwane formalnymi środkami prawa koscicznego.

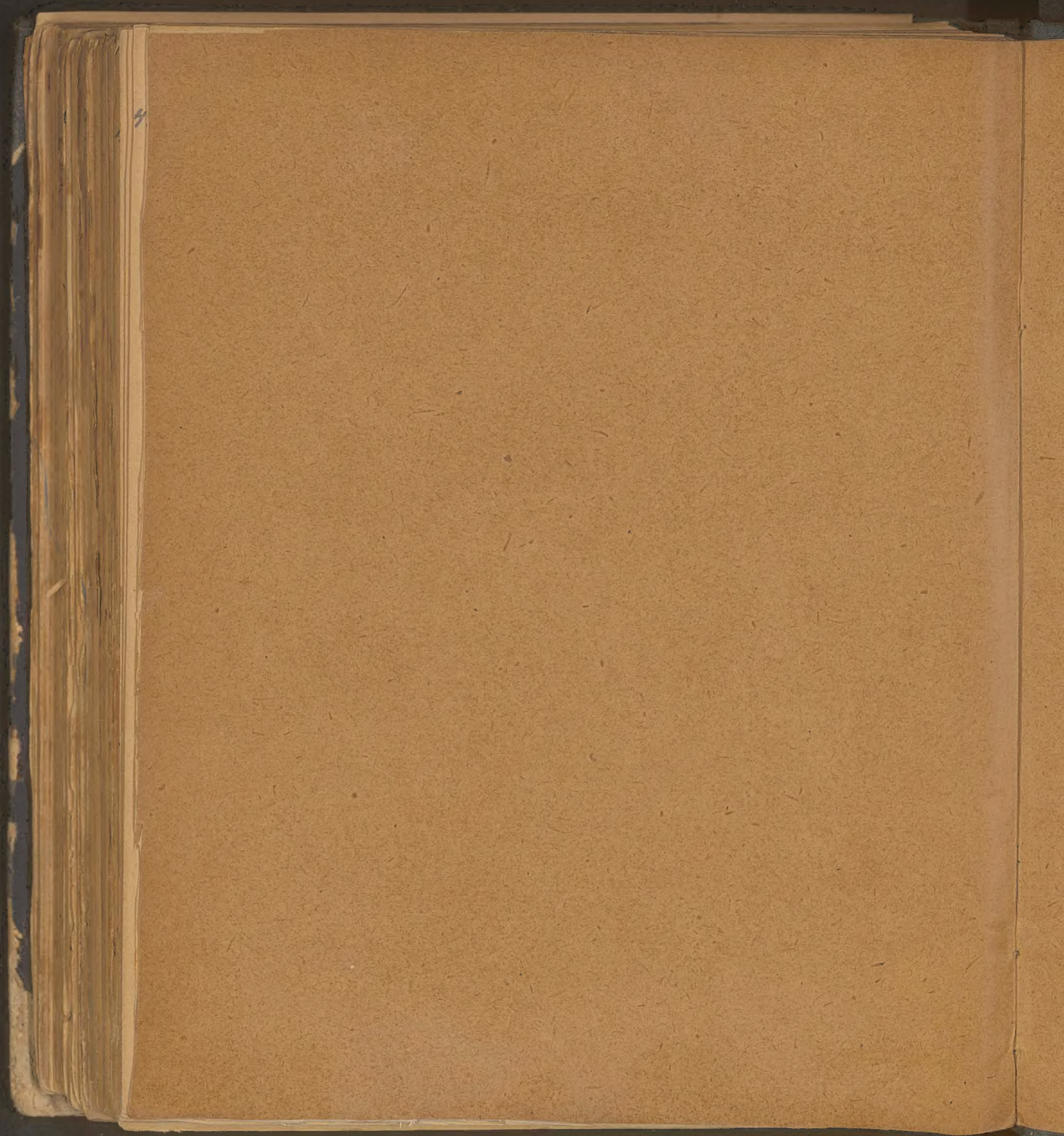
W tym względzie prawda jest, że w praktyce przyczynia się i dziś jeszcze tradycyjnie przyczyniają, w wątpliwych przypadkach wielką wagę do zdania pewnych zakonitých kanonistów, do których dawniej liczyli glosatorois, a do których dziś jeszcze materię z Kościoła: Fagnani, Ferraris, Riganti, Devoti — z Hiszpanii: Barbosa, Sanchez — z Niemiec: Reiffenstuel, Schmidt —

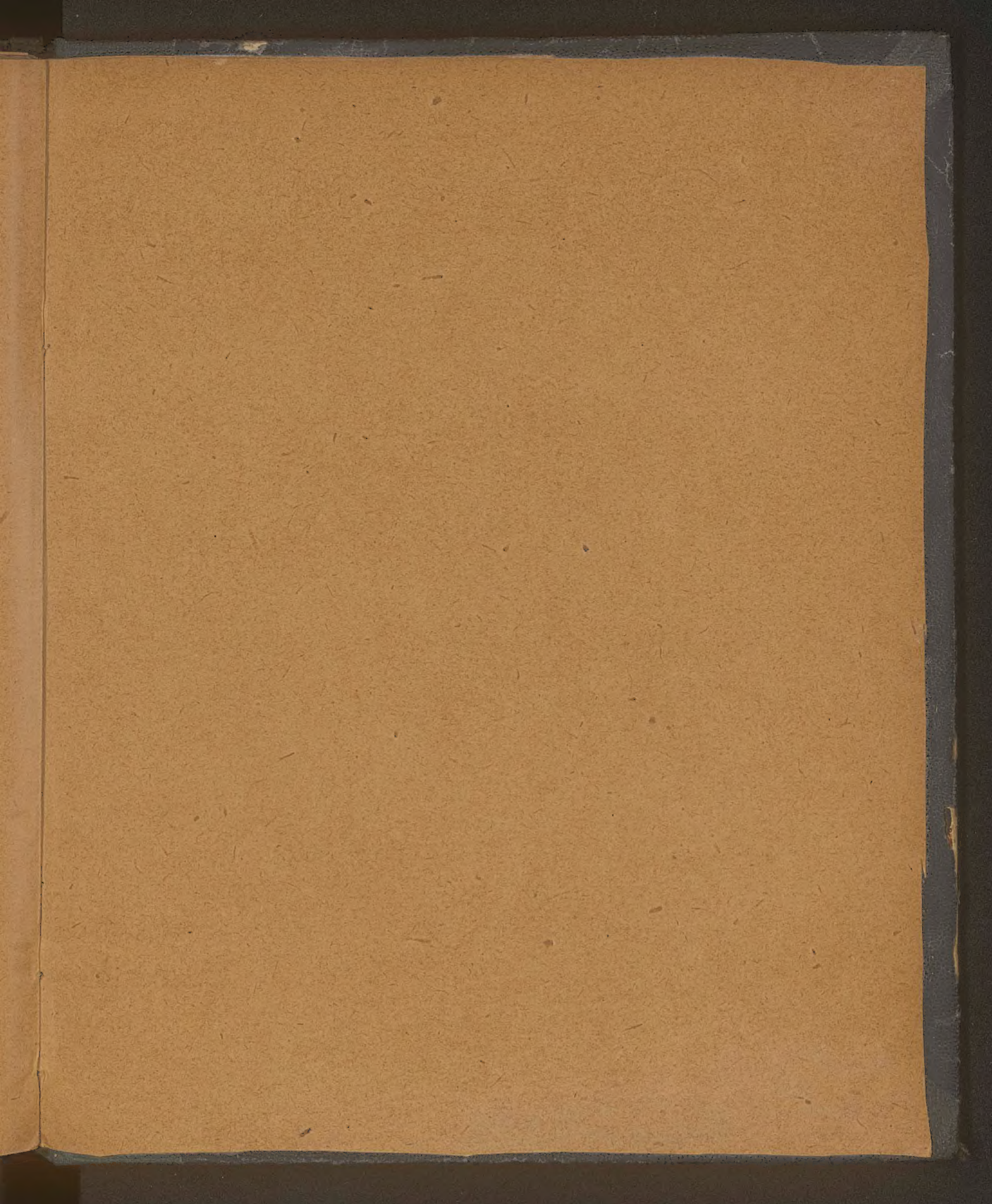
gruber, Hallinger i inni.

2. W Niemczech prawo praktyczne ustala się pod wpływem prawników swo prawo prawnicze, jesto jako stylus curiae niektórych duchownych urzędów, jesto jako observantia / statuta tacita / w gromie korporacji kościelnych, a prawem autonomii, jesto jako puryraj sądowy / ius forense, auctoritas rerum perpetuo similiter iudicatarum / w różnych trybunatach sądowych, zasięgających często sądnia / consilium, responsum / t. z. praktycznych prawników. Podniesiono to już kilkakrotnie n. p. przy uniwersitacie t. z. deryj rotę rymuską.

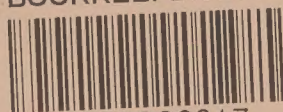
Leć to prawo rządnem prawa obowiązującego jest tylko puryraj praktykowany na wpływie prawników w sądach i innych trybunatach duchownych i ustalający się tym sposobem w prawo puryrajowe. - Widziemy więc, że prawo prawnicze wpływa także na rozwój prawa kościelnego, i to nie tylko samego jak puryrajowego, lecz że samo przez się rządnem obowiązującego prawa kościelnego narzucać być może. Jest nim bowiem prawo albo prawo ustalone, albo puryrajowe obok - rozumie się - promiej jini umiędziennych rządnem teologii, będących fundamentem rządnem prawa kościelnego i obok t. z. prawa natury, o którym teraz pomówimy. -







BOOKKEEPER 2006



0010026217